

na, przednia, za-  
pellefa. pod  
v piervlat



7233

## Augustianie

11

171

St. Peter's m.

To D. de

W. de

T. de



7233 1/2  
AUG.



# K A Z A N I A

Na Święta Całoroczne

*Przez*

X. JOZEFA MĘCINSKIEGO

Reformatę Kaznodzieję

## Z E B R A N E.

Powiedziane.

*W do Druku, z dozwoleniem Zwierzchności*  
Podane.

Na Święta

Tajemnie CHRYSTUSA PANA y Uroczystość

Świętych Pańskich

TOM II.

EDYCJA DRUGA.



w Krakowie 1791.

w Drukarni Antoniego Giebla.

## CENSURA THEOLOGORUM ORDINIS.

**E**x commissione A. R. P. *Joachimi May-  
kiewicz* Superioris Nostri Provincialis,  
Conciones de Myſteriis Chriſti Domini, &  
Fetis Sanctorum, elaboratas per M. V. Pa-  
trem *Joſephum Meciński* Prædicatorem Pro-  
vinciæ Noſtræ Minoris Poloniæ, legimus.  
Quas cum nihil Fidei Catholicæ, boniſq; mo-  
ribus adverſum continere, imò prudentem  
Zelum Apoſtolicum ſpirare adverterimus, eas  
proinde luce publica dignas, cenſemus, ſi iis  
ad quos de Jure ſpectat, ita videbitur: Da-  
tum in Conventu Noſtro Cracoviënſi ad  
Ædes Sancti CASIMIRI P. R. P. & M. D.  
Lithuanicæ Annò Domini 1786. Die 8va Se-  
ptembris.

*Aug. 7233*

*Fr. Blaſius Chmielowski, Ref.  
Sacræ Theologiæ Lector  
mpp.*

*Fr. Euſtachius Adamowski  
Ref. Sac. Theo. Lector  
Definitor Provincia  
mpp.*



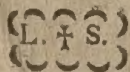
*Facultas Reverendissimi Patris Generalis.*

**Fr. PASCHALIS à VARISIO.**

**L**ector Emeritus Catholicæ Majestatis in  
Regali Matritensi Congressu pro Imma-  
cluata Virginis Conceptione Theologus, ac  
totius Ordinis S. P. N. Francisci Minister  
Generalis Commissarius, Visitator Apostoli-  
cus & in Domino Servus.

**C**um juxta Apostolicas, Nostriq; Ordinis  
Constituutes, n de mandato nostro idonei  
Censores Opsioquoddam à Præ Fre *Josepho*  
*Mecinski* Nostre Reformatæ Provinciæ Polo-  
niæ Minoris Concionatore elaboratum, cui  
Titulus est: Conciones de Mysteriis Christi  
Domini, & Festis Sanctorum recognoverint,  
illudq; ab ipsis revisum & approbatum fuerit.  
Nos præsentium tenore, ad Salutaris Obe-  
dientiæ meritum facultatem facimus, ut ser-  
vatis in reliquo servandis idipsum Typis man-  
dari possit & valeat.

Datum Romæ ex. Ara. . Cæli die 2.  
Novembris. 1786.



*Fr. Paschalis à Varisio Mnr Gnlis*

*mpp.*

De Mandato Rmi in Christo Patris

*Fr. Bernardinus Tusculanus*  
*Secretarius Ordinis mpp.*

**A 2**

## APPROBATIO DIÆCESANA.


**C**onciones de Myſteriis Chriſti Dni  
& Feſtis Sanctorum, à Religioſo  
& Admodum Reverendo Pre *Joſe-*  
*pho Męciński* Ordinis Minorum Stri-  
ctioris Obſervantiæ, Provinciæ Mi-  
noris Poloniæ, argumenta ad mores  
hominum informandos accommodata  
continentes, & Apoſtoli exemplo,  
non in perſvabilibûs humanæ Sapi-  
entiæ verbis ſed in oſtensione Spiri-  
tûs ad Populum recitatas, legi dili-  
genter, & cum Dogmatibus Fidei  
Catholicæ omnino convenient; Eas-  
dem typis excudi poſſe censeo.

*Cracoviæ*

*21. Septembris 1726.*

*Adalbertus Domaſzewski*  
*Sæ. Tæ. D. Can. Cath.*  
*Ordin. Librorum Cen-*  
*ſor. mpp.*





I

# KAZANIE

## NA NOWY ROK.

*O zbawiennym zaczynaniu i prowadzeniu lat Chrześcijańskich.*

---

Consummati sunt dies, ut circumcideretur  
Puer. vocatum est Nomen Ejus JESUS *Luc. 2.*

*Spełniły się dni, żeby obrzezano Dzieciątko,  
nazwane jest Imię Jezus.*

**Z** trzech wielkich Tajemnic składa się  
Uroczystość dzisiejszego Święta. Z  
upłynienia starego roku, po którym nastę-  
puje rok nowy. Z Zakonnego Obrzezania  
Obrzędu, któremu poddaje się Mesiysz prz-  
awy. Z nadanego Imienia JEZUS, które  
dziś bierze Zbawiciel świata. Pierwsza z  
tych, okoliczność: jest Tajemnicą Nadziei.  
Druga: Tajemnicą Bolesci. Trzecia: Taje-  
mnicą Radosci; a wszystkie, są zbawiennemi  
szrodkami do rozpoczynania i przepędzania  
pomyślnego lat naszych.

Zaczy-

Zaczynając ten nowy Rok, któż nie  
znajduje otwartego pola nowych i pożada-  
nych swoich zamiarów? O! tu starość zdaje  
się ponawiać swoy rozbrat ze śmiercią, tu  
młodość zdaje się nowe życie zaczynać, czło-  
wiek szczęśliwy, więcej i daley spodziewa  
się być szczęśliwym; a człowiek nędzny obie-  
cuje sobie widzieć koniec swoich utrapień,  
przeto że już rok stary minął, spełniły się  
dni dawne. *Consumati sunt dies.*

Rozmyślając Tajemnicę bolesną Obrze-  
zania Chrystusowego, któż się nie wzruszy  
politowaniem serdecznym: że Dzieciatko nie-  
winne i uboistwione, nie tylko życie swoje  
zaczyna od płaczu, iak inni ludzie; ale też  
Krew swoją miesza ze łzami, że Go też sami  
Rodzice przynoszą do wykonania tego krwa-  
wego i surowego obrzędu, żeby On nie bę-  
dąc obowiązany do Prawa, podług Prawa był  
obrzezany. *Ut circumcideretur Puer.*

Słyszac o nadanym Jmieniu JEZUS,  
ktoż się nie uweseli z Zbawiciela świata,  
którego to Jmie wskazuje; które On przyi-  
muie z obowiązkiem zbawienia narod ludzki,  
zatrzymany w przykrej niewoli, przez czte-  
ry tysiące lat przeciągniony. *Vocatum est  
Nomen Ejus JEZUS.*



Mili Słuchacze! gdy z tak przedziwnych Tajemnic składa się Uroczystość dzisiejsza: nie obchodźmyz dnia tego zwyczajem Pogańskim, ale go uczciemy Chrześcijańskim obrzędem. Przeżywszy dawne dni, doczekawszy nowego roku: nauczmy się dobrze życia naszego lata sporządzać pomyslnie i czynić je zbawiennie. Ot! macie trzy okoliczności do wykonania tego przedsięwzięcia, które będą dalszą ośnową rzeczy i podziałem Kazania.

*Zeby Chrzęścianie zbawiennie zaczęli, nowe lata i pomyslnie prowadzili dni swoje: Powinni pilnie wzglądać w swoy ostatni koniec, a to z powodu skończonego starego roku. Consumati sunt dies, 1. Uwaga.*

*Powinni odcinać nieporządności lat starych; a to na wzor obrzezanego Mefysasza. Ut circumcideretur Puer. 2. Uwaga.*

*Powinni sprawy życia swojego uświęcać ognieniem JEZUS nadanym Zbawicielowi. Vocatum est Nomen Ejus IESUS 3. Uwaga.*

*Królu wieków, Boże nasz! Tobie samemu należy się Cześć i Chwała; spraw żebyśmy cię oddawali, z zbawiennym prowadzeniem lat naszych. Za wstawieniem się N, Dziewicy Boga Rodzicy.*

**UWA:**



### UWAGA PIERWSZA.

**W**łasny przymiot rozumnych jest ten: czynić wszystkie sprawy roztropnie, a pilnie wglądać w swój koniec ostatni. Otoż do tej bacności przywodzić nas powinna okoliczność dzisiejsza, to jest upłynienie starego roku. Pomniy (Duch S. mówi) co było przed tobą i co ma na cię przyjść, ten rozsądek Bóg nadał stworzeniu (a). Bez tego baczenia nie jest to żyć po ludzku, jest to prowadzić życie bydlęce. Więc trzeba nam ten wzgląd ustawicznie ożywiać, a ofobliwiać, dziś go odnowić żebyśmy nie podpadali tej dwoiakiej naganie życia nierozumnego i zwierzęcego.

Człowiecze rozumny który żyw jesteś i który mnie tu słuchasz ! nie słyszysz tego głosu rozumu dobywającego się z gruntu serca twoiego ? Aż ci twój rozum nie czyni tych wniosków nieprzekonanych - - aż ci nie mówi tak - - - Rok przeszedł, któryś ty przeżył, już się zakończył, więc i przyszły dziś zaczęty, weźmie swój koniec. Jak pewien jesteś: żeś lata twoje przeżył, tak pewnością bądź masz że twoje życie skończy się, bo jest drogą do tego końca; a drogą tak bliską tak daleko w lata zaszedłeś.

Byłeś

(2) *Ecc. 44,*



Byłeś młodym, od młodości do dojrzałości przeszedłeś; dojrzałość wpędziła cię w starość; starość siwym okryła cię włosami i grzbiet twój nachyliła do ziemi. O młodzi! nie będziecie wy odrodzeni powtórnie. O dojrzałych! nie zoczyście wy nie kwitnącej młodości. O sędziwi! już wam się dojrzałość nie cofnie. Dzień wczorajszy był wam zapewne, jutrzejszy nie jest wam pewny. Więc o czym myśleć? ażali nie o tym; co ma przyjść i co zapewne przyjdzie?

Ah! rzeczenie: przykre to myśli, dziwaczne i dziwne --- Trzebawy Mnichem zostać, na Pustynie zabiegać --- mamy my inne myśli --- jesteśmy światowi, trudnią nas interesy docelne --- Ale cóż ztąd? Myśleć o swoim końcu nie jest samych Mnichów i Pustelników powinność, Dawid był Monarcha wielkiego Królestwa, Człowiek świecki, a przecież on napełniał się tą nieuchronną myślą. *Rozmyślałem dni starożytne, i lata wieczne miałem w pamięci* (b). Czyliż wy jesteście bardziej zatrudnieni niż on, i wyżej wyniesieni w szczęściu nad niego? Jesteście szlachetnymi i wziętymi u świata, ale czyliż razem nie jesteście śmiertelnymi, co wam każdodziennie i co moment wskazuje ten koniec ostatni?

Wzgląd

(b) *Psal. 76. v. 6.*

Wzgląd na ostatni nasz koniec: nie są to rzeczy dziwaczne i dzikie, ale konieczne i zbawienne. Jakożkolwiek ten wzgląd chcecie zatłumic, i ten głos wołającego zagłuszyć, przecięż świat i odmiana tych rzeczy doświadczeniem w myśli wasze uderza, i gwałtem przywodzi was do tego nieuchronnego baczenia.

Ludzie bracia! którzy światem upojeni jesteście, którzy przemyślacie o modach i których fuszą zabiegi; Ludzie bracia! uważcie iak to czas krótki! *Fratres tempus breve* (c). Czas krótki jest, ale jeszcze krótszy że jego postać przemienia, odmienia się świat i ludzie z niem *Fraterit figura hujus mundi*. Ta postać którąście przed lat trzydziestą widzieli, jestże ta sama? Przedtem: byli ludzie silni, i zdrowi, acz w umartwieniu i w postach; teraz słabi, nikczemni, niedługoletni, acz w wygodach i pieśzcotach. Przedtem w ludziach była szczerość, prostota, łagodność; teraz przewrotność, matactwo, oszustwo. Przedtem była obfitość, teraz głód i niedostatek. Odmienia się postać świata, i ludzie z światem. W modach strojach, w obcowaniu, mówieniu, co było używalne i zwyczajne przed lat trzydziestą, to dziś zdaje się wam przykre, dziwaczne i śmieszne. *Fraterit figura hujus*

---

(c) 4. ad Cor. 7. v. 29.



*mundi*. Odmieniają się czasy, odmienia się wiek nasz, odmieniają się twarze, odmieniają się nasze humory; wszystko nam się za czasem uprzykrza, wszystko zmierza do swego celu, my tylko o naszym nie myśleć nie chcemy. Przebóg! Co za niebacznosc człowieka! Cóż o niey sądzić? Oto znowu wniesć równie pewną tę drugą prawdę która z pierwszej wypływa, i jest ta:

Gdy po ludzku po rozumnemu nie chcemy wglądać w ostatni nasz koniec, więc prowadzimy życie zwierzęce bezrozumne: nie uważając co będzie *potym*, ale tylko co *teraz* jest.

Człowiek prawdziwie rozumny, wgląda w ostatni swój koniec; roztropnie i podziwicznie rozporządza sprawy swojego życia, żeby temi iako pewnemi środkami, nie uchybił sobie *naznaczonego końca*. Naśladuje on człowieka w daleką zapuszczonego podróż, który pilnie bada się o drogę, idzie nią prosto żeby doszedł zamierzonego miejsca. Inaczej: człowiek zwierzęcy błądzi chodząc iak manowcami, sprawy życia jego zdrożne są od prawa i sumnienia, bo ich nie kieruje do swego celu, o którym wcale zapomniął i wie-dzieć nawet nie chce żeby żył podziwicie i bogoboynie; dosyć ma, żeby tylko żył, dogadzał swoim zmyślnościom, szedł za *wodem*

dzem żądz swoich, i czynił dosyć ich ślę-  
pemu zachceniu. Nie także to sprawy zwie-  
rząt powodowanych zmyslnością?

Atoż zdróy złego na świecie: Czemu.  
Prorok woła, spustoszeniem spustoszona iest  
ziemia. *Desolatione desolata est terra.* Czemu  
okrutnik wzrusza się na pomstę pogiębionych  
od niego? Czemu rokosznik goreie w żą-  
dzach swoich bezernych? Czemu Machia-  
wel nie brzdzi się śapetnością swoich czar-  
nych zamysłów? Czemu grzesznik nie prze-  
budza się ze snu swoich natógów? bo wszyscy  
wytrącili z pamięci wzgląd na ostatni swój  
koniec *Non est qui recogitet in corde* (d). Śmierć  
sąd i wieczność, u nich to są btoiętne rzeczy,  
albo wierzyć o nich niechcą, mają ię za nie-  
pewne, za tem niegodne baczenia. Bo pa-  
zwierzęcemu nie wchodzą w uważenie: Co to  
będzie potym; ale tylko *Co teraz iest.*

Przedziwne zaślepienie ludzkich umy-  
słów, i przedziwne zaślepienie ludzi, mówi S.  
Augustyn. Chcecie tego: żebyście liczili  
lata naydłuższe, cały dzień dzisieyszy zey-  
dzie wam na życzeniu sobie lat setnych. *Vis*  
*ut veniant anni 8<sup>o</sup> anni,* a niechcecie o tym  
pomysleć że lata wasze będą skończone. *Ea*  
*non vis ut veniat finis annorum.* A przecięt  
ono

(d) *Jerem. 14.*



one skończą się po mimo waszą niebaczność. Skończą się. Polityku przewrotny! twoje matactwa, twoje układy dziwaczne, twoje chytre podstępny, i będąc z zawstyżeniem wytknięte. Skończą się. Modnowiarku! twoje z wiary szyderstwa, i będą wysmiane od tych, których prześladowiesz pobożność. Skończy się, okrutniku! twoja przemoc, którą słabszych pognebiał, i będzie starta od Panującego nad niemi, równie iak i nad tobą. Skończy się, lichwiarzu! twoja chciwość, i będzie zganiona od tych, którzy będą biesiadować w twej pracy, i kłócić się o pozostałą nieprawości mamonę. Skończy się ta osnowa lat setnych, której wam winszą podchlebny, będzie przecięta śmiercią zagarniona wiecznością.

Myślmy więc o niepochybnym końcu lat naszych, gdy zaczynamy rok nowy. Chceszli, mówi S. Chryzostom, odnieść pożytek z nowego roku? podziękuj Bogu który cię do tego roku zachował. Powiedz tak twojemu sereu. - - - Przeszło tyle lat życia moiego - - - kończą się lata, cóż dobrego uczyniliśmy? za drzwiami Sąd Pański, reszta dni życia do starości zmierza, a potem do śmierci (e). Tym sposobem zbawienne Rok Nowy zaczniemy; pomnożemy go szczęśliwie; gdy odetniemy niepożądaności lat starych na wzor

Chry-

---

(e) *In Calend. Jan.*

Chrystusa poddającego się prawu ostremu) *Uē circumcideretur Puer.* Druga okoliczność, i Część Kazania.

### UWAGA DRUGA.

**Z**bawiciel, nie będąc grzesznikiem, przea-  
cięż poddał się ostremu prawu ustanowio-  
nemu na grzech w Zakonie; żeby się pokazał  
prawdziwym Abrahama Synem i przywiódł  
ludzi do powinnego posłuszeństwa Bogu w za-  
chowaniu Praw Jego. Mówią S. Ambroży i  
W. Beda. Z tey okoliczności mamy naślado-  
wać Zbawiciela w sposobie duchownym: to  
jest, potrzeba nam wytepić i odrzucić stare  
nieporządności lat dawnych. Czemuż? od-  
powiedam: że bez tego, lata nasze nie  
będą wzięte u Boga; nie będą nam pożyteczne.  
Dwie przyczyny nakazujące Obrzezanie du-  
chowne.

W tym prawie łaski, w którym zofta-  
femy Chrześcianie synowie wolności, nie  
wkłada Bóg na nas służebniczego, uciążliwe-  
go prawa które kładł na ludzie starozakonne:  
atoli na przednieyszy sposób zastugi, każe  
nam, iako tam onym obrzezać i odrzucić nie-  
porządności serc naszych. *Circumcidite pra-*  
*putium cordis vestri* (f). Tę nam powinność  
przy-

(f) *Deut. 10. v. 64.*



przypomina dzień ten nowozaczętego roku i Tajemnica dzisiejsza. Mówi dziś do nas słowy Apostoła, Kościół: Wam o ludzie! pokazała się łaska Zbawiciela, nauczając nas, że- byście odrzucając bezbożność i żądze świe- ckie; trzeźwo, sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie (g). Dla was Zbawiciel, będąc słowem od wieków, wczasie staie się Człot- wikiem; będąc Bogiem nie stworzonym, i Pa- nem nieograniczoney wielkości, staie się wam podobnym i przyjmuie postać służebnika na siebie; będąc w sprawiedliwości groźnym, su- rowym, i niedostępnym, staie się już cichym, miłosiernym łagodnym. Bądźcież też i wy takimi dla niego z odnową czasu! Odmień- cie się z złośliwych na lepszych, z synów gnie- wu i nienawisci, w synów dobroci i łagodno- ści; z synów zaślepienia i błędów w synów prawdy i światła &c:

Ta, i taka odmiana nie może wam być niepodobna, bo nie jest nad skłonność serca waszego. Wszystkie wam się nowe podobają rzeczy: nowe mody, nowe stroje, nowe ma- niery, ciekawości; za cóż tylko odmiana złe- go życia na lepsze nie jest wam do smaku? Usiłujecie gdyby codzień w nowe u możnych wpadać kredyty i łaski; gdyby co rok na no- we posuwać się Urzędy, nowe posiadać Do- stoieństwa; za cóż tylko w starych nałogach i nie-

i nierządach gnić, macie upodobanie? Na czymże to zakładacie pożyteczność i zbawienność lat Chrześcijańskich: żeście naysposobniejsi dni, i najpiękniejszy, do zbawienia, wam pozwolone godziny przespałi, przepili, strwonili na grach i na widokach; na próżnych rozrywkach w posiedzeniu, na stroiach przy gotowalni, nędznie strawili? Zbierzeć to wszystko na uwagę rozumu, a doznacie że mało co macie, mniej ważycie u Boga niż rozumiecie *Inventus es minus habens*. Żyłcie np. lat dwadzieścia, trzydzieści, czterdzieści, za ledwo przeżyliście rok jeden, boście nie żyli zbawienne.

O mój Boże! jakież to straszdyło w ludziach od natury, wyrodne! Wszystkie swoich czasów odnawiają się rzeczy: pierzą się ptaśta, i stare zrzucając nowe biorą piora; bydła w inszą się corocznie sierć odziewają; wąż od którego Chrystus każe się uczyć rostopności wiernym, skórę starą porzuca, drzewa w liście, zioła w kwiaty, cała ziemia w nową na wiosnę przyodzabia się barwą &c: sami tylko ludzie rozumni, ludzie wierni, o odmiianie złych obyczajów nie myślą! Smiesznie mówi S. Maxym obchodzą rok nowy, gdy nie porzucają dawnych swoich nierządów (h).

Na

(h) *Januarias Calendas novum annum vocant cum vetusto semper errore & horrore sordescunt Serm. p. nov. Anno;*



Na coż tedy tak próżne obchodzenie roku wychodzi? czego to warto? Na to: że lata nasze nieokrzesane z starych nieporządności, iak nie są wzięte u Boga, tak ani nam będą pożyteczne. Druga prawda, tak pewna iako i pierwsza:

Prożno i śmiesznie, niespokoyne dusze na złe czasy narzekać zwykły. Czasy teraz niedobre, lata niepomyślne, odmieniło się wszystko, zniknęło powodzenie dni dawnych. Czasy teraz niedobre, lata niepomyślne -- ktoż ie to niedobremi i niepomyślnemi uczynił? Stały się takie ślepym przypadkiem? Nie: ale stały się dla złych ludzi niedobre. Ludzie nieumiarkowani w zażywaniu dóbr teraźniejszych, ludzie rozwiązli lata najlepsze przerabiają w nęgodniejsze, i przymuszają Boga do niesprzyjania swoim zamysłom. Bóg Opatrzny obowiązwał się wygadzać samym potrzebom naszym, my zaś chcemy żeby natkał, nasycił i napełnił niezmierną pragnień naszych obżerność. Chcemy mieć Boga ślepym posługaczem naszego szczęścia. Chcemy żeby w urzędach i dostojenstwie, nie było nikogo wyższego tylko my; żeby w majątkach nie było bogatszego tylko my; w kłótniach, w prawie i sporach, nie było wygranej tylko przy stronie naszej. Chce Bóg żebyśmy dóbr pozwolonych od niego zaży-

B

wali

Kaz: X. Męcińskiego Tom II.

wali z umiarkowaniem, my ich zaś chcemy zażywać rozrzutnie. Pytacie, czemu w miastach iednego Królestwa; w domach iedney Familij znaczney, nie masz fortuny, ni przyjaciół, ni zdrowia? Podobno swoy los nie-szczęsny składają na Boga? ale z nich samych wina. Oto przy wielkich dołatkach na większe marnotrawstwa rozpuścili się: że iednego dnia, iedney godziny utopili w grach, kilkoletni zbiór pracy swoich Ojców, przy wielkim zdrowiu wdali się w naywiększe rozpusty; przy wielkich przyjaźniach i zbytnich poufałościach: naczynili sobie wiele niechęci. Coż się tedy dziwować: że marnotrawstwo przywodzi swawolnych do niedostatku! że rozpusta nierządnikowi jest powodem choroby że ambicya wdaie w nienawiść pysznego! Ah! choćby nie było Boga grzeszniku! tedy twoie nawet od ludzi, naganne sprawy powinny cię przywieść do tey ciasności.

Otoż lata nasze są nam niepożyteczne: niepomyślne, gdy byż nie chcemy dobremi gdy nożem umartwienia i umiarkowania nie odcinamy zbytku i rozwiązłości; zgola gdy nieokrzesujemy nieporządności lat łtarych.

Chcecież lata i czasy nieprzyjazne, prze-róbić w pomyślne? Nawróćcie się do mnie, mo-wi Bóg, z całego serca, krąćcie serca, a nie odzie-



odzienia wasze (i) nie zaniedbuycie modlitwy, nie wyłączajcie się z gminu pobożnych, zanoście mi ufzanie przed moje Ołtarze, używajcie mnie w pokucie i duchu skruszonym jak Oycowie wasi, poznajcie mnie Boga Panem i dawcą wszelkiego dobra. To na ten czas. Ja Bóg oddam wam lata, które zjadła szarańcza i chrząszcz rdza i gąsiennica. *Reddam vobis annos, quos comedit locusta* (k). Odejmę od was złe wszystko które psuie powodzenie wasze, które jest jak wojsko moje odemnie zestane na was (l).

Chcecież lata i czasy złe zamienić w dobre? Odmieńcie złe życie w dobre, doraź S. Augustyn, poskramiajcie namiętności wasze a tak będą czasy szczęśliwe. Poprzestańcie wyniosłych waszych zabiegów pięcia się coraz to wyżej, a wróci się wam spokojność. Odrzućcie delikatność, a tak łatwo cierpliwymi będziecie. Wasze słowne i liczne okazywania się, wasze częstowania ustawiczne i rozrzutne, wasze gry zwykłe okrzewicie, a tak staniecie się uczynnymi dla potrzebnych i nędznych. Wszystkie te zbyteczności próżne, szkodliwe i płocne, obrzezaniu Jezusowemu poświęćcie; a na ten czas będziecie doznawali lat pomyślnych i czasów dobrych,

B 2 *gdy*

(i) *Joelis* 2. 13. (k) *Ibidem* v. 25.

(l) *Ibid.* w. 60d.

gdy złego życia zaprzestaniecie. *Bene vivamus, & bona sunt tempora* (m).

Ah! podobno to wam wykonać przykre i jest i gorzko? Otżę macie plastr na waszą przykrość, macie słodycz na waszą gorzycz. Ja mówię jeszcze do moiej rzeczy: Zeby zbawiennie rok zaczęty przepędzić: potrzeba sprawy życia uświętobliwiać nadanym Zbawiciela Imieniem. *Vocatum est Nomen Ejus JESUS.*

### UWAGA TRZECIA.

**T**o Imię straszliwe Święte, które dziś bierzcie Zbawicieli: bierze Go nie tylko dla siebie żeby Go nazywano JEZUSEM; ale i dla nas ludzi że się w niem stając Zbawicielem naszym, rozpoczyna ten wielki urząd, ofiarując za nas pierwiastki Krwi swoiey. Otoż dla nas staie On się przyśladem: nam zbawienne sporządza posiłki. Więc nakładujemy tego przykładu, ufaymy tym posiłkom, a tak tym dwojakim sposobem uświętobliwimy sprawę życia naszego.

JEZUS, tym Imieniem nazwany, staie się dla nas przykładem naśladowania. Oyciec Niebieski nadając Mu to Imię mówi do nas:

Ten

---

(m) *Serm. 80. E. B.*



Ten jest Syn mój najmilszy w którym mi się upodobało *Hic est Filius meus in quo mihi bene complacui.* Tegoż słuchajcie *Ipsum audite.* Słuchajcie Go nie tylko że wam to powiedział w naukach, ale że to zachował czego nauczał. Słuchajcie Go, wiercie Mu, podźcie za Niem: On jest Drogą, Prawdą, Żywotem, Drogą w przykładzie, Prawdą w obietnicach; Żywotem w odpłacie. Ah! gdy wam powiadamy że dla zbawienia trzeba być ubogimi w duchu, nie grzebać serca w bogactwach, wam to jest przykro, ale przecież to wykonał Zbawiciel nie mając gdzieby skłonił Głowę. Gdy was upominamy: że trzeba żyć w pokoju z bliźniemi, darować urazy swoim nieprzyjaciółom, i dobrze im czynić, wam to nieznosno; a przecież tak się zachował Zbawiciel modląc się za krzyżowniki, iednając im przebaczenie u swego Ojca, ośiaruiąc za nich swoją Krew. Gdy wam mówimy: że ciasna jest droga prowadząca do żywota wiecznego, że tam wybrani nie wchodzić tylko przez umartwienia, i czyniony gwałt swoim namiętnościom, wam ludziom pieszczonym zdać się to rzecz niepodobna, a przecież Zbawiciel, tą a nie inną drogą chciał wnieść do Chwały Ojca swojego. I tak zniósł wszystkie urojone niepodobienwa, i zagroził drogę wszelakim białym wymówkom:

Mając

Mając więc tak iasny wzór życia i tak skuteczny przykład: będziemy się zwracać od niego? będziemy Go tylko mieć chcieli Zbawicielem nadgrody, a nie Zbawicielem naśladowania? Poydziemy za niem śmiało do Korony do Chwały, a nie poydziemy drogą utorowaną od niego? Ah! interesselni słudzy tego Pana waszého! Zmysleni Chrześciance, i ładaiacy uczniowie tego najswiętszego Nauczyciela! ktorzyż to dworzanin nie idzie śmiało za Monarchą dokąd on idzie? Ktoryż to Zołnierz nie wstępnie w ślady za Wodzem narażającym się na miecze i na ognie wojenne? a wy będziecież patrzeć na Pana, Wodza i Zbawiciela cierpiącego dla was; a nie będziecie chcieli poyść za niem, będziecie się bali naśladować Go? Onże od dzieciństwa już przelewa za nas krew swoją, a my przeżywszy tyle lat poświęciwszy prawie cały wiek tyranii świata, wysileni trudami dla niego, okryci jego ranami, cożeśmy uczynili dla Zbawiciela, cośmy też znieśli dla naszego zbawienia? Czegoż tedy wart jest ten ciąg lat naszych? ah! nie żyjemy zbawienie, bo nie żyjemy po Chrześcijańsku; nie żyjemy tak, bo nie żyjemy na wzór Zbawiciela Chrystusa.

Czegoż tedy potrzeba na naprawę serca naszego i na ośłodzenie nam zachodzących przy-

przykrości? Otże mamy posiłki w Imieniu Jezusowym żebyśmy im ufali, ufając nasładowali przykładu; a tym wtórym sposobem uświatobliwiali sprawy naszego życia.

Pieszczone dusze! które to w zaniedbaniu powinności wiary składacie się na tyrannią świata: położcieno na szali, z iedney strony wszystkie dolegliwości świata, z drugiey strony Imie JEZUSA. Świat ten, narzekacie jest okrutny, nie użyty, niewdzięczny, psuie was, zaraża was, to prawda, mowi S. Augustyn *Avarum est sacculum* (n). Ale imie Jezusowe te wszystkie gorzkości czyni słodkie, te wszystkie trudności uprzęta, te wszystkie dolegliwości łagodzi, to jest pewnieysza *Sed dulce est Nomen JESUS*. Pytalcieno się ludzi słabych, wszelkiego stanu i wieku, czego oni w tym Imieniu nie mogli? Pytalcie Pustelników, którzy ośtrość postów, i okropność pułtyn, przekładali nad wszystkie ukontentowania zmysłów, kto im złagodził ten rodzaj życia? Odpowie wam za nich W. Antoni że w tym Imieniu stawali się niezwyciężonemi w pracach i straszliwemi duchom ciemności. Pytalcieno Męczenników oboiey płci iak to oni mogli wytrzymać męki nieznosne? powiedzą wam z Apostołami: że to było dla nich radością i chlubą, cierpieć dla Imienia Jezusowego

---

(n) *In Psalm 81.*



wego (o). Czyliż te zbawienne posiłki były tylko dla nich, nie dla was? Wy ich nie odnoście, bo ich nie naśladujecie przykładu, tak ani wzywacie z nabożeństwem tego Imienia.

Cóż bowiem za skutek w sercu, i jaką wybitność w ustach waszych ma to Imię straszliwe i święte! O! wielce przeciwny! a co rzec śmiem, chaniebny. Chce tego Zbawiciel, żebyśmy Jego Imię wzywali w pokusach i umartwieniach, na uproszenie nam posiłku Jego, łaski i mocy; My zaś to Imię wspomniemy z załęknienia się na oświadczenie pomieszczenia naszego; mamy to Imię pospolite z nałogu, na udanie częstokroć naszego kłamstwa, i na potwierdzenie naszych fałszywych przyśiąg. O co za wżgarda tego Imienia boć diabłu wspominającemu to Imię, kazał JEZUS milczeć *Obmutesce* (p). Chce Zbawiciel żebyśmy się w Jego Imieniu witali i pozdrawiali po Chrześcijańsku; ale gdy my mówimy: *Niech będzie pochwalony JEZUS Chrystus*, tedy nam odpowiada polityka przewrotna: *Kłaniam się uniżenie, upadam do nog*. O! Imię najgodniejszą iakże upodłone w ustach małowiernych i dwornych! Cóż będziecie usta bezbożne: gdy nad wami będzie wzywał Kapłan tego Imienia przy waszym zgonie &c. Boże! odejmiy ten błąd

nasz

(o) *Mat.* 5. v. 41. (p) *Luc.* 4. v. 55.

nasz od nas! a naucz nas zbawiennie lata nasze zaczynać i przepędzać, gdy je zaczynamy w tak wielkich Tajemnicach.

Wieczny Boże! w którego władzy są postawione momenta i czasy: rozrządzaj lata nasze w twoim pokoju, żebyśmy w sprawie-dliwości i świętobliwości, służyli ci po wszystkie dni życia naszego aż nas domieścisz lat wiekuiitych. AMEN.



KA<sub>2</sub>



# K A Z A N I E

Na Uroczy: SS. Trzech Królów.

*O Drodze do Zbawienia.*

Ubi est qui natus est Rex Judaeorum? vidimus Stellam Ejus in Oriente, & venimus adorare eum. *Matt. 2*

*Gdzie est który się narodził Król Zydowski?  
widzieliśmy Gwiazdę jego na Wschodzie,  
i przyszlismy pokłonić mu się.*

**L**edwo co narodził się Zbawiciel, zaraz sprawę zbawienia ludzkiego rozpoczął. Jako przez Anioła Pasterzów, tak przez Gwiazdę Króle Wschodnie do siebie sprowadził.

To to jest Święto zjawienia Pańskiego, szczęśliwe owe powołania Pogan do Wiary. Ta uroczyść zwiastująca szerokość, wysokość i głębokość miłosierdzia Bożego, że lud obcy i narod bałwochwalcki uczynił swoim ludem, Obywatele dalekich Kraiów obrat



za mieszkańce swego Kościoła, i naznaczył  
ie za przewodnika wierzących. Odtąd już  
nie jesteśmy obcemi i synami gniewu, ale  
współobywatelami Świętych i Domownikami  
Bożemi: JEZUS Chrystus wyrwał nas z  
mocy Księcia ciemności i z Kraju śmierci  
wydobył nas, żebyśmy byli Jego braćmi, i  
synami Bożemi, mający Prawo do Nieba i  
cząstkę w Chwale wiekuistej,

Patrzcież Chrzęścianie! z jakim nabo-  
żeństwem macie to Dobrodziejstwo Boże ro-  
zważać, z jaką uprzejmością zań dziękować,  
i z jakim usiłowaniem tę łaskę Powołania po-  
mnażać? Ah! nie idźcie tu o to żeby się do  
Betleem trudzić; znaku z Nieba czekać, o Je-  
zusie pytać się i zgromadzać Mu dary kosztow-  
ne; ale żeby już znalazłszy Boga i pozna-  
wszy Go przez wiarę, uzupełnić wezwanie  
nasze usiłowaniem zbawienia, i kwapieniem się  
do żywota wiecznego. Na tym zależy nay-  
przódniejszy pożytek Tajemnicy dzisiejszey.

Dwa rodzaie Królów wystawia nam Ewan-  
gelia za przykład, i za przestrożę: Trzech  
Wschodnich Mędrców wspót zapuszczonego  
do szukania, Jezusa, i Heroda z upartą Jero-  
zolimą prześladowiącego Chrystusa. Jedni  
pytają się o Chrystusa obłudnie, żeby Go  
prześadować i zgładzić, drudzy szukają Go  
w pro-

w prostocie, żeby Mu pokłon wyrządzić. Więci zbawiają się w swojej prostocie i pobożności, ten zaś potępia się w swojej dworności, uporze i bezbożeństwie! Otoż droga do zbawienia, którą potrzeba się udawać. Otoż gościniec potępienia, którego należy się warować! Dwie prawdy wieczne, godne naszego baczenia, które będą osnową dzisiejszego Kazania, w ten prosty sposób.

*Chrześcianom w drodze zbawienia: potrzeba powodować się natchnieniem Bożym: bo Trzej Królowie ułali się za Gwiazdą. 1. Uwaga.*

*Nie potrzeba powodować się dnciem świata. bo Trzej Królowie w szukaniu JEZUSA, nie poszli za jerozolimą i za Herodem. 2. Uwaga.*

Drogi twoje Panie! pokaż nam, i ścieżek twoich naucz nas: żebyśmy Cię z ufnością szukali, szukając znaleźli, znalazłszy osiągnęli na wieki boś Ty jest Drogą, Prawdą, i Żywotem Boże! Padniemyż na kolana, oddamy cześć, chwałę i dziękczynienie, dary Jemu naysławniejsze. Prośmy o wstąpienie się za nami Najsławniejszej Dziewicy Boga Rodzicy.

#### UWAGA PIERWSZA.

Szczegulniejszym cudem Bóg do Wiary swojej pociągnął Narody: bo na przywie-  
dzenie

dzenie do Zbawiciela świata narodzonego, trzech Królów, ukazał, nową Gwiazdę na Wschodzie. Cóżkolwiek oznaczała ta Gwiazda: bądź Anioła, który zwiastował Narodzenie Pańskie Pasterzom, bądź Ducha Najświętszego, który się pokazał w postaci Gołębicy nad JEZUSEM, to jednak jest pewna: że ta Gwiazda była wizerunkiem łaski Ducha Świętego, dowodem natchnień Bożych, i objawieniem Tego, który oświeca każdego przychodzącego na ten świat, Chrystusa, który światem świata nazwał się *Ego sum lux mundi*.

O! czego tam nie czynili Święci trzej Królowie za zoczeniem nowego światła? Bóg ich wzywa przez jedną Gwiazdę, oni za nią idą. Bóg ich w drodze rozmaicie doświadczą; oni przecie wszelakie zwyciężają przeszkody. Bóg im przewodnika umyka; oni jednak pytają się o Zbawiciela. Tak oni tam na głos Bożi stawili się ochoczemi, mężnemi i statecznemi; a nam wiernym zostawili przykład, że tą a nie inną drogą trafiać do zbawienia, iak Oni do Chrystusa.

Królowie Święci widząc niezwyčajną Gwiazdę, poznali z natchnienia Bożego, że się Król Żydowski i Zbawiciel świata narodził i zaraz się w drogę puscili, żeby Mu wyrzadzili pokłon. O! co za wiara! o co za ochota



co za posłuszeństwo! Bóg do nich nie posyłał Proroków, iako do Żydów, nie mówił przez Moyżesza, iako go Faraona, nie namawiał ich do przyjęcia wiary, iako Niniwitów do Pokuty przez Jonasza, znak im tylko powierzehowny pokazał, a wewnątrz ich rozumienia oświecał. Oni natychmiast czynili co im Bóg kazał, udali się w drogę za przewodnictwem Gwiazdy, którą im pokazał.

Teć to są zbawienne promienie Łaski, i tekażdożienne natchnienia wezwaniu Królów podobne, któremi nas do siebie wabi Bóg. Gwiazda ziawiła się trzem Królom przy Narodzeniu Chrystusa, nam też Łaska Boska dla Jago Wcielenia i zasług daie się. Gwiazda na wschodzie pokazała się Królom, nam też Łaska Boska jutrzeńdą ieść zbawienia i wschodem wiekuistego szczęścia. Przez Gwiazdę Bóg do siebie prowadzi Króle, że oni byli biegłemi w sztuce Gwiazdarskiej: Łaski też Boskie kierowane bywają do naszej piętności i do naszego stanu, żebyśmy z niemi łagodnie i skutecznie pobili. Gwiazda prowadząca Króle do Chrystusa, nie miała ruchomości, tylko od Anioła. Łaska też Boska w swojej istocie dzielności i trwałości, od woli Boskiej zawiśła. Gwiazda ona świeciła tylko do czasu, a potem zgaśła, łaska też Boska nie zawsze daie nam się uczuwać, ukrywa się  
nie

niekiedy dla skrytych przyczyn, których nie przenikamy. Na ostatek: Gwiazda prowadzi Króla do Chrystusa i do jego żłobu, tak też łaska Boża wiedzie nas do Boga i do krzyża, gdzie się znajduie. Przetoż na te natchnienia, i na zabłyśnienia Łaski, trzeba powstać, porwać się, i udać iak Królowie za światłem Gwiazdy.

O! iak dawno wzywa cię Bóg przez wewnętrzne natchnienia, przez poruszenia woli, przez święte myśli, przez napomnienia Kaznodziejskie i Spowiednicze, przez czytanie ksiąg Duchownych, przez przykłady ludzi pobożnych, przez jawne i częste przypadki grzeszników! O! iak wiele Gwiazd świeciło w tobie, iak wielekroć wzywał cię Bóg z ciemności do światła, z błędu do prawdy, z grzechu do Łaski, z stanu oziębłości do życia doskonałego! biadaż ci! biada grzeszniku! gdy na te światła zbawienne oczy zamrużasz, gdy ode dnia do dnia nawrócenie twoje odkładasz. Jerozolima niewdzięczna i uparta! będziesz opuszczona od Boga, za to, że nie poznaiesz czasu nawiedzenia twoiego. Odeymać te światła, z których pożytkować nie chcesz. Nie znajdziesz zbawienia / nie wyrzyż nigdy Chrystusa, gdy natchnień Jego nie słuchasz. Bo zaiście i Królowie dzisieysi byliby niepochybnie żyli w ślepotcie; umarli w bał.

w bałwochwalstwie, i zginęli na wieki, gdyby się byli sprzeciwili wezwaniu Bożemu, tak iako i ty.

Ci Królowie wielkie (mieli i wielorakie przeszkody do wykonania swoich zamiarów. Trzeba im było porzucić Państwa, żony, dzieci, Pałace, z dóbr swoich oddalić się, zabaw i rokoszy zaniechać. Trzeba im się było obawiać pod swoją niebytność, innych pobliższych Królów, a w podróży wiele przypadków oglądać się na przemoc pysznego Króla Heroda, który ich mógł zatrzymać i pomordować iak nieprzyjaciół misszające pokój Jego Królestwa.

Ah! my w udaniu się na służbę Boską w nawróceniu się do Boga, w oderwaniu się od niektórych uciech nieporządných, od Osób towarzyszek naszego grzechu i okazyi niebezpiecznych drżemy na te przygody a przecięż zupełni zwyciężyli je Święci trzej Królowie przetamali ie wszystkie poddaiać się Bogu który ie wzywał. My się zagłuszamy na głos prawdy, i na naukę Pana Jezusa: że chcieć bydź Jego Uczniem, trzeba porzucić Ojca, Matkę, Krewnych wszystkim pogardzić, siebie samego zaprzeć się, a iść za Chrystusem. Oni temu dosvc uczynili, nie mając Ewangellii, o przykładach Zbawiciela nie słyszac



iząc, o obietnicach Jego nie wiedząc, żyjąc iefzeze w swych błędach. Te rady uzupełnili na zabłyśnienie nowej Gwiazdy i na iedno natchnienie Boskie. Otoż oni będą oskarżycielami naszymi w dzień Sądu Bożego.

Blisko Jerozolimy zniknęła Im Gwiazda: Królowie mogli rozumieć, że oszukani byli, a zatym powrócić się do swego Kraju. Ah! nie utracili oni tam serca, iak my upadamy w umknięciu nam pociech Niebieskich, ale tym więcey nabierali serca pytali się tym śmieley: *Gdzie iest Ten kóry się narodził, Król Żydowski.* Tak częstokroć gasną nam światła Niebieskie, że wstydamy się szukać Chrystusa, wyznać się Chrześcianami dla błachego oglądania się na ludzi, a przecież Go Królowie szukali i wyznali przed Herodem w jawnych niebespieczeństwach śmierci.

Umyka nam Bóg swoich światel i pociech, albo że my więc wolno żyjemy, albo że On chce wiary naszej doświadczać, i zwiedzieć statek naszego męstwa. Na ten czas przykładem Królów, trzeba polegać na rządach Jego Opatrzności: że nie dopuści na nas tak ciężkiego złego, żebyśmy go nie zniesli, że będzie z nami w naszym ucisku, że nie przemogą nad nami nieprzyiaciele nasi, iako zły Herod. Na ten czas w wą-

*Czas i pliw-*

*Kart. X. Męc'ńskiego Tom II.*

pliwościach zbawienia i wiary nie potrzeba się radzić ludzi laikańskiego życia, ale z Królami SS. do Duchownych Nauczycieli prawdy udawać się, którzy nam pewnie o Jezusie powiedzą.

Tak mówię: potrzeba natchnieniami Bożemi powodować się, żeby się z Świętymi Królami zbawić. Ale przeciwnie: nie potrzeba udawać się za Duchem przewrotnego świata, żeby się nie potępić z Jerozolimą i z Herodem.

#### UWAGA DRUGA.

Dziwnaż to rzecz jest, że gdy Oycy szanują obcy, własne jego dzieci na ten czas nim pogardzają! Ale to rzecz straszniejsza! gdy Oyciec od krnąbrnych obrążonych dzieci, wydziedzicza syny niewdzięczne z majątków a dawa ich dziedzictwo obcym i slugom! Otoż wyraz Ewangelii dziejszyszej, iak Bóg obchodzi się z niewdzięcznikami.

Poganie z dalekich Krajów, z wielką pracą Zbawiciela szukali, Narodzonego Pana; a Żydowie domownicy o nim ani się pytali, owszem ani dbali o Niego. Zbawiciel tym ich zawstydył i to im zarzucił, że Królawa Sabba

zdale.

zdaleka przyjechała słuchać mądrości Salomonowej (a), a oni mając większego i mędrszego nad Salomona, gardzić nim śmieli. Lecz za tę niebaczną i za tę grubą niewdzięczność odrzuceni Żydowie a Poganie wzięli im miejsce, i tak się stało, iako groził im Chrystus (b).

Co ich wdało w to ostatnie nieszczęście? była to dworność i przewrotna polityka Heroda, upor i ślepotą żydowską. Herod nie chciał znać Króla żydowskiego, żeby nie postradał doczesnego Królestwa, a przecież Królestwo przez to samo utracił. Żydowie nie dowierzali Proroctwom i Pismu, zaślepiali się na prawdy, bali się jakiegoś złego w ich ziemi z przyścia Mesjasza, a przez to samo zaciągnęli największe zło, że utracili Królestwo. Oh! czyliż my nie przychodzimy do tego złego, naśladować dworności Herodowej i żydowskiego uporu? wnijdźmy w to uważenie dwojakie, a zaraz dowiemy się.

Któż Herodowi zabronił wspólnego szczęścia z Królami wschodnemi? Bóg do niego posyłał mędrców przychodnie żeby mu znawali, że się w Jego Królestwie Judzkim Zbawiciel świata narodził. Bóg dopuszczał, że go duchowni zapewnili o mieście i miejscu

Całkowicie w któ-

(a) Matt. 12. (b) Ibiż. 8.



w którym się narodził Mefsyasz, lecz próżne te zbawienne nadarzenia się Herodowemu sercu, daremne światła niebieskie dwornym. Pycha, polityka, chciwość chce prawdę obalić, Religiją wywrócić i Boga zgładzić.

O jak wiele zły Herod ma naśladowników w Xiążętach, Panach i Przełożonych z Heroda naśladowią ci, co prześladowią wiarę, co szczęście doczesne nad wieczne przenoszą, którzy rozumieją że dla dobra teraźniejszego wolno umykać się od przepisów sumnienia i sprawiedliwości, i prawa tak Boskie iako i ludzkie gwałcić, ci którzy do zbogacenia się przychodzą drogą machiawelstwa wykrętów i przemyśłow. Ci którzy w ubogich i w sierotach gnębią Chrystusa iak Herod usiłował w niewinniątkach pomordowanych zgładzić go. Troszczą się oni z Herodem że wiarą kwitnie, boją się oni żeby liczność Kościołów nie umniejszyła skarbów Królestwa, wielość Duchowieństwa nie zubożyła Kraju, więc Herodową obłudą trzeba zaradzać o ich zmniejszeniu; przemocą wytępić ich, albo swego nie mogąc dopiąć, gryść się i rozdzierać Herodową wściekłością *Turbatus est*. Jednakże: iak to próżna zuchwałość, iak jałwny nierozum, że niechęć tego poznawać że iako Chrystus nie przyszedł wydrzeć Herodowi doczesne Królestwo, ale mu jeszcze dać

dać wieczne, tak wiara Chrześcijańska utrzymuje w pokoju Królestwa, w powadze zachowuje Monarchię, szczęśliwość iedna obywatelstwu, do posłuszeństwa poddane do zgody sprząga stany wszelakie.

Chrystus zawstydzą dworność i politykę Heroda: a któż mocy Boskiej oprze się i rządowi Jego Opatrzności sprzeciwi się? Chrystus o Narodzeniu swoim oznajmuje przez Króla Herodowi i Żydom: Otóż najpierwsza powinność Monarchów, Panów i Xiążąt, iest wiarę pomnażać i iey całości sprzyać. Chrystus mocarze wschodnie do pokłonu swojego wzywa i dary od nich odbiera. Otóż Panom, Xiążętom i Szlachetnym, nie potrzeba nabożeństwa wstydać się trzeba im się korzyć przed Bogiem, uznawać iego panowanie nad sobą, i w uczynkach miłosiernych ćwiczyć się, żeby się nie potępilli z Herodem, i nie zginęli z Jeruzolimą.

Z Herodem troszczącym się trwożyła się wszystka Jeruzolima z narodzenia Chrystusa. *Turbatus est Herodes & omnis jerozolima cum illo.* Co za złośliwość tego upartego narodu! że więcey pragnęli podobać się iednemu tytanowi, niż wierzać prawdom Boskim i powieściom Królewskim. Biada im!

że przez ten swój upor utracili wiarę, że na miejsce tych niewdzięczników, sprowadzeni Poganie; że światło odrzucone od nich, oświeciło narody. Slepota w Izraelu (mówi Apostoł) przydała się poczęści, ażeby zupełność Poganow weszła (c). Biada im: że się zniefzczęśliwili samo chcąc. Ale to też jest samo nieszczęście które nas czeka: że my utracimy wiarę, że ią Bóg przeniesie do obcych krajów, ponieważ u nas więcej przemaga oglądanie się na ludzkie, niż na Boga i na prawdy wieczne.

Bóymyż się więc Boga którego sądy straszne są, który umie charde uniżać i niewdzięczne odrzucać. Bóymy się Chrystusa mającego sędzić nas którego się dopiero narodzonego Heród obawiał,

Swiecie dzisiejszy! nie naśladuyże Herodowey chytróści, Grzesznicy nie wstępuycie w ślady Jerozolimy upartej. Pódźmy miłi Chrześcianie! przykładem SS. Trzech Królów: są oni Oycami naszymi i przewodnikami wiary. Pódźmy z nimi pokłon Bóstwu oddamy, Oto jest godzina wyrządzić pokłon Zbawcy w duchu i w prawdzie, i błagać go darami. Jeżeli nie mamy Złota, Kadzidła, Miry, oddamy Mu miłość modlitwę i pokutę.

Przyi-

(c) *ad Rom. 11. v. 25.*



Przyimiy Święty Panie! tę uprzejmą  
serc naszych Koledę, a day nam szczerodro-  
bliwie dary zbawienne. Odpuszczenie grze-  
chów, dotrwanie w dobrym do końca, a w  
czasie jasne widzenie Troycy Nayświętszey  
Oyca Syna i Ducha Świętego. AMEN.



KA-



# K A Z A N I E

NA SWIĘTY KAZIMIERZ.

*O Powinnościach Stanu Szlachetnego.*

---

Videte vocationem vestram Fratres, quia non multi sapientes secundum carnem, non multi potentes, non multi nobiles: sed quæ stulta sunt mundi, elegit Deus. *x. ad Cor. x. v. 26.*

*Przypatrzcie się Bracia powołaniu waszemu, iż nie wiele mądrych wedle ciała, nie wiele mōżnych, nie wiele Szlachetnych; ale Bóg wybrał głupstwa świata.*

**B**ydź w ogniu a nie zgorzeć, śliskimi drogami chodzić, a nie potknąć się; rzadki jest Człowiek któryby się podobnych uwarował przypadków. Piastować Dostoieństwa wysokie a zatrzymać się w pokorze, opływać w rokoszy a niemi się niezmazać, bogactwa wielkie dziedziczyć, a niemi gardzić; prawe to są cuda któremi się żywot Chrześciański przed Bogiem i ludźmi zaleca i na kō-  
rych

rych się nie zna Filozofia świecka. Dank to jest ieden szczególniejszy, który się wielkim i wspaniałym, od Salomona przypisaćie duszom: *Błogosławiony Mąż, który jest znaleziony bez zmazy, który nie ufał bogactwu i skarbowi. Któż jest ten a chwalić go będziemy?* (a) Jest to S. Kazimierz tutejszego Kościoła Patron. Wystawmyż Go czczeniu ale razem ku naśladowaniu,

Jest to S. Kazimierz który z ziemskiego do wiekuistego Królestwa Bożego przeniósł się; powinuszamyż Go szlachetnym ludziom, że ich krew w rodzeństwie synów Bożkich mieści się, że też i Osoby wyniesione u świata, bliskie przy Stolicy Boga żywego pochadają krześcia. Tego im powinuszamy, ale im prawdę powiedzmy, żeby się w swoim powołaniu przeyzrzeli *Videte vocationem vestram*. A w czym to? w tym: że u Boga mało jest możnych *non multi potentes*, w oczach Jego nikczemne i mniej warte szlachectwo *non multi nobiles*. Mało u Boga szlachetnych, bo mało podobnych, tego wieku, Kazimierza cnocie. Mało szlachetnych, mało naśladowców pobożności Kazimierza, bo nie wiele znających się do Boga, iako S. Kazimierz. To też Bóg mało waży próżną szlachetność *non multi nobiles*.

Przy-

---

(a) *Ecccl. 31.*



Przykry bodziec! gruba przymowka temu stanowi! bo tu podchlebne Krasomowstwo na mało zda się, nie tu po farbach światowych pochwał, bez roztropności ciała, wcale się tu obeydzie, rzeczy upodłone od świata Bóg sobie obrał *Quæ stulta sunt mundi elegit Deus*, Z tego mieysca prawdy, trzeba prawdę mówić, i dać tę nayważniejszą prześrodek: Ze nie wiareg do szlachetności, ale szlachetność do wiary powinno się stosować. Uroczystość Kazimierza, jest to Święto Szlacheckie: więc żeby też wszysoy byli Świętymi iak Kazimierz, cnotliwemi iak Kazimierz; To jest naypierwszą tego stanu częstką, i prostym na dzisieysze Kazanie wnioskiem. Wnidźmyż już w to uważanie, Panowie moi! że cnotliwemi bydź powinniśmy. że Świętymi bydź możemy. Tak zapewne,

*Szlachetni, powinni bydź cnotliwemi iak S. Kazimierz: bo szlachetności naypowinniejsza jest cnota.* 1. Uwaga.

*Szlachetni, powinni bydź Świętymi iak S. Kazimierz: bo szlachetności nayprzystoiwszym mieyscem jest Niebo.* 2. Uwaga.

Poświęcaymyż to Bogu: żeby nas wydoskonalit przykładami Świętych, a zbawit nas przez ich zasługi. O to Go prosmy za błogosławieństwem Maryi.

UWA-

## UWAGA PIERWSZA.

**B**łąd to jest : żeby cnota w samych mieściła się kapturach, szarzystą i czarną pokrywała się suknią zamykała się w Klasztorach , szukała okropnych Pułstyn : Jest ona powinna ludziom rozumne dusze mającym ; ale naysławniejsza ludziom szlachetnym , z dwu przyczyn ; że szlachetność zapewnia się przez cnotę , że bez cnoty upadła się szlachetność. Cnota szlachetności dodaie blasku, bez cnoty nie ma się szlachetność,

Znaczniejsza jest perła w pierścieniu , świętniejsze Słońce w pogodzie , piękniejszy Dyament w robocie ; więc i szlachetność szlachetną i okazała przy cnotie. Jeden z najmądrzejszych Salomon, cnotę do Bogactwa, nad Panowanie i nad zdrowie przენosi, w iey porównaniu za nikczemne ma złoto, Piśmo S. nie chwali jego czynów, tylko z trzech lat , które przeżył w boiaźni Bożej, mądrości i cnotie , z dalszego zaś pożycia , część mu odbiera , w którym cnoty odstąpił. Moyżesz, za czasów swoich postawił szlachetnych czyli znacznych przez cnotę (b), żeby mu byli ku pomocy do łagodnego rządzenia ludu , nie do uciemięczenia ; zdolni do utrzymywania towarzystwa spokojnego, bez zamieszania. Pracownicy

---

(b) Deut. 1. v. 15.

cowici bez próżniactwa, szukający dobra po-  
spolitego użytku, bez swego wziętku, rostro-  
pni bez chytrości i zdrady; umiejętni bez  
naruszenia Prawa; zdolni do piastowania Urzę-  
dów, bez forsy cisnienia się na nie, dalekie-  
mi od podstępów i szkodzenia załużonym, ro-  
wnie jak oni. *Tuli de tribubus vestris viros  
sapientes & nobiles, & constitui eos Principes  
& Tribunos.* Takich i tych szlachetnemi  
uczynił którzy byli zaleceni z cnoty: ludzie  
mądre, umiejętni, i mające świadectwo pocze-  
ciwego obcowania w swych Pokoleniach *Vi-  
ros sapientes & gnaros date ex vobis. quorum  
conversatio probata sit in tribubus vestris* (c)  
Więc szlachetność zapewnia się przez cnotę.

Pomocnać jest i potrzebna Kraiom szla-  
chetność: bo ta broni więcej niż potężne  
wojsko Królestwa, ocala Ojczyznę więcej  
niż mury miasta: ale do tego potrzeba konie-  
cznie cnoty szlachetnym. Potrzeba: żeby  
Ministrowie Tronu, byli wiernemi Monar-  
chom bez konszachtów i zdrady, Zeby Sta-  
tystowie w przykładzie Abraama, byli Oy-  
cami do pomnożenia Religii w itanach. Zeby  
Sędziowie w duchu Samuela, utrzymywali  
sprawiedliwość, bez przekupienia się, i nie-  
potrzebego na osoby względu. Zeby Urzę-  
dnicy najzdrowszemi, jak Daniel, radami  
wspie-

---

(c) *Ibidem* v. 13.



wspierali Oyczyznę. Zeby żołnierze zalecali się nie tylko z odwagi, ale i z łtaku, iak Dawidowi wojownicy uprzeymi. Zeby młode Panięta w kromności i boiaźni Naywyższego pomnażali się, iak trzy Młodzieńcy na Dworze Baltazara Króla. Zeby żeńska płeć cwioczyła się w pobożności, kochała pokutę, pchnowała modlitwy iak Judit; przy swoiey powadze pamiętała na Boga rządziła się skromnością i wstydem, iak Elżbieta w ozdobie Królewskiej.

Takowe przykłady wystawia Pismo S. do naśladowania szlachetnym, i takie im zaleca cnoty: Czyliż one nie mogą z tym stanem być połączone? Ah! jeżeli świat dzisiejszy mało wierza Bogu i Jego Świętym wyrokom, podźmy po te prawdy do Pogan.

Nie tak sądził się Alexander Wielkim z urodzenia do Tronu, iako z obyczajów wychowania od Arystotelesa powziętych. Trajanowi więcej wspaniałości dodały sprawiedliwość i miłosierdzie uczynione wdowie; niż Chwała zwycięstw z podbitych narodów. Nie gniewał się Demetryusz Fallereusz że Ateńczykowie jego Obraz zepsuli; bo mówił on: *cnoty moiey nie obalili*: Sokrates Króla Perckiego nie miał za szczęśliwego, gdyby go był cnotliwym nie widział. Mędrcomie dawni  
nie

nie mieli się za oświeconych i wziętych, tylko że ledwo znanemi dzisiaj, iasnieli szczegulnieyszymi cnotami, któremi zawstydzali błędy świata, i zaradzali jego naprawie. Jedno jest dobro na świecie (mówił Seneka) Cnota: która odmiata szczęście wszelakie, wzgardza pychą. Ta sama jedna daie Berła Monarchom, obiera Wodzów, nieśmiertelność przytosi. Więc cnotą zapewnia się szlachetność.

Cnota nie ubliża szlachetnym powagi, ale pyłznemi brzydzi się: przypuszcza do ich boku Sług i Dworzan Orszaki, ale tam nie cierpi podchlebców i zauszników. Cnota może się nosić w purpurach, zdobić axamitami, w iedwabiach ale też lubi się podszywać niewinnością, umiarkowaniem, i wstydem. Odejmiesz cnotę od szlachetności? inż bez cnoty upodli się szlachetność, bo czym się zaszczyć?

Chwała Domu, Rodowitość Krwi, Dzieła wielkie Przodków, czeze to są bez cnoty szlachetności przymioty. Jeżeli mnie pytacie co to jest bydź szlachetnym (S. Grzegorz Nazyanzeński mówi)? Odpowiadam: jest bydź naylepszym z naylepszych, nayszlachatnieyszym z nayszlachetnieyszych. Ale nie mam przyczyny odpowiedzieć, nad czym się bardziey zdumiewać muszę nad temi: którzy się chępią z szlachetności z posągów i nad.

i nadgrobków swoich Przodków, z Pisma zestawionego na kamieniach i marmurach twardych... Nie mam za szlachetność tey, która się bierze ze krwi, która się piórem zaświadcza, i która się udziela równie Monarchom iak i wiesniakom. Poważam Szlachetność która się wspiera na pobożności i z dobrymi załącza się obyczajami. Która podnosi szlachetne umysły do tego naywyższego początku od krórego Ją wzięli. Ten ieden gruntowny dowód jest szlachetności.

Przodkowie których sobie przywłaszcza my szlachetność, i których szczycimy się Herbami: nie wzięli tego znaku tylko za mądrość, dzielność i cnotę; i nigdyby byli nie zasłużyli tey chwały, gdy byli tak nikoziemni, próżniakami rozwiozłemi, niewieściuchami, iak są ich dzisia y następcy ich tedy powinno się chwalebnych naśladować czynów kto się chce Ich imieniem zaszczycać. Bez tego kto się szlacheństwem chlubi, cudzym, a nie swoim chlubi się dobrem; nie swoją ale cudzą pożyczaną zdobi się suknią która więcey upadła niż szczyci. Nie jest ci to nasze, co innym szczęście przyniosło: nie jest nasze, co nas i przodkowie w grobach zamknęli. Nic nie jest nasze, tylko nasza cnota, nasze dobre uczynki pocziwe i nienaganne sprawy. Więc niemi potrzeba utwierdzać nasze szlacheństwo, bo inaczey zwietrzeie.



Gdyby na samym urodzeniu bez cnoty polegało szlachectwo, pewnie upadłyby Królestwa. Gdyby się samo caczę przodków Imię przywłaśczało bez naśladowania ich cnoty, pewnie musiałoby zność ostrą Daniela, rzuconą na ławce Babilońskie, przymówkę: *Semen Chanaan & non juda!* Plemie przekłętego narodu! a nie potomstwo wybranego ludu! Zbawiciel żydom chętlwym, do zrozumienia powiedział: jeżeli się macie za potomków Abraamowych? jegoż naśladowcie uczynkow. Wolność szlachetnością upowaznia się, szlachetność zdobi się wolnością: ale to wolność umiarkowana, określona prawem, bez zuchwałości i bez libertyństwa. Nie masz uciążliwszey niewoli, iak zostawać w poddaństwie żądz rozhukanych. Nie służyć szatanowi: to iest nayswobodniejszą wolnością inowi S. Hieronim.

Podzmyż teraz po te prawdy do życia S. Kazimierza: o iak przedziwnych napatrzymy się cnot! ale z gruntu przeciwnych szlachetności dzisiejszey. Był Kazimierz synem Monarchy, prawem należał do Korony atoli nie zapominał że był człowiekiem, że należał do Boga. Wolał być bogatym w cnoty niż w majątki Królewskie, zacniejszym z obyczajow niż z ozdob Rodowitości. Działalność iego przykładna bez płochości, dalsze  
lata

lata bez puszczania się za światem. Żył na świecie Kazimierz, ale nie należał do świata. Jego łaska i względy, u Ojca Monarchy nie szkodziły nikomu, nie tamowały drogi żadnemu z szukających jakiego dobra. Poślepki jego w obcowaniu, nie gorczyły nikogo, skromność budowała wszystkich. Pokoy jego lubił rostopnych, ale podchlebcom nie był otwarty, zamknięty nierządom, niedostępny krotosilnym Komedyantom. Był Panem Kazimierz, bo podłym żądom nie był poddanym. Tak zalecony z cnoty bardziey niż z urodzenia Kazimierz, ujął sobie Obywatelow serca, i obrocił na siebie oczy sąsiedzkich Krajow, że go Królestwo Węgierskie do Korony wzywało. Więcey iednak upodobał się Bogu który mu gotował Tron nieśmiertelny i wieńce niezwiędłe: że go znalazł w tym stanie przykładnym, w tym stanie: w którym znajduie odstępnych od cnoty i prawa, byle im tylko promień szlachetności, pod czas fałszywey zabłysnął.

O cnota! iakżeś uwieńczona w szlachetności Kazimierza? Szlachetności Kazimierza! iakżeś uwspanialona z cnoty? Czemuż więc na tym gruncie, nie wspiera się dzisieysza szlachetność? Jeden rodowitości blask, cmi nam oczy na to czym iesteśmy - - - czym bydź powinniśmy - - - i czym będziemy. Więc

D

mało

Kdż: X. Męcińskiego Tom II.

mało szlachetnych, bo nie wiele cnotliwych. Nie wiele cnotliwych: coż więc za korzyść światu przynosi szlachetność? oto: że go psuie i do upadku nachyla, coby go miała cnotą naprawiać, podźciwemi sprawami ocalać i wspierać.

Próżna szlachetności! nikoziemna szlachetności z cnoty odarta! kiedy cię z Pokojów i Pałaców przeniesą do grobu, od orszaków i podchlebców ciebie otaczających, pomiędzy trupy: co to będzie i jak smutne rozstanie? W co się na ów czas obróca: blaśki okrzyki, powaga, niedostępność, wykwiint, pieśczoty i uciechy nierzwyrodnienie szlachetnym? Pomyślono o tym i nad tym załanowcie się szlachetni! Daycie wiarę tej wtórej prawdzie że Szlachetni: być powinni Świętymi iak S. Kazimierz: bo szlachetności nayprzychylniejszym miejscem jest Niebo. Upewnij nas o tym

#### UWAGA DRUGA.

**Z**adnego stanu od zbawienia Bóg nie wyłącza: więc wszyscy mogą być Świętymi, mogą się zbawić i w Niebie zamieszkać, by tylko chcieli. Jeżeli wszyscy: nie wyłączamyż moźnych od tego szczęścia, owszem życzymy im tego uprzeymie.

Chrze-



Chrześcijańskie życie z dworskim, polityka z Ewangelią, powaga z pobożnością, mogą się łączyć. Nie czyni miejsce Świętego lub grzesznego; lecz obyczajów układność, dobrych uczynków obfitość, albo ich niedostatek. Kto jest złym u Dworu takim bydź może i na Puszcz, wszak taki znalazł się w Raju i w Niebie. W gminie polspołstwa znajduiesz podostatek rozwiozłych, ale też i w domach możnych, między szlachetnemi, na cnotliwych nie zbywa. Godność, bogactwa, wolność, dostojęństwo wysokie, zacność Domu, nie przeszkadzają bynajmniej do cnotliwego życia; ale złość własna, swawolna wolność, niesmak w rzeczach duchownych, wzgarda Praw Boskich, opuszczenie się w powinnościach wiary, gnuśne i zuchwałe tych zaniedbanie. Na Dworach Bałwochwalców mieszcili się Święci Jozef i Moyżesz; znalazł Daniel sposób i czas do służby Boskiej, przy usługach Baltazarowych. Pałace okrutnych Neronów, Dyoklecjanów, Domicyanów, Julianów miały tam swoich Doroteuszów, Gorgoniuszów, Janów i Pawłów gorliwych Wiary Obrońców. Nie samych Niebo ma wieśniaków Izydora od pługa, ale też ma od Perzeł Najjaśniejszych Stefanów, Leopoldów, Henryków, Emeryków, Edwardów. Nie same tylko Notburgi od Sierpa, ale i od Purgu Elżbiety, Kunegundy, Jadwigi.

Cóż tu rzeczenie Panowie moi! na te przekonania, na przykłady, i na te powieści? Mówicie będziecie --- stare to są dzieje --- Inszy świat dzisiaj --- Nowa teraz moda --- Ale Bóg nie jestże ten sam? Prawa Jego i ustawy sążę odmienne? Ah! nie was nie trudzi do przedsięwzięcia tych przykładów, nie wam nie przeszkadza do świątobliwości: tylko te dwie prawdy uchwalcie. Ze wy szlachetni, nie znajduiecie w nacyzyszych wiary prawdach, czegoście przy Pańskim życiu nie mogli wykonać. Ze w was znajdzie Religia wszelką sposobność przez którą być możecie Świętymi. Więc przez te dwa stopnie możecie wnieść do Nieba i tam zamieszkać.

Wam to każdemu, z możnych osobliwiey, zaleca Duch S. w bojaźni niech będzie chluba twoja, a wszelka powieść w Przykazaniach Naywyższego. (d) Jeżeli was szlachectwo różni od gminu, więc trzeba, żyć doskonaley niż żyje polspółstwo. Jeżeli szukasz pierwszego i przyzwoitego mieysca w Kościele, więc nie dopuszczay nikomu nad ciebie być nabożnieyszym. Szlachetność dobiła się o pierwszeństwo, tak i wysokie mieysca, atóż nie masz wyższego iako bliskim być Boga obok przy Jego Ołtarzach znajdować się przez modlitwę. Chce-

(d) *Ecc. 9.*

Chceszli wnieść do żywota? choway Przykazania, mówi Zbawiciel (e) A coż to bydź może niepodobnego na Dworach do zachowania Praw Boskich? Jeżeli: *Pamiętać na Boga?* wszakże On możnym. przez obdarzenie ich pięknym rozumem, przez wyniesienie ich u świata, doskonały daie się poznać. Jeżeli: *Czczyć Boga?* wszakże możni wyciągają dla siebie ukłonów od niższych, więc przed Bogiem Najwyższym powinni się uniażać, i Jemu się kłaniać w duchu i w prawdzie. Możni: do słuchania Mszy S. do uczęszczania do Sakramentów, do pilnowania Modlitwy, mają czas naysposobniejszy; odległością Kościoła, przykrością drogi, pilnowaniem domu, niedostatkiem odzieży, iak wieśniaczkowie, nie mogą się wymawiać. Jeżeli: *Nie zabijać na ciała?* Możni powinni wiedzieć to: że nie są Panami zdrowia i życia bliźnich. Jeżeli: *Nie zabijać na sławie?* wszak rozum dowodzi możnym i oświeconym: że nie powinno się szarpać sławy bliźniego, kto swoy poważa honor. Jeżeli: *Nie kradniy?* Nie ludzka rzecz iest zazdrościć komu, własnego dobra, gdy to nie iest nasze, gdy nam własne dostarczają majątki. Jeżeli: *Nie cudzołożyć?* To wstyd iest temu upodlać się stanowi, i zniżać się do zwierzęcy podło.

(e) Matth. 23. v. 27.

podłości. Jeżeli: *Nie mów i nie świadcz fałszywie?* Wszak szczerść, prawda, rzetelność zdobi wspaniałe dusze, a zaś kłamstwo oszustwo herbele, nie trzymają się tylko nikczemnych i podłych umysłów. O Prawa Boga naszego! święte wy i sprawiedliwe jesteście: bo więcej od nas nie wyciągacie nad możność naszą. Wszystko nam jest łatwo co możemy wykonać.

Możemy: bo nas znajduje wiara w te sposoby. Ten drugi stopień dostąpienia świętobliwości, a zatym wysłużenia Nieba szlachetnym.

Wiara dzielna z uczynkami, ta sama zbawia. A iakże na to nie mogą się zdobyć szlachetni? Jeżeli im idzie o zwiedzenie prawd wiary? wszakże szlachetne umysły obfitują w pojętność i dowcip. Jeżeli o świadectwo wiary i iey obronę? Na Dworach i Pałacach dać się iey może łatwo świadectwo: ukroceniem świegotliwych języków, zgromieniem bluźnierców, skarceniem libertynów, albo rugowaniem ich z swoich towarzystw. Jeżeli wiara nakazuje pokutę i umartwienie? to nayprzyzwoiciey i naysprawiedliwiey szlachetnym których żywot pieszczony, których otaczają rokoszy, płacają siła upadku. Jeżeli obowiązują do miłośniernych

uczyn.



uczynkow? to nayspowinniej szlachetnym. Kto się na nie zdobyć nie może; szlachetni wykonać je mogą naysłatwiej. Proścacy dać poręki nędznym nie mogą, ale Panowie mogą bo mają powagę i siłę. Ubodzy niedostatku, Panowie i Bogacze, mogą łaknące nakarmić z odrobin spadających z ich stołu, mogą opatrywać jałmużnami sieroty, z tego co im zbywa od umiarkowanego byle nie zbyt-kuiącego ich stanu &c.

Panie! Słodkie jest twoje jarzmo, i brzemie twoje lekkie. Więc należy nam pochwalić twoją Opatrzność: że chcesz aby szlachetni byli Świętymi, boś ich umieścił w stanie tej możności.

Nie chcą oni temu wierzać: Day świadectwo S. Kazimierzowi i przekonay ich. Day świadectwo S. Kazimierzowi, izali ci twój Pałac zagroził drogę do Nieba? nie: bo w nim On prowadził żywot Anielki. Day świadectwo Kazimierzowi! izalić dworskie zabawy wydzierają czas do powinności modlitwy? nie: bo tam Kazimierza nie widziano zamieniającego nocy w dzień na próżnych rozrywkach, nie widziano Go śpiącego do południa trawiącego nadaremno zbawienny czas; widziano Go modlącego się przed drzwiami Kościel-

Kościelnemi wórzód nocy. Day świadectwo S. Kazimierz! izali twoiemi dośłatkami nie wspierali się nędzni? Ah! był On Oycem ubogich, bo fortuny na gry, na bieśady, na zakazane obrazki, na karty nie trwonit. Day świadectwo S. Kazimierz! izaliś nie bronit gorliwie wiary? i owszem utrzymywał męźnie iey stronę: bo nie zakupował Romansow nieprzyśtoynością tehnących, pism szkodliwych i iadowitych nie czytał, ale piśał książki nabożne, nie słuchał Proroków fałszywych, ale z Duchownemi prześławał. Day świadectwo S. Kaźimierz! izali przy Pańskich wygodach myśl twoię kiedy zakazana skaziła roskosz? Ah! wszystkie te On targał sićła, odrzucał te szkodliwe pońety brzydził się tak podłym rzemieślem; wołał życie utracić, niż z niewinności wyzuć się.

Otoż droga i wśp do Nieba! temi drogami szedł S. Kaźimierz i z ziemskiego do wiekuiśtego przeniósł się Królestwa; podźcież za nim szlachetni, naśladuycie Polacy, waszego Rodaka, bądźcie Świętymi iak On; bo szlachetności nayprzyzwoitszym mieyscem iest Niebo. Będziecie potym mieli Aniołow za towarzyszőw, Niebo za Pałace, jasność za odzienie, Boga za Monarchę; jeżeli tu iestście bogatemi bez przywiązania serca do bogactw, poważnemi bez pychy, ozdobnemi w stroiach,

strojach, bez zbytku. Zgoła jeżeli będziecie kochali pobożność i Niebo osiągnąć uśłowali skutecznie.

Cnota! Pobożności! Wiaro! nie ustępujcie od szlachetności: bo bez tego mało szlachetnych *Non multi nobiles*: Liczcie Królów wszytkich; Królów Judzkich, procz czterech lub pięciu pobożnych i świętych, iak wielu zginionych! że byli bezbożni. Liczcie Królów Izraelskich: ieden Jeroboam wszytkie swoje następcy do bezbożności i batwochwaltstwa przywiązał. Mało szlachetnych *Non multi nobiles*; Wzgardzonym i nikczemnym, na których świat nie zna się i prześladowie ich cnoty, pozwala się miłosierdzie, mówi S. Pismo (f). Ale pyśzna, swawolna i okrutna szlachetność, silnie dręczona będzie. Nie wiele szlachetnych *Non multi nobiles*: Droga która prowadzi do zguby szeroka jest: ale tą naywięcey udają się szlachetni. Królestwo Boże, w Ewangelij obiecuje się ubogim, umartwionym, płaczącym, odpuszczającym swoim nieprzyjaciołom krzywdy: ale szlachetni dobrami świata nie mogą się nasycić, kochają uciechy, nie radzi smucić się dla Boga, ścigają punktu honoru. Więc nie wiele szlachetnych *Non multi nobiles*.

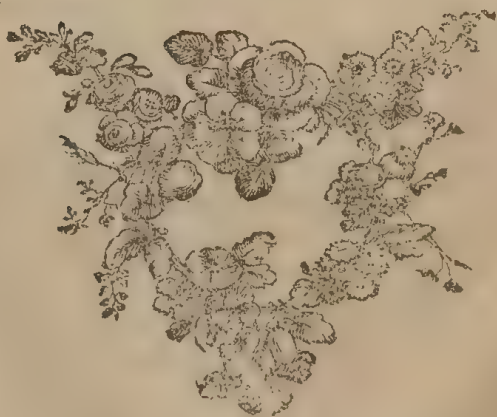
Boże!

---

(f) *Exiguo conceditur misericordia. Potentes, potenter tormenta patientur. Sap. 8.*

Boże! który sam jesteś nayszlachetniejszy i naygodniejszy! naprowadz nas na drogę cnoty która sama jest naygruntowniejszą szlachetności zasadą. Wley Panie w serca synów Ojczyzny szacunek wiary, day im naśladowanie przykładów ich Poprzedników. Zebyśmy tam szczęśliwie doszli: gdzie jest prawdziwa godność bez podchlebstwa, Królestwo bez podziału, szczęście bez odmiany, towarzystwo bez zazdrości. Gdzie ty sam wybrane twoje czynisz wolnemi, i kładziesz Korony na głowy twoich Kochanków.

A M E N.



KA=





# KAZANIE

NA SWIĘTY JOZEF.

*O wielkich zasługach i pożytkach  
tego Świętego.*

Joseph autem Vir ejus cum esset justus  
*Matth. amo.*

*Józef zaś Mąż Maryi gdy był sprawiedliwy.*

**T**e Józef w Ewangelii sprawiedliwym  
zowie się: ten jeden wyraz iak dla  
Józefa iedną część u wiernych, tak wier-  
nym czyni zaufanie w jego przyczynie. Bo  
zasługi sprawiedliwości Józefa, wyniosły go  
do naywyższego dostojenstwa, a pożytki spra-  
wiedliwości Józefa uweselaia wiernych do  
niego nabożnych.

Sprawiedliwość Józefa większym iest  
zaszczytem nad jego wybranie do nayprze-  
ważniejszego urzędu. Wielka łaska że Jo-  
zef dary po części Świętym udzieln sam  
ieden

jeden odzierzał: że był obiaśniony światłością Proroków do poznania wielkiej Tajemnicy Wcielenia; że przeiął staranność na wychowanie Boga Człowieka; że jaśniał niewinnością Panieńską na zaślubienie się z Matką Syna Boskiego; że był obdarzony wiarą Apostołów, na dociekanie dzieł przedziwnych w upokorzonym Zbawicielu na ziemi, uzbrojony w gorliwość Wyznawców i w męstwo Męczenników na obronę życia Syna Boskiego. Wielkie to jest wszystko niepospolite, i nieporównane w Józefie, ale nad to większa jest i szacowniejsza jego sprawiedliwość. Bo sprawiedliwość Józefa znalazła go doskonałym do wykonania i zdatnym do przyjęcia tych wielkich urzędów. Dla tego ie otrzymał Józef że był sprawiedliwy *Joseph cum esset justus.*

Sprawiedliwość Józefa czyni zaufanie wiernym w jego przyczynie. Bo Józef iak jest do wyższego nad Świętych wyniesiony szczęścia, tak umie positkować żądaniom wiernych. Jak jest bliski Stolicy Boskiej, Oblubieniec Bogarodzicy, domniemany Ojciec Zbawiciela, tak może sprzyjać naszym potrzebom. A że On jest sprawiedliwym, chce się udzielać wiernym, oddawać co się należy Bogu i bliźnim, ulkuteczniać proźby wiernych z użytku swojej sprawiedliwości *Joseph cum esset justus.*

Tak Boże Opatrzny! wybrałeś na chwałę twoię Józefa, i dałeś go Kościołowi Opiekunem na pożytek wiernym: ale nie wszyscy wierni czczą porządnie tego Świętego; nie wszyscy skutecznie udają się do niego.

O! iak wielu z Chrześcian dziwią się wielkości Józefa: że On ieden i sam, stał się byż godnym Oblubieńcem Maryi, i Piastunem Zbawiciela JEZUSA! ale któż to rozmyśla że nie inaczej Józef S. doszedł tego godności stopnia tylko, przez sprawiedliwość żeby iey naśladował? O! iak niezliczone dusze poświęcaią swoje modlitwy swoje pośty, na część tego Świętego, ledwo nie każdy z nich obiecuje sobie przyczynę Józefa skuteczną w swoich żądaniach! ale któż do niego uduje się drogami sprawiedliwości, żeby to czego żąda wyjednał? Otoż nieporządny sposob czczenia tego Świętego! Otoż nie- skuteczność zaufań naszych w tym Świętym. Porzućcież ię, Ja wam dwa zbawienne środki obmyślał: i już ię naznaczam za osnowę Kazania.

*Dla wielkich zasług do nieporównaney Godności Bóg wyniosł S. Józefa, więc nie możemy doskonałej czcić go, iako naśladowując jego sprawiedliwości. I. Uwaga.*

*Dla wielkich zasług dał Bóg wiernym za  
Opie.*

*Opiekuna S. Józefa, więc nie możemy w nim  
użyć skutecznie, iako udatąc się do niego dro-  
gami sprawiedliwości. 2. Uwaga.*

Spraw miłosiernie Panie żebyśmy ko-  
chając sprawiedliwość a nienawidząc niepra-  
wości, naśladowali Świętych, a przez nich  
znaydowaliśmy względy u Ciebie za wstawie-  
niem się Nays: Oblubienicy Józefa, **MARYI**  
**Panny.**

#### UWAGA PIERWSZA.

**M**ożna mówić: że w Darach któremi kie-  
dykolwiek Bóg Święte z bogacał, nie  
znalazł się ozdobnieyszy na ziemi iak Józef.  
Bo gdy inni Święci nazywali się przy-  
spособionemi synami Bożemi, tedy Józef  
był Oycem przybranym Syna Boskiego. Gdy  
Święci inni byli sługami Chrystusowemi, te-  
dy Józef był Panem któremu Chrystus był  
posłusznym. Józef, ten sam i ieden znale-  
ziony był i naznaczony na Oblubieńca Boga-  
rodzicy, co to za dostojność! ale że przy  
tym wybraniu wszystkie wiernego obowiązki,  
chwalebnie wykonał, co to za przykład! On  
ieden i sam ze wszystkiego Izraela oczeku-  
jącego Odkupienia był wysadzony na opie-  
kowanie się Zbawicielem świata, co to za go-  
dność! ale że przy tym urzędzie czułość sta-  
ranną dobrego Ojca i Opiekuna zaświad-  
czył.



czył, iakże wielka zaśluga! Dziwuycież się wierni tym darom Jozefa, winiszycież mu tak wysokiego stopnia, ale razem naśladowcie jego sprawiedliwości. Na tym zależy sposób czczenia Świętych po Chrześcianańku.

Jozef był Mężem Maryi, bo mu była zaślubiona Matka Jezusowa. Ta Panna wybrana iak Słońce, piękna iak Miesiąc: ta która ani pierwłzey ani powtorney nie znalazła sobie podobney. Te zaślubiny Duch Święty sporządził, to Małżeństwo Bóg Oyciec ubłogosławił, Anioł zwiastował go Imieniem Trosy Najświętszey. Wielka i niewyśławiona Jozefa dośtoyność! ale co tam była za wierność w dopełnieniu obowiązków Oblubieńca? Dosyć iest powiedzieć, co mówi o nim Ewangelia: że *Jozef Mąż Maryi był sprawiedliwy*. Bo na wszystkie przypadki stał się niewzruszonym, na wszystkie niebezpieczeństwa tierpliwym, na wszystkie wątpliwości rozsądnym.

Przed upewnieniem od Anioła: o wielkiej Tajemnicy Wcielenia już sporządzoney przez Ducha Świętego w żywocie Maryi wpada Jozef w wątpliwość, znając dobrze Maryi niewinność niechcąc Jey osławić, i mieć Ją w podeyrzeniu o grzech, chciał Ją potajemnie opuścić a tak ocalić Jey sławę *Voluit occulte dimittere eam.*

Patrzcież tu na ten przykład Chrześcijańskie Matzeństwa! że to nie dla bogatego posagu, nie dla spokrewnienia się z Familją znaczną, nie dla krótkiey uciechy; ale dla chwały Boskiej: na dźwiganie ciężarów, na zniesienie jedno drugiego w wzajemney miłości i cierpliwości, do tego stanu macie się zabierać. Z tego Jozefowego postępu, budycie się i uczcie ludzie, iak sławę ludzką powinniście poważać. Ze pozory i podeyzrenia (które nas przywodzą do sądzenia spraw naszych bliźnich) bywają fałszywe, omyłne i urojone. Ze ten którego my potępiamy o grzech, jest cnotliwszy nad nas; i co my naganiamy w bliźnich świegotliwym językiem i co im zarzucamy mniej rozsądnie i bacznie, to się w nich oczom Boskim podoba. Zostawże sądy o ludziach Bogu Sędziemu, uciekaj od zniesławienia ludzi z Jozefem, to na ten czas będziesz uczestnikiem zaślągi jego sprawiedliwości. Nie zawiedziesz się z Jozefem którego Anioł Pański w wątpliwości upewnił, i we śnie pocieszył.

Jozef nayszybszy Oblubieniec Maryi wybrany był za domniemanego Oycę Chrystusowego. O co za szczęśliwość! że on ogłądał swemi oczyma oczekiwanego narodu Zbawcę, którego z tylu Królów i Proroków pragnęli widzieć a nie widzieli. Co za do-  
słowność!

stoynosc! że któremu służyli Aniołowie na puszczy, tego żywił Józef starannością Oycowską. Co za słodycz i co za rokosz dla Józefa! obcować z Jezusem, piastować Go w dzieciństwie, tego Jezusa! którego raz tylko mając na rękach swoich Symeon już żądał śmierci. Tak Bóg na stopniu chwały postawił Józefa: że Józef ten (nie już iako ow starozakonny) widział we śnie, Słońce i Miesiąc jemu kłaniające się, ale na jawie doznawał Jezusa z Maryą sobie powolnych. Ale iak wielkich zasług do tej chwały nie przyłożył Józef? zastanowmy się nad jego chwalebniemi dziełami w wykonaniu urzędu czulego Ojca i Opiekuna względem Jezusa.

Józef S. połączył swoją godność z upokorzeniem, swoje pieśszoty z smutkiem, swoje rokoszy z niebezpieczeństwem życia. Jakichże on nie użył trudów, uciekając do Egiptu przed zjadłością Heroda szukającego na zabicie dziecięcia? Jakim smutkiem nie było jego udęczone serce, zgubiwszy to dziecko dwunastoletnie? Jakich prac nie podejmował służąc Zbawicielowi z swego rzemiosła i z pracy rąk swoich żywiąc Go? O prawdziwie! Józef we wszystkich krokach swojej staranności usiłował szczodroblowości łaskę wyrownywać wysługami swojej sprawiedliwości. Łaska, Józefa wynosi do chwały

E

niepo-

*Kaz: X. Męcińskiego Tom II.*

nieporównaney, ale Jozef tę chwałę nie odważa się piastować tylko z wiernością i roztropnością *Fidelis servus & prudens*, mówi S. Bernard. (a) Łaska Jozefa łączy w dożywotni związek Małżeństwa z Maryą, ale Jozef nie chce być Oblubieńcem Maryi tylko dla iey niewinności świadectwa, dla iey pomocy i dla iey pociechy. *Quem constituit Dominus Matris suae solatium*. Łaska, staranności Jozefa porucza życie i zdrowie Jezusa, ale Jozef poświęca się całego tej najsłodziej posłudze żeby był obrońcą życia Jezusowego, Strożem jego zdrowia, karmicielem jego dzieciństwa *Suae carnis nutritium*.

Nie dziwuycie się Chrześciance! do stojeństwu i chwale Jozefa, ale usiluycie wstępować w ślady jego sprawiedliwości. To wiedźcie: że u Boga mało waży szlachetność, nie popłaca urodzenia wysokość, nawet powinnowaństwo z Chryśtusem, boć i żydzi należący do pokrewieństwa Chryśtusowego potępieni ze światem, że procz powinnowaństwa sprawiedliwości i cnot osobitych nie mieli. Dowiedźcie się że żaden stan od służenia Bogu nie jest wyięty, ponieważ Jozef przy naywyższej godności starał się Bogu podobać. Uczcie się: że ciasna jest droga prowadząca do żywota

---

(a) *Hom. 7. sup. Mifs.*



wota wiecznego, ponieważ Józef nasykałszy Boga musiał kosztować goryczy, i doświadczać przypadków tego nędznego życia. Uciecie się nie polegać na naszej próżnej powadze, porzucić życie miękkie i oddalić się od próżniactwa, ponieważ Józef idący z Familii Królewskiej uniżał się pod Ręką Boską, z pracy rąk swoich szukał wyżywienia swojego: Uczmy się cierpliwości w przygodach stateczności w odmianie szczęścia, ponieważ z tych cnot zalecił się przed Bogiem Józef, a nam zostawił przykład że Królestwo Niebieskie gwałt cierpi, że nie pozyskamy dusz naszych tylko w cierpliwości, i dotrwa-  
niu w dobrym do końca.

Też są te zbawienne sposoby czczenia Świętych po Chrześcijańsku. Że na pro-  
żno obchodzimy ich uroczystości, na pro-  
żno wspominamy święte dzieła ich życia,  
gdy znając ich ludźmi, iak my jesteśmy, ta-  
kimi; nie usiłujemy być Świętymi iakie-  
mi oni stali się. W ten czas będziemy świą-  
tobliwie i porządnie obchodzić uroczystość  
Józefa, gdy nie dziwiąc się Jego doświadczeniom,  
będziemy naśladowali Jego sprawiedliwości. W  
ten czas będziemy mieli Józefa Opiekunem  
skutecznym w żądaniach naszych, skoro się  
do niego udamy drogami sprawiedliwości.  
Zapewni nas o tym następująca

EA UWA.

## UWAGA DRUGA.

Józef Święty wybrany za Opiekuna Zbawicielowi świata stał się Oycem wiernych, i pomocnikiem skutecznym i powszechnym. Jest S. Józef dla wiernych Opiekunem powszechnym bo chce sprzyjać wszystkim. Jest Opiekunem skutecznym bo może ziednać u Boga pożądaną skuteczną prośbę naszych. Atoli nie doznamy go takim jeżeli nas nie znajdzie sprawiedliwymi.

Jest S. Józef Opiekunem wiernych powszechnym bo jego przyczyna zasięga wszystkich. Jego powaga nie jest określona granicami żadnymi. Inne Królestwa w szczególności niektórym Świętym do obrony i opieki Bóg poruczył: Rzym Piotrowi, Hiszpanię Jakobowi, Patrycemu Hibernię Dyonizemu Francją, Markowi, Wenecją, Januaremu Neapol, Łucyi Syrakuzę, Stanisławowi Polskę, ale Józefowi polecił świat cały, postawił go jak Głowę Domu swojego i Xiążęciem swojego dziedzictwa. To mu Kościół S. przyznaje (b)

Ianym

---

(b) *Constituit eum Dominum Domus suae & Principem omnis possessionis suae. Eccl. in Officio S. Joseph.*

Innym Świętym Bóg niektóre tylko potrzeby ludzkie w moc i pamięć zalecił: iako niebepieczność od ognia Floryanowi i Agacie; boleści zębów Apollonij, oczów Otylij; cealenie sławy Nepomucenowi: trwogę na morzu Mikołajowi, przypadki powietrza Rochowi, kłopoty i niepokoje w małżeństwach Piotrowi Alkantaremu, rzeczy utracone przez kradzież Antoniemu z Padwi, Walentemu choroby ludzkie; &c: &c: Jozefowi zaś poruczył wszystkie i wszelkie wszystkich potrzeby, żeby przyjmował wszystkich uciekających się do niego, słuchał wzywających go, ratował ucisnionych, smutne cieszył, słabych posilał wszystko wszystkim stawał się. Zgoła dał Bóg Jozfa Chrześcijaństwu Opiekunem powszechnym; ale nad to Opiekunem skutecznym.

Jest S. Jozef dla wiernych Opiekunem skutecznym, bo on po oycowsku piałtue wiernych wzywających go, iako piałtował Głowę naszą Zbawiciela Chrystusa. Mając staranność o Jezusie, mają też o wiernych, których ukochał Jezus i dla nich stał się Człowiekiem. Wziął Jozef łaskę od Boga do służenia Zbawicielowi świata, do wygadania jego potrzebom życia, do pielęgnowania jego dzieciństwa; odebrał też z tej miary moc i łaski obfite, żeby wszystkich wiernych do  
czi

czci swojej pociągał, i czynił im dobitcz w ichże żądaniach.

Byli Monarchowie tak łaskawi i choyni, że zawdzięczając wierność i usługę swoich poddanych, chcieli z nimi dzielić się połowicą swego Królestwa: czegoż nie uczyni dla Jozefa wiernym, Bóg? co może dla Jozefa odmówić, któremu powierzył co było najdroższe, to jest własnego Syna, i Jego Matkę? Bóg przyrzekł: że uczyni wolą bojących się Go, (c) a iakżeby nie miał skutecznie wtawienia się Jozefa za wiernemi, który nie tylko bał się Boga przez sprawiedliwość; ale nadto karmi Syna Jego przez Oycowską łaskawość? wnosi i pyta S. Bernard (d). Wątpić nie trzeba: że Chrystus tego przywiązania poufałości i uszanowania które tu Jozefowi oświadczał iako Syn najukochańszemu Opiekunowi i Oycu, nie odmienił i nie zaprzecza mu w Niebie, ale je dopełnia i pomnaża obficie, dowodzi S. Bernardyn Seneńki.

Otoż grunt zaufania przyczynie S. Jozefa, że on wiernych jest Opiekunem równie powszechnym iako i skutecznym. Powszechnym Opiekunem wiernych jest Jozef, ufajcież

---

(c) *Voluntatem timentium se faciet.* Psalm 144. v. 19. (d) *Quantò magis voluntatem se nutriendis non faciet?* Sup. Mifs. Hom. 7.



cież mu wszyscy: Młodzi i starzy, duchowni, i świeccy, bogaci i ubodzy, szlachetni i wieśniacy. *Sperate in eo omnis congregatio populi* (e), przekładajcie mu potrzeby wasze, iemu żądania wasze oświadczajcie, przed nim wylewajcie serca wasze *effundite coram illo corda vestra*, ale nie inaczej, tylko drogami sprawiedliwości,

Podobaia się Jozefowi nabożeństwa wier-  
nych do niego, ale na ten czas tylko będą sku-  
teczne, gdy nie będą miały przymieszanego  
dziwaństwa i chimer; gdy będąc nabożnemi  
rozumnie; będziemy czynili dosyć powinno-  
ściom naszego stanu. Podobaia się S. Jozefowi  
pośty na honor Jego sobie zadawane; ale  
na ten czas tylko będą płatne, gdy z umar-  
twieniem ciała powściągniecie namiętności  
wasze i wstrzymacie się od waszych żądź nie-  
porządných. Podobaia się S. Jozefowi Mo-  
dlitwy, Spowiedzi i Kommunie na część jego  
odprawowane; ale na ten czas tylko będą wy-  
słuchane; gdy przy waszych modlitwach po-  
wściągniecie szczebiotliwego języka, gdy  
przy Komuniach wytępicie szkodliwe nało-  
gi. Podobaia się S. Jozefowi Braćwa przyi-  
mowane i zachowane na chwałę Jego; ale na  
ten czas tylko będą mu przyjemne: gdy przy  
nich, odsuniecie się od towarzystwa gorszą-  
cych,

---

(e) *Psalms. 62. v. 9.*

cych, od banda zagęszczonych szulerów i oszustów, co politycznym łakomstwem bliźnich obdzieraia i łupia z fortuny; oddalacie się od zgrai wolnowierców i Fragmašenów którzy błędami zarażają wiernych, iak owca parszywa trzodę najzdrowszą.

Temi drogami sprawiedliwości prowadzi nas Bóg do korzyśtania z Opieki Jozefa. Mówi On do nas co tam mówił Faraó do troskanych Egypcyanów w czasie nędzy i głodu: Idźcie do Jozefa do niego się udajcie *Ite ad Joseph*, ale czynicie i zachowajcie to, czego was Jozef naucza, *Et quae dixerit vobis facite* (f). Podźcie do Jozefa Duchowni, w żądaniach waszych: ale wprzód nauczcie się w duchu niepokalanym niełkazanym życiu sprawować, dzielić rozdawać Tajemnice nacyzysze, tak iako Jozef piaśtował Jezusa. Podźcie do Jozefa Małżeństwa w żądaniach waszych: ale wprzód nauczcie się nie rozrywać węzła za-  
przysiężoney miłości, iedności, wiary, powściągliwości, bo tak się zachował Jozef z Maryą. Nauczcie się nie szukać rozwodów, rogować z pomiędzy was podeyzrenia, zaufsznictwa i plotki, bo tego Jozef w Małżeństwie swoim nie cierpiał. Podźcie do Jozefa w żądaniach waszych osoby młode i wolne ale się nauczcie wprzód skarbu niewinności prze-  
strze-

(f) Gen. 44, v. 5.

strzegać, tak iako go Jozef nie skaził. Podźcie w żądaniach waszych do Jozefa ubodzy; ale wprzod nauźcie się nie narzekać na nędzę i dolę waszą, nie uwodzić rozpaczą, bo Jozef w przeciwnieństwach zachował się cierpliwie i mężnie. Podźcie do Jozefa w żądaniach waszych szlachetni: ale wprzod się nauźcie pychę, niełudzkość i niedostępność potłumić, bo temi Jozef przydził się nieznosnie. *Ite ad Jōseph, & quæ dixerit vobis facite.*

O Jozefie! czegoż nie możemy sobie obiecywać po twoiej przyczynie? Ty nam przykładem bądź do naśladowania, pomocnikiem do ufania w tobie; twojej sprawiedliwości zaślugi niech nas budują, twojej sprawiedliwości owoce niech nas uweselaia. O Jozefie! przez ciebie niech mamy do Maryi przystęp, a przez Maryą do Jezusa. Obyśmy cię mieli łaskawym w potrzebach naszego życia, iako cię znamy potężnym u Boga z twoich zaślug! Obyśmy nieinaczey konali! tylko w obecności, Jezusa, Maryi, i twoiej. Na ten czas słodki będzie skon nasz, wesoło umrzemy, gdy nam twoia twarz zajaśnieie przy zamknięciu oczow naszych, w czas śmierci. Każdy z nas mówić będzie, co niegdys Jakob starozakonny: *Jam lætus moriar, quia vidi faciem Jōseph* (g) Pewni jesteśmy:

te

że umierając w obecności Trojcy ziemskiej  
Jezusa, Maryi, Józefa, będziemy przeniesieni  
na żywot wieczny do oglądania Trojcy  
Niebieskiej: Ojca, Syna, i Ducha Świętego.

M A E  
N



KAZA-



# KAZANIE

Na Uroczystość S. STANISŁAWA  
Biskupa i Męczennika.

*O Prawdzie.*

Ego sum Pastor bonus, cognosco oves meas  
& cognoscunt me meæ. *Joan. 10.*

*Jam jest Pasterz dobry, znam owce moje, i znają  
mnie moje.*

**L**ud wierny zatrzymywać w dozorę  
Pasterzów, było to zamysłem Boskim,  
i starannością Chrystusa. Karmić naukami  
poruczone owieczki, przodkować im przy-  
kładnością życia, za nie zastrawiać się wła-  
snym zdrowiem, ponieść nawet śmierć, były  
to właściwe obowiązki Pasterzów. Otoż co  
zaprzykładni Zbawiciel, i co w Osobie swo-  
jej zaświadczył, to wykonał w dniach ży-  
cia swego i Biskupiego urzędu, Święty nasz  
Polak Stanisław.

My

My z nabożeństwa na to tu zgromadzamy się miejsce, na którym on poległ zabity (\*), zabity Oyciec od Syna, Pasterz od strzody niekarney, Stanisław od Bolesława. Miłość uzbawienia dusz powierzonych, gorliwość i męstwo w ocaleniu Biskupiego urzędu: piękneż to i naywyborniejsze cnoty do chwaleń wielkich dzieł Stanisława. Atoli mnie się podoba Prawda za którą ten Święty mocno obstawał. Prawda, do której mu udzieliły Nieba Boskiej potęgi, a ziemia była mu posłuszna oddając mu umarłego wskrzeszonego za świadka. Prawda, po której On poznawał swoje owce, ale owce rozhukane i obłąkane nie chciały go słuchać ani poznawać, rozwołali Polacy. Daymy więc dziś poważenie tej wielkiej cnocie, która będzie osnową Kazania i zabawą uważenia naszego w założeniu następującym.

*Powinniśmy prawdę poważać, bo ją zaświadczył S. Polak Stanisław. 1. Uwaga.*

*Nie powinniśmy sprzeciwiać się Prawdzie, bo zbłądzili Polacy Stanisława za Prawdę zabijający. 2. Uwaga.*

Boże Prawdo wieczna! spuść promień światła i Prawdy, bo te nas usposobią do chwaleń twoich. Na którą mówię za wstawieniem się N. Boga Rodzicy Dziewicy.

UWA-

---

(\*) Kazanie to miało być na Skałce w Krakowie, gdzie był zabity S. Stanisław.

**UWAGA PIERWSZA.**

**P**rawdę powinno się poważać: Prawda ma zalecenie z Boga że On jest Prawdą i wszystkich do uznania Prawdy chce przywieść. Na świadectwo Prawdy narodził się Chrystus, żyjąc Prawdy nauczał; umierając Prawdę Piśma i Proroków wykonał; Ducha Prawdy uprosił u Ojca, i Kościołowi zolał Prawdę. Prawda, dała się słyszeć w Kościołach, zasiada na Stolicach Sądowych; zbliża się do Majestatów, Otoż tam ją zanosił S. Biskup Stanisław. W Kościołach upominał swoje owieczki i nauczał. W Sądach uymował się o część sprawiedliwości. Na Dworze Monarchy, na rozwiżności uderzał. O Prawdo święta i zbawienna! godnażesz szacunku w tych wszystkich okolicznościach. Prawdę mają poważać wierni w Kościołach, żeby się uwiadomili o prawach Religii, i powinnościach wiernego. Prawdę mają poważać na Stolicach Sędziowie, żeby nie wybiegali za granice sprawiedliwości. Prawdę mają poważać Monarchowie w swoich Pałacach, Moźni na swoich Dworach, żeby nie panowali w pogorszeniu i okrucieństwie: Tak upoważnił Prawdę S. Stanisław.

S. Stanisław głosił Prawdę w Kościołach: bo ją oznaymił przez słowa zbawienia i częsta

Kaz.

Kazania, po Kościołach tej Dzielnicy. W tej tu Stolicy i Głowie wszystkich Kościołów, Urząd Kaznodziejski pracownicy sprawował. Obowiązków Prawdy wierne nauczał, po głosie Prawdy dał się poznawać swoim owieczkom iak dobry Pasterz. Prawdą powodowany Stanisław, wiernie dopełniał obowiązki, dobrym nakazane Pasterzom. On to był który słabe i niemocne owieczki umacniał; połamane zwięzywał, oderwane od owczatni, zdrowemi naukami, skutecznemi środkami do iedności przywodził. Słowo jego iak ziarno wyborne, na dobrą rzucone ziemię, stokrotne przynosiło owoce. Jak światło zapalało rozumy i uprzątało błędy. Jako grom miękczyło serc uporczywych twardość i nieużytość.

Teżby i takiedziś widziano w Chrześcijaństwie pożytki, gdyby oni słuchali i wierzyli Prawdzie w Kościołach. Dziś Prawdomowcy tonem Stanisława kążący i jego duchem nauczający, nie odnoszą skutków podobnych, iako S. Stanisław, bo napadają na te zepsute i nieszczęśliwe czasy, o których mówił Apostoł. Ludzie przewrotni odwrócą słuch od głosu Prawdy. *A veritate auditum avertent*, skłonią się do bajek i plotek, *ad fabulas convertentur*. Wzgardzą Nauczycielow Prawdy, a zgromadzą sobie Mistrzow kłamliwych,



wych, podchlebiających ich humorowi, i ich zmysłności dogadzaających *Coacervabunt sibi Magistros prurientes auribus* (a). Tego rodzaju ludzie, chcieliby oni Kazań, nie na przerażenie ich ducha do skruchy, ale na łechtanie zmysłów dwornością. W każących upatrują kształtu, udania rzeczy i ukladności, a tak właśnie, jak S. Hieronim mówi, nasładują pieśczęt kobiecych (a). Zamiast prostoty Ewangelicznej, szukają próżności, podobą im tę życie libertyńskie nie Chrześcijańskie. Więc nie cenią Prawdy, ale w niesprawiedliwości gnębią i zatrzymują prawdę.

Atoli, w nęciącyżliwszej niewoli, Prawda zawsze jest sobie wolną i absolutną Pięnią, wszędzie i zawsze na złe uderza, wszystkich oczy przeraża szczerością Ewangeliczną. Zawsze to jest Prawda: że skoki nocne i powłóczenia pokątne, są szatańskim Ołtarzem, że nie może się cieszyć z Chrystusem, kto szatanowi chodźcie. Zawsze to jest Prawda: że zawziętość jest zawziętością obluda obludą, aczbysmy ją przyłtraiali minką pokorną i jedwabnymi słówkami. Zawsze to jest Prawda: że nocne schadзки i obcowania wolne pici różney, jeżeli nie są grzechem, to przy-

(a) 2. ad Timoth. 3. v. 4. (\*) *Discunt prok dolor a mulieribus quod viros doceant.* Epist. ad Paulin.

przynajwniey prostą drogą do grzechu, acz-  
byśmy ie chrzcili sąsiedztwem, przyjaźnią  
i potrzebną rozrywką. Ta Prawda bierze  
się na naukach i na Kazaniach w Kościele,  
nie na Redutach, nie na Kafarniach, nie na  
Domach szynkowych. Ta Prawda nabywa  
się z rozmow ludzi Duchownych i Bogoboy-  
nych; ale nie z towarzystwa zgrai Kacerzow;  
z rozwiozłych i wolnowiernych Osob. Ta  
Prawda znajduje się w Piśmie Świętym, w  
Księgach pełnych Ducha Boskiego, i uchwa-  
lonych od prawney Zwierzchności; ale nie  
z Romansów, nie z Senników, nie z paskwi-  
łów natrzmionych duchem próżności i Ka-  
cerstwa. Z tych to zbawiennych źródeł  
czerpał Prawdę Boską S. Stanisław. Głosił  
ją ludowi na miejscu Prawdy w Kościołach.  
Ztamąd: zaniósł ją przed stolicę sądu na obro-  
nę sprawiedliwości. Podźmyż tam za nim.

Łakomstwo, które nie ma dosyć na swoim,  
tak się wzmogło za czasów S. Stanisława, po-  
tęgą zawiśnnych, że też śmiało sobie przy-  
właszczać dobra Kościelne Chrystusowe dzie-  
dziństwo. Pozwany Stanisław do Solca, gdzie  
pod ten czas Król Bolesław sądy odprawiał:  
przybył tam ale z głosem Prawdy. Synowie  
ludzey! czemu sądzicie niesprawiedliwie?  
Synowie ludzey! czemu kochacie próżność,  
a kłamstwa poszukiacie? Czemu fałszywie  
świad.

świadczyć? czemu dla przekupienia, względu i bojaźni Moźnych, odstępuiecie Prawdy? - - - Dziwną rzecz uczynił w Cezaryi S. Paweł Apostoł (b): że każąc i dowodząc o Sprawiedliwości zatrwożył Sędziego razem i Starostę Felixa, ale na dziwniejszą rzecz odważył się S. nasz Biskup Stanisław: że w niedostatku Prawdy i świadectwa od żyjących, odwołał się do umarłych. Wskrzesza Piotrawina, od którego niegdyś żyjącego, wsiąbnął prawnie, prowadzi go przed Króla, stawia na Sądzie, Prawdy cudem popiera, Sędziego i kłamcę zawstydza, a tak skutecznie utrzymuje stronę sprawiedliwości.

Po zanieśionych świadectwach do Sądu, znowu umarł Piotrawin: Lecz bodayby on dziś stawał na Trybunałach, Grodach, Raturzach i sądowych Izbach! bodayby przypomniał Urzędom i Sędziom ich obowiązki, żeby wiedzieli że mają władzę od Boga, który będzie świat, i sprawiedliwości Sędziowskie rozstrząsał (c). Dziś (tzy Wdow uciśnionych na Sądach, narzekania Sierot niewysłuchanych dla strony możniejszych; źle osądzonych dla korrupcyi; wyniszczonych, dla zaniedbaney w sprawie przewłoki), nie sprowadzają oni za sobą; iako Stanisław, umarłych

---

(b) *Act. 24. v. 25.* (c) *Ego iustitias vestras iudicabo.*

Kaz: X. Męcińskiego Tom II.

łych z tamtego świata, do waszych Sądów. Atoli wy sami przez śmierć, przyzwani będziecie do Sądu Bożego, tam dać sprawę sądów waszych musicie, przy tey Stolicy: gdzie będzie Sędzia bez intereksu i bez chciwości; Patronowie bez wykrętów i fałszów, sprawa bez dilaty, wyrok bez odwołania się; gdzie Sędzia najwyższy sądów waszych poprawi, a krzywdy sprawiedliwości zaniedbaney, wyłudzoney, i opuszczoney; na was poszukiwać i ścigać będzie całą wiecznością. &c.

O Sędziowie! do was mówi Bóg rozumieście to, ćwiczcie się, nie podeymycie się tego strasznego Urzędu bez wiadomości prawa, spraw ludzkich cudzą gębą nie ułatwiacie, nie spuszczać się na subtelność i krasomowstwa Patronów, którzy swoje i wasze sumnienia wiklą. O Sędziowie! ćwiczcie się którzy odprawujecie sądy na ziemi *Eru-dimini qui judicatis terram* (d). Chwyćcie się nauki, żeby kłedy nie rozgniewał się Pan; i nie poginęliście z drogi sprawiedliwej (e). Dajcie miejsce prawdzie i sprawiedliwości; na stolicach waszych; one niech będą sprężynami waszych wyroków, waszych źródłami obrad. Jedna, niech stoi przy drzwiach sądowych; druga, niech nie odstępnie od waszego serca. Kochaycie prawdę Sędziowie, nią władni-

---

(d) *Psal. 2. v. 10.* (e) *Ibid. v. 14.*



władniycie piasłuycie ją na sądach. Tam ją zaniósł S. Stanisław, a jeszcze głosił ją na Dworze Monarchy. Podźmyż tam za nim.

Dwory Panow naywięcey potrzebuia Prawdy. Tam arzodzi jest złego. Panowie są wzorem Pospolstwa. Takim był Bolesław przez swoje chaniebne postęпки, więcey upodlony roskoszą; niż wyniesiony chwałą w zwyciężstwach; takim był Dwór Bolesława pełen podchlebcow, i towarzyszw sprosności. Przetoż ośmielił się S. Stanisław prawdę mówić i na rozwiózłość uderzyć. Prawdą uzbroiony poszedł na Pałac Bolesława iako Jan Chrzciciel na Dwór Heroda, a tam mówił co się nie godziło, co hańbiło Majestatu powagę, i podawało w niebezpieczeństwo Królestwo. Prawdę przyniósł Bolesławowi Stanisław iak cho remu lekarstwo. W przod upominał Króla na osobności łagodnie, iak Natan Dawida; lecz gdy natrafił na krnąbrne w Bolesławie iak w Faraonie serce, udał się iak Moyżesz do cudow, wyklął i odłączył zarazliwego od społeczności z wiernemi.

Prawdę mówił Bolesławowi Stanisław, ale podchlebstwo Prawdy nie nawidzi, nie nawiść przesładuje Prawdę. Więc nie odniósł zaprawdę Stanisław inney korzyści od Bolesława, tylko iako Jan Chrzciciel od Heroda:

Na Skalce zabity od Bolesława Stanisław, bo był nieprzełamany w obronie Prawdy. Wśród Ofiary Król zapalczywy miecz utopił w głowie Kapłana, żołnierze towarzysze Królewskiego grzechu, i uczestnicy zabójstwa, Ciało S. Biskupa porąbali w sztuki. Tak Stanisław stał się Ofiarą za Prawdę, śmiercią swoją Prawdę zaświadczył, podpisał ją własną krwią.

W zgasłym Stanisława życiu, nie zamilkła Prawda. O ściętym S. Janie Chrzycielu, powiada S. Ambroży, że nie przestał nawet po śmierci wskazywać Herodowi prawdy. --- Patrz Herodzie zabójco Jana na jego oczy: te są świadkami twoich zbrodni, brzydzą się szkaradnością szpetnych twoich rokoszy. Za mykają się nie tak z potrzeby śmierci, iako z postrachu twoich nierządów. Milczą złota usta już zaniemięte, którychś znieść nie mógł napomnień, a ty ieszcze się boisz --- (\*) Tak potężny był nawet po śmierci S. Stanisław; Prawdę żyjący Królowi zanosił, z Prawdą ścigał umarły Bolesława, że się wstydzić musiał swej zbrodni, sobie i swoim nieznosny uciekać, i lepszemu Królestwo zostawić. O Prawdo! iakżeś niewyciężona! nieśmiertelna i dzielna!

Śłuchajcież teraz Królowie świata! nadstawcie ucha Mocarze ziemi, każe Bóg *Audete*

---

(\*) *Lib. de Virg! Lib. 7. post init.*

*dite Reges praebe aures.* Słuchaycie Pano-  
wie których Dwory napelniają rokoszy,  
których boki otaczają podchlebcy, którzy  
macie upodobanie w wielości narodów i  
okrzykach ludzkich. *Qui continetis multitu-  
dines & placetis in turbis nationum.* (e). Wam  
dana iest władza od Naywyższego, który bę-  
dzie się pytał o sprawach waszych, i nay-  
skrytsze myśli wasze wybada. Nikezemni  
wzgardzeni od was, którzy mniej mieli grze-  
chow a więcej uciskow, znajdą przebaczenie  
i miłosierdzie u Boga. *Exiguo conceditur  
misericordia.* Ale Mocarze którzy więcej  
mieli pychy niż cnoty, więcej okrucieństwa  
niż litości; silniey dręczeni będą. *Potentes  
potenter tormenta patientur.* (f) Nie odrzu-  
cajcież Prawdy ludzie wyniesieni u świata!  
Prawdzie wierzyć: że u Boga mało możnych,  
nie wiele szlachetnych. Wszystkie narody  
przed Nim są, iako proch ziemski. Wielkość  
ludzka, w oczach Jego niszczenie, Wielmo-  
żność i jasność gaśnie w Jego Obliczu. Ma-  
łego i wielkiego, nędzarza i bogatego On  
stworzył, jednakowe ma staranie o wszystkich.

Prawdo Święta! Prawdo Boska niech  
cię poważają ludzie i tobie wierzą. Niech  
cię słuchają wierni w Kościołach, bo ty im  
przy-

---

(e) *Sap. 6. v. 4. & 3.* (f) *Ibid. v. 7.*

przypomniesz ich obowiązki. Niech cię piasztuią na Stolicach swoich Sędziowie bo ty świętą sprawiedliwość pomnożysz. Niech cię miłuią Królowie, bo ty ich w umiarkowaniu i należytey powadze zatrzymasz.

Tak jest: Powinniśmy Prawdę poważać, bo ją zaswiadczył S. Polak Stanisław. Nie powinniśmy sprzeciwiać się Prawdzie, bo zbłądzili Polacy Stanisława za Prawdę zabijający. Upewnij nas o tym,

#### UWAGA DRUGA.

**P**rawda, najsławniejszych nieprzyjaciół znajduie na świecie: bo będąc ona dobrą Matką nieomyślności, rodzi złośliwą, i wyrodną córkę: nienawiści. Od początku świata nawięcej przeciwnictwa służy Boscy odnieśli za Prawdę. Za Prawdę wtrącono Jeremiaśza do lochu, że uderzał na krnąbrność Izraelitów. Za prawdę, Daniela wrzucono w Jaskinię między Lwy, że żwawo następował na Białochwałstwo. Za prawdę pozabijano Proroki w dawnym Zakonie, zgładzono Męczenniki i Apostoły w nowym prawie, że bronili Chrystusa. Na takim placu wojny, za prawdę poległ nasz S. Stanisław, bo strasował o okrucieństwo i zgorzelenie występnego Boleśława. Prawdo Boska! Prawdo Świę-



Święta! ty wszędzie na prześladowców napa-  
dasz; atoli ciężko ci błędzą którzy się odwa-  
żają sprzeciwiać prawdzie, i prześladować  
prawdę. Jak błędzą? przytoczmy przykła-  
dy z Pisma Świętego, przypomniemy nędzny  
stan Stanisława zabójców: a oboje wystawmy  
ku upamiętaniu dzisiejszemu wiekowi, nie-  
nawistnemu prawdy.

Zaraz w pierwiastkach wieków: nie  
chcieli wierzać pierwsi Rodzice Bogu, i Je-  
go prawu zakazującemu pożywania owocu,  
uwierzyli biesowi; więc oszukali się, wyzuli  
się z szczęśliwego stanu, nędze okropne i ro-  
zliczne przesłali do nas swoich potomków.  
Niechciał wierzać Eliafza przestrogom Achab,  
o nieustusznym pokrzywdzeniu Nabota; więc  
nie ustąpił z domu jego miecz zemsty Bo-  
skiej, rozlanie krwi i zabójstwo synów. Na-  
przykrzył się Jan Chrzciciel Herodowi w  
mowieniu prawdy; więc niszczał zostawio-  
ny bezecnej swojej rokoszy, złupiony z  
Królestwa, wzgardzony od poddanych, nie-  
wolnik i wygnaniec w obcej ziemi.

Prawdo Święta! zawsze Bóg twoię utrzy-  
muje stronę, kto się tobą nie rządzi i ktoć się  
przeciwi, jest niewolnikiem swojego błędu,  
nie idąc za twoim światłem, iść musi za śle-  
pym swoim zachceniem, i nędznie poddawać  
się

się swym namiętnościom. Bóg jest istotną prawdą. Prawda jest chassem Boskim, więc nie ośmieszka mścić się o prawdę. Nie wiąże Bóg oczu grzeszników zasłoną, ale nie zdeymnie tej maski którą się zakrywają grzesznicy żeby nie widzieli prawdy. Nie wkorzenia uporu w ich serca, którego by nie mogli zwyciężyć; ale ich zostawia zatwardziałości ich serca, którą sobie zagradzają drogę do nawrócenia i do zbawienia. Nie razi On ich rozumu ślepotą, ale im dopuszcza zaslepić się, i w ślepotie zostawać. A tak, mówi Apostoł. Posyła im skuteczność oszukania, żeby uwierzyli kłamstwu, i byli sądzeni wszyscy którzy nie uwierzyli prawdzie, ale przyzwolili na nieprawość (g).

Coż tu na to mówicie, mili Słuchacze? Podobno: stare to są dzieje, obce to są przykłady - - Podźmyż do domowych, przypomniemy sobie stan nędzny Polaków S. Stanisława zabójców, a w nich dowiemy się rzeczy podobnych.

Nędzna owca, która odbiegając trzody nie idzie za głosem Pasterza, bo pewnie zę-  
bow

---

(g) *Mittet illis Deus operationem erroris, ut credant mendacio. Ut judicentur omnes qui non crediderunt veritati, sed consenserunt iniquitati. 2. ad Thesal. 2. 10. & 11.*

bow wilka nie uydzie. Oszukany podróżny niedokładający się wiadomych o drogę, bo zaledwo doydzie przedsięwziętego celu. Taki był stan opłakany Polaków zaboyców swego Pasterza: ślepotą rozumu, błąd, i zatwardziałość na sercu. Nie przystając ani na prawdy S. Pasterza, rozpuścili cugle niegodziwych pożądlivości, od tych przeszli aż do nierządów, do zgwałcenia ślubów małżeńskich, do okrucieństwa i gwałtów; od rozpulity postąpili do świętokradstwa. Synowie, zuchwali zabili swojego Oycę, trzoda niekarna nastąpiła na życie własnego Pasterza. O straszna zbrodnio! ale straszniejszą karo! bo tam oni przesładując prawdę byli uderzeni szaleństwem, Bolesław z Polki ułzedł, nikt go nie gonił, nikt prawda z ludzi, atoli goniła go prawda, przekładała mu świętokradstwo, przetoż uciekł ze prawdy znieść nie mógł.

Nieszczęśliwa zuchwałość Polaków przeciwiących się prawdzie, i za prawdę targających się na swego Pasterza: iakże okropnych na Polskę nie sprowadziła ciosow? O żałosne wspomnienie! Dziejopisowie świadczą. (\*) Spadł wieniec z głowy Oyczyzny naszej

---

(\*) Czytaj Obrok duchowny żywota tego Świętego Dnia 8. Maja w Żywot SS. X. Piotra Skargi.

naszey, po zabiciu Biskupa Polska utraciła Koronę. Pani narodów została Wdową osieroconą bez Króla. Niechcieli słuchać Polacy domowych przestroż łagodnych, nie wierzyli Oycowskiem upomnieniom swojego Palterza, toż musieli słuchać poniewolnie cudzoziemskiej przemocy, drżeć pod domowemi wojnami i spustoszeniem brzydkim które się przydało, po zabiciu S. Stanisława, od Tatarów, Rusi, Krzyżaków, Litwy i Niemców. Rąbali oni świętokradzko ciało zabitego Palterza w sztuکی, Bog też podał na podział Królestwo. Tak ciężką Ojczyznę ponosiła klęskę, tak długo wypłacała się za swój grzech, bo przez dwieście lat, aż do Przemysława Króla I. po Bolesławie śmiałym.

Patrzcież teraz Polacy! w jaką przepaść wpadają zuchwali przeciwiący się Prawdzie! iak bliskiemu jesteście błędowi i klęsce Poprzedników waszych! Czyliż tego przeciwięstwa prawdzie, nie przyglęście dziedzictwem? Ah! dziś ci to dziś, wszędzie prawdzie, wszędzie wypowiedają wojnę, chcą zawiązać usta każącym, na Dworach buja podchlebstwo; toż zakazana rokosz bierze się za zabawę młodości, pomnaża się rzemiosło nierządu, życie na wiarę, bezżenstwo bez czystości; przychodzi się do częstych ledwo znanych, przedtym rozwodów. Toż synowie

Kościół



Kościół wyrodni nie chcą znać jarzma kar-  
ności, zuchwale zrzucają się z obowiązków  
wiernego, uderzają na Duchowieństwo, jeżeli  
jeszcze nie mieczem, to językami obosieczne-  
mi. O Polacy! tak wy zachodzicie w głęb  
błądu i w przepaść najgorzszego złego, iako  
Przodkowie wasi, że się sprzeciwiacie praw-  
dzie, iak oni. Atoli boycie się żeby się Bóg  
o zniewagę prawdy nie ujął, i nie sięgał iey,  
iako na Kaimie, Faraonie Herodzie i dawnych  
Polakach,

Więże się w błądzie nie obaczemy?  
więże chcąc być oświeconemi, będziemy się  
zaslepiać na światło prawdy? Ah! dajmy  
część prawdzie, bo ta nas pewnie naprowa-  
dzi na drogę pokoju, i prawdziwego szczęścia,  
gdy o to światło Boga prosić będziemy po-  
kornie. *Wypuść Panie światło twoie i  
prawdę twoją.* I gdy poydziemy nie-  
zwrotnie za przewodnictwem prawdy. Zanie-  
siemy wzdychania nasze do naszego Rodaka  
i Pasterza Stanisława, którego mocny jest  
do wstawienia się za nami, kórego krew le-  
piej woła niż krew Ablowa, nie pomysł na za-  
boycę, ale przebaczenia i miłosierdzia. On  
uprosił upamiętanie u Boga, i łaskę pokuty  
swojemu zaboycy, coż mniemamy: izali nam  
nie zjedna oświecenia, pokoju i powodzenia,  
nadewszystko: bojaźni Boskiej i zbawienia:  
skoro

skoro Go przebłagamy przy Grobie Jego, z nabożeństwem i skruchą za grzech Przodków naszych, iak Arkadyusz Chryzostoma, iak Henryk I, Król Angielski Tomasz Kautuaryńskiego Biskupa, po ich śmierci? Uczynmyż tak, w świętym zaufaniu żądania nasze do Stanisława zanieśmy, a przez niego do Boga.

Pasterzu nasz S. Stanisławie! Pasterzu dobry, trzodeę twoję zatrzymuy w błogosławieństwie, broń opieką, rządź w skutecznym wstawieniu się za nami. Wyśłuchay Boże miłosierdzia Stanisława za nami! Wroć iedność i całość nędzney Oyczyzny naszej, iakoś chciał, żeby się rozśiekane ciało Męczennika zrosło cudownie. Dni w pokoju przedłużay troskliwego i dobrego Monarchy, który w swoim IMIENIU STANISŁAWA uwielbia, a pobożnością swoją nadgradzą złość poprzednika swojego. Część uroczytą Stanisława wkorzenia w serca Polaków, żeby oni nosząc cechę tego Świętego, pomnażali się w nabożeństwie ku niemu, zastępując nienawiść swoich Poprzedników. Day Panie pokoy w dniach naszych. Stanom Oyczyzny zgodę, wszystkim zbawienie. AMEN.

KA=



# K A Z A N I E

NA Święty JAN NEPOMUCEN.

*O Szacunku S. Spowiedzi, i poważaniu  
sławy bliźnich z przykładu tego  
Świętego.*

---

Posui ori meo custodiam, cum confisteret  
peccator adversum me. *Psałm. 38. v. 2.*

*Założyłem straż ustom moim, gdy powstał  
grzesznik przeciw mnie.*

**M**ilczeć kiedy potrzeba, mówić gdzie  
należy, prawa to jest roztropność któ-  
rą zachwala Filozofia, Prawo Boskie nazna-  
cza, w której ćwiczyli się nie tylko wierni  
Słudzy Boscy, ale nawet Poganie powodo-  
wani rozumem. Roztropność, na której się  
nie znają matowierne i szczebiotliwe dusze.

Tę cnotę zachował jeden z Mędrców  
Pogańskich Pitagoras, pięcioletnie z Ucznia-  
mi trzymający milczenie. Ten warunek  
Języ.

Jezykowi Bóg Stworca nazaczył, uwalniając od jęklivosti język Moyżeszów, żeby go uczynił wymownym; oczyszczając przez Anioła usta Izaiasza swojego Proroka, żeby on technął gorliwością. Otoż tą ostrożnością wślawił się Święty Jan Nepomucen ile Spowiednik i Kaznodzieja Chrystusów. Milczeniem, ocalił Tajemnicę Świętą Sakramentalney Spowiedzi; wymową; gorliwie. i skutecznie pomnażał słowo zbawienia. Milczeniem, zastrawił się bezbożnemu świętokradztwu Wacława, żeby nie odpowiadał na jego zuchwałą o Spowiedź ciekawość, położył straż swoim ustom żeby nie dał odpowiedzi na zapytanie, powitaiącemu grzesznikowi (a); głosem zaś prawdy, uderzał na nieprawości grzeszników, obżerał mężnie za część Bożą, nielekliwy nawet w obliczu Monarchów (b).

Te dwa wielkie i piękne przymioty Męczennika Chrystusowego Jana: dalekie są od zwyczaju zepsowanego świata, i weale nieznałome душom małowiernym i świegotliwym. Małowierność ośmiela nas do szperania w Tajemnicach Religii ukrytych, do owego hiesowikiego badania *Czemu tak? na co to?* acz w tey mierze należy umilczeć. Swiegotliwość zaś przywodzi nas do szarpania

---

(a) *Pśalm. 38. v. 4.* (b) *Ibidem 118. v. 48.*



pania cudzey sławy, do nicowania, głoszenia, i prawie wytrębowania spraw naszych bliźnich, tam gdzieby się ich miało wymawiać i pokryć. I tak rozwiozłością języka i niepowściągliwością ust naszych, ubliżamy czci Bogu, uderzamy na sławę bliźnich.

Dworne i szczébiotliwe dusze! jeżeli ta nieprawość zaraziła wasz język, za coż wy się macie za czcicielow Nepomucena? na co obchodzicie Jego dziś Uroczystość? na co zuchwale stawacie przed Jego Ołtarzem, iak Faryzeusz? Ah! wynidźcie raczey ztąd! wroćcie się, albo odmieńcie języki wasze i obyćzaie. Nie możecie czcić tego Świętego porządnie, tylko naśladować jego przykładów. Nie możecie skutecznie korzystać z jego przyczyny, tylko nieustępując od jego cnoty. Te są dwa pożytki dzisieyszego Święta, na nich naznaczam rzecz moję i dalszy Kazania układ.

Gdy *S. Jan Nepomucen* stał się *Męczennikiem dla zamłczenia Tajemnicy S. Spowiedzi*: nie możemy czcić go porządnie, tylko poważając *S. Sakramentalną Spowiedź*. 1. Uwaga.

Gdy *S. Jan Nepomucen dla wielkich zasług*, stał się potężnym sławą ludzicy obrońcą: nie możemy skutecznie korzystać z jego przyczyny, tylko obmowiskiem brzydząc się. 2. Uwaga.

Czci.

Czei godny Boże! kiedyż doskonale twoie Święte Tajemnice będziem poważać? Kiedyż z bliźniemi naszymi nieszkodliwie będziem się obchodzić? Nauczyć nas prawey rostopności i sprawiedliwości żebyśmy do tego, tobie i ludziom, powinno go dług poczuwali się. Mnie mówiącemu błogosław za wstawieniem się N. Boga Rodzicy.

### UWAGA PIERWSZA.

Spowiedź S. Sakramentalna postanowiona od Chrystusa (c), zarowno z Wiarą zaczęta, i pomnożona wszystkimi wiekami, zaświadczona od pierwotkowych Chrześcian, spowiadających się przed Apostołami, i oskarżających się z swoich grzechów. *Veniebant confitentes . . . & annunciantes actus suos* (d). Spowiedź używana od prawowiernych aż po dzisiejsze wzięła szczególne zalecenie i świadectwo od S. Jana Nepomucena, który za jej prawdę i całość ucierpiał i umarł.

Cierpiał Nepomucen i umarł za niewydanie Tajemnicy Spowiedzi: iakże ta część Pokuty Spowiedź Sakramentalna nie ma być w poważaniu i używaniu wiernych! Grzesznicy modnowierni! grzesznicy gnuśni! wystawcie tu sobie Nepomucena w okoliczności

---

(c) *Joan. 20.* (d) *Akor. 19.*

ści dwoiakiey. Raz iako Spowiednika słuchającego w Kościele Spowiedzi Joanny Królowy. Drugi raz iako gorliwego Kapłana w Pałacu przed Wacławem zamilczającego Tajemnicę Spowiedzi. Tym dwoiakiem postępkiem uczy was Nepomucen: że stronić od Spowiedzi rzecz jest naybezbożnieysza; że na przeciw Spowiedzi gadać jest świętokradzka bezbożność. Więc powinniście S. Spowiedź poważać: do niey ugięszczać, i o niey zbawienie sądzić, żebyście czcili porządnie tego Świętego.

Świątobliwe życie Nepomucena, jego przykładne w urzędzie Kapłana i Kanonika zachowanie się, ziednały mu poszanowanie u ludzi, a naywięcey u Joanny Królowy: że Jego roztropności i świątobliwości powierzyła rząd sumienia swego. Święty Spowiednik Królowy Jan, Święta też pokutująca Joanna; przeto umiarkowana w rokoszach, mierna w wspaniałości, choyna w jałmużny, obfitująca w dobre uczynki, że szczerze i często spowiadająca się.

Coż tu na to mówi pycha wasza grzesznicy do Spowiedzi gnuśni? Więc Spowiedź należy do grzeszników prostych i podłych, a nie tycze się grzeszników Jasnie Wielmożnych, grzeszników? większych przez nieprawości, a niżeli prez stanu zacność, jeżeli Nayjasnieysza Królowa Joanna nie

G

chciała

chciała się uchylać od prawa Spowiedzi. Nie jestże to jedna z nayszbawienniejszych wasza powinność, obierać sobie Spowiedników rozsropanych; jednemu, ile byż może, Spowiednikowi zwierzać się z sumnieniem, nie szukając inszych podobno dla ofszukania? Więcże dosyć macie spowiadać się raz na rok, spowiadać się z zwyczaju, i dla uyscia przy-mówek? Ah! coż to za gnusność! iak to twarde uspienie na niebezpieczeństwo zbawienia!

Stronisz od Spowiedzi grzeszniku, nie chcesz się często spowiadać: więc na grzech śmiało się odważasz, więc bezpiecznie gniesz w bezecnych nałogach, więc o pokucie nie myślisz, więc się bezwstydnie cofasz do dawnych nierządów, więc żyjesz zapamiętałe na stan twoiej duszy. Tam się zwyczajnie ochędostwo znajduje gdzie dom często się i codzień umiata. W domach i Pokojach mążnych nie znajdziesz śmieci, ale w karczmach i chatach wieśniaczych pełno ich wszędzie, że tam nie masz tego porządku. Otoż taki jest rodzaj grzeszników wzgardzających częstą Spowiedzią.

Nie przychodźcież do tego upodlenia grzesznicy! poznaycie błąd wasz, naśladowcie przykładu Joanny pokutnicy Janowej,  
wzorem



wzorem tej Pani spowiadacie się często i szczerze. Bo stronić od Spowiedzi, jest złość. Na przeciw Spowiedzi gadać, jest ośmiania bezbożność. Obaczcie tę prawdę z mężuwa S. Jana obstawiającego za Spowiedź.

Zaden z prześladowców powstających na wierne, tak chytrze i natarczywie nie ważył się Świętych Męczenników podchodzić, jak Wacław Nepomucena. Waleryan Cesarz na Wawrzeńcu domagał się skarbow Kościelnych, Wacław Król przyciskał namowami, obietnicami godności, groźbą katorni i śmierci, Jana do wydania Tajemnicy Spowiedzi. O straszliwa! bezbożna! i niesłychana zbrodnio Wacława! ale oraz straszliwa bezbożności wolnowierców dzisiejszych gadających zuchwale i lekkomyślnie na przeciw Spowiedzi. Domaga się Wacław od Jana wydania Tajemnicy Spowiedzi, przeto: że on był rozpustny, okrutny i bezobyczajny! Otoż, te same przyczyny, rozpusta, miękkość życia, niekarność i nieobyczajność, odważają wolnowierce do szczebiotania przeciw Spowiedzi.

Zowią oni Spowiedź Xięzym wymysłem - - - a pomyśleliż o tym rozumnie: że Prawem Bożym nie wynalazkiem Duchownych, ustanowiona jest Spowiedź. Mielisz

kiedy to zdanie zgadzające się z rozsądkiem: że jeżeli Prawa narodów powinny się uchwalać i utrzymować, za coż nie podanie Apostołów? Ze iako na świecie bez Lekarzów chory obeysć nie może się, jak żadne Królestwo bez sądów bydź nie może porządne, tak potrzebna w Chrześcijaństwie jest Spowiedź: Spowiedź, w której na Trybunale Pokuty odprawiają się sądy sumnienia, i w której leczą się duszne niemocy.

Lekkomyślni i zuchwali modnowiarkowie, w swoich posiedzeniach i schadzkach zwykli oni szczebiotać: że *zniesie Kościół poszepty i skaśnie Spowiedzi*. Ale jak daleko oni od rozumu odbiegli. Pytamy ich: które to narody miałyby znosić prawa istotne, prawa przynoszące, pokoy Obywatelstwu, warunek publiczny, karność, zgodę i jedność, towarzystwu ludzkiemu? a iakże Kościół Chrystusowy ma kasaować prawo Spowiedzi, prawo Boskie, prawo nad ustawy narodów bezpieczniey utrzymujące całość dobra i życia ludzkiego? Izali podobnym znoszeniem ma Kościół otwierać bramę do niecnoty, do nie-rządów, rozbojów i do łupieństwa, i dawać wolność zbrodniom wszelakim? Tego wy chcecie modnowiarkowie, ale nic z tego.

W żadnym, by też naygrubszym narozdzie,

rodzie, nierząd i cudzołóstwo wolno nie chodzi, łupieństwa i kradzieży nie chwala, buntowników nie głoszą. Wszędzie niecnota na przyganę na ada, wszędzie zbrodnia mieć słuszną karę powinna. Wieg i modnowiarek bieżniera za wzgardę rzeczy Świętych i Boskich winien jest wyłączenia od Kościoła, a pomsty od Boga.

Przyjdźcież do rozumu i upamiętania modnowiark wiel daycie część rzeczom świętym i Boskim, nie szarżaycie Spowiedzią iak starą suknią. Nie upodlaycie Spowiedzi, na którą, dla zgładzenia grzechów w Pokucie, krew swoją przelał Zbawiciel, lażył śmierć mękę i naykosztownieysze swoje zasługi. Nie wzgardzaycie Spowiedzią, której powagi brońił Nepomucen milczeniem i śmiercią. Wy też pobożne dusze: nie daycie się rozpustnikom do szczebiotania przywodzić, iako Jan Wacławowi. Nie odpowiedaycie modnowiarkom na ich płochę, przeciw Spowiedzi, zarzuty, ale je zwyciężcie milczeniem iako Jan, położcie z Janem straż ustom waszym.

Nie możemy czcic porządnie S. Jana Nepomucena, tylko poważając S. Sakramentalną Spowiedź, za którą On podjął Męczeństwo. Nie możemy skutecznie korzystać z  
jego

jego przyczyny, tylko brzydząc się obmowskiem iako ten Święty. Posłuchaycie z cierpliwością tey drugiey prawdy.

### UWAGA DRUGA.

**O**patrzność Boska sporządzająca niedostatkom naszym szczególnieysze przyczynę, naznaczyła S Jana Nepomucena, osobę i sławy ludzkiej Obrońcą. Potężny ludzkiej sławy obrońca, jest Nepomucen; bo oślawienie jest to złe naygorsze, cięższe nad wydarzenie majątkow, dotkliwize nad zaboystwo na ciełe; tak iak miłsza jest sława nad bogactwa i nad samo życie. O! tu oślawieni nieustannie, tu stękaający pod ciosami jadowitych języków, zanoście użalenia wasze do Nepomucena; atoli nie inaczey spodziewaycie się mieć go skutecznym sławy obrońcą; tylko znosząc obmowy ludzkie cierpliwie; tylko nie oślawiając bliźnich złośliwie. Czemuż tak? przeto: że was znoszących cierpliwie niesławę, Nepomucen pocieszy. Ale was złośliwie bliźnich oślawiających Nepomucen zatruży. Zgoła mieć go nie będziecie Patronem sławy, tylko obmowskiem brzydząc się, iako On.

W krzywdzie swoich Nepomucen stał się nieczułym, podchlebstwy nie uwiedzionym,



nym, na zamachy, groźby i prześladowania Wacława nieustraszonym: a takim postępkim nauczył nas osławionych nieśluszenie, że człowiekowi, którego gruntowna jest enota, cudze języki, szkodzić nie mogą. Obmowców języki, są iako ow kamień Danielów bez ręki: nie obrazi on złotej głowy, srebrnych piersi nie naruszy bynajmniej, ale słaby posąg na glinianych nogach prędko obali, skruszy człowieka którego niestateczny jest umysł.

Na coż wyszły zniewagi, prześladowania i morderstwa wyrządzone Janowi? Oto Go Bóg uwielbił w oczach jego nieprzyjaciół. Okrutnicy chcieli sławę jego zaćmiec, utopili w wodzie Nepomucena, a Bóg chwałę jego objawił, świętne Gwiazdy nad ciałem jego wsrzod ciemney nocy rozświecił. Takci tak, mówi Apostoł: będzie ten czas, będzie ten dzień, którego Pan objawi skrytości serc, i oświeci ciemności *Illuminabit abscondita tenebrarum* (e). Pokaże złośliwość i okrucieństwo obmowców, a niewinność obmowionych; tam ogadani od nas pokazą się jasnemi przez swoje cnoty iak Gwiazdy na niebie, którychśmy mieli za niedo-dnych cześci, i za ostatnich na świecie.

Ciesz-

---

(e) 2. ad Cor. 4. v. 5.

Cieszcie się i umacniajcie oślawieni nie-  
 słusznie! jest dla was potężnym Nepomucen  
 obrońcą, nie da on sławy walzey narużyć,  
 tak iako bronił sławę Joanny niewydaney  
 przed Wacławem iey Mężem. Dla tego: że  
 Jan aż do przelania krwi bronił sławy Kró-  
 lowy, wziął od Boga to szczególne błogosła-  
 wieństwo posiłkować wiernym w niebespie-  
 czeństwie sławy. Dla tego powszechnym  
 głosem narodów, ma się za potężnego sławy  
 ludzkiej obrońcę. To świadczy Dziejopis w  
 Kanonizacyi tego Świętego. (\*) Ale krwa-  
 wym zapłoncie się wstydem, boycie się i drży-  
 cie Obmowcy okrutni! was Nepomucen za-  
 trwoży.

Obmowa karą jest dla obmowcy bo go  
 upodla i niesławą okrywa. Obmowca kąsa  
 milczkiem, bo gada po za oczy bliźniego o  
 którym mówi. Obmowca jest iako wąż u-  
 kryty pod trawą, który rani podroźnego  
 niebacznie. Obmowa jest iako napoy truci-  
 zny sporządzony i zaprawiony tak sztucznie,  
 że trudno na nim poznać się. Obmowca jest  
 iako Krokodyl, który płacze, wzdycha, flu-  
 chających do użalenia pobudza, ale tym sa-  
 mym okrutnie pożera. Takie jest rzemiosło  
 obmowy, taka jest podłość obmowców A  
 jakżeby obmowcy mieli znaleźć przebaczenie  
 swoje.

(\*) Balbin. in Processu Canonizat. Art. 17.

swoiego grzechu? jakby mieli pozyskać przy-  
czynę Świętych w swoich żądaniach? Jakby  
im to miał sprzyjać Nepomucen brzydzący  
się szkaradnością tego strasznego grzechu ob-  
mowy? Zwiąc ten Święty brzydził się ob-  
mową, na Kazaniach gromił obmowce cudzey  
flawy bronił aż do upadku, wołał śmierć po-  
nieść niż wydać przed Wacławem Joannę;  
więc iako stał się mocnym flawy ludzkiej o-  
brońcą, tak też stał się żwawym i surowym  
gromicielem obmowców.

Przy grobie tego Świętego, oflawieni  
niefortunnie doznawali pociechy, ale tam zbli-  
żeni obmowcy odnosili karę swojej obmowy.  
Było to, co świadczą dzieje życia tego Świę-  
tego, że tam niektórzy rażeni byli ślepotą,  
uderzani od niewidomej ręki w policzek, ru-  
szeni drżeniem wszystkich członków, umo-  
rzeni od nawałności, podani na pośmiewisko  
za oflawienie ludzi. Było to: że Szlachcie  
jeden Polski nawiedzało Grob tego Świę-  
tego z dworności nie z nabożeństwa, ledwo  
co się zbliżył, natychmiast zawrot głowy  
nagły cierpiąc, ledwo żywy zanieśiony był  
do karety: że też konie z miejsca ruszyć nie  
mogły. (f) Ah! Święty, potężny ludz-  
kiej flawy obrońco, i gromicielu obmow-  
cow!

(f) *Claus Concep. 62. Fol. 198. de cod. Sanct.  
ex Auth. probat*

cow! gdybyś teraz tę karność na Polaków obrocił których zaraziła dworność i wielomowstwo.

Dziwnaś to rzecz jest i niepojęta! że cała Polska i stany wszystkie czczą za Patrona dobrej sławy Nepomucena, każdy żali się na obmowiska, przecięż zaledwo nie każdy ćwiczy się w podłym obmowiska rzemiośle. Daleko się rozchodzi ten sprośny występpek. Politycy przewrotni z niego czynią sobie szkołę, możni używają go do swoich rozrywek; niewiaśły wyszły już na kramarki, zbywają tanio ten towar w swych posiadzeniach, właśnie jakby z języka stworzone były nie z kości; ci zaś co nie umieją gadać do rzeczy, plotą o sprawach ludzkich, bo nie umieją gadać inaczej. A tak obmowa stała się grzechem powłócznym, którego każdy wiek, każda pleć używa iak materyi modney do stanu i kroju.

Obmowcy sprośni! obmowcy okrutni cudzey sławy żartocy! za coż wy udaiecie się do przyczyny Nepomucena? iakże to można rozumnie pogodzić: chcieć mieć Patronem dobrej sławy Jana, a nie umieć sławy bliźnich poważać?

Wody łez pokutnych użyjcz nam Panie



na rzewliwe oplakanie obmowców ich grzechu, który iak jest nayspospolitszy, tak też nayszkodliwszy, który prowadzi za sobą osobisty, prędki, i nieodwłoczny obowiązek wrócenia sławy wziętej, i do którego obowiązku nie poczuwają się obmowcy, a przeto wdają się w niebezpieczeństwo zbawienia. Wody też skruczy użyż Panie grzesznikom wyciśnij je z ich serca: żeby grzesznicy gnuśni poznali, iako to zła rzecz i gorzka, porzucić Cię Boga, i nie mieć twojej bojaźni! żeby grzesznicy przewrotni opłakali swój błąd i swoje bluźnierstwa miotane przeciw Spowiedzi. Grzesznicy gnuśni, niech przełamia swoje niedbałstwo, żeby nie stronili od Ciebie pogardą Spowiedzi; grzesznicy przewrotni, niech się wróca na drogę prawdy żeby Święt poważali Spowiedź.

Boże miłosierdzia! któryś wybrał i umocnił Jana na utrzymanie Tajemnicy Spowiedzi, day nam żebyśmy w Spowiedziach oskazyując się, uprzedzali sądy twoje straszliwe i wiekuiście; żebyśmy się tu sądząc w Trybunale Pokuty nie byli obwinieni w dzień sądu twego. Boże miłosierdzia? zdarzający Nepomucena potężnym cudzey sławy obrońcą, day cierpliwość obmowionym, day upamiętanie i rozum obmowcom. Przez zasługi i przyczynę Męczennika twoiego, od niestawy doczesnej wyzwól nas, a nadewszystko od zniewagi wiecznej zachowaj nas. AMEN

## K A Z A N I E

Na Uroczystość Wniebowstąpienia  
Pańskiego.

*O usilnym pragnieniu Nieba.*

Dominus JESUS postquam locutus est eis,  
assumptus est in Cælum. *Marci 16.*

*Pan JEZUS gdy racz uczynił do nich,  
wzięty jest do Nieba.*

**S**łowem i przykładem nas wiernych  
nauczył Chrystus, starać się o Niebo,  
bo nie pierwej wzięty jest do Nieba, ale  
wprzód z Uczniami przez dni urawiczne  
czterdzieści rozmawiał o Niebie, jako przyrze-  
kał swoim Uczniom: Idę gotować wam miey-  
sce w Królestwie Ojca mego (a), tak dziś  
wstępuje do Chwały Ojcowskiej jako nasz  
Przewodnik i Pośrednik.

*Mo.*

(a) *Vado parare vobis locum. Joan. 14.*

Mocneż to pobudki do staranności o Niebo! że o Niebie zapewnieni jesteśmy, że do Nieba mamy przetworzoną drogę. Atoli mało wierni oglądają na Niebo iako na rzecz obojętną, gnuśni zaś trudnią sobie drogę do Nieba. Dla tego więc nie starają się ludzie o Niebo, że umorzyli wiarę o Niebie.

Pan Jezus przed Wniebowstąpieniem swoim, Uczniom jeszcze nieoświeconym niedowiarstwo wyrzucał (b); pozwólcież mi prawdę powiedzieć i dać upomnienie duszom nieczułym na Niebo. Ja mówię: że przykładem Wniebowstępującego Zbaw ciela do Nieba, powinni Chrześcijanie pragnąć usilnie Nieba. Cremuż tak? dwa dowody wytłumaczają rzecz moją. Ze:

*Dla Nieba stworzony jest Człowiek. 1. Uwaga.*  
*Dla Człowieka stworzone jest Niebo. 2. Uwaga.*

Day nam Panie ducha twoiego! żebyśmy myśli nasze podnosili ku Niebu. Mnie mówiącemu posłukuj iakoś błogosławił obecnym Wniebowstąpieniu twemu. Za wstawieniem się N. M. P.

#### UWAGA PIERWSZA.

Nie inszym zamysłem Syn Boski chciał nas upewnić o Niebie, i przywieść nas do staran-

---

(b) *Marci 16.*

staranności o Niebo, tylko że nas wiedział i widział stworzonych ludzi dla Nieba. Dla Nieba stworzony jest człowiek żeby tam się dostał, był szczęśliwym, i zażywał Boga na wieki. Jakichże ta prawda nie ma dowodów? ma z rozumu względem ludzi; ma z wiary względem Chrześcian; ma z doświadczenia względem żyjących. Więc Człowiek Chrześcianin powinien Nieba pragnąć usilnie.

Dla Nieba stworzony jest człowiek: to ludziom powiada rozum. Coż to jest bowiem wzięść od Stworcy rozum i nieśmiertelnego ducha? Co to jest w postawie ciała, w używaniu dziełności zmysłów, być wymienionym nad zmysłność zwierząt i nieczułość żywiołów? Ah! są to wyrazy napiętnowane od Stworcy; że duch nasz nie umierający z ciałem, nie ma on tu: wiekułstego mieszkania na świecie przemijającym; to doczesne przebycie jest pielgrzymowaniem do innej Ojczyzny, świat wygnaniem, ciało więzieniem i zamieszkaniem do czasu.

Rozum ludzki dosięgający rzeczy oddalonych od zmysłów, z uważania czczości, odmienności, nie łałości, i przymieszanej do dobrego terazniejszych gorzkości, dochodzi on inną dla siebie zupełną, prawdziwą wiecznotrwałą sporządzoną szczęśliwość. Człowiek  
tworzą



twarzą i oczyma podniesiony wzgórzę ku Niebu, a ziemię nogami deptający, nie może on nie wiedzieć że Niebo jest jego Ojczyzna, nie może nie wiedzieć że ziemia jest zwierzątkiem, do której są nachylone, błogosławieństwem. Dla tego bowiem stworzony był pierwszy człowiek na ostatku po wszystkich zwierzętach, ptactwie, rybach, ziołach, i żywiołach, żeby mu ninaczym tylko na samym zbywało Bogu. Możeż więc o tym rozumny człowiek nie myśleć, że do Boga należy, że Niebo jest celem jego?

Napatrzano się Pogan bez znajomości prawego Boga i bez Ewangelii, iednych przez męstwo wiekopomną sobie wyrabiających sławę; innych przez wybory nauk, przez zbiorę cnot, przez łaskawość, szczodroblivość, przez pogardę dobr teraźniejszych, pracujących na nieśmiertelność. Słyszano ich powiadających, iak mówił Seneka: *Ingentia spatia sursum sunt, in quorum possessionem animus admittitur (\*)*. Inna to jest inna na wysokościach obfzerność, do której tęskni nasz umysł. Ktoż ich tego nauczył, z kąd to oni powzięli; nie mając iefzcze nagrody pewney za swoje cnoty i prace? Ah! wyczytali to oni z skłonności swojego serca, tych prawd doszli z nieśmiertelności swojego ducha, że dla

---

(\*) X. Nat. 99. c. 8.

dla nich inny wiekiſty, a niedoczesny, ſporządzone był koniec.

My ludzie Chreſzczanie do rozumu mając ſwiatło wiary przydane: będziemyż mniej baczniemi i więcey nieczuſtemi na Niebo, niż oni? Poſłuchaymy głosu Religij co on nam mowi.

Całość Religij z przepisami i przedziaſami ſwoimi, zależy na tym: żeby przez wſzyſkie ſzrodki, przez dopełnienie obowiązków wiernego ſzukać Nieba, robić nań, znaleźć go i być ſzczęśliwym, bo na ten iedynie koniec od Boga ſtworzeni i powołani ieſcieśmy, mowi S. Auguſtyń (c). A co to ieſt być Katolikiem i tym nazywać ſię imieniem? oto nie mieć ſpołeczności z ziemią, mieć toważyſtwo z Niebem. Co to ieſt wyrzec ſię na Chreſcie ſwiata iego pompy i pychy, a przyoblec ſię w Chryſtusa? Oto ſamym kontentować ſię Niebem, tak uſiłować, żeby w czasie w chwale uwielbienia, ſtać ſię Chryſtusowi podobnym.

Na coſmy wzięli Ewangelij i kaſki Jezusowey Teſtament? Oto na prawne za-  
pewnie-

(c) *Quis alius finis eſt noſter, niſi pervenire ad Regnum cujus nullus eſt finis. Cap. 7. de Civ. D.*

pewnienie się że Ojczyzną naszą jest Niebo; celem powołania naszego jest Królestwo Boże; żebyśmy wiedzieli iż pierwszy wzgląd powinniśmy mieć na duszę niż na ciało, na wieczność niż na doczesność, iak kazał Chrystus: Szukajcie wprzód Królestwa Bożego (d). Ze rzeczy doczesne do potrzeby życia i użytków, do utrzymania stanu, do rozweselenia umysłu, służące; używane bydź mają iako środki prowadzące do końca, iako łaska odprawiającemu podróż do swojej Ojczyzny. Bo na co zda się cały świat ze wszystkimi skarbami korzystać, a duszę swoją uszczerbić? Żadna zamiana nie da się za nią. Więc duszę potrzeba zbawić. A co to jest duszę zbawić? Oto po skończonym życiu Niebu oddać się; oto dość ostatecznego swego końca, bydź w Niebie odziedziczyć Boga, bydź nieśmiertelnym jego nieśmiertelnością; szczęśliwym jego szczęśliwością, wiekować jego wiecznością.

Tę są przekonania wiary: że do Nieba stworzeni jesteśmy, że do tego końca zmierzac winniśmy. To jeżeli serc naszych nie dźwiga od ziemi? wyszliśmy na Epikurejczyków, szczęśliwość swoją, na wygodach ciała, na zanurzaniu się w zmyślnościach, na upoieniu się światem, zakładających. Jesteśmy z rządu wolnowierców, Nieba wie-

H czności

(d) *Math. 6.*

Kaz: X. Męcińskiego Tom II.

czności i idących okoliczności za śmiercią uporczywie zaprzeczających. A przecież nam żyjącym samo doświadczenie tej prawdy dowodzi. Słuchajmyż tego trzeciego głosu.

Cożkolwiek jest, nie inaczej jest i ma swoją bytność tylko dla jakiego końca. Rzeźby najdrobniejsze jako robaczki, najnikczemniejsze jako trawki; dla tego są, dla tego nie są daremne, tylko że mają skrytyznaczony koniec swego jestestwa. Jako żadna z nich nie bierze bytności od samej siebie, ale od doskonalszej, bo inaczej jużby nie była; takby też doskonała nie była nigdy, gdyby iakiegożkolwiek zamierzonego nie miała końca; owszem będąc jużby nie była, ustępując od celu sobie zamierzonego, mówi Filozof (\*).

Z tego powodu: rzeczy podpadające pod nasze zmysły, o iak gwałtownie pną się do swego celu, wszelkie by też najmocniejsze zwyriężają przeszkody żeby doszły końca sobie przyzwoitego! Ptasek powietrzny aczby był w złotej umieszczony klatce, najwymienitszymi karmiony ziarnami, w najwspanialszych zawieszony Pokojach, przecież nie kontent; tu i owdzie sposobnego na wylecenie upatruje mieysca, szczeble usiłuje wyda.

---

(\*) *Arist. de meteor.*



wyłamać, na powietrze tęskni, bo tam jest jego koniec i należyta wolność do latania pod Niebem. Dzikie zwierzęta nie dają się łatwo złagodzić, oswoić, ani ugłaskać, siłą wydziera się do kniei, pułtyń i lasów, bo tam im najwyższa Opatrzność wyznaczyła miejsce. Pędem szumiącym biegną do morza wody, wzgorę ogień natężoną porywcznością wznosi się na dół wpoioną ciężkością kamień upada, gwałt cierpi wszelkie zatrzymane stworzenie póki należytego swego celu nie dojdzie. Otoż w tym rozumieniu mówił S. Augustyn i wołał do Boga: Wielki Boże! nie do światła stworzyłeś nas, nie tu naznaczyłeś nam na ziemi wieczne mieszkanie, ale stworzyłeś nas do ciebie *Fecisti nos ad te*, serce nasze gwałtem wydziera się z piersi, uspokoić się nie może, póki w tobie nie spocznie *Inquitum cor nostrum donec requiescat in te*.

Zaiste rzecz to jest: dziwna: że człowiek postawiony wsród tyle głosów stworzenia o swoim celu nie myśli, i nie wzbija się ku Niebu żeby tam znalazł Boga i odziedziczył Go na wieki? O moy Boże! gdy ja o tym nie myślę żem do Nieba stworzony: więc przestaę być człowiekiem, utraciłem rozum, wygasilem wiarę, wsród stworzenia nie jestem żyjący. Tak jest: bo się zagłuszam na głos rozumu, na głos Religii, na głos doświadczenia.

Tak zapewne, nieczułe dusze i beziwzględne na Niebo! jeżeli do innego zmierzacie celu a nie do Nieba: Tedy koniecznie sądzicie że śmiertelnymi jesteście, że dusza wasza z ciałem umiera, gnije z ziemią, uśtaie z światem; bo człowiek dwu końców ostatecznych mieć nie może. Tedy wyniszczacie wiarę, nie dowierzacie żeby Bóg był oddawcą Chwały i Nieba. Tedy nad nieczułe i zmyślne stworzenie nędzniejszy jesteście: że one dojdą swojego celu, wy go nie dojdziecie, bo szukacie go w świecie, w rzeczach przemijających, nie szukając go w Niebie i w Bogu. Do tegoż nierozumu, do tegoż zaślepienia, do tegoż upodlenia przyjdziemy? Ah Boże nasz! na toż nas stworzył rozumnych i nieśmiertelnych! na to żeś namśrodku do otrzymania Nieba oznaymił! na to żeś wszystko, ziemię i zwierzęta polne pod nogi nasze podrzucił, żebyśmy uchybili Nieba żebyśmy innego ostatecznego poszukiwali końca?

Podźmy więc za przewodnictwem rozumu, trzymajmy się wiary, prześłańmy na doświadczeniu, uwierzmy tej prawdzie już doświadczoney: Ze do Nieba stworzony jest człowiek. Posłuchajmy jeszcze i drugiego: Ze dla człowieka stworzone jest Niebo.

UWA.

UWAGA DRUGA.

**D**la człowieka stworzone jest Niebo: Wszak Bóg na świat nie zesłał śmierci, tylko dla grzechu (e), Piekła nie stworzył tylko dla Aniołów przestępnych i złośliwych, (f) ale wybrał nas w Chrystusie przed założeniem świata, żebyśmy byli Świętymi (g), żeby nam oddał Królestwo zgotowane przed założeniem świata. Dla nas tedy stworzył Bóg Niebo: bo nas ziemia uszczęśliwić nie może; bo nam samo Niebo dostarczy we wszystkim. Te dwa dowody przywiodą nas do uznania tej prawdy.

Dla ciebie człowiecze Bóg stworzył Niebo: bo gdyby ci za cel ostatni ziemię naznaczył, dosyć Mu było stworzyć cię takim jakim jesteś przez twoje żądze; to jest, przywiązać cię na zawsze do dóbr które cię trudnią do bogactw które cię gryzą, do roskoszy które cię wędzą i wyniszczają, do ciała schnącego, słabiejącego, wytrącającego duszę wprzód niżby ona chciała wynieść. Jednak przeciwnym sposobem, sporządził tobie stan inny, doskonalszy, wcale od teraźniejszego różny; stworzył w tobie niezmierne i nienasycone

---

(e) *Ad Rom.* 5. v. 12. (f) *Math.* 25.

(g) *Ad Ephef.* 1. v. 4.

sycone serce, które nic nie widzi w świecie tak ogromnego, co by je mogło napętnić. Dał ci tak niecierpliwe i nieukojone serce, które nie znajduje niczego co by mu przykre nie było, i co by się nie sprzeciwiało jego zachceniom. Serce nieśmiertelne, które przeciw swoim pragnieniom widzi na ziemi umykające się i ginące wszystko. Bydź tedy koniecznie musi, i zapewne tak jest; że dla ciebie sporządził infaz, szczęśliwość, stworzył dla ciebie Niebo, siebie w nagrodę dał tobie w Niebie obiecał. Nie zawołasz z Dawidem: Wielki Boże! coż mi to jest na Niebie, a od Ciebie czego ja mogę żądać na ziemi? Tyś Bogiem serca mojego? Tyś moją częstką Boga na wieki (h)! Przez to On daie ci poznać: że ziemia nog Jego i twoich jest podnożkiem, Niebo zaś Jego, i twoiego przyszłego mieszkania, jest Stolicą, kędy osędzisz gdy ziemią będziesz pogardzał.

Coż ma ziemia czymby cię uszczęśliwila człowiecze? Krotkie na niej i gędzypelne przebycie; ubodzy dolegliwościami ściśnieni, tęknią z Jobem na przewłokę żywota; Bogacze, możni, szlachetni, z Salomonem stękają pod ciężarem swojej potęgi, swojego szczęścia, i swoich korzyści. Uszy słyszeniem nie nasycą się, widzeniem oczu, ucie.

(h) *Psaln. 72. v. 43.*



uciechami zmyśli, wszędzie napada się na próżność, wszędzie znajdują się zgryzoty ducha i udręczenie; wszystko ucieka i wydiera się gwałtem, wszystko o Bogu mówi, ciągnie cię do Boga, i dać widzieć: że twoje serce nieukończone w pragnieniach, obszerne w zamysłach, Niebo, acz wielkie jest, może objąć, i samym Bogiem nasycić się. Wszystko cię jednym powszechnym obwołuje głosem, iak mówił S. Augustyn. *Nie tu jest Ray twój człowiecze, idź dalej boś zbłądził.*

Synowie! ludzie! nie słyszycież wy tego wołania? Gdzież wy, powiedźcie, znajdziecie ostatni koniec wasz, i prawdziwe błogosławieństwo wasze? Podobno w bogactwach? ale tam w ich nabyciu pragnienie, w utrzymaniu niepokój i obawianie się, w utracie żal i smutek nieukończony, do nich przywieszacie się. Podobno w zabieganiu o godności i w nabywaniu urzędów? ale w tych podstępny są niebezpieczne, na nie zazdrość uderza, przesła się potwarz i zdrada. Podobno w ziednaniu sobie łaski i względu u możnych? ale od tych udanie fałszywe często oddala, humor odmienny nadaie ie nie zasłużonym, ale słępo upodobanym. Podobno w zażywaniu przyjaźni, odbieraniu oświadczeń i pochwał od ludzi? ale te podchlebstwa i obtudy mól podgryzuie. Podobno w rozkoszach, w życiu pię-

pieszczonym i miękkim? ale to miłośnikom  
ubliża zdrowia i życia, okrywa ich zniewagą,  
mierzi ulubione obrazy, zoltaווie smutek ro-  
spacz i znamię grzechu. Wszystko się umy-  
ka do czego przyłgniesz, nie jest twoim koń-  
cem, bo nie jest Bogiem. Wszystko woła:  
*Podź dalej człowiecze, nie tu Ray jest twoy,*  
*bo zbłądziłsz.*

Uważę to dobrze jeżeli się godzi tak  
nędznie po stworzeniach obłąkanemu tulać?  
jeżeli się godzi w tej drodze niebezpiecznej  
długo zabawić, nowe w rokoszach budo-  
wać Niebo na ziemi, i odpadłemu zuchwale  
od swego końca, chcieć w doczesnościach  
wiekować? Jeżeli się godzi po bluzniersku  
myśleć, a podobno odzywać się: że za lat kilka  
w powodzeniach świata, dla tej uciechy, dla  
tej osoby, dla tej rokoszy, gotować Nieba  
odtąpić? Ah! ślepoto niegodna rozumnego  
człowieka! czując obumierające swoje pra-  
gnienia, widząc swój wiek upływający, zdro-  
wie i życie chwiejące się przez ehoroby,  
zmierzające do starości razem i do śmierci,  
oglądać koniec wszystkiego na świecie, a o  
swoim końcu nie myśleć! Jakaż to zapamię-  
tałość! że owo serce obfitujące w tysiączne  
chęci bezwzględne, ow dowcip pelen zawždy  
myśli próżnych wykrętnych i bezecnych, nie  
może się zdobyć na jedną myśl o Bogu, i  
podnieść serca ku Niebu!

Na cożes urodził się, na co żyjesz człowiecze, jeżeli w Niebie nie będziesz i o Niebie nie myślisz? Na co zowiesz Boga Ojcem w Niebie, na co prosisz: *Przyjdź Królestwo twoje*. jeżeli go nie dla ciebie Bóg stworzył, jeżeli go nie tobie Syn Boski wystużył i tak modlić się i o Niebo prosić, ciebie nauczył: Podnieśno oczy i myśli ku Niebu, a obacz: że nic z tego co jest na ziemi uszłogłsiwić nie może; że samo Niebo toć we wszystkim dostarczy. Ten jest drugi dowód że dla człowieka stworzone jest Niebo.

Niebo wszystkim we wszystkim dostarczy: Dawid mówił w osobie sprawiedliwych: będę Ja zupełnie nasycony, dostatecznie zaspokojony, niczego już Ja więcej pożądać nie będę. skoro mi się zjawi twoja Chwała mój Panie! *Satiabor cum apparuerit Gloria tua* (i) Niebo, jest bezpieczny brzeg błogosławioney wieczności, gdzie nie masz nawałności. Jest morze spokojne które się nigdy nie wzburza. Jest łagodne powietrze które nie doświadcza wiatrow przeciwnych. Jest Miasto Boże które słońca nie potrzebuje, a noc od zaćmienia oddala. Jest uprzywilejowane Królestwo wyięte od wszelkiego poboru. Niebo, to samo zaspokoi kłopoty teraźniejszyżego życia, i osłodzi goryczy. Płaczecie

---

(i) *Psal.*

czecie tu w pokucie, tam tzy będą otarte z oczu waszych, więcej tam smutku ani narzekania nie będzie. Łakniecie tu sprawiedliwości, tam nasyceni będziecie. Stękanie na zazdrość ludzi nieuczczerych, tam będziecie mieli towarzysze cieszące się z wspólnego ich i waszego szczęścia. Zalicie się na niewolę i na ubóstwo, tam będziecie synami wolności, tam będzie wasze Królestwo Niebieskie. O iak chwalebne rzeczy powiedziano o tobie Miasło Boże! Na czymże ci człowiecze zbywać będzie, czegoś tam nie dostanie w Niebie, skoro się tam dostanieś? Całego człowiecze, mówi S. Augustyn: Całego Boga mieć będziesz. *Totum habebis Deum*, całego On ciebie mieć będzie, *Totum ille habebit*; bo ty w nim a On w tobie, jedno będziecie *Quia tu & Ille unum eritis*. Więcże nie uwierzyłś temu że Niebo twoim celem? więcże o tym myśleć nie będziesz żebyś go doszedł?

Stuchaj człowiecze Boga: nie nadaremno On ciebie stworzył (k), nie na zgro-  
madzanie dóbr, nie na ściganie próżno-  
ści, nie na kleczenie skażytych lepierek,  
nie na zabawę około roli, chandlu, skupowa-  
nia wsi, nie na biesiadowanie, nie na grzeba-  
nie serca w pieniądzach, ale cię stworzył na  
Chwa-

(k) *Nunquid vane constituit filios hominum.*  
Psal. 88. v. 48.



Chwałę swoją. Węć stworzył dla ciebie Niebo, ciebie stworzył do Nieba. Słuchaj Chrześcianinie Chrystusa: mowi On do ciebie z krzyża, iako tam Matka Machabeuszow do iednego z swoich synow: *Peto nate* Synu moy ukochany odemnie, synu moy w Ranach moich zrodzony, proszę cię, podnieś ieno oczy ku Niebu, poglądajno na ziemie. *Peto nate, ut aspicias Cælum & terram.* Patrz, á porównay oboje. Patrz na ziemie, toć to iest co ty musisz opuścić. Patrz na Niebo, toć to iest gdzieć potrzeba na wieki zamieszkać; tamże się pokwap, podź za Jezusem który dziś wstąpił do Nieba, i tam cię wzywa.

Boże mój i obrońco i przewodniku od żywota Matki! oznaymiy mi Panie koniec moy i liczbę dni moich, żebyś wiedział czego mi nie dostaie (l). Boże mój! przywiedź mię do poznania; że moja bytność niczym, iest przed tobą, że wszytka marność człowiek żyjący, że w obrazie przemija człowiek, á próżno się troszcze, i skarbi na ziemi (m). Teraz, o mój Boże! któreż iest oczekiwanie moje, izali nie ty moy Panie (n)? Niechże cię szukam. szukając znajdę i odziedziczę w Niebie któreś ty dla mnie stworzył, á mnie do Nieba.

IEZU

(l) *Psaln.* 38. v 5. (m). *Ibid.* v. 1. 6. & 8.

(n) *Psaln.* 36. v. 8.

JEZU Zbawco i Wodzu nasz! Ciebie dziś w Niebowstępującego prosimy, iak niegdys prosił Elizeusz Eliáša porwanego do Raju: Użyecz nam dwoiakiiego ducha: ducha pragnienia Nieba, ducha naśladowania Ciebie. JEZU któryś przy w Niebowstąpieniu dary rozdawał, day nam tę czastkę błogostawieństwa którąś nam wysłużył. Temi śladami któreś ty zoiławił na górze oliwney, niech wstępujemy do Nieba. Tamci oddamy pokłon, tam miłosierdzie twoie głosić będziemy na wieki. AMEN.



KA=

# KAZANIE

Na Uroczyść Bożego CIAŁA.

O Godnym pożywaniu i uszanowaniu  
tego N. SAKRAMENTU.

*Caro mea verè est cibus, & sanguis meus verè  
est potus. Joan. 6.*

*Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, i krew  
moja jest prawdziwym napojem.*

**K**iedy te słowa mówił do Rzeszy Zbawiciel: zapewnił nas o prawdziwej wielkości i mocy tego Sakramentu którego dziś Uroczyść odprawia się.

Mówi tu Chrystus że Ciało Jego jest prawdziwym pokarmem *Caro mea verè est cibus*, coż nad tę prawdę być może rzetelniejszego, w której potępią się wszystkie niedowiarstwa, o tej Tajemnicy, Kacerzów. Wspomina Zbawiciel o Żydach którzy pożywając Mianny na Puszczu, pomarli. *Patres vestri*

*vestri manducaverunt Manna in deserto & mortui sunt*, coż nad tę powieść straszliwego bydź może na przerażenie świętokradców, lekarstwo tej Tajemnicy, przerabiających w truciznę, w potrawie życia pożykających śmierć. Oświadcza On tu swoją niepojętą dobroć i zbytkującą miłość: że się daie za pokarm, używając pożywiałym życia wiecznego *Qui manducat me . . . vivet propter me*, coż nad tę uprzejmość serca bydź może potężniejszego na przychęcenie gnuśnych od tych zadatków miłości stroniących: co bydź może gorzszego na zagrzanie dusz oziębłych.

Toć ma bydź i takie, trojakie usposobienie wiernych na godnie pożywanie i uszanowanie Najsświętszej Tajemnicy Ołtarza. Ten który powiedział o prawdzie tego Sakramentu, rzetelny jest: iakże mu nie wierzyć? Ten który jest w Sakramencie, straszny jest: iakże nie zadrzeć? Ten który daie się w Sakramencie za pokarm, pełen miłości jest: iakże Go nie kochać? O! zaiste tego potrzeba w pożywaniu i czczeniu tej Tajemnicy.

Z tych powodów zdaniem S. Grzegorza, na przystępujących do Kommunii, w pierwotkowym Kościele, wołał głosem wyniosłym Dyakon *Accedite cum Fide, cum tremore,*  
*& di-*

*et dilectione.* Toż samo mówię ja do prawowiernych: że na godne pożywanie i uszanowanie Tajemnicy Ołtarza: Potrzeba uzbroić się, wiarą *accedite cum Fide*. Potrzeba przerażać się bojaźnią, *accedite cum tremore*. Potrzeba gorzeć miłością, *accedite cum dilectione*. Tak zapewne: iak nas uwiadomi dalszy Kazania układ.

*Wiara* powinna pobudzać Chrześciany do wyrządzenia czci Bożemu na pochońbienie *Kacerskiego*. 1. Uwaga,

*Bojaźń* powinna zniewalać Chrześciany do godnego przyjmowania tej Tajemnicy, na upomnienie *świętokradzcow*. 2. Uwaga.

*Miłość* powinna sporządzać w Chrześcianach przykładność życia, na zawstyżenie *rozwiązłych*. 3. Uwaga.

Czcł godny Boże nieogarniony w tym przybytku Hołtyi szczupłej! nauczcie nas tych cnót: żebyśmy Ci wyrządzali pokłon w duchu naygłębszym, i stawali się uczestnikami tej uczty naydroższej. Za błogosławieństwem N. Mątki twojej.

#### UWAGA PIERWSZA.

**W** przedziwney Tajemnicy Ołtarza nie maż zawodnego! wszystko tam iest prawdziwe, bo tam iest Bóg który powodziat  
Ciało



*Ciało moje jest prawdziwie pokarmem* To samo jest dziś w Tajemnicy tey wielkiej, i to samo będzie aż do skończenia wieków, co było przedtym. Każdodziennie dzieje się to na Ołtarzach, powtarza się to samo, co przedtym uczynił Chrystus w Wieczerniku, Te same są słowa, i tenże skutek słów. Chleb i Wino przemienia się w Ciało i Krew Chrystusa. Odmiana niedosięła, atoli prawdziwa; Chrystus to przyrzekł i tę władzę Kapłanom zostawił (a). W dociekaniu tey Tajemnicy, ludzkim przyrodzonem sposobem, zaślepia się światowa mądrość, wszystko się tu zmysłom naszemu zda inaczey; otoż wiara ma zastąpić ten niedostatek, mówi S. Tomasz, żeby zmysły wolne były od błędu (b). Wiara, ma wzбудzać Chrześciany do wyrządzenia czci Bóstwu, na pochańbienie Kacerzów. Wiara umysłowa, wiara uczynkowa. Wiarą umysłową mamy potępić niedowiarstwo Kacerzów, wiarą uczynkową zawłtydzić ich kłamstwo bezpożne.

Pierwsza ofiara na część tey wielkiej Tajemnicy, ma być w rozumie, poddając go pod wiarę, ślepo wierząc że ten który powiedział

(a) *Hoc facite in meam commemorationem.*  
 Luc. 22. (b) *Ut Fides locum habeat, & sensus reddantur à deceptione immunes, qui de accidentibus judicant sibi notis.* Opuśc: 57.

wiedział nie mógł mnie oszukać, bo jest rzetelny; mógł to uczynić co powiedział i za pewne tak uczynił, bo jest Wszechmocny. Nie wierzyć rzetelności Chrystusowej: że Ciała Jego jest prawdziwie pokarmem, jest naśladować oszukania pierwszych Rodziców, którzy nie wierząc Bogu, uwierzyli biesowi; że owoc zakazany od Boga moc Bostwa w sobie zawierał. Mniemać: że w Tajemnicy Ołtarza nie masz tam Ciała Chrystusowego, ale tylko znak czyli Figura; rozumieć: że tam jest Chleb nieprzeistoczony, albo że tam oraz z Chlebem przebywa Chrystus &c: jest to wpaść w samołówkę Zwinglinianów, Kemnicyanów, Wileksistów, Kalwinistów, Luteranów, i innych tego rodzaju Kacerzów. Ah! wpadli oni prosto na lep śmierci, dali się zwieść Oycu kłamstwa: patrzcież w jakie wdaicie się niebezpieczeństwo! co dworne o tej Tajemnicy rzucać pytania, albo uchwalacie zdania Kacerzów? Ah zwyciężajcie Bracia, wiarą ich niedowiarstwo! Temu wierzcie: że w tym co powiedział Chrystus nie może mnie oszukać bo jest rzetelny: a to co powiedział, mógł uczynić bo jest Wszechmocny.

Wszechmocne jest Słowo Boskie, stać się musi co Bóg zechce i co rozkaże. Jestże to prawdą że Słowem Bożym świat stanął? Byłż to prawdą że mocą Boską Mojżesz przed

I

Farao-

Kaz: X. Męcińskiego Tom II.

Faraonem rozgę w węża przemienił, i pow-  
 tornie węża w rozgę obrocił? Byłoz to pra-  
 wdą: że na słowa tego Męża Bożego, zrodziła  
 w Egipcie w krew przemieniły się, Jordan  
 przeciw biegu swojemu cofnął się; Morze czer-  
 wone w rozdzielonych wałach, na przeyscie  
 ludowi stwardniało iak kryształ? A to nie  
 będziez prawdą: że na słowa Chrystusowe  
 przez Kapłana rzeczone, przemienia się chleb  
 w ciało, a wino w Jego krew? trzebaż tu wię-  
 kszey mocy, niżli tam?

Cudowny Bóg jest w porządku natury:  
 doświadczenie nas uczy że piorun spali kości,  
 zniszczy wnętrzności człowieka, skory jego  
 nie obrażając; stopi miecz nie naruszając po-  
 chew, wysuszy wodę nie szkodząc bynay-  
 mniey naczyniu; nie będziez Bóg cudowniey-  
 szy w porządku nadprzyrodzonym? Izali  
 wysili moc swoją psując istoty chleba i wina,  
 a zostawując nienaruszone przypadłości tych  
 rzeczy? Ah! uwierzmy Wszechmogącemu  
 Bogu, *Credamus Omnipotenti Deo*, pozwolmy  
 Mu że On to może; czego przyznaymy, my  
 nie możemy przeniknąć *Deus illum aliquid  
 posse, quod nos fateamur investigare non posse.*  
 mowi S. Augustyn (c). Wiara umysłową po-  
 tępmy niedowiarstwo Kacerzów, wiara nadto,  
 uczynkową zawstydzmy ich kłamliwą bezbo-  
 żność.

Druga

(c) *Epist. 3. ad Volus.*

Druga ofiara na część tej Tajemnicy, ma być w oświadczeniu zewnętrznym. Kto wierzy Chrystusa obecnym w Tajemnicy Ołtarza, ten pobudza się wyrządzać Mu część Bołką, część zupełną; kłania mu się nie tylko *w duchu* przez nabożeństwo serdeczne, ale razem i *w prawdzie* oświadcza mu wewnętrzną pobożność, uczynkami powierzchownymi. Na tym gruncie Kościół Chrystusów uławił publiczne i uroczyste Obrzędy na część N. Sakramentu, żeby się prawdą Kacerkie pokonało kłamstwo. *Opportuit veritatem de mendacio & heresi triumphum agere*; żeby Kacerze w swoim wrzesczeniu bluźnierskim uci- chli, i swoim uporze upamiętali się, *ut adversarii tanta Ecclesiae laetitia fracti conticeant*; albo zawłtydzeni, w błędzie swoim obaczyli się i nawrocili, *vel confusi aliquo modo resipiscant* (\*). Tak wyraźnie Zbor S. Trydencki naznaczył.

Do nas prawowiernych należy ufzaniem publicznym (w nawiedzaniu N. Sakramentu, w słuchaniu Mszy Świętych, w przytomności i pokłonach temu Sakramentowi, gdy Go w Procesjach, albo do chorego niosą) zaświadczać się kłamstwu Kacerców, nabożeństwem ich bezbożność zwyciężać, tak iak Łotr pokutujący, gromił bluźnierstwa,

12

złóśli.

(\*) Sess. 23. c. 5. p. tot.

złośliwego i zatwardziałego Łotra, przeciw Chrystusowi miotane; tak iako żydowie obnoszeniem uroczystym Skrzyni starozakonnej przerażali i gromili Filistyny Tego świadectwa od nas domaga się Zbawiciel żebyśmy Go wyznali przed ludźmi (d), ale, ah! biada nam! jeżeli sercem wierząc obecnego Chrystusa w Tajemnicy Ołtarza, w rzeczy ubliżamy czci Jego Bóstwu? jeżeli uciekamy przed tą obecnością Zbawiciela iak Adam przestępny? jeżeli stawamy przed tą Tajemnicą albo idziemy za nią bez żadnego znaku, żywey w nas i gorliwey wiary? A przecię świat terazniejszy zepsuty tak się w nabożeństwie do tej Tajemnicy opuszcza, tak znacznie stygnie w Wierze, tak wyraźnie czci temu Sakramentowi ubliża, że się mało różni od Kacerzów potwarców tej Tajemnicy.

Osoby próżniacze, pyśne i lekkomyślne trawia nocny bezsenne i nappiękniejsze godziny, na teatrach na widokach i na rozrywkach, nie poświęcając ani iedney godziny na klęczenie i na modlitwę przy nogach Ołtarza na którym wystawia się N. Sakrament w czasie Odpustów, tak; że nawet kamienie Kościołów zdają się rzewliwie wołać i wyrzucać im złośliwe i niewdzięczne stronienie od Boga

---

(d) *Math. 10. v. 32.*



Boga (e). Więcej teraz mają zgromadzonych tłumami, owe widoki zmyślności owe niedźwiedzie małpy &c. niż Chrystus swoich czcicielow gdy Go Kapłani do chorego niosą. Katolicy zmyśleni, w rzeczy Politycy przewrotni i modnowierni! toż to jest i takie wiary świadectwo? wierząc Boga obecnego w Tajemnicy Ołtarza czekającego i wzywającego nas, a stronić od niego i czi mu ubliżać? Jakże się różniemy od Kacerzów? oni na nasze z Sakramentem Obchody z okien wyglądają ciekawie, my zaś zgromadzamy się częstokroć z samego podobno zwyczaju &c: Ah! to nie jest zawstydzac Heretyków wiarą; ale ich mocniej w błędzie utwierdzać. Biada nam; że gdyśmy poznali Boga, nie czcimy Go iak Boga! Panie pomnoż i ożyw w nas wiarę! przeraż sercą nasze bojaźnią.

Bojaźń powinna zniewalać Chrześciany do godnego przyjmowania tej Tajemnicy, na upomnienie świętokradzców.

#### UWAGA DRUGA.

**N**ie tylko Chrystus jest przytomny w Tajemnicy Ołtarza z Bóstwem, Duszą i Ciałem, ale oraz jest tam obecny z potęgą wielką i

(e) *Vix Sion lugent, quod non est qui veniat ad solemnitatem.*

ką i majestatem nieograniczonym. Otoż ta ogromność piorunem ma być na przerażenie świętokradców, i wstrzymanie ich od zuchwałego zbliżania się do tych świętości. W dawnym Zakonie na wchodzących do Kościoła wołał Bóg: *Drżycie przed świątynią moją* tu zaś sama Chrystusowa przytomność zdaje się przerażać grzeszniki i mowić im: Chroncie się żebyście zmasani nie tykali się i nie przyjmowali Świętych świętości. Chroncie się synowie nierządu żebyście się nie zbliżali do najczystszej Syna Maryi. Chroncie się żebyście towarzysze czaroństwa, przez wasze gorszące nałogi, nie stawaliście się uczestnikami Stołu Pańskiego. Tego Boga utaionego Mądrość, widzi twoje skryte nieporządności, Jego Spawiedliwość może ci takki ubliżyć, Jego moc może cię zniszczyć; więc przystępujcie z bojaźnią. Bojaźń uwaruje was dwoiakiego niebezpieczeństwa: wstrzyma was od zniewagi Tajemnicy Ołtarza, zachowa was od potępienia, co się trafia w niegodnym pożywaniu Ciała Pańskiego.

Pierwszą pobudką do bojaźni grzesznikowi, jest zniewaga Tajemnicy Ołtarza którą popełnia niegodnie przyjmujący Chrystusa. Ah! obraża was to prawowiernych gdy słyszycie o niesprawiedliwym prześladowaniu,  
poymo.

poimaniu i zamordowaniu Zbawiciela kiedy on żył na twm świecie, otoż same, mówi Apłstoł wyrządza grzesznik Chrystusowi już uwielbionemu i królującemu, staie on się winnym jego Ciała i Jego Krwi *Reus erit Corporis & Sanguinis Domini.* (g). Jakoż winien i przez iaki grzech? oto więcey winnym niż Faryzeuszowie, oni jawnie przesładowali cnoty Zbawiciela, ale świętokradzca do ich zuchwałości przydaie nikiemną obłudę. Bardziey winnym niż krzyżownicy, oni z niewiadomości zamordowali Chrystusa, ale świętokradzca rozmyślnie odważa się na wszelką szkaradność swego zdradzieństwa. Więc staie się winnym Ciała i Krwi Zbawicielowey równie jak Judasz.

Zdradził Judasz swego Nayświętszego Mistrza w którym widział w cudach moc Boską, ale świętokradzca waży się pożywać tego Chrystusa, którego nie może przez wiarę nie znać prawym Bogiem. Przedał Judasz tanio Chrystusa, ale świętokradzca ośmiela się komunikować, dla nikiemnego zysku którego nie chce odstąpić, dla bezecnego przywiązania którego nie chce rozerwać, dla podtey rokoszy od której nie chce się wstrzymać. Przedał Judasz Zbawiciela Faryzeuszom, Synagodze, Kaptanom, ale świętokradzca

---

(g) *1. ad Cor. 11. v. 27.*

tokradzca nie boi się przyjmować Chrystusa do serca pełnego tey nienawiści; tego łakomstwa, tych namiętności, któremi oni nawałali na jego życie. Wydał Judasz Zbawiciela w znaku pocałowania będąc on zdrajcą, ale świętokradzca przyjmuje tegoż Chrystusa obłudnie w oświadczeniach pobożności zmyśloney tając w sercu grzech, i chcąc pokryć, zbliżeniem się do Ołtarza, i komuniowaniem z wiernymi, jawną życia swego rozwiołość. Przebog! iaka to zuchwałość! iaki to grzech!

Obraża was to prawowiernych wzgarda Boska: że Żydowie na wielu mieyscach wykradłszy, albo przekupiwszy Najsświętsze Hostye rzucali je w bagno: a nie iestże straszniejsza wzgarda dla Chrystusa? nie iestże podłaysze mieysce, świętokradzcy wszetecznika piłanię zawziętego &c. który tam wprowadza Chrystusa do tego, steku bezczności i obrzydliwości? Urażał się niegdyś Zbawiciel mieszkając między ludem upornym i niewiernym, i wyrzucał im (h). Narodzie niewierny! narodzie przewrotny! iakże długo będę u ciebie! iakże długo będę cię znosił? Oh! czego On nie cierpi wchodząc do serca świętokradzcy, który go przyjmuje z bezbożnością w rozumie, w zacietości woli,

z wśze.

---

(h) *Marci 9. v. 18.*

z wzeteczeństwem w pamięci, z łubieżnością w oczach, z rozpustą panującą we wszystkich zmysłach? Święta bojaźni uderzaj w serca nasze! żebyśmy wtrzymali się od zniewagi Ołtarza. A nadto zachowali się od potępienia, to jest drugie niebezpieczeństwo wymuszające bojaźń na przytępujących do Stołu Pańskiego.

Druga pobudka do bojaźni grzesznikowi, jest to potępienie dla niegodnego pożywania. Wszak wyraźnie mówił Apostoł *Judicium sibi manducat & bibit* (i) grzesznik który niegodnie pożywa Ciała Chrystusowego, pożywa tam dla siebie i piie są. Ktoż nie zadrży na te pogroźki? Pierwszy wódz świętokradców Judaś skoro się odważył wziąć ow kawałek chleba poświęconego podany mu od Zbawiciela, zaraz został opanowany od biesa (k), wziął na siebie Chrystusowe przeklęstwo (l), wpadł w rozpacz i obwiesił się (m). Toć właśnie przydaie się świętokradcom, albo podobnie.

Ah! my nie widziemy tego żeby do serca świętokradców niegodnie pożywających Komunii, bies wchodził, i opętał ich: ale to pewna że stają się niewolnikami tego tyrań-

(i) 1. ad Cor. 11. (k) Joan. 13. v. 17.

(l) Math. 26. v. 44. (m) Ibid. v. 45.



tyrana. Nie zażywa na nich bies sztuk i wykrętów, żeby ich wpłatał w swe sidła i wprowadził w co, chce, dosyć że im rozkazuje i ciągnie. Żadnego nie masz wżenia się, leci się na łeb, nie wpada się już w grzech prostym przyzwoleniem, ale całym zapędem i jakimś szaleństwem; nie boi się niczego, bo się już odważyło na ostateczną bezbożność, i nayszechwalsze szaleństwo, to jest na świętokradzkie pożywanie świętości. Ztądci to ztąd występki ludzi poświęconych Bogu bywają szkaradniejsze i niepodobniejsze do uleczenia; że pograżyli oni swoją wiarę i swój rozum w Kielichu Pańskim; ale tam potknęli sąd kłaiące nieuczciwym życiem Tajemnice nayszytsze. Wierc odstępuiąc sobie właściwey części Chrystusa, stali się dzierzawą ducha ciemności. To kara pierwsza! Biada człowiekowi onemu, przez którego Syn człowieczy zdradzon, lepiejby mu było nie narodzić się, tak groził Judaszowi Zbawiciel. A któryż świętokradzca nie bierze na się tego przekłęstwa? Wszelkie błogosławieństwo z rąk Boskich bierze się, daie się ludziom gdy się Boga boją, czezą Go, i wzywają Go w duchu prawdy; ale takiego błogosławieństwa nie szuka świętokradzca u Boga, wyzuwa się z niego przez zuchwałe pozazywanie z Bogiem w znieważaniu N. Tajemnic; Jakże walcząc z Bogiem będzie miał pokoy?

pokoy? Niechciał on błogosławieństwa, które otrzymują bojaźliwe dusze, więc bierze na się przeklęstwo które otrzymał Judasz zuchwały. To druga kara. Niechby świętokradzca tłumić, iako zwykł, zgryzoty ducha, i udawał zmyśloną spokoynność, możeż on nie domyslać się wyzutym z odpuszczenia nadziei, gdy sobie stawia w pamięci tyle Komunij; tyle Hostyi, od dawnego czasu przyjmowanych usty oddanemi kłamstwu i nieczyściłości? Co on rzecze? co on pomyśli gdy mu przed śmiercią w dom jego Kapłan ten Sakrament przyniesie? Ah jużem potępiony! zdradzałam tylekroć Boga moiego. To trzecia kara, to dopełnienie złości świętokradzców że połykają sobie sąd straszny *Judicium sibi manducat & bibit.*

Zuchwałości ludzka! na coż ty świętokradzcom wychodzisz? oto że oni znieważają Boga, oto że potępiają siebie. Będziecież się w to straszne wdawać niebezpieczeństwo? Ah przytomności Boska w Tajemnicy Ołtarza! Ogromnością twoją zatrwoż nas, uderzaj bojaźnią w serca nasze, niech do ciebie zbliżemy się z ufzanowaniem, niech w tey uczcie zbawiennej pożywamy zadatki życia wiecznego. Więc przyłtępujemy z bojaźnią. A nadto jeszcze z miłością.

Miłość

Miłość w Chrześcianach powinna sporządzać przykładność życia na zawłtydzenie rozwiozłych.

### UWAGA TRZECIA.

**W**ielka Tajemnica Ołtarza, iest Tajemnicą miłości; bo ią postanowił Zbawiciel z miłości którą ukochał wszystkich którzy byli na świecie; z miłości chciał z nami w tym Sakramencie pozostać się, odchodząc przez śmierć do swego Oycy, z miłości złożył wszystko w tey uczcie zbawienney, co miał tylko i czym był. Kto kogo prawdziwie kocha, pragnie żyć z przyjacielelem, zamienić się w niego i umrzeć dla tego którego kocha. To samo wykonywa w tey Tajemnicy Zbawiciel: żyje i pożywa z nami i my z nim pożywamy; zamienia się niejako w nas, i nas w siebie; codziennie umiera za nas Sakramentalnie na Ołtarzach i ponawia codzień Ofiarę którą sprawił na Krzyżu. O co za miłość! iakie ukochanie! iaka pociecha dla ludzi! Do czegoż nas ta Zbawiciela miłość nie powinna pobudzać? Oto powinna w nas sporządzać przykładność życia tak przed Bogiem iako też i przed ludźmi. Przed Bogiem: byśmy się niejako zamieniali w Chrystusa, którzy jego pożywamy Ciała. Przed ludźmi: żebyśmy się pomnażali w miłości ku bliźnim,

bliźnim, którzy do jednego przystępujemy Stołu. Tych to dwu pożytków wymaga po nas miłość Jezusa, na zawstyżenie rozwozłych, którzy komunikując przecież nie stają się lepszymi.

Pan Jezus mówi: *Kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie* (n). To jest: jako Ja żyję dla Ojca mego, biorąc z Ojca istotę Bóstwa, tak też wy macie żyć dla mnie, ze mną stać się spokrewnionymi, i we mnie się zamienić którzy moim karmicie się Ciałem, dowodzi S. Cyrylli Jerozolimski (\*). Dla nas stał się On Człowiekiem, Zbawicielem, przykładem, żebyśmy Go wyrażali na sobie; dla nas też chciał być pokarmem duchownym żeby za pożywaniem tego Niebieskiego pokarmu, wszystkie Jego cnoty z Jego Najsświętszym Ciałem zlewały się na dusze nasze; tak, jako pokarm cielesny zamienia istotę swoją i swoje przymioty w Ciało którego bierze. I jako jedno tylko stało się Ciało z pokarmu, i z tego który go pożywa, tak też jednym powinien się stawać duchem z Chrystusem, ten, który często pożywa Ciała Chrystusowego i piie Jego Krew.

Takie

---

(n) *Joan. 6. (\*) Concorporei, & ut ita dicam Consanguinei Christi facti estis. Catech: Mystag.*

Takie pożytki widziano w Chrześcianach pierwiastkowych, z tego Niebieskiego pokarmu. Widziano ich nienagannych w obyczajach, przykładnych w towarzystwie; w sprawach życie wyrażających i zaświadczyających Chrystusa; obławiających za Jego wiarę gorliwie, gotowych na śmierć; że nie tylko godnie pożywali, ale też brali z sobą, na wojnę z przesładowcami Wiary, ten Najświętszy Sakrament. Za coż my dziś nie widzimy podobnego sposobu życia w Chrześcianach do Stołu Pańskiego przystępujących? Lieżą oni Komunię, radziby niekórzy trzykroć lub więcey na tydzień, komunikować, iednak nie liczą Sakramentu pożytków. Przyimując Boga pokoju, iednak są zapalczywemi; biorą do ust Jezusa, iednak tym językiem szermują sławę bliźniego, łączą się z Bogiem czystości, iednak lubieżni i nierządowi służący, iednak nie rozstający się z światem gorzącym, iednak dogadzający niagannym swoim zmyślnościom &c. &c.

Dziwnaż to rzecz iest! gdy dziecie biorąc krew i pokarm z dobrej matki, przecież w przymiotach i skłonnościach nie iest podobne do swojej matki, ale od niey wyrodne, o iakże daleko dziwniejsza! że Chrześcianie pożywając Najświętszych Tajemnic, łącząc się z Chrystusem, i Anielskim Chlebem



bem karmiąc się, przecież zawsze są ziemskimi, Chrystusowi wcale przeciwni. Jakże to poczwara! iakież to straszdyło! iakie przeciwieństwo grzeszników! że zażywaiąc oni zbawiennego lekarstwa nie są uzdrowionemi, kosztuiąc Świętych świętości nie są Świętymi, zbliżaiąc się do tego Bożkiego Ognia przecież są ostrygłami! Zagrzecie serca waiące grzesznicy! przy tey Tajemnicy zapalając Ogniem miłości, oświadczone Zbawicielowi miłość za miłość.

Miłość Zbawcy dającego się za pokarm, zniewala nas, żebyśmy pożywaiąc Go w niego zamieniali się. Chce tego od nas żebyśmy pomnażali się w miłości braterstwa ku bliżnim z którymi do iednego przystępujemy Stołu. Ten ma być drugi pożytek.

Jak z powodu miłości ustanowił Najswiętszy Sakrament Zbawiciel, tak go też zagruntował na wzajemney miłości wiernych. Jako w tym Niebieskim pokarmie chciał się z nami zjednoczyć w sposób najmocniejszy i nierozdzielny, tak też chciał całe Chrześcijaństwo złączyć między sobą związkiem miłości. W dawnym Zakonie Bóg kazał w iednym domu, wielu zgromadzonem pożywać Baranka na znak iedności zgody i iednomysłności, otoż w prawie łaski sporządził Stoł Sakramien-

mentalny: żeby iako wszyscy, w iednymże Kościele i u iednego Stołu iednego pożywaią Chleba, tak też wszyscy iednym ciałem i iednymże stawali się duchem w związku miłości.

Tych zamyśłow Zbawiciela wiernie dopełniali Chrzescianie pierwotni. Wielości wierzących jedno było serce i jedna dusza, nie umieli się rozrywać i kłócić, że pożywali z iednego Stołu. Jak byli trwałemi w modlitwie, ustawicznemi w łamaniu Chleba to jest w pożywaniu Ołtarza Tajemnic, tak choynemi w ustępowaniu własnych majątków, na dobro bliźniego. O dzielna i piękna miłości! Za coż my nie mamy tey enoty? za coż łącząc się z Bogiem pokoju przecież żyjemy w niezgodach, pieniaństwie, i długich niechęciach? Szkaradna zbrodnia w Chrzescianach Judaszowskie serce mających! bo zaiłte tego Jezusa, którego my pożywamy, mając u siebie Herod, z Pilatem sprzyiaźnili się Zyd z Poganinem. Biada nam! gdy przez niezgodność rozpraszaemy trzodę Chrystusową. Przeklęty jest, kto targa tę sukienkę iedności! i kto w Baranku kości łamie. (o)Warte chłosty dzieci niezgodne, które się kłocą przy iedney matce. Ziednoczenie się z bliźnim, jest przygotowaniem istotnym i potrzebnym do Kommunij i oraz iey pożytkiem. Nie możemy złączyć się przez łaskę z Chrystusem, jeżeli nie iesteśmy złączeni przez miłość z bliźnim. (o) *Exod. 24. v. 26.*

A toż prawowierni! temi drogami przy-  
stępuycie do Nayświętszych Tajemnic w tym  
troistym sposobie, zanoscie część, chwałę i  
uszanowanie Sakramentowi. W Tajemnicy  
Ołtarza jest tam prawdziwie i rzetelnie obe-  
cny Chrystus, więc czciycie Go, do niego  
przystępuycie z wiarą. W Tajemnicy Ołta-  
rza jest obecny razem i straszny Bóg, więc  
czciycie Go, do niego przystępuycie z boja-  
źnią. W Tajemnicy Ołtarza jest tam Zbawi-  
ciel pełen miłości, więc czciycie go, do nie-  
go przystępuycie z miłością. Wiara wasza,  
niech pochańbia niedowiarstwo Kacerzów.  
Bojaźń wasza, niech przeraża świętokradz-  
ców zuchwałość. Miłość wasza, niech za-  
wstydzą gnuśnych rozwiozłość.

Czci godny Panie! Boże! i Zbawco i  
Pokarmienasz w Nayświętszym Sakramencie!  
te cnoty wley w serca nasze. Tak nam day  
pożywać tey Boskiej Wieczerzy tu na ziemi,  
żebyś nas domiescił uczty błogosławioney  
w Królestwie Oyca, twoiego.

A M E N.

K KA-

*Kaz: X. Męcińskiego Tom II.*



# K A Z A N I E

Na Święto SERCA JEZUSOWEGO.

*O Tey Tajemnicy.*

Unus militum aperuit latus Ejus *Joan. 19.*

*Jeden z żołnierzy otworzył bok Jego.*

**O**rożyć się nad Zbawicielem już zamordowanymi: z strony żydów było to okrucieństwo niesłychane od wieków. i dopełnienie złości ich nienasyconey samą nawet śmiercią Jezusa. Atoli z strony Pana Boga była to Tajemnica wielce potrzebna, i dopełnienie jego miłości nieustannej nawet i niewygasłej w zgąśłym Zbawicielu życia. Z wzgard wyrządzonych Zbawicielowi Bóg sobie chwałę uczynił, a z gorzkiej Jego męki wyrobił nam zbawienne lekarstwo. Otoż otwarte Serce Jezusowe oświadcza, że nas ukochał Jezus; ukochał nas aż do końca, ukochał nawet po śmierci, dał sobie Serce otworzyć żebyśmy wiedzieli o Jego miłości.

Te

To ubóstwione Serce przebodzione na Krzyżu przy Jego męce, już uwielbione spoczywa z nami w Kościołach w Tajemnicy Ołtarza. Ja z wami jestem, Zbawiciel mówi, po wszystkie dni, aż do skończenia świata. (a). To miejsce obrąłem sobie i poświęciłem żeby tu oczy moje patrzyły na was *Ut permaneant oculi mei*. Uszy moje słuchały wzdychań i żądań waszych, Serce moje czuwało zawsze nad wami i spoczywało dla was po wszystkie dni, *Et cor meum ibi cunctis diebus* (b). To obiecał Zbawiciel, to przyrzekł, to za testament i za ostatni dowód miłości zostawił, żebyśmy Mu nadgrodzili wyrządzone, w czasie Jego męki, obelgi; i żebyśmy mieli z tego Serca każdodziennie i nieustające źródło dobrodziejstw.

Ktoż tego Serca kochać nie będzie! Kto miłością miłości nie uwziajemni! Ten jest cel chęci serca; ten dług wdzięczności powinien od nas Jezusowemu Sercu. Wnidźmyżno w to uważenie i zapytajmy nas samych, iako tam Rechab Jonadab: *czali serce twoje proste jest, iako serce moje z sercem twoim* (c)? Czyli my kochamy tak Zbawiciela iako on nas ukochał? czyli mu zawdzięczamy to dobrodziejstwo które on nam wyświadczył?

K 2                      czyli

- (a) *Math. 28. v. 20.* (b) *2. Paral. 7. v. 16.*  
(c) *4. Reg. 10. v. 15.*



czyli tęskniemy do tych zbawiennych źródeł które nam w Sercu swoim przebitym otworzył? Ah! iak trudna i przykra odpowiedź sercom ostyglým, mało wiernym, wykrętnym i zatwardziałym? Widziano przy otwarciu tego ubóstwionego Serc, nieprzekonanych i trwających w błędzie Faryzeuszów: o! czyliż nie znajdują się tego rodzaju grzesznicy, nabożeństwu temu uwłaczający przez wiarę modną; przez życia rozwiozłość czyniący Religij ochydę? Otworzymyż im oczy na dzisiejszym Kazaniu: Co jest Serce Chrystusowe względem serca grzeszników; a co są serca grzeszników względem Serca Chrystusowego? Na tym zależy cała ośnowa rzeczy z którą tak się tłumaczę:

*Otwarte jest Serce Jezusa na świadectwo wielkich Tajemnic wiary, nie czcąc tego Serca, jest wiary zaprząć się. 1. Uwaga.*

*Otwarte jest Serce Jezusa, na oświecenie grzeszników, nie czcąc tego Serca, jest to nasłaniać się i ginać. 2. Uwaga.*

Osiaro miłości utajona w świętości Ołtarza! sporządź żeby wszystkich serca w jedno zgromadziły się serce, bo tobie chwała i dzięki należą. Odbierzcie je od nas za wstąpieniem się N. Boga Rodzicy.

UWA.

## UWAGA PIERWSZA.

Kościół nasz prawowierny, nie ma nic droższego nad Serce Jezusa które Jego jest życiem; bez którego nie mielibyśmy wiary, nie bylibyśmy Chrześcianami; bo bylibyśmy jak człowiek, zostawieni trupem bez żyjącego serca. Serce Jezusowe jest duszą wiary naszej, w tego otworzeniu Serca, zbudowany jest prawowierny Kościół; z tego Chrystusowego Boku z wodą i ze krwią wypłynęły Sakramenta; ta Rana przebodzonego Zbawiciela Serca, stała nam się bramą do Nieba. O co tu przedziwnych i wielkich wiary Tajemnic! nie poważać ich, opuszczać nabożeństwo do tego naydroższego Jezusowego Serca, albo nań zuchwale uderzać: będzie to iedno, co wiary zaprząć się i odbiedź powołania naszego,

Nie inaczej bowiem jesteśmy Chrześcianami, Synami prawowiernego Kościoła, tylko zrodzeni w Jezusowym Sercu. Jako pierwsza i powszechna Matka wszystkich na świecie ludzi, była wyprowadzona z boku śpiącego Adama; tak Kościół Chrystusow, Matka nasza duchowna, zbudowany jest z boku Chrystusa wiszącego i umarłego na Krzyżu, wnosi S. Augustyn. Otoż Serce Jezusowe miejscem

Iscem iest, gdzie poczęci i narodzeni w duchu, w nowych według Boga ludzi iesteśmy. Z tego Serca Jezusowego mamy początek naszego iestestwa, w nim wykarmieni i wychowani iesteśmy, bo o nas się prawdzi, co mówił Prorok: *Synowie twoi z daleka przyjdą, Córki twoje prawowierne duże, z boku twoiego powstaną* (d).

Chrystus, stawia nam się w podobieństwie Pelikana, krwią swoją z piersi wydartą, ożywającego swoje pisklęta. W dawnym Zakonie, na positek upragnionego ludu, każe Bog Moysesowi laską w opokę uderzyć i wyprowadzić wodę: Otoż chciał Bóg po śmierci Jezusa żeby Longin w bok Jego włoczną ugodził, a tak z niego zrzodził wod żywych wytoczył. I tak się stało pomyślnie bo z Serca Jezusowego w ciełe Jego już umarłym, wypłynęło życie dla wszystkich. Z tego boku przebodzonego wypłynęła woda, a w niej Sakrament Chrtu Świętego na obmycie i poświęcenie dusz; wypłynęła krew, a w niej Sakrament Ciała Chrystusowego, na pokarm dusz naszych, który iest zbiorem i końcem Sakramentów innych.

Na tę pamiątkę Kapłan na Mszy Świętej mieża wodę z winem. Więc mamy wiedzieć:

---

(d) *Isaia 66.*

dzieć: że ilekroć przyłmujemy który Sakrament, tylekroć przytulamy usta nasze do boku Chrystusowego, z niego czerpamy kosztowny napój, który duszę naszą oczyszcza, posila i wzmacnia. Dla tego, iako niemowlęta z chciwością pożywają piersi swoich matek; tak my z świętym pragnieniem mamy do Sakramentów tęsknić, przystępować do nich z duchowną chciwością; a osobliwiey do Tajemnicy Ołtarza. Teć są zdroje zbawienne wytryskujące na żywot wieczny z rzodeł Zbawicielowych, które Prorok każe czerpać z weselem (e). Ta żywa woda, którą zasilone dusze, na wieki pragnąć nie będą; przez Serce Jezusowe trafiają do Nieba iako przez bramę,

Drzwi one w Korabiu Noego, któremi wchodzono do Arki w czasie potopu były wizerunkiem Serca Jezusowego: Jako tam nie ufzli potopu tylko ci sami którzy schronili się w Korabiu, tak żaden zbawion nie będzie tylko ten, który przez żywą wiarę i dzielną w Jezusa Chrystusa, w Jego Boku schrania się. *Ta jest brama Pańska, mówił Dawid, sprawiedliwi wnijdą przez nią* (f). Longin otworzył mi włoczną bok Chrystusów, wszedłem tam i spoczywam spokojnie, tłumaczy S. Augu-  
styn

(e) *Haurietis aquas in gaudio de fontibus Salvatoris.* Izaia 35. (f) *Psaln. 117.*

ślyn (\*) O spoczynku błogosławiony! o schronienie pełne bezpieczeństwa obrony i zaufania! Sprawie śliwi mają tu ucieczkę pewną w Sercu Jezusowym; w nim ukrywają się przed pokusami, z niego biorą słodkość w gorzkościach, pociechy w utrapieniach, do niego zanoszą, iako do skarbu, swoje uciski, swoje wzdychania, i swoje łzy, więc znajdują to Serce iak przystępne tu w życiu, tak otwarte w swoim zgonie. To dla nich jest brama którą wnidą do wesela Pana swojego *Hic porta Domini, iusti intrabunt in eam.*

Otoż otwarte Zbawiciela Serce, daje widzieć wielkie i szczególniejsze Tajemnice Wiary. Ze w tym Sercu zbudowany jest Kościół Jezusowy; z tego Serca wypłynęły Sakramenta nowego Zakonu; ta rana Zbawiciela stała się nam bramą do Nieba. Mogą być potężniejsze dowody na uchwalenie Wiary Chrystusowej świętej, zbawiennej i niepokalaney? że taką wypłynęła z najsświętszego, z najzbawienniejszego, i nayszyjszego zrzodła, Serca Jezusowego? Iuż nie mogło dać się dowodniejsze świadectwo o Tajemnicach Wiary, po śmierci Jezusa, iako z Jego otwartego Serca? *Trzey są którzy dają świadectwo na ziemi,* mówił Jan S. to jest: *Duch Woda i Krew* (g). Otoż to świadectwo w swo-

(\*) *Tract. 120, in Jan. (g) Joan. 5. v. 8.*



swojej męce i śmierci dał Chrystus. Umie-  
rając, Ducha swego wypuścił i porucił go  
w ręce Oycowkie; po śmierci krew z wodą  
wytoczył z swego przebitego Serca.

Toć świadectwo Tajemnice. Wiary na-  
szey usprawiedliwia, utwierdza ie, i odłącza  
od wszelakiey podeyrzliwości, ale na mało-  
wierność chwieiących się w wierze, i na zu-  
chwałość zrzucających się z obowiązków wia-  
ry silnie uderza. Wyplnęła, S. Hieronym  
mowi, wodą z boku Jezusowego na obmycie  
wiernych *Exiit aqua ad ablundos fideles*, ale  
tam wyplnęła i krew na potępienie nie-  
wiernych, *sanguis ad damnandum incredulos*  
(h) Krew wyplnęła na żydy potwierdza  
S. Cyrilli, dla Chrześcian zaś woda. Zydów  
jako zdraycom i upartym potępienie ze krwi:  
tobie zaś wierzącemu zbawienie przez wodę (i)

O! iakże powinni drżeć i bać się mo-  
dnowiarkowie dzisieysi, żeby nie byli z rzędu  
niedowiarków starych, o których tu mówią  
Święci Oycowie! Ah! onym to iest ta przy-  
mowka, i ta przestroga. Bo iakże oni śmieją  
się liczyć po między wiernemi i nosić imię  
Katolika, którzy nie żyją duchem Kościoła,  
z jego łona zuchwale wyłamują się, wzgardza-  
ją jego powagą, jego ustawy bramują przewro-  
tnie?

---

(h) In Cap. 3. Joan. (i) Catech: 13.

tnie? Czyliż godzi im się dank prawowier-  
nych Chrześcian dawać, którzy przez mo-  
dnowierność nie pożytkują z Sakramentów;  
przez stronienie od nich czynią im wzdargę;  
wyrządzają obelgę przez szyderstwo i święto-  
kradztwo. Jak można obiecywać zbawienie,  
tym, którzy do świata, do miłości ciała, do  
zepsutych żądź swoich; nie do Serca Jezuso-  
wego zanoszą swoje nadzieie? Ah! czyliż  
nie pogroził Zbawiciel: że kto nie słucha Ko-  
ścioła, jest iako Poganin i Celnik (k)? Czyliż  
On nie mówił: że kto nie jest ze mną, ten jest  
przeciw mnie; Kto ze mną nie zbiera, ten roz-  
prasza (l)? Czyliż On nie zapewnił: że dro-  
ga którą On do zbawienia wierne swoje pro-  
wadzi, ciasna jest; droga współcierpienia z  
nim, rozmyślanie jego Męki i pożytkowanie  
z niey? Jakże więc można być wiernym  
zrzucając się z tych obowiązków wiary? Jak  
można być Chrześcianem, członkiem tej  
Głowy Chrystusa, nie zawdzięczając miłością  
miłości, tego dla nas zranionego i otwartego  
najsświętszego Jezusowego Serca?

Serce najsłodsze Zbawiciela naszego!  
znies ten upor i to oszukiwanie obłąkanych  
serc ludzkich. Serce Jezusowe pałające mi-  
łością pozyskania dusz i serc wszystkich! za-  
grzey ostrygłość serc naszych, umorz panu-  
jącą

---

(k) *Matth. 23. v. 17.* (l) *Luc. 11. v. 13.*

iącą w nas miłość własną. Tamże grzesznicy naprawy serc waszych szukajcie. Nie ważcie tak lekko tak nieoszacowanych życia i śmierci Jezusa nakładów, na które On się wynętrzył, w wnętrznościach miłosierdzia swego nawiedził nas, ktemu świadectwu dał Serce swoje otworzyć, ieszczesz niegodzien naszego serca? Ah cożkolwiek mówicie mało-wierni! Ja mówię do grzeszników: Dla waszego oświecenia otwarte jest Serce Jezusowe: nie czcić go, jest to zasłępiać się i ginać O tym.

## UWAGA DRUGA.

Nie było to bez Tajemnicy rzeczono o Sercu Jezusowym: że uyrzą grzesznicy którego przebodli (m), bo tam Longin, który przeszył bok Jezusów, wziął oświecenie, i za wyznanie tegoż Chrystusa podjął Męczeństwo; bo tam grzesznicy z rzeszy doznali mocy tego Jezusa Serca, że z niego czerpali skrucę, odchodząc bili się w piersi; bo tam jeden z Uczniów Tomasz niewierny, za zoczeniem boku Jezusowego zobaczył się w swoim niedowiarstwie i stał się gorliwowieernym. Otoż na oświecenie grzeszników otwarte jest Jezusowe Serce: żeby poznali jak to jest zła i gorzka rzecz porzucić Pana Boga, i nie mieć bojaźni Jego. W otwartym Sercu

---

(m) *Videbunt in quem transfixerunt* Joan. 19. v37

Sercu Jezusa mają widzieć ciężkość ran swoich, i skuteczność lekarstwa. Ciężkość ran swojego sumnienia, żeby nad nią stęsknili; skuteczność lekarstwa sporządzonego załugami Zbawiciela, żeby go zbawiennie użyli: *Videbunt in quem transfixerunt*. Biada grzesznikom! gdy tego widzieć i uważać dziś nie chcą, bo zaślepiając się samochcą będą musieli przeyrzeć ale po niewczasie na swoją zgubę.

W otwartym Sercu Jezusowym powinni grzesznicy widzieć ciężkość ran sumnienia swojego. Było to prawdą, iak świadczą dzieje Pisma Świętego, że krew zabitego Abła wołała o pomstę na bratoboycę swego Kaima i ukazywała mu jego okrucieństwo. Napatrzone się nieraz, że ciało porzuconego trupa, toczyło obfitą krew przed swoim zaboycą; otoż i Serce Zbawiciela zranione nieprawościami grzeszników, dotkliwiej niż włócznią Longina, zdaie się na grzeszniki zażalać że mu boleści do boleści przydali *Dolorem super dolorem addiderunt* (n). Zdaie iaz się wyrzucać ich niewdzięczność wszystkimi ranami, a ile ran tyle głosów które wołają wszystkie. Poznay rany twoie grzeszniku! dla których potrzeba było Jezusowi śmiercią umierać: mówi S. Bernard.

Ah!

(n) *Psalmi* 68.

Ah! iak dotkliwy raz Rodzicielskiemu Sercu, widzieć sobie dzieci przeciwne? ale iak przykrzeyfzy cios Jezusowemu Sercu! mieć sobie niewdzięczne serca grzeszników? Serce Jezusowe w męce swoiey dręczyło się nieznosnie, a nasze zatapiają się w rokoszach. Serce Jezusowe topiło się w krwi własney, a my brodziemy w złościach. Serce Jezusowe przez bok otwarty wołało odpuszczenia nieprzyjaciółom, a my przez niecierpliwość i zawziętość nie daliśmy się ubłagać, przez zakwaszenia serdeczne zachodzimy w nieśmiertelne pieniaństwa; Serce Jezusowe czuwało nieustannie na zbawienie nasze, a my zasypiamy twardo na to niebezpieczeństwo. Serce Jezusowe wytoczyło ostatnią kroplę krwi, a my nieużytemi do Pokuty jesteśmy; i gdy podczas płaczą z zwyczaju oczy, tedy nie płacze serce nasze zmiękczone skrucą.

Poznaycież grzesznicy ciężkość ran sumnienia żebyście nad nią stęknili. Chwycicie się skuteczności lekarstwa, żebyście go zbawiennie użyli. To wam sporządza Zbawiciel w Sercu swoim otwartym.

Grzesznicy! trzeba wam czynić Pokutę za wasze grzechy. Pokuta jest zbawiennym lekarstwem na zleczenie ran sumnienia śmiertelnych, ale wy pokutować niechciecie, albo  
nie



nie tak prędko chcecie, ani o to lekarstwo Boga prosicie; otżę wam go sporządza Zbawiciel w Sercu swoim otwartym. Serce wasze ofchle jest, oczy wasze nie umieją płakać, otoż Serce Jezusowe daie wam wodę na wytoczenie łez. Serce wasze kamienne jest i twarde, otoż Serce Jezusowe daie wam krew na zmiękczenie do skruchy. Możnaż bydż nienawróconemi! możnaż bydż nieoświeconemi, iako tam Longin? *Ah ślepoto synow ludzkich!* mówi S. Bonawentura, którzy przez rany Jezusa, nie umieją wchodzić do Serca (o)

Święci Oycowie wyrzucają upór i ślepotę żydom: że gdy każda cząstka Ciała Jezusowego wydawała szczególne łaski przy męce, tedy zapamiętali żydowie koniecznie chcieli je tłumić. Weyzrzał na Piotra upadłego Zbawiciel, i wzruszył go do żalu; więc żydzi zaślioni mu oczy. Sukienka Jezusowa leczyła wszelkie niemocy, więc ją podzielili i o nią rzucali losy. Uciśniony Zbawiciel, zebrał wszystkie łaski w swe usta; niemi prosił Oyca za prześladowce, przyrzekł Łotrowi Ray, Uczniowi oddał swoją najmiłszą Matkę; otoż i te goryczą udręczyli żydowie. Skłonił tedy Głowę swoją Zbawiciel i skinął na Longina, aby mu nowe źródło w piersiach otworzył, mówi S. Augustyn.

Otoż

(o) *Lib. de Lign. Vit.*

Otoż macie grzesznicy! odkupienie obfite, macie lekarstwo zbawienne sporządzone w otwartym Sercu Jezusa. Cierpiał on na wszystkich ciała częściach, cierpiał na wszystkich zmysłach, wypłacał się zupełnie podług wynalazków grzeszników, wszystkimi zmysłami i we wszystkich częściach ciała, obrażających Boga. Ze wszystkich części ciała wytoczył już obfitą krew, trochę jeszcze pozostało krwi w Sercu; więc że już ani gwoździe, ani ciernie nie mogły Jego Serca przeniknąć, użył włóczni Longina żeby mu Serce otworzył, żeby i ta prześłała krew wypłynęła. Tak uczynił Zbawiciel: pokazując że już długi nasz były wypłacone obficie; że już gniew Boski, przeciwko nam zaięty, nie tylko był uspokojony, ale nawet i wygaszony, gniew bowiem rodzi się z zapалу krwi około serca. Już tedy w otwartym Zbawiciela Sercu nie ma miejsca żadna przeciwko nam uraza, byleśmy nie rozjątrzali tego Serca, które mu otworzyła miłość.

Nędzni grzesznicy! którzy nie nabieracie oświecenia z Serca Jezusowego: którzy ani nad ciężkością ran sumnienia nie tęsknicie, które wam ukazują to Serce; ani używacie zbawionego, na przeciw grzechom lekarstwa, które wam sporządza to Serce. Biada wam! bo dziś zaślepiając się, będziecie musieli po niewczasie przyzrzeć na waszą niewdzięczność i na waszą zgubę.

Serce Jezusa jest dla dusz wdzięcznych tarczą zbawienia, ale niewdzięcznikom na zawsze upartym, będzie zamknięte. Wdzięczne dusze i wierne. mówię z Świętym Bernardem: Dobrze nam tu bydź w Jezusowym Sercu; ale dusze niewdzięczne, i uporne, i ułęgne od tego Serca Zbawiciela, będą zapisane na ziemi (\*). W Sercu Jezusowym, wdzięczne i wierne dusze, znajdą ochęć; bo w nim, przez rozmyślanie, przez ucęśnictwo, przez uczynki pokutne, ukrywają się, i jęczą iak Gołębice, w opokach. Ale dusze niewdzięczne schnąć muszą i nędznie umierać, bo opuścili źródło wód żywych.

Jakie tam bezpieczeństwo dla sprawiedliwych! iaka trwoga dla bezbożnych będzie w Sercu Jezusa! Sprawiedliwy, kiedy mu, w zgonie życia jego, Kapłan stawia w oczach ukrzyżowanego Zbawiciela: patrząc na bok Jezusów, zawoła z weselem: Ah Panie moy! czemuż jeszcze się przedłuża moje wygnanie? czemuż się bawię gdy mi już moy kochanek zachodzi drogę? Otwórzcież mi otwórzcie bramy sprawiedliwości *Aperite mihi portas justitiæ*, niech wnidę przez Serce Jezusa moiego, niech wyznawam Boga moiego. *Ingressus in eas confitebor Domino* (p). Toć jest to co

(\*) *Recedentes à te in terra scribentur.* Serm. 3. de Pass. (p) *Psalm. 137.*

to co sprawiedliwych uweseli niezmernie;  
ale bezbożnych nieznosnie udęczy.

Tam bezbożni zobaczcie waszą nie-  
wdzięczność: Serce Jezusowe otwarte będzie  
ustami a krew językiem wymawiającym wam  
upór, i niewierność. Obacz grzeszniku te  
rany któreś mi zadał: *Vide latus quod pupu-*  
*gisti*. Przez ciebie, i dla ciebie otworzone  
to moje Serce, otworzone dla twojej miło-  
ści: żem cię ukochał, żem zbawienie twoje  
przeniósł nad moje życie i nad moją krew;  
aleś go ty zamknął przez twoją niewdzię-  
czność, żeś więcej w marności świata w  
płonnych rokoszach i stworzeniach omyl-  
nych, niż w moim Sercu szukał spoczynku.  
Niewdzięczny grzeszniku! Ja chciałem żeby  
moje Serce było dla ciebie ucieczką, mięszka-  
niem, i bezpieczeństwem, aleś tam niechciał  
wnieść. *Nec tamen intrare voluisti* (q). Słysz-  
cież te upomnienia grzesznicy, nawróćcie  
się do Serca Jezusowego grzesznicy! Zbacz-  
cie zobaczcie waszą niewdzięczność, bo ina-  
czej dziś zaślepiając się będziecie musieli po  
niewczasie przeyrznać na waszą zgubę.

Co się stać ma z bezbożnemi, i do cze-  
go ich przywiedzie własna zapamiętałość;  
powiedział Apostoł co w objawieniu widział:

L

Oto

(q) S. Bonav. *sup. de Lign. Vit.*

Kaz: X. Męcińskiego Tom II.

Oto idzie w obłokach Sędzia, który był Zbawicielem i uyrzy go wszelkie oko, i którzy go przebili, i płakać będą dla niego wszystkie pokolenia ziemi (r). Uyrzają go i płakać będą Faryzeuszowie którzy nalegali na jego śmierć, uyrzają mordercy którzy mu zranili cierniem głowę, przebili gwoźdźmi ręce i nogi, &c: Uyrzą grzesznicy którzy go krzyżowali powtórnie, i nie pożytkowali z jego męki; krew jego z żydami brał na potępienie swoje. O widoku okropny! o widoku nieznośny! Już się to sprawdziło Proroctwo w spustoszeniu Jerozolimy w wycięciu żydów w zemście o śmierć Jezusa; ale co się dzieć będzie z grzesznikami, równie albo gorzej niewdzięcznem i zapamiętałem, niż żydzi, w dzień gniewu Pańskiego? Ja to zaślawię uważeniu waszemu, to tylko mówię:

Grzesznicy! wroćcie się do serca waszego, udajcie się do Serca Jezusowego. *Redite pravaricatores ad cor.* Do serca waszego wroćcie się tam wnijdźcie do gruntu serca, żebyście poznali błąd wasz, i niebezpieczną ślepotę. Do serca Jezusowego udajcie się, żebyście oświecenie wzięli. Nie zanóście grzesznicy łez waszych tam gdzie one już będą.

---

(r) *Videbit eum omnis oculus, & qui i eum pupugerunt, & plangent se super eum omnes tribus terrae.* Apoc: I. 7. 7.



będą niepożyteczne; zanieście do Serc Jezusowego; zanieście je do tego źródła gdzie będą pożyteczne i zbawienne: Ey! przecież godne to Serce łez naszych; godne naszego życia i naszej krwi, które wytoczyło ostatnie krople krwi i wody na pozyskanie serc naszych!

Serce Jezusa przebodzone; dla moich grzechów, okrutnie, zmiażdżone, twardość mojego serca: Serce Jezusa otwarte dla miłości mojej, bądź mi Miałem ucieczki w dzień żyć. Serce Jezusa dla mnie rozrzucone szafujące pozostałe krwi i wody krople, utwórz we mnie serce zasmucone, skruszone; i pragnienie pokutujące; bądź dla mnie i dla wszystkich zrodłem wytrzymującym na żywot wieczny. A M E N.





# KAZANIE

Na Uroczystość S. ANTONIEGO  
z Padwy.

O Cudach.

---

Sic luceat lux vestra coram hominibus, ut  
videant opera vestra bona & glorificent  
Patrem vestrum qui in cælis est. *Math. 5to.*

*Tak niech świeci światłość wasza przed ludźmi  
aby widzieli uczynki wasze dobre, i chwalił  
Ojca waszego który jest w niebieszech.*

**N**a pomnożenie Chwały Boskiej na  
ziemi, i na zagarnienie narodów do  
Wiary: potrzeba było opowiedania Ewan-  
gelij i Cudów. Chrześcijański Słuchaczu! Po-  
trzeba było głosu opowiedaczów posłanych,  
bo iakżeby slyszano bez każącego? Potrzeba  
było Cudów, bo iakżeby rzeczom i Tajemni-  
com przedziwnym wierzano bez widzenia  
znakow? Jezus Chrystus w sprawowaniu Zba-  
wicie.

wiciela urzędu, odwoływał się do Cudów (a). Apostołom Świętym i ich naśladownikom, powodziło się szczęśliwie żniwo zbawienia, że z nimi sporządzał Pan i nauki ich znakami utwierdzał (b). Ta to była światłość Niebieska, ten to ogień Boski spuszczone na ziemię: powaga Słowa Bożego i dar Cudów, za któremi wzruszył się świat wszytek do Wiary Świętej przyięcia, przystąpili ludzie do poznania prawego Boga, skoro one zabrzmiały w uszach narodów i roznieciły się w oczach synów ciemności.

My ozeiciele Boga prawego wezwani do czątki synów światłości: iakośmy winni wdzięczność Chrystusowi i Apostołom jego, takeśmy też winni część S. Antoniemu Chrystusowemu Wyznawcy. Ten Święty pomnożył Ducha Chrystusowego, i Apostołow usiłowanie w wieku trzynastym, Cudotworny w dziełach, ogniły w Kaznodzieystwie, zaświadczył: że był *potężny w uczynku i w mo-  
wie przed Bogiem i wwszystkim ludem* (c). Cuda jego dawały światu poznawać moc Boską, nauki jego budowały ludzi.

Cudotwornym Antoniego nazywa Kościół Chrystusow, do Cudów Antoniego udają się

---

(a) *Joan. 10.* (b) *Mar. 16.* (c) *Luc. 24. v. 29.*

się wierni, nawet i niewierni (\*) w rzeozach zgubionych. Antoni był cudotworny uczczony tą łaską od Boga, uznany z tego daru cudownym od ludzi. O iakże ta okoliczność zdolna jest do przekonania błędu wolnowierców, i do przełamania ichże uporu w uderzaniu na cuda! bo Antoni cudami przekonywał i pozyłkiwał Kacerze. Dziś wolnowiercy każą się sprawiać Świętym z ich cudów, ożoż ie czynił Antoni rozliczne i oczywiste. Dziś Libertynom cuda niepodobne zdają się, ożoż ie w mocy Boskiej działał Antoni. Węć z cudotworności Antoniego wyczytamy niezbitą Religij Chreściankiej prawdę o Cudach, że podobne są Cuda w ludziach, w których kwitnie duch wiary i świętobliwości. Ze niepodobne są cuda w ludziach którzy od wiary i świętobliwości odbiegli. Tak zaśte: jako ia rozporządzam ośnowę rzeczy.

*Podobne są Cuda w ludziach, w których kwitnie duch wiary i świętobliwości. S. Antoni był cudotworny, bo się na wierze wspierał, a świętobliwością iasniał. 1. Uwaga.*

*Niepodobne są Cuda w ludziach od wiary i świętobliwości odbiegłych: wolnowiercy nie znają i czynić nie mogą cudów, bo nie mają wiary ani świętobliwości. 2. Uwaga.*

Boże

(\*) Turcy nawet mają nabożeństwo do tego S. co się daie widzieć w Kamieńcu Podolskim.

Boże w Świętych cudowny, i w dziełach twoich Święty! napełnij mnie duchem gorliwości którym pałał Antoni; na uchwalenie prawd wiary, i pomnożenie Chwały Imienia twego, przez przyczynę Maryi.

### UWAGA PIERWSZA.

Cuda, które są cechą mocy i mądrości nie- skończonej, a niezbitym wiary naszej świadectwem, mogą się dowieść równie podobne iako i prawdziwe. Podobne są: bo się wspierają na mocy Boskiej; prawdziwe są: bo nie mają żadnego przymieszanego fałszu. Podobne są: bo Bóg może uczynić co zechce; prawdziwe są: bo Bóg nie może uczynić w dziełach swoich przeciwieństwa żadnego. Otoż takie cuda czynił S. Antoni uzbroiony wiarą i wzmocniony świętobliwością.

Cuda, owe nadzwyczajne trefunki, iakożkolwiek dzieją się: czyli nad naturę, nadprzyrodzony porządek, iako umarłego wskrzeszenie; czyli przeciwko naturze, iako zachowanie wérzod ognia iakiego ciała i rzeczy spalitej, ugruntowanie wód pod nogami człowieka; czyli prócz natury, kiedy skutek iaki który stać się może przyrodzonym sposobem, dzieje się nadprzyrodzonym, iako nagłe uzdrowienie człowieka niebezpiecznie cho-



siującego. Takowe cuda i nadzwyczajne tre-  
funki, nie znajdują żadnego niepodobieństwa  
ani z strony cudownego skutku, bo nie mają  
przeciwieństwa żadnego; ani z strony przy-  
czyny tworzącej cuda, bo ta jest wszechmo-  
cna, nie trudno iey sporządzić skutek prze-  
wyższający wszystkie prawa natury które  
ustawił Bóg.

Wolnowiercom cuda niepodobne zdają  
się, wrzeszczą oni tonem dawnych bluźnier-  
ców i mówią: (\*) Ze cuda są pogwałceniem  
praw Matematycznych, Boskich, nieodmien-  
nych, i wiecznych. . . . Prawo nie może być  
odmienione orazi gwałcone. . . . Niepodobna  
żeby istność nieskończenie mądra stanowiła  
prawa, a potem je gwałciła, ta istność która  
ukształciła ten świat tak doskonale jak tylko  
mogła. . . . Atoli iakie tu ściśnienie mocy Bo-  
skiej! iak niedobrze zrozumiane zarzuty!  
Odpowiadam, na nie dokładnie.

Prawa te są Matematycznemi: to jest, że  
podług nich świat się rusza, rządzi, kieruje;  
ale któryż naybiegleyszy Filozof doszedł skry-  
tych w naturze Boga zostawionych sprężyn?  
Boskiemi są: to jest, że Boga mają sprawcą,  
lecz Bóg je ustanowił wolnie i bez żadney po-  
trze-

---

(\*) Czytaj nowy Dykcyonarz Filozofa Non-  
nota. na kar: 246. Tom. I.

potrzeby; jeżeli ciała wzajemnie na się ciężą ztąd to jest, mowi Newton, że tak Bóg chciał. Są nieodmiennemi; to znamy że są stałe acz nie są istotnemi ani potrzebnemi. Są wiecznemi: to jest stanowiące były wolnie gdy ten świat był z niczego wyprowadzony, poty trwać będą poki świat to jest cała ich wieczność.

Terazże obacz niedowiarku! jakie tu pogwałcenie praw z cudu uczynionego od Boga? dowiedzno się pierwey: że dwoiaki są prawa: iedne powszechne i przyrodzone według poznania naszego, iako to: że ogień pali, ziemia wydaie owoce, zwierzęta mnożą się &c: Dru-gie szczegulne i nadprzyrodzone, nam ukryte, zostawione samemu Bogu, iako to: że człowiek wórzod mąk boleści nie czuie, ślepy widzi, umarły powraca do życia &c: Otoż Bóg uczynieniem cudu nie gwałci praw powszechnych raz ustanowionych, ale tylko wykonywa szczegulne sobie zostawione skutki. Jakież bowiem pogwałcenie praw, że ogień nie razi ciała i rzeczy spalistey; czyliż cud ieden psuie moc tego wszystkiego żywiołu? Jakie pogwałcenie praw, że Bóg gruntuie wodę pod nogami iednego człowieka, czyli się przeto cały Element wody odmienia? Jakie pogwałcenie praw, że Bóg tego umarłego powraca do życia, czyliż się przeto znosi po-wsze;

wszeczna na świecie śmierć? Doświadczyć wolnowierco! jeżeli chcesz: jeżeli cię nie spali ten ogień iako bluźniercę; jeżeli nie zaleje cię potop tej wody iako szydercę; jeżeli cię nie uderzy śmierć, rokosz podnoszącego przeciw Bogu? a obaczysz nieodmienne w twej karze, które pogwałceniem nazywałeś w cudzie.

Bóg tak sobie postępuje wolnie iako absolutny Monarcha, w prawie raz uchwalonym od siebie, zostawia sobie pewne okoliczności i wyjątki, używa ich skoro widzi pewny pożytek dobra pośpolitego; i swoich poddanych. Kiedy Bóg czyni cud iaki, mówi S. Augustyn (d), prawo względem niego jest nieodmienne, w którego rozrządzeniu już czasy stały się; i to co ma być potym terazniejszy jest; On władając czasem, z czasem nie odmienia się; nieinaczej u niego jest to, co ma uczynić, tylko iak to, co już uczynił. Odmienność upatrzona w cudach jest tylko względem nas ale nie względem nieskończonej mądrości i mocy tworniczej cudów, która prawa swoje powiększa.

(d) *Ubi verò & quando faciat Deus miracula, immutabile consilium penes ipsum, in cuius dispositione iam tempora facta sunt, & quaecumque futura sunt, nam temporalia movens, temporaliter non movetur, nec aliter novit faciendā quam facta.* Lib. 10. de Civ. Dei C. 12.

powołane raz ustanowione, w niektórych okolicznościach chce zatrzymać i zawiesić te prawa żeby ludzie poznali jego wolę, i kłaniali się jego dośkończeniu. Coż w tym znajduiesz niepodobnego! co widzisz nieprzydatne na Boga?

Ta Istność nieskończona która ukształciła świat tak dobrze, nie narusza jego porządku, czynieniem cudu, iak mądrowiarek gwarzy kiedy głos Chrystusow wyprowadza zmarłego Łazarza z grobu, albo kiedy otwiera oczy od urodzenia ślepego, tak nie upatrujemy w tym żadnego pomieszania porządku w świecie, iak kiedy leczy Cyrulik niebieszczną ranę lub płynienie oczu chorego. Ta tylko w dwojakim tym uzdrowieniu różnica, że pierwsze potrzebuje siły nadprzyrodzonej, drugie zaś nie jest nad ludzką doskonałość. Kiedy Heliodor w Kościele Jerozolimskim niebieską ręką, lub żołnierz w kwatrze od swoich kamratów jest ubiczowywanym, żadnej to nie sprawuje w świecie odmiany. Atoż i cuda Boskie zmierzają do nazyzbawieniejszego porządku na świecie: na upomnienie bezbożnych, na przywiedzenie do wiary niewiernych, na oznaymienie ludziom mądrości i potęgi Boskiej.

Tak jest mądrość Boska we wszystkich dzie-

działał swoich chwalebna, tak nie ścieśnio-  
na moc w działaniu cudów. Podobne są cu-  
da Bogu, nietrudne i sługom jego którzy  
czezą Boga ofiarą wiary żywej i niewątpli-  
wej. Wszystko łatwo jest wierzącemu, mówił  
Zbawiciel do młodzieńca nagabanego od ducha  
ciemności *Omnia possibilia sunt credenti* (e).  
Czegoż nie mógł Bóg w Antonim, czego nie  
mogł Antoni uzbroiony wiarą? Czynił on co  
czynił Chrystus, co Apostołowie, co cudo-  
tworni Mężowie Święci Antoniemu były po-  
słuszne mocy piekielne które on pofszył dźdze  
które zatrzymywał w obłokach. Antoni cudo-  
wnie był przeniesiony z Padwie do Ułissypo-  
nu, na uwolnienie z więzienia swiego Oyca.  
Iak niegdys Habbakuk z Jerozolimy do Babilonii  
z obiadem do zgłodniałego w jaskini Daniela  
Proroka. Antoni jednym Portugalskim każąc  
językiem, od wielu słuchających go różli-  
cznych narodów był zrozumiany, iak Aposto-  
łowie na dniu Świętecznym. Antoni bez ża-  
dnej szkody na zdrowiu zaprawione trucizną  
pożywał potrawy. Antoni każący, o dwie mil  
był słyszany od jedney białogłowy, której mąż  
do słuchania Świętego każącego, przeszkadzał.  
Antoni po dwakroć, oraz na dwóch miejscach  
był widziany; iak Chrystus w niebie będący po-  
kazał się na ziemi Saulowi w tym samym razie.

&amp;c:

Wiel.

(e) *Marci 9. v. 23.*



Wielki Boże! prawdziwie pokazałeś mojemu ramieniu twego w Antonim. Antoni wierzył niewątpliwie. wiarę zbawienną ogłaszał narodom, a to było wiary zasługą, iako Uczniom rozkazał Chrystus. Więc Antoni był cudotwornym, a to było wiary jego nagrodą, którą wierzącym przyrzekł Zbawiciel. Antoni czynił cuda, czynił prawdziwe cuda. Do czego mu świętobliwość życia przy wierze pomogła.

Zeby trefunek iaki nadzwyczajny mógł się nazwać prawdziwym cudem: powinien się sporządzać porządnie od tego który cud czyni, i mieć niezawodne świadectwo od tych, którzy rzecz iaką przyznają za cud. Otoż tak porządnie obchodził się S. Antoni w działaniu cudów, i takie miał i ma dotąd świadectwo o swoich cudach. Więc czynił prawdziwe cuda.

Prawdziwe cuda powinny być czynione przez wezwanie imienia Bożkiego: bo stworzenie powinno wielbić Stwórcę swojego wyznając swoją słabość, i zasłużyć przez ufność i modlitwę swoją na pomoc, której potrzebuje. Wzywali Pana Mojżesz chcąc rozdzielić wody czerwonego Morza (f), Jziasz chcąc dać Ezechiaszowi znak cudowny o uzdrowieniu jego (g), Eliaż chcąc wkrze-

sić

---

(f) *Exod. 14.* (g) *Isaie 38.*

sić syna wdowy w Särepcie (h). Piotr rozkazywał w Imię Jezusowe paraliżem rufzo: nemu aby wstał i chodził (i). Tak Antoni przyzywał z Niebios pomocy; miał za hasło naypotężniejszy Imię Jezusa, żadnego dzieła nie rozpoczynał bez poprzedniczey modlitwy, bez wyznania nikczemności i nieudolności swoiey, bez naygłębszego korzenia się przed Majestątem naywyższymi.

Prawdziwe cuda powinny być używane do ogłoszenia, lub zaświadczenia Artykułów wiary, których sam rozum odkryć i pojąć nie może; albo do potwierdzenia iakiey czystey z sprawiedliwością zgodney; i do obyczaiow należącey nauki. Zbawiciel na potwierdzenie na sobie Chłarakteru Odkupiciela i Prawodawcy zaświadczał się cudami: *Jeżeli* mówił On żydom, *nie wierząc nie chcecie, przynajmniej sprawom moim wierząc* (k). Tak Antoni używał cudow iako języków i znamion Boskich przeciwko niewiernym. Oto, gdy Kacerze niechcieli wierząc prawdziwey obecności Chrystusa w Tajemnicy Ołtarza, on wziąwszy N. Sakrament sprawił to, że mulica głodna opuściwszy swoy obrok, uklękła i wyrzuciła pokłon temu Panu, którego oni rozumni uznać i uczyć nie chcieli. Oto, gdy Heretycy uciekali przed nauką

---

(h) 3. Reg. 17. (i) Act. 3. (k) Joan. 10.

nauką Świętego, on ryby wezwał do słuchania Słowa Bożego. Trzebaz tu oczywistszy prawdy wydający się w cudach Boskich przez Antoniego uczynionych? Bo jeszcze co wigcey?

Prawdziwe cuda powinny być dziełami trwałymi, nie omamieniem tylko przemijającym i rażącym oczy na moment: dla tego dziwy Czarnoksiężników w Egypcie nie były prawdziwemi cudami: bo były tylko przemijające, i powierzchowne działały się mocą i sztuką szatana. Tak odpowiadają dokładnie Teologowie. Inaczej: cuda Chrystusowe prawdziwemi były cudami, bo były trwałe. Widzieli ludzie chorych których on uzdrawiał, umarłych wskrzeszał, ślepych których oświecał. Rozmawiali z niemi, pytali, i sami się przekonywali o prawdzie tych cudów. Tak cuda Antoniego nie były pozorne ani przemijające, ale trwałe. Patrzali na to obywatele Uliষণu iako zabitego wskrzesił ten Święty, iako ten wskrzeszony stanął przed Urzędem i niewinnego o swoje zabójstwo zpotwarzonego prawnie obronił. Ojca tego Świętego potępionego na śmierć za zabójstwo, na niego włożone niesłusznie. Doświadczali tego Słuchacze Antoniego, że rzęsił powódzie które okoliczne zalewały pola i drogi, zostawiały nieskropione miejsca na których kazał ten Święty. Czy po-  
trzeba

trzeba więcej na poparcie rzeczywistości cudów?

Prawdziwe cuda powszechnie mówią, są dobrodziejstwami Bożskimi: albo, na pożytek i dobro ludzi ufających Bogu, albo na przestrożę złych w ukaraniu iednych. O Zbawicielu powiedział Święty Piotr Apostoł: że ukazał się na ziemi dla dobrze czynienia wszystkim, dla litowania się nad nędzą ludzką, dla uzdrawiania niemocnych. *Pertransiit benefaciendo & sanando omnes* (1). Otoż w tym duchu ulitowania Chrystusowego, Antoni moc cudotworną kierował do sprzyiania żądaniom ludzkim, i do uprzątnienia od nich przygod szkodliwych. Za jego przytomnością cudowną, jego Ojciec dwakroć uniknął nieszczęścia majątku i życia. Za jego modlitwą dziecię niebacznie wrzucone w kocioł wrzącej wody od matki z nagle wybierającej się na Kazanie tego Świętego, za powrotem matki znalezione jest żywe i zdrowe, wesole bawiące się niby w kąpielu. Za jego wzywaniem przyczyny Matki Bożkiej nad iednym kaleką, noga młodzieńcowi odcięta, przyłożona do kostki, zaraz się zrosła. &c:

Takie i tak liczne czynił cuda Antoni, bo się Bogu zalecił przez naśladowanie Chrystusa, przez wżgardę świata, przez poszukiwanie

---

(1) *Act. 10.*

wanie chwały Boskiej we wszystkim. Świętobliwość iednała mu posiłki z Nieba i uczestnictwo mocy Boskiej do działania cudów, że Bóg był z Antonim. Cuda działane przez Antoniego, zaświadczały jego świętobliwość, że Antoni był z Bogiem. Więc Antoni czynił cuda prawdziwe bo je czynił w porządných okolicznościach; prawdziwe i ztąd że miał niezawodne świadectwo o swoich cudach. To druga okoliczność prawdy cudów dowodząca.

O prawdzie i rzeczywistości cudów można się upewnić, gdy o nich nie można wątpić. Nie można o nich wątpić, gdy kto ich jest świadkiem, i ma czas doświadczenia i roztrząsania. Ktoby widział umarłego zmartwychwstającego, a ono zmartwychwstanie wykryć, i nad nim z wątpliwością wiele ważyłby się rozprawiać, ten godzien jest żeby go do szpitalu szalonych, albo do kupy teraźniejszych modnych Filozofów odesłać. Nie można o nich wątpić, gdy kto ma o nich świadectwa i dowody takie, które bądź dla godności, bądź dla liczby świadczących, są godnemi wiary. Nie można o nich wątpić: jeżeli po zdarzeniu ich nastąpiły sławne iakie założenia które się wieczną, iak mowiemy utwierdzą pamiątką. Atoż takowe świadectwa dają się o cudach w Chrystusowym Kościele który Duchem Boskim rządzi się.

M

Kiedy

*Kazn. X. Męczeńskiego Tom II.*



Kiedy się zdarza ogłosić cud jaki, o z jaką tam skrętnością szukają prawdy! Roztrząsają czyli rzecz jest prawdziwie cudowną, to jest, nadprzyrodzoną? uważają iey pewność, wzywają tam świadków ludzi cnotliwych i oświeconych, nie iakąkolwiek liczbą świadków kontentują się, ale dostateczną; aby świadectwa były tak dokładne i jasne, iżby nie zostawiły najmniejszey wątpliwości ludziom rozumnym. Słuchają nawet przeciwnych zarzutów, żeby tym lepiej postużyć mogły do objaśnienia i potwierdzenia prawdy. Takie badania ściśle czyni Kościół o cudach Świętych, temi dowodnemi świadectwy uchwalil dzieła Antoniego za prawdziwe cuda, gdy go uroczyście w poczet Świętych policzył, Cudotworcą nazwał i takim czcić kazał:

Patrzayże niedowiarku! który masz za niepodobne i podeyżrane cuda, iak próżno masz się za rozumnego! Nierozumny iesteś, sam uważ, bo nie przystaiesz na świadectwa ludzi oświeconych i doskonałych, niż ty, rozumnych. Cożbyś rzekł: gdybym ci o nowym cudzie Antoniego uczynionym w tym wieku powiedział, (\*) że Antoni w stroju wojennym, \*

---

(\*) R. 1732. D. 15. Junij. Tu masz przyczynę czemu S. Antoniego malują w stroju żołnierskim.

jennym; w kapelusz Hiszpańskim, okryty Szarżą Generalną, z szpadą żołnierską przypasaną do boku, z Buławą w ręce, Fortecę Oran Miasta odebrał, nieprzyjacielem wypłoszył, i oddał ją Chrześcijaństwu? Pewnie sądziłbyś to za bajki i za dziwactwo. Atoli to jest prawdą nieprzetłamaną której doznał Don Mondemar Hiszpański Admirał który nie dufając swojej, i wojska swojego sile, te narzędzia wojenne włożył na Statuę Świętego w Mieście *Alikan* stojącym na drodze do Oran, w Kościele S. O. Franciszka, temu S. Antoniemu tak trudną sprawę polecił, a tak skutecznie zwycięstwo otrzymał, bez żadnej straty żołnierza pomienione Miasto Oran odzyskał. Pewna to jest prawda którą ten Wielki Admirał uroczyście wyznał i o niej swemu Monarsze na ten czas Ludwikowi dał sprawę. Prawda tak rzeczywista że o niej, świadczyli sami Maurowie przedtym posiadający to Miasto, którzy widząc na powietrzu Zakonnika jednego w stroju wojennym w takim, jak przybrał Posąg Antoniego Admirała unoszącego się na powietrzu, zrzucającego ogniście i rzęsiście na Miasto pioruny, jedni musieli pierzchać, drudzy kryć się po lasach, zostawili Miasto otworem. Prawda niezawodna którą po wybadaniu ścisłym Rzym w Roku 1770 za cud szczególniejszy uchwa-  
lił.

Widzisz już wolnowierco! iak podobne, iak prawdziwe w Religij Katolickiej są cuda. Więc jeżeli nie przyśtaiesz na świadectwa i prawdy o cudach, gdzież będzie iaka prawda na święcie? Nie będzie prawda że ty żyjesz żeś ty Filozof, żeś tego urodzenia, bo iako tobie iednemu mają wszyscy wierzać, gdy ty ieden powszechności nie wierzysz! Mowże już co chcesz uparte stworzenie! szczebiotay gębą nadętą: Ze cuda są niepodobne, miewie za podeyżranie. To samo ja mówię, ale na zbiecie twoiego błędu.

Niepodobne są cuda w ludziach od wiary i świętobliwości odbiegłych. Wolnowiercy nie znają i czynić nie mogą cudów, bo nie znają wiary ani świętobliwości.

#### UWAGA DRUGA.

Tajemnice swoje Oyciec Niebieski chciał ukryć przed niedrcami świata, i objawić je mialuczkiemu (m). Chrystus zakazał świętości dawać pieskom (n); iakże pyszne Filozofy dzisieysze, mocne w nieprawość duchy, Libertynowie, zdolni będą tajemnice cudów Boskich przenikać, i cuda działać? Nic z tego nic.

---

(m) *Abcondisti hæc à Sapientibus* -- & *revelasti ea parvulis*. Math. 11. (n) *Nolite Sanctum dare canibus*. Ibidem 7. 1. 6.

nic. Mają oni rozum zaćmiony niedowiar-  
stwa zasłoną, noszą serca skażone od namię-  
tności nierządnych. Więć zepsutość rozumu  
zaslepią ich na cuda, bo światła wiary nie-  
nawidzą; więć zepsutość serca trudni ich do  
działania cudów, bo świętobliwością brzydzą  
się. Tak niepodobne są cuda ludziom dalekim  
od wiary i świętobliwości.

Rozum zaćmiony zasłoną niedowiar-  
stwa, zaslepią modnowiarków na poznanie  
cudów, ślepy człowiek nie może osądzić o  
słabach, chory, spalonym od gorączki języ-  
kiem, nie może między smakami rozeznąć,  
i także wolnowierca napojony błędem niedo-  
wiarstwa trucizną, prawdy w cudzie może  
dobyć? Faryzeuszowie, których tonem ga-  
dają Libertynowie, i ich naśladowcy uporu, Fa-  
ryzeuszowie, kiedy Chrystus przywrócił  
wzrok ślepego od urodzenia: jakich tam ba-  
dań nie czynili, jakich spisków, podeyscia, i  
zwołów, żeby mogli prawdę cuda przeniknąć.  
Pytali oni ślepego kto go oświecił? gdzie  
był, jakim sposobem go oświecił? prawdzi-  
wy cud ten, nie był u nich cudem, nie po-  
znali się na nim bo byli ślepi, iak im przy-  
mawiał Zbawiciel (o).

Teć

---

(o) *Joan. 9. v. 40. & seqv.*

Tac są właściwe Libertypow postępowania, te ich istotne wyobrażenia. Nie jest to osobliwa myśl, ale śmieszna i głupia w zdaniu ludzi rozumnych, zdarzenia nadprzyrodzone podciągać pod krytyki Fizyczne, chcieć czynić doświadczenia lekarskie, czyli wskrzeszenie umarłego w cztery dni po jego pogrzebie, umarłego już nadgniłego, jest prawdziwym cudem? Przetrząsać czyli oświecenie ślepo narodzonego jednym słowem, czyli uzdrowienia niemych i głuchych, uzdrowienia momentalne, jednym skinieniem woli, uzdrowienia nieprzytomnych, są sprawami przechodzącemi siły przyrodzone? Filozofie bez wniosku, rozumiesz pewnie, że te uzdrowienia są naturalne? Rozumiesz pewnie, że ślina i błoto mają moc dostateczną do oświecenia ślepych od urodzenia? możeżże iak doskonały Fizyk dać nam przyczynę tego skutku? Zaprawdę rozumniey, nad Filozofów dzisiejszych nowomodnych, powiedział ślepy oświecony od Chrystusa, gdy na pochańbie nie wszystkich napasei i wykretow Faryzajskich, rzekł tak: *Wiemy, iż jeśli kto jest chwalcą Bożym, a wola jego czyni, tego Bóg wysłuchiwą. Od wieku nie slychano, aby kto otworzył oczy ślepo narodzonego.* Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby nic czynić (p). Te to są wyrazy wskazujące duszę prawą człowieka

rozu-

---

(p) *Ibidem v. 34. & sequ.*



rozumnego, człowieka który jest pełen ducha Religij Chrystusa, łatwo poznaje cuda za dzieła Boskie, bo czysty ma rozum, oświecony przez wiarę. Dziwna rzecz: że niedowiarzek nie przyznaje za cud n. p. oświecenia ślepego! bo sam jest na rozumie ślepy i potrzebuje cudu do przezyrenia. O bodayby prosił Chrystusa o oświecenie z ślepym Ewangelicznym! *Domine ut videam* (q).

Rozum zaślepiony od niedowiarstwa, wystawia wolnowiercom cuda za podeyżrane, fałszywe, i niepodobne. Zaden roztropny Monarcha, nie zwierza się swoich Gabinetowych tajemnic dworzanom a tym bardziey Łokaiom, którzy się na nich nie znają. Dowcipny Rzemieślnik, z sztuką swojego dzieła nie popisuje się przed prostakami którzy nie umieją cenić załości jego roboty. A coż Bóg w dziełach nieskończenie mądry, miałby podawać cuda swoje pod krytykę płochych i nierozumnych ludzkich umysłów! Faryzeuszowie kusili Chrystusa żeby im ukazał taki cud z nieba, ale ich Chrystus zgromił waruszony w duchu, że przez swoją chytrość i złośliwe podeyście nie byli warci patrzeć na jego dzieła (r) Herod pragnął widzieć jaki znak nadzwyczajny, jaki cud Chrystusow (s),  
ale

(q) Luc. 18. (r) *Quid generatio ista querit signum!* Marci 12. v. 8. (s) Luc. 23. v. 8.

ale nie pozyskał tego żądania, bo to był pyśzny, rozwiozły, lubieżny, wzor Libertynów dzisiejszych. Tak Panie! tak sprawiedliwie ukrywał tajemnice twoje przed nadętymi mędrkami świata. Czekałże cudu wolnowierco jak Herod? ale to cud ieden z największych, żeś ty wiarę świętą porzucił! cud oczywisty, że ty między wiernymi jesteś uparty niewiernik! Czekasz cudu? nie dać go Bóg, chyba na ukaranie twej upartości, jak Faraonowi.

Tak zepsutość rozumu zaślepia wolnowierców, że się nie znają na cudach. Tak zepsutość serca, trudni ich do działania cudów. Nie znają się oni na cudach, bo nienawidzą wiary; czynić cudów nie mogą, bo świątobliwością brzydzą się.

Cuda, jakośmy rzekli, dzieją się albo na zaświadczenie Artykułów wiary, albo na potwierdzenie jakiej czystej i świętej nauki; jak to byż może żeby Bóg tej mocy udzielił bezbożnikom jego wiarę chańbiącym, i prześladowującym świątobliwość? Pięknie ieden z Oyców SS. zarzucił Kacerzom że żaden z nich kulawego nie mógł uzdrowić konia, ani zdechłego wskrzesić. Bo jak nie mają zbawiennej wiary, ani świętości obyczajów, tak cudów czynić nie mogą na potwie-

twierdzenie swojej bałamutney nauki. Ten co cuda czyni, chwałą jest Boga, wołą jego pełni, od Boga jest, Bóg go wysłucha, tak przekonawał ślepy oświecony Faryzeuszow (t). Ale wolnowiercy rzekają się Boga, lżą jego wiarę, więc cudów czynić nie mogą bo nie mają wiary i świątobliwością brzydzą się. O gdybyż poznali swoy błąd! swego głupstwa zawkrydzili się! i dali część rzeczom świętym!

Cudotworny Antoni! tobie była dana moc działania cudow na przestrogę naśmiewcow i na przekonanie Kacerzow. Młodzik śmiejący się z wskrzeszenia umarłych, zmyśla sobie śmierć, na marach kładzie się, ale za cudem prawdziwie umiera. Niech się boją tej kary rzeczy Świętych Szydercy, bo ręka Boska jest straszna. Bestye nieme dają część Chrystusowi od Antoniego, przywołane, ryby słuchają jego Kazania. Niech się przewrotni nauczą od stworzenia nierozumnego rozumu. Antoni cudotworny! do ciebie powszechnie w rzeczach zgubionych udują się ludzie. Niech wolnowiercy znajdą wiarę, rozum, i bojaźń Bożą, naykosztowniejsze majątki, które zgubili przez swoją dworność, głupstwo i zuchwałość. Boże miłosierdzia! nawróć ich, wysłuchaj sługi twoje przez Antoniego przyczynę AMEN.

KAZA-

---

(t) Joann. 9. v. 34. & sequ.



# KAZANIE

Na Uroczyść SS. PIOTRA  
i PAWŁA Apostołów.

*O Powinnościach Chrześcianina względem Kościoła.*

---

Tu es Petrus & super hanc Petram ædificabę  
Ecclesiam meam Math. 16.

*Ty i-ścis Opoka: a na tej Opoce zbuduję Ko-  
ściół mój.*

**U**roczyść dzisieyszego Święta, spra-  
wiedliwie dwu tych Apostołów Piotra  
i Pawła, razem ogarnia: bo ich wybór uczy-  
nił równemi, praca podobnemi, dokonanie,  
nieróżnemi i nierozdzielniemi (\*).

Obadwa ci wielcy i dziwni Mężowie,  
byli powołani i naznaczeni od Chrystusa do  
wiel-

---

(\*) *De eorum virtutibus nil diversum nil discre-  
tum debemus sentire: nam illos electio pares,  
& labor similes, & finis fecit æquales. S. Leo  
P. Serm. 1. de Petro & Paulo.*

wielkiego urzędu: jeden za opokę Chrystusowego Kościoła, drugi za naczynie wybrania na nośzenie Jego nayśłodszego Jmienia w narodach i pokoleniach. Piotr od samego Boga i Pana Chrystusa w towarzystwie i szkole Jego, wyćwiczony na ziemi; Paweł objawieniem wewnętrznym nauczony od niego. Piotrowi Bóg Ojciec Tajemnicę Trycy S. objawił, a Pawła aż do trzeciego Nieba zachwycił. Tamtego postawił naywyższym Pastorem, urzędnikiem i sprawcą swych owiec, tego naznaczył Nauczycielem i Kaznodzieją narodów. Otoż równość wyboru acz nierówność urzędu! że Piotr uczczony naywyższą zwierzchnością. Paweł napelniony wysoką mądrością; obadwa od Chrystusa wybrani na pożytek Jego Kościoła, Piotr jako fundament, a Paweł jako budowniczy.

Obadwa ci przedziwni Mężowie iak dwie jasne pochodnie świat w błędach i grzechach ciemny, oświecili światłością Ewangelij. Dwa Hetmani niezwycięzeni, mocą niewidomą w prostocie, ubóstwie, i niepojętności świeckiej, Królestwa i mocarstwa ziemskie Chrystusowi podbili. Otoż podobność ich pracy. Obadwa ci Mężowie nieustraszeni i niespracowani przyięli z weselem prace rany, biczowania, wymiatania z Bóżnic dla Ewangelij. Obadwa nakoniec, iednego dnia, od iednego Tyrana Nerona, w iednymże mieście w Rzymie, przez  
laniem



laniem krwi, dali Chrystusowi i Jego prawdzie świadectwo. Otoż nierówność i nierozdzielność ich dokonania. Wieg im wspólna chwała należy.

Mili Słuchacze! niedziwuymy się wyso-  
kiemu dostojeniu Piotra, ani wielkiemu u-  
rzędowni Pawła: ale się nauczmy uskuteczniać  
ich prace które oni podieli na pożytek Chry-  
stusowego Kościoła. Na mocnym gruncie Ko-  
ścioła postawieni jesteśmy przez Jezusa Chry-  
stusa, patrzmyż na tę opokę Piotra (a) żeby-  
śmy się nie chwiali i nie wydzierali z łona tej  
Matki. Mlekiem zbawiennej Apostołskiej  
nauki wykarmieni jesteśmy, od nich nauczeni  
świętego sposobu życia, wiedzmyż że zostaję  
w Kościele wiernych, doskonałemi i Święte-  
mi bydz mamy. Teć są dwie myśli istotne wy-  
pływające z okoliczności dzisiejszego Świę-  
ta: te dwie powinności Chrześcijanina wzglę-  
Kościoła. Naznaczam je przeto za ośnowę  
Kazania w takim rozporządzeniu.

*Powinni Chrześcijanie Kościołowi podda-  
wać się bezspieczanie, bo go Chrystus gruntownie  
umocnił. 1. Uwaga.*

*Powinni Chrześcijanie bydz Świętymi w  
Chrystusowym Kościele, bo go Chrystus chciał  
mieć Świętym i Apostołskim. 2. Uwaga.*

Day

(a) *Attendite ad petram unde excelsi estis. Isaiæ*

51. V. 1.

Day Panie ludowi twoiemu tę łaskę, żeby dopełniając te obowiązki wielbili twoię nad Kościołem Opatrzność, i stawali się wiernemi tey Matki synami. Za wstawieniem się N.M.P.

### UWAGA PIERWSZA.

Kościół Chrystusow zgromadzenie wier-  
nych, jednym iest ze wszystkich dzieł Bo-  
żkich nayszlachetniejszy dziełem, tak, że  
po Wcieleniu Syna Boskiego nie masz wyda-  
tniejszey rzeczy na świecie nad duchowne  
Ciało Kościoła. Władza iego nie ma równey  
na ziemi, obszerność jego nie znajduie gra-  
nic, trwałość jego równa się wieczności, nieo-  
myślność jego żadnego fałszu nie cierpi. Taki  
iest Kościół Chrystusow, takim go Chrystus  
ustawił na Piotrze, temi go twierdzami umo-  
enił, te przywileje nadał mu. Za miłosier-  
dziem Boskim wezwani do tey Owczarni, i  
złączeni iak członki z tą widzialną Głową, do  
czegoż, temu Kościołowi nie iesteśmy obo-  
wiązani? Odpowiedam; że winniśmy Kościo-  
łowi poddawać się bezpiecznie. W czymże to,  
i iak? oto w tym i tak: Nie godzi nam się  
zuchwale przeciw Kościołowi powstawać, bo  
go Chrystus zabespeczył przeciw naytward-  
szej przemocy. Nie godzi się nam lekko-  
myślnie skłaniać do nowych wiarek, bo Chry-  
stus swoy Kościół chciał mieć wiecznym i  
trwającym.

trwałym, przeciw wszelkiej nowości. Nie godzi się nam chwytac przewrotney nauki, bo Chrystus swoy Kościół prawdą uzbroił przeciw błędom wszelakim. Roztrząśniemy te obowiązki, każdy z osobna.

Pierwsza rzecz która powinna zatrzymać wiernego w posłuszeństwie Kościołowi: jest mocne Jego zgruntowanie. Chrystus zbudował swoy Kościół nie na piasku który wiatr wzburzony rozdmucha, nie na lodzie który za upałem słońca topnieje, ale na mocney Opoce Piotrze. *Tyś jest Opoką, a na tej Opoce zbuduję mój Kościół*, żeby był nieprzetamany od wszelakiej przemocy, nie wzruszony żadną natarczywością. Belpieczny Dom bo na mocnym postawiony gruncie: dwa węgielne kamienie spaią ściany tego duchownego budynku, Chrystus opoką przednieyszą do żywota i do zbawienia: Piotr opoką namiestniczą do nauki i do rządu. Chrystus niewidomą Głową, Piotr zaś widomą. Taką jest trwałość tego Domu Bożego. Chrystus rzekł: że Brama piekielne nie mogą przemodzani zburzyć tego budynku *Portæ inferi non prævalebunt adversus eam* (b), a iakże moc świecka miałaby go zachwiać?

Coż my się teraz gorzemy, coż słabiejemy w wierze że nowych tych nieszczęśliwych

---

(b) *Math. 16.*

wych czasow, Kościół prześladowców doznać  
ie? Słaby Chrześcianinie! uważeno Tyra-  
now w iedno spiknionych zamachy, mówi S.  
Chryzostom (\*), uważ zaostrzone miecze,  
wypuszczone bestye dzikie, sporządzone stosy  
ogniste, &c. takie strzały ogniiste wypuszczał  
szatan na Kościół, iednak go nie obraził, bo  
mu Zbawiciel przyrzekł obronę: że nawet  
bramy piekielne nie zwyciężą go.

Szczęście nasze że na tak mocney opoce  
umieszczeni jesteśmy! Kościół Chrystusow  
jest to ona Dawidowa Wieża mocnemi oto-  
czona wałami i tysiącznemi puklerzami okry-  
ta. Jest to oboz straszny z ufzykowanego  
zebrany woyska. Ci, którzy go rządzą ro-  
stropnością Pasterką, objaśniają niebieską nau-  
ką, zdobią świątobliwością, są stróżami którzy  
strzegą murów tego Miasta Bożego. Szczęście  
nasze że na tym nieprzełamanym wspieramy  
się gruncie! Ale nieszczęście synów obłą-  
dnych którzy wydarli się z łona tej Matki,  
nieszczęście Pogan i niewiernych, co nie  
znają tego mieszkania; nieszczęście Kacerzow  
co zuchwale porzucili ten Dom, bo gdzież oni  
znaydą bezpieczeństwo swym duszom, gdzie  
pozyskają zbawienie? Kościół Chrystusow  
jest to iak Korab Noego, więc kto nie jest  
w nim pewnie zatonię wiecznie. Kościół  
Chrystusow jest Owczarnią, więc kto nie jest  
w tej

w tej Owczarni, ten nie jest Chrystusową Owieczką, koźlem jest nie należącym do liczby wybranych. Kościół Chrystusow jest Ciałem duchownym, Chrystus jego Głową, Chrzęścianie członkami, więc kto nie jest przyłączony do tego ciała Kościoła, ten nie ma ducha Chrystusowego, nie jest Chrystusow, więc mieć nie może żywota wiecznego którym jest Chrystus. Kościół jest Chrystusową Oblubienicą, więc kto nie jest z tej Oblubienicy zrodzony duchownie, bękartem jest, nie ma żadnego prawa do dziedzictwa Chrystusowego. Tak zapewne: mówi S. Augustyn: Nie może ten mieć Boga za Oycę, kto nie chce mieć Kościoła za Matkę *Non potest Deum habere Patrem, qui noluerit Ecclesiam habere Matrem* (c).

Druga rzecz która nie powinna Chrzęścianina od Kościoła odrywać: jest trwałość Kościoła. Chrystus jako swój Kościół chciał mieć mocnym i niezwyciężonym od wszelkiej nasygwałtowniejszej przemocy, tak chciał go mieć wiecznym i trwałym przeciwko wszelkiej nowości. To On przyrzekł Piotrowi, oto modlił się do swego Ojca żeby nie ustawała wiara Piotrowa *Rogavi pro te Petre ut non deficiat fides tua*: atóż ta jego modlitwa bierze skutek w następstwach Piotrowych. Tym to sposobem przekonywał Święty

Augu-

(c) *De unit. Eccl.*



Augustyn Donatystów o trwałości Chrystusowego Kościoła że im dowodził następstwem wszystkich najwyższych Biskupów po Chrystusie i S. Piotrze, którzy byli za jego czasów. Już jeżeli, podług nauki tego S. Ojca, przez trzysta lat dowiedzione następstwo nieprzerwane najwyższych Biskupów, było świadectwem gruntownym prawdy i trwałości Chrystusowego Kościoła, iakoż dziś gruntowniejsze nie będzie świadectwo jego trwałości gdy przez ciąg wieków ośmiu, mamy nieprzerwane następstwo Rządców Chrystusowego Królestwa. A iakże nie ma być wieczno trwałe Kościół Chrystusów? bo gdy inne sekty i obce wiarki włączęły się za wschodnim wiatrem, a za zachodnim rozpierzchły, Kościół nasz i wiara nasza, te same od Chrystusa zagruntowane od swego początku aż do naszych czasów pomnażają się i kwitną statecznie.

Taka jest różność innych obcych wiarek od Kościoła Chrystusowego: Ze gdy tamte włączęły się wynalazkiem ludzkim, i postawione były matastwem i uwzięciem się swoich Autorów, ten jest jedynie dziełem Boskim, ugruntowany na prawdzie Chrystusie. Ze gdy tamte były owocem rozwiozłości i wszelakiego zepłucia, ten jest obyczajów najsświętszych. Ze gdy tamte były utrzymywane orężem i przemocą świecką, ten się rządzi

*Kaz; X. Męcińskiego Tom II.*

dzi Opatrznością naywyższą. Ze gdy tamte wyschły za czasem iak strumień nagle z obłokow spadły, że nie pochodziły od żywego zrzodła, ten iak rzeka obfita wszystkie granice świata okrążył, bo wyptywa z początku i zrzodła świętobliwości Boskiej. W porównaniu obcych wiarek z Kościołem prawdziwym, iedno to jest co widzieć nagłą kometa względem prawdziwey gwiazdy na Niebie. Kiedy się okaże iaka nagła kometa na obłokach, nie trwa ona więcey nad dwie lub trzy godziny, rozechodzi się ona prędko, zostawiając tylko skutki okropne odmiany powietrza, głodu, wojen i innych nieszczęść; temu: że nie jest prawdziwą gwiazdą zawieszoną od Boga statecznie; lecz tylko przypadkową kometa. To samo mówić mamy o nowych wiarkach które Kościół potępia: Nie są one gwiazdy umieszczone ręką Boską na gruncie prawdy iako na Niebie, nie mają one innych skutków, tylko nieznaski, rozwiozłość, życia wolność, niekarność, bunt przeciwko prawnym zwierzeźnościom, iako nagle wszczęły się, tak za upłynieniem iednego lub drugiego wieku gasną i bydź przestają. Inaczej: Kościół Chrystusow, Kościół prawdziwy podobień jest do prawdziwych gwiazd świecących na firmamencie; wszystkie jego nauki i prawdy światłem są niezmiennym i niezgaślym. Piekło wszystkimi sposobami, przeciwnie.

ciwnemi prawdzie, usiłowało zaćmić go, ale on przebił te chmury i rozpędził wszystkie ciemności. Ktoż tu nie przyzna mocy Boskiej nad swoim Kościołem? Ty sam Panie! to dzieło wieczne mogłeś sporządzić, dla tego trwałość Kościoła ciebie wskazuje swoim początkiem, i swoim postawcą.

Wiecznotrwały jest Kościół do którego zgromadzeni jesteśmy: godziż nam się Kościołem wzgardzać a do nowości Ignąć lekomyślnie? O błędne dusze! które to poszukiwanie nowości w Kościele i wierze równie jak modney sukni, iakże się zdradzacie! Kościół, nie zna on żadney odmiany, a iako jest w ustawach swoich staryczny, tak nie ma w sobie żadney reformy stosującej się do dziwaczych ludzkich humorów. Poydźcież za prawdą a nie za zwyczajem modnowierzących. Gdy wam mówią: *tu jest albo owdzie Chrystus*, temu nie wierzcie ale na dwie te prawdy oglądajcie się. Pierwsza: że wiara Kościoła, procz którego zbawienie dać się nie może, jest nieodmienna; to co za czasow Apostolskich było wierzone, toż się dziś wierzy, i do skończenia świata będzie wierzone. Więc każda modna nauka nie ma się uchylać, dosyć do iey odrzucenia i potępienia, to samo jest, że jest modna. Druga: że Kościół w którym jesteśmy, jest powłzechny: zkąd idzie: że ani w tey ani w

inney wierze znaleźć nie można Chrystusa; więc strzedz się potrzeba żeby się nie wiązać do partykularnych maxym z wiarą Kościoła niezgodnych. Więc Kościoła trzymać się potrzeba, który sam zaświadcza swoją dawność i obfiterność po wszystkich świecie.

Toc jest trzecie bezpieczeństwo, w którym Chrześcianin ma nieękliwie przy Kościele zostawać, Kościół Chrystusow uzbrojony prawdą przeciw błędom wszelakim.

W samym i jednym Kościele jest prawda: bo on jest twierdzą i zasadą prawdy. *Firmamentum est columna veritatis*, jemu zawsze jest Duch prawdy przytomny. Prócz Kościoła nie masz prawdy, tylko ofzukania, fałsze i błędy. Cożkolwiek ustanowili nowych twórcy wiarek, to pochodziło z poduszczenia Oyca kłamstwa i z prywatnego ich ducha, ale wszystkie Kościoła, w materii wiary i obyczajów, układy, działy się z ducha prawdy, z Ducha Świętego. Głowa Kościoła Piotr, z Apostołami składa pierwszy Zbor w Jerozolimie, ale w liście do Kościoła naródów oświadcza się że to co ustanowili, ustanowili z zdania Ducha S. mówiącego przez nich, *Visum est Spiritui Sancto & nobis* (d). Tego samego sposobu mówienia używali po wszystkie wieki i używają aż dotąd Oycowie Święci na Zborach prawnych zgromadzo-

madzonych z Ducha S. żeby dowiedli że ich wszystkie ustawy nie pochodzą z ich urojenia płochego, iak u Kacerzów dzieje się, ale z Ducha S. który ich używał za swoje tłumacze, i który rządząc przez się Kościołem broni go i zachowuje od błędu, nie dopuszcza w nim nawet cienia fałszu,

Taka jest nieomyślność Kościoła że mówił S. Chryzostom: Łatwiej jest słońce zgasić, niż Kościół zaćmić (e). Ze wielki Augustyn nie był gotów Ewangelię wierzać, gdyby go nie wzmacniała powaga Katolickiego Kościoła (f) Kościół, ten jest Sędzią niezawodnym do załatwienia trudności Pisma. Pismo zabić może i ożywić, zabić tego kto go lekkomyślnie tłumaczy, tak iako lekarstwo nierozsądnie zażyte; ożywić tego kto go przyjmuje z zdania Kościoła, iak lekarstwo z rąk dowodnego Lekarza.

O iakże błędzą modnowierne umyśli! które wzgardzając prawdą Kościoła, udają się za fałszem; nie przesłaniając na radzie tej nieomyślnej Mistrzyni, ślepych trzymają się przewodni.

(e) *Facilius est solem extinguere quam Ecclesiam obscurare.* Hom. 4. de Verb. Dom.

(f) *Ego Evangelio non crederem, nisi me Ecclesiae Catholicae commoveret autoritas.* contr. Epist. Manichæ.



wodników z którymi wpadaia w przepaść. Zwiedzione i lekkomyślne dusze! które więcey polegacie na książkach zakazanych, pełnych zgorzenia i matactwa, niż na Ewangelij ze wszech miar najswiętszey. Które więcey wierzą zgrai wolnowierców rozwiozłych, niż powadze Kościoła i jego ustawom. Zwiedzione dusze! któż was tak omamił żebyście prawdzie nie byli posłuszni, żebyście słuchali nowych Ewangelistów opowiadaczów wykłętey nauki? Ktoż was tak omamił drogę prawdy porzucić? Coż! oniż to dali życie swoje za was, oniż to za was przelali swoją krew żeby was przymusili do odstąpienia Namieśnika Chrystusowego, do oderwania się od Głowy Kościoła. a zatym do odstąpienia Chrystusa, do przystania do ludzi nieposłanych od Boga, żadney nie mających powagi, jedynie wstawionych przez fałsz i zepsucie. *O insensati! quis vos fascinauit non obedire veritati?* (g) Jakże prędko zapomnieliście o zbawienney: a potrzebney Apостоła przestrodze: żebyście nie byli dziećmi chwiejącemi się, i nie byliście uniesieni od każdego wiatru nauki, przez złość ludzką, przez chytrość na oszukiwanie błędu (h).

Poznaście błąd wasz i przystańcie na te prawdy już dowiedzione: że nie godzi nam się

---

(g) *Ad Galat. 3. v. 1.* (h) *Ad Ephes. 4. v. 14.*

się zuchwałę przeciw Kościołowi powstać, bo go zabezpieczył Zbawiciel przeciw naytwardszey przemocy. Nie godzi nam się lekomyślnie skłaniać do nowych wiarek, bo Zbawiciel swoy Kościół chciał mieć wiecznym i trwałym przeciw wszelkiej nowości. Nie godzi nam się udawać za przewrotną nauką, bo Zbawiciel swoy Kościół prawdą uzbroidł przeciw błędom wszelakim.

Cożkolwiek w nas osłabia Religij ducha, cożkolwiek nas odważa na mruczenia przeciw Kościołowi, cożkolwiek czyni nas niepowolnemi tej Matce: my w tym przekonani bądźmy, co mówi S. Augustyn (\*). Ze Bóg używa naytwardszey przemocy świeckiej na dobro swego Kościoła. Kacerzkich fałszow na dowiedzenie gruntowney Kościoła nauki; ich odszczepieństwa na trwałość swego Kościoła; niewierności żydow na pokazanie piękności swojej Oblubienicy. Białochwalcy powstałi przeciw Kościołowi, ale ci zaświadczyli moc i stateczność jego, dali mu milliony Męczenników którzy poparli prawd wiary naszej krwią własną. Kacerze, uderzali na niektóre artykuły wiary, ale ten ich upor dowiodł

---

(\*) *Utitur Deus gentibus ad materiam operationis suae. Haereticis ad probationem doctrinae suae Schismaticis ad documentum stabilitatis suae. Iudaeis ad comparationem pulchritudinis suae. De vera Relig. Cap. 60*

dowiodł czystey i nieomyłney Kościoła nauki, bez czego nie mielibyśmy tyle ksiąg pełnych prawdy, któremi oni przekonani zostali. Odszczepieńcy wydarli się z łona Kościoła, ale ten ich oddział daje nam widzieć trwałość niewzruszoną Kościoła, i upewnił nas, mowi S. Ambroży, o wierze naszej niepokalaney. Żydzi, nie mogli zcierpieć Chrystusa, wyrzucali go z swoich Bożnic, jego ucznie podawali tyranom na męki; ale On własną ich broń, na przeciw nim obrocił. Syn wolney, syna służebnicy z Oycowskiego domu wyrzucił; prawda rozpedziła chrośzące ciemności, a księgi ich i naydawnieysze, których oni przeciwko nam używali świadectwa, przydały nam się naywięcey, żeby własna ich twardość zaciętość i upór, bardziey objaśniły Bostwo posłanie Chrystusa Jezusa.

Wielki Boże! straszliwy w radach twoich nad syny ludzkie, iakże przedziwną Opatrznością rządziśz twoy Kościół! Jużże już nie lękliwie trzymaymy wyznanie nasze w Jezusie Chrystusie, nie odbiegaymy tey Świętej Owczarni. Stoymy przy Kościele bezpiecznie, jego poddawaymy się rozrządzeniom, bo go Zbawiciel gruntownie umocnił. Ale tu ieszcze nie dosyć; więc przydadmy drugą prawdę do pierwszej: Powinni Chrześciane być Świętymi w Kościele, bo Chrystus swoy Kościół chciał mieć Świętym i Apostolskim.

UWAGA DRUGA.

**K**ościół Chrystusow który jest powszechny że się rozszerza od wschodu aż do zachodu, i ogarnia wszystkie wierne od Adama, którzykolwiek wyznawali prawdziwą wiarę i aż do końca świata wyznawać będą, jest oraz Świętym i Apostolskim. Świętym: bo z Świętych składa się Tajemnic. Apostolskim bo przez ich naukę jest rozszerzony po wszystkim świecie. Otoż dla Chrześcian dwa nieuchronne obowiązki być Świętymi w Kościele. Jeden, że mamy uczestnictwo rzeczy Świętych. Drugi, że mamy Święte Apostolskie przepisy. Inaczej obłudnie wyznawamy co każdodziennie mowimy: *Wierzę Kościół* - - - *Święty i Apostolski*.

Święty jest Kościół Chrystusow bo się składa z Świętych Tajemnic: Łączy on się z Głową swoją Chrystusem który jest źródłem wszystkiej świątobliwości, i z którego dary Ducha Świętego i bogactwa dobroci Boskiej spływają na wszystkich Kościół; ale my Chrześcijanie tej Głowy członkami jesteśmy. Kościół, poświęca on się zupełnie czci Boskiej we wszystkich swoich obrzędach; ale my tego Boga ludem wybranym jesteśmy. Jego naznaczonym służbie. Jemu przysięgłym przez chrzcielne śluby. Kościół, oddaje on sam naysprzedniejszą i najsświętszą z ofiar ofiaję,

ofiare, w nim Sakramenta sporządzają się, ale my tych pożywamy świętości, mocą tych Sakramentów przyjmowanych godnie, nabywamy łaski, dostępujemy za czasem zbawienia. Więc Świętymi być powinniśmy gdy rzeczy Świętych mamy uczestnictwo w Kościele. Bez tego, wiara nasza jest podeyrzana, zbawienie nasze zawodne.

Mówię: gdy nie jesteśmy Świętymi w Kościele mając uczestnictwo rzeczy Świętych; podaliśmy w podeyżnienie wiare naszą. Bo iak to można pogodzić. *Wierzę że Kościół jest Święty* gdy się serce nasze i sprawy zwierżchne nie zgadzają z wyznaniem ustnym? Wierząc Kościół duchownym ciałem Chrystusa Jezusa, a żyć tak, iakbyśmy byli członkami szatana. Wierząc Kościół zgromadzeniem Świętych, z których on składa się, a być dalekiemi od ich naśladowania. Wierząc Kościół za Dom poświęcony od Boga, za niepokalaną Chrystusową Oblubienicę a kazić go i szpecić nieprzystoynemi Chrześcianinowi nieprzyzwoitemi sprawami. &c. Iak to można pogodzić?

Ciesz się Chrześcianinie że synem Kościoła jesteś; ale obacz razem, czyli jesteś Świętym iak on Świętym jest? Obacz czyli twoje obyczaje zgadzają się z jego świętością; i czyli spodziewając się tej szczęśliwości którą on obiecuje, dopełniasz te powinności któreć.



któred nakazał, zrzekasz się świata przeciwnego Bogu, wgardzasz fałszywemi jego dobrami, unikasz szkodliwego jego zepłucia i śmiertelney zarazy? Kiedy Kościół Świętym wyznawał, izaliż nie potępiał sam siebie? Pomnażając z temi towarzystwami liczbę bezbożnych, izali się Świętych społeczności nie zrzekasz? Prawda to jest: że Kościół nie tylko z dobrych ale też i z złych składa się, są w nim sprawiedliwi z bezbożnemi w jednym spojeni ciele duchownym. Kościół: jest rolą Pańską gdzie jest zmieszany kłkol z pszenicą i plewy z ziarnem, gdzie znajdują się rozwiozli, niewstrzeźliwi zaplątani pomiędzy temi którzy boją się Boga, kochaia go i czczą; ale na coż się to zda złym z dobrymi społkowac, a niechcieć ich sprawiedliwości naśladowac? Przyda się to zapewne co o złych synach Kościoła powiedział Zbawiciel: że w czasie żniwa każe pszenicę zgromadzić do gumna, ale kłkol odda na spalenie ogniu wiecznemu (h). Zawodziemy się tedy, gdy nie jesteśmy Świętymi, mając uczestnictwo rzeczy Świętych w Kościele. To wiare naszą w podeyzrzenie podaje, to wyłudza zbawienie nasze.

Zebyśmy się zbawili nie dosyć jest na samey wierze jeżeli ta nie działa przez miłość i nie łączy się z uczynkami dobrymi, bez

których

---

(h) Math. 13. v. 31.

których nie jesteśmy w Kościele tylko iako umarłe członki, gdy Duch Święty refatę ciała ożywia. I lubo ieszcze nie oddzielamy się od tego ciała Kościoła, iak Kacerze i Odfzciepieńcy, jednakże nie jesteśmy uczestnikami żywota łaski którego nam Jezus Chrystus obiecał. W tym stanie zostając skoro nie prowadzimy życia przyzwoitego Chrześcianinowi Synowi Kościoła, nie będziemy, iak żywo uczestnikami życia wiecznego w Królestwie Chrystusa.

Tak żyjąc oziębłe i gnuśne, i nie chcąc się poświęcić w Kościele Świętym: Kościół Matka nasza z żalem pogląda na nas iako na krnąbrne syny, bunt i rokosz podnoszące przeciwko niej na własnym iey łonie. Dla tego, iak więcey niewdzięcznymi i bardziey szkodliwzemi jesteśmy nad obce, którzy ani byli, ani byż chcieli, ani będą w Jey zgromadzeniu, tak też surowszy czeka nas koniec nad niewierne, nad Kacerze i nad Pogany. Surowsza kaźń czeka nas: że synowie niewdzięczni i wiarołomni, tyle i tak potężnych zbawienia szrodkow wzgardzili. A tak lubo byliśmy zachowani w tym duchownym Korabiu Kościoła przez naywyższą Opatrzność, przecięż nie uydziemy wiecznego potopu dla przeciwieństwa naszego. Ah biada nam! gdy zaniedbujemy tego zbawienia! Apostoł wota: *Vae nobis! si tantam neglexerimus salu.*

salutem (i). Czego nam nie zarzuci Syn Bożki, gdy w onym nieszczęsnym kąkolu od prze-nicy oddziale, złe Chrześciany z niewiernemi i Kacerzami, rowny albo gorzsy los spodka? Zabieźmy tey doli zawczasu. Bądźmy Świętami. wszak mamy uczestnictwo rzeczy Świętych w Kościele. Świętami bądźmy wszak mamy Święte Apokstolkie przepisy; Ta jest pobudka druga.

Aczbyśmy byli nieczuli i niebaczni na Święte rzeczy, obrzędy, Tajemnice, które się odprawiają i sporządzają w Kościele, i które nas powinny poświęcać: atoli nie możemy nie przebudzać się Apokstolow przestrogą, którzy po wlszystkim świecie rozszerzyli ten Kościół Chrystusowe Królestwo, i którzy ze wlszystkich czterech części świata, do tego duchownego Domu Bożego zgromadzali mieszkańce. Nie możemy nie pobudzać się do świętobliwości upomnieniem dzisieyszych Apokstolow SS. Piotra i Pawła.

Na coźby to mowił do nas wiernych. S. Piotr: Wy iako żywe kamienie na Chrystusie budujecie się; dom duchowny, Kapłaństwo Święte do ofiarowania duchownych ofiar przyiemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa? (k) Na coźby nas upominał S. Apokstol Paweł: Nie wiecież że jesteście Kościołem Bożym,

---

(i) *Ad Hebr. 2.* (k) *1. Petr. 2. v. 5.*

żym, a Duch S. mieszka w was (l)? Kościół Boży Święty jest w którym wy jesteście (m). I znowu: A za nie wiecie iż członki wasze są Kościołem Ducha Świętego, który w was jest (n)? Oto na przekonanie nasze: że tak ozdobnemi w Chrześcijańskie cnoty być powinniśmy, iak polerowane kamienie, tak ziednoczeni przez miłość z Bogiem i bliźnim iak spoione kamienie w iednym budynku. Ze tak mamy postępować w świętobliwości i sprawiedliwości w obliczu Bożkim, sprawy nasze czystą intencją poświęcać, iako Kapiani poświęceni na sprawowanie niepokalanych Ołtarzowych Tajemnic. Ze cokolwiek dzieie się na chwałę Bożą w Kościołach materyalnych w Świętych obrzędach, to dzieć się ma w duszach naszych sposobem wewnętrznym i duchownym, mowi S. Augustyn. Jako Kościół wszelką nieprzystoynść od siebie oddala, tak Chrześcianin poświęcony na Kościół Bogu żywemu na Chrzcie, być ma od wszelkiej nieprawości dalekim. Duch Święty nie mieszka w ciele poddanym grzechowi, iak Bóg ustępnie z Kościołow świętokradztwem skazonych &c:

Daymy się więc użyć tak żywym i dobitnym Apostolskim przestrogom. Bądźmy Świętymi, którzy wyznawamy Kościół Święty i Apostol-

---

(l) 1. ad Cor. 3. v. 16. (m) *Ibidem* v. 18.

(n) *Ibid.* 6. 19.

i Apostolski. Bądźmy Świętymi, bo tego chce po nas. Napisano jest: Piotr S. mowi. *Będziecie Świętymi iżem ja jest Święty* (o). Boże! zdarz nam tę częśćkę przez twoje miłosierdzie, przez zasługi SS. Apostołów, i przez nasze usiłowanie.

Postawcy Kościoła Bożego, Wodzowie niezwyknięci Chrystusowego ludu, Oycowie nasi: nie opuszczajcie nas staraniem swoim u Chrystusa któregoście Winnicę krwią zaszczepili, y polewali. Niech tego dziedzictwa wiary i nauki nie tracamy, któreście nam zostawili jak synom dobrzy i troskliwi Oycowie. Pomniycie na Rzymki Kościół na który się wszystkie niewierności szamocą, aby szcep i praca wasza nie upadła, niech się rozszerza Panowanie Chrystusa, i niech trwa do końca. **A M E N.**



**KAZA-**

---

(o) 1. Petr. v. 16.



## KAZANIE, II.

Na Tęż Uroczystość Świętych  
PIOTRA i PAWŁA.

*O Trojakim świadectwie które dał po-  
winien Chrześcianin Chrystusowi na  
wzór SS. Apostołów.*

---

*Tu es Christus Filius Dei vivi. Math. 16.*

*Tys jest Chrystus Syn Boga żywego.*

**C**heiał tego Chrystus żeby miał świadectwo od nieba i od ziemi, otoż go odebrał z nieba od Ducha Świętego, na ziemi od Apostołów.

Duch Święty świadczył o Jezusie, bo zawstydził mądrość świata który wierzać nie chciał żeby ukrzyżowany był Bogiem. Odniósł zwycięstwo z tyranów którzy się sprzeciwiali rozgłaszaniu Ewangelij Jezusa. Słpe oświecił, oziębłe zagrzał, słabe poci oboiey ludzie wzmocnił do znoszenia katowni, podjęcia śmierci, i nayprzykrzejszych stosow przeciwnych naturze.

Aposto-

Apostołowie wzmocnieni Duchem Świętym, dali Chrystusowi świadectwo: Opowiedali Ewangelią po wszystkich świecie bez względu na przeciwieństwo od złych ludzi i od duchow ciemności. Stawali mężnie w sprawie Chrystusa zawstydzając Jego nieprzyjaciół. Wytępili Bógwochwalsstwo, poobalali bożyszcza, zniesli i zepsuli służbę diabelską, bez obawiania się najsilniejszej przemocy. Zgoła wykonali wiernie co im ich Nauczyciel rozkazał: *I wy o mnie świadczyć będziecie bo od początku ze mną byliście (a).*

To świadectwo dane Chrystusowi pojedynczo od Apostołów, uprzedził Święty Piotr Głowa Kościoła Chrystusowego, mowi S. Hieronym, bo w osobie Apostołów wszystkich, jawnie wyznał Chrystusa (b). Pyta się Zbawiciel Uczniów: co by o nim sądzili ludzie i czymby go mniemali być? a gdy oni sądzili o Jezusie poludzku: jedni rozumieli go być Janem Chrzcicielem, drudzy Eliaszem, inni Jeremiaaszem albo jednym z Proroków; Piotr wyznał Chrystusa Synem Boga żywego, a to wyznanie było najrzetelniejsze, bo mu je objawił Ojciec Niebieski, Duch Święty go natchnął. O jak wielka dla Zbawiciela chwala! iak wielka tego Apostoła zasługa! iak wielki dla nas Chrześcian przykład!

O My

(a) *Joan. 15.* (b) *Lib. 3. Comment. in cap. Math. 16.*

My naznaczeni Duchem Świętym, zrodzeni w Ewangelij, będziemy gnuśnemi w daniu Chrystusowi świadectwa, izali boimy się iakiego niebezpieczeństwa izali nam zbywa na pobudkach, izali nie mamy przodków? Nie jesteśmy w stanie opowiedania Ewangelij w narodach; ale czyliż nie jesteśmy w obowiązkach jawnego wyznania wiary? Nie jest w mocy naszej czynić cuda, a nie powinniśmy przykładnością życia Pogań i Kacerze zawstydząć? Wzdrygamy się iść na męki za Jezusa, a nie możemy utracień naszych jemu poświęcać? Otoż macie trzy sposoby do dania Chrystusowi świadectwa na wzór dzisiejszych ŚŚ. Apostołów, które tak wam objaśnaim.

*Powinien Chrześcianin dać świadectwo Chrystusowi wyznaniem wiary. iak Apostołowie Piotr i Paweł zaświadczyli Chrystusa opowiadaniem Ewangelij Jego. 1. Uwaga.*

*Powinien Chrześcianin dać świadectwo Chrystusowi przykładnością życia, iak Apostołowie zaświadczyli go cudami. 2. Uwaga.*

*Powinien Chrześcianin dać świadectwo Chrystusowi cierpliwością, iak Apostołowie zaświadczyli go Męczeństwem. 3. Uwaga.*

Oby cię Panie poznali ludzie! i wyznali cię na chwałę twoję. Na którą słowa moje poświęcam, za błogosławieństwem twej Matki. N. M. P.

UWAGA PIERWSZA.

Przedziwne Tajemnice o dziełach Chrystusowych, o Jego życiu, pracach, naukach, męce, śmierci i zmartwychwstaniu, nie inaczej wierzymy, nie inaczej o nich uwiadomieni jesteśmy: tylko że ie Apostołowie głosili po wszystkim świecie, i do nas przelali. Apostołowie wielką mocą dawali świadectwo o zmartwychwstaniu Chrystusa *Virtute magna reddebant Apostoli testimonium Jesu Christi* (c). Z taką ochotą że cały świat chcieli przywieść do uwierzenia tym prawdą, wszystkie Królestwa podbić panowaniu Chrystusowemu, Chwałę Krzyża Jego umieścić na głowach Cesarzów i Monarchów. Z takim zapaleniem ducha, że ich Paganie za pijanych sądzili. Z taką odwagą serca że samych ważyli się Sędziów nawracać iakby to o Sędziów, a nie o ich własne chodziło niebezpieczeństwo. Otoż temi przymiotami wstawili się SS. dzisieysi Apostołowie Piotr i Paweł w zaświadczeniu Chrystusa: żeby nam przypomnieli obowiązki jawnego wyznania wiary, a pochanbili naszą obojętność i nieczułość w sprawie Zbawiciela.

Słabi Chrześcianie w sprawie Chrystusa: wy nie śmiecie narazić się Jego nieprzyjaćiom, upomnieć się o jego zniewagę przeciwno tym którzy go bluźnią, lżą Jego Tajemnice,

innice, i uwłoczą jego naukom, atóż odważnymi pokazali się w tej mierze SS. dzisiejsi Apostołowie. W pośrodku Synagogi zgrzytające zębami gromił Piotr żydy i wyrzucał im na oczy grzech bogoboystwa. Wy mówił im, zaprzalcie się Świętego i sprawiedliwego, prosiłście żeby wam mężokoyce wydano, a zaś sprawcę życia zabiliście, którego Bóg wskrzesił od śmierci, którego my świadkami jesteśmy (d). Stawał niełękliwie przed obliczem Filozofów, tyranów i Sędziów Paweł za Jezusa: przed Felixem Starostą kazał wolnym językiem o sprawiedliwości, o powściągliwości, o przyszłym Sądzie Pańskim, tak, że też go drżeniem napełnił (e), więzy nie ścięły jego wolności do opowiedania Chrystusa, Festusowi Starości (f). Obadwa umieli odważnie bronić Chrystusa przed trybunałem Neroną, acz byli opuszczeni od wszystkich.

Obojętni Chrzęścianie w utrzymaniu stroń Jezusa: Wy nie macie tyle odwagi zganić libertynowi jego przeciw Zakonowi Chrystusowemu bluźnierstwa; a przecięż Paweł miał tyle gorliwości, że Elymę czarno księżnika zgromił i uderzył go ślepotą (g). Wy dozwolacie wolnowiercom wchodzić w rozrywki i posiedzenia wasze, niechcecie odsunąć od waszych stołów jawnych potwarców

Religij

(d) *Ibidem* 5. (e) *Ibidem* 24. (f) *Ibid.* 26.  
(g) *Ibid.* 23.



Religij Świętej i pogorszycielow niewinnych  
duż, a przecież Paweł miał tyle serca, że gło-  
wną nierządnicę nawrócił i oddalił od boku  
Neronowego (h). Nieczuli Chrześcianie na  
interesa Boski, wy Religiją mieszacie z dwor-  
nością, jesteście raczy politykami nie Kato-  
likami; to nawet hasło *Chrześcian jestem*,  
*Boga się boję, tego mi się czynić nie godzi*, nie  
ma miejsca w ustach waszych, tego się wsty-  
dzicie, a przecież Piotr S. w pośród Jero-  
zolimy do Synagogi odważnie i racjonalnie za-  
stawiał się w uzdrowieniu niemocnego: *Niech*  
*wam wiadomo będzie i w wszystkiemu ludowi Izra-*  
*elskiemu, w Imieniu Pana naszego J. C. Naza-*  
*reńskiego któregoście ukrzyżowali, . . . . ten*  
*uzdrowiony stoi przed wami* (i). A przecież  
przodkowie nasi prowadzeni na męki tym się  
zaśławiali i tak mówili Tertulian świadczy:  
*Chrześcianin jestem, rąb mnie w sztuki, zostaw*  
*mi Boga mojego i wiarę.*

Święty Panie i Boże Chwały! iakżeś  
był uwielbiony wyznaniem Apostołów two-  
ich, ale iakżeś znieważony obojętnością śla-  
bych Chrześcian. Apostołowie zaświadczyli  
Chrystusa w prześladowaniach, my go wy-  
znać nie chcemy w powodzeniu. Apostołowie  
utrzymowali stronę Chrystusową nie oglądając  
się na tyrany i na męki, my go odstępujemy  
dla

---

(h) *Ad Philip. 4.* (i) *Actor. 4.*

dla płochego oglądania się na ludzi. Apoko-  
łowie mieli sobie za chwałę i wesele serca, że  
godni byli być powłóczeni przed Trybunały  
i sądowe stolice, i za Chrystusa cierpieć, my  
zaś mamy sobie za zniewagę i podłość umy-  
ślu pokazać się odważnemi w uczeniu Chry-  
stusa. O Panie! iakże nie znają się na tobie!  
o któryż żołnierz włożył się służby dobrego  
Monarchy! Któryż syn nie szczyli się Imie-  
niem szlachetnego Ojca i nie mści się znie-  
wagi swej szlachetności! Sami tylko Chrze-  
ścianie obojętni i gnuśni tak odurzeni; że się  
do Chrystusa nie znają, włożyli się go, bo nie  
śmiają wyznać go. A przecież wyznawać  
Chrystusa, jest obowiązek Chrześcianina nieu-  
chronny, tak nas się na sumnieniu tyczący,  
jak Apokołofów przedtym.

Wszak mówi Apokołof: *Sercem wierza się  
do sprawiedliwości, usły zaś czyni się wyznanie  
do zbawienia (k).* Wiara wewnętrzna ta sa-  
ma nie zbawia. Mniemasz żeć dosyć jest  
wierzać sercem a wyznanie wiary odrzucać?  
Mylisz się: wiara twoja jest podeyzrzana,  
jest niezupełna. Zaden światła, iakim jest  
wiara, nie ukrywa pod korcem: Nie wart  
tego imienia żołnierz który tylko zna dobrze  
reguły swojego zoldu, a nie ma się do broni  
na odsiecz nieprzyjaciołom Ojczyzny. Wszak  
upomina Zbawiciel: *Kto mnie wyzna przed  
ludźmi,*

(k) *Ad Rom. 10.*

*ludźmi, tego ja wyznam przed Oycem moim Niebieskim (1). A to upewnienie Jego obowiązku Katolika każdego do jawnego wyznania wiary w ten czas i tylekroć, ilekroć w opuszczeniu tego wyznania ubliża się części Bogu powinna i pożytek bliźniego. Mocą tego prawa nie godzić się Chrześcianinie zmyślać wiary i narabiać obojętnością nawet na uchronienie się śmierci i najsrońszych katowni, dowodzą Teologowie, bo mówi Chrystus: *Kto mnie się zaprze przed ludźmi, tego się ja zaprę przed moim Oycem.* Obacz teraz słaby Chrześcianinie twój obowiązek! zważ teraz szkaradność twojego grzechu. Miałbyś na świadectwo Chrystusowi stanąć przed tyraną, iść między Pogany, odważyć się na ogień i miecze; za coż tak nikczemny że go nie chcesz wyznać w pokoju, wyznać tych czasów gdzie Bóg krzywdę ponosi, gdzie wolnowiercy więcej się utwierdzają w swoim niedowiarstwie, twoją obojętnością i twoim milczeniem?*

Słaby Chrześcianinie nieprzyjacielu czoł Biskupie! iakże Boga pokrzywdzasz i Chrystusa rzekasz się. Tego wyznania odstępuiesz dla błachego oglądania się na ludzi, którego żaden miecz katowski, żadna premoce tyrańska nie miałaabyć wydrzeć. Rozumiesz: że obłaiąc za Chrystusa, tym się upodlisz;  
wierze

---

(1) *Math. 20.*

wierżże mi, pewniey: że się bardziey upodłasz i pochańbiasz odstępuiąc strony Chrystusa. Upodłasz: boś nikczemny, boś utracił wiarę; bo albo libertynem jesteś już, albo nim będziesz, obcuiąc z niemi, podtakuiąc im, i po-błażaiąc jawnemu ich niedowiarsztwu. Upodłasz; bo się więcey ludzi obawiasz niż Boga. Upodłasz: bo ci Bóg przyrzekł: że ei którzy mną gardzą, będą nieślawnymi. *Qui contemunt me, erunt ignobiles* (m).

Bóymy się tey doczesney i wieczney nieślawy. Daymy świadectwo Chrystusowi wyznaniem wiary, iako go zaświadczyli Apostołowie opowiedaniem Ewangelij: Zaświadczy my Chrystusa przykładnością życia naszego, iako go zaświadczyli Apostołowie cudami.

#### UWAGA DRUGA.

**P**rawdy, które o Jezusie i o jego dziełach głosili Apostołowie, utwierdzali cudami. Wzrocili Pogany od Bałwochwalstwa, zawstydzi-li upór Mędrcew świata, zamknęli usta Faryzeuszow: gdy wyrzucali czarty z ciał ludzkich, mówili rozlicznemi języki, uzdrawiali niemocne, pili jadowite trucizny bez obrażenia zdrowia. I tak, jako Zbawiciel prawdziwego Bóstwa mocą cudow popierał(n). tak też powieści swoich uczniów prawdą cudow

---

(m) 1. Reg. 2. (n) Joan. 10. v. 28.

dow utwierdził *Domino cooperante & sermone confirmante sequentibus signis* (o).

Tak potężnymi byli w słowie i w dziełach SS. Apostołowie dzisiejsi: na świadectwo Chrystusowi, obadwa byli dziwnymi cudotwórcami: Piotr nie tylko żegnaniem, dotykaniem i namaszczeniem, ale i cieniem ciała swojego leczył ludzkie niemocy. A Paweł samą chustką czepła swego, toż czynił że i czaroty odstraszał. Obadwa rozkazywali żywiołom, wzywali mocy niebieskiey naprzeciw grzesznikom i grzechom. Piotr kłamcę Ananiasza i Safirę śmiercią ukarał (p), Paweł ciało Koryntyjczyka nieczystego w moc czartu podał (q). &c.

Otoż druga Chryścianina powinność, świadczyć o Chrystusie znakami. Nie są dziś cuda potrzebne na świadectwo wiary, tak jak niepotrzebna jest woda, mówi S. Grzegorz, do podlewania szczytu, skoro się dobrze szczyt przyjął, atoli potrzebna jest przykładność życia Chryścian nienagannego. Chrystus mówi: *Niech tak świeci światłość wasza przed ludźmi, żeby widzieli uczynki wasze dobre i chwaliли Ojca waszego, który jest w niebieściach* (r). Zeby Poganie, Żydzi, Kacerze, nieprzyjaciela wiary patrząc na przykładność życia naszego, na czystość i nienagannność świętych obyczaj-

(o) *Marc 16.* (p) *Act. 5.* (q) *1. ad Cor. 5.*  
(r) *Math. 5.*



obyczajów naszych, obaczali się w swoim błędzie, zawłtydzali, bili się w piersi, i mówili: - -  
*Ci są prawdziwie Synami Bożemi - ten jest lud,*  
*któremu Pan pobłogosławił.*

Nie zbywa nigdy na cudach między wiernymi skoro oni żyją przykładnie. Mędrzec cudotwornym nazywa bogatego człowieka który nie przywiązuje serca do zbiorów. Mogł on temu bałwanowi szczęścia swoją duszę poświęcić i zaprzedać ją tanio, atoli się zbrzydził taką podłością. Mogł prawa Boże gwałcić, atoli ich wiernie zachował. Mogł złe czynić, Boga obrażać, pusić się drogą rozwodnych, atoli się zatrzymał w drodze sprawiedliwości. Otoż cudotworność *Fecit enim mirabilia in vita sua* (s). Bydź w ogniu a nie zgorzeć, chodzić śliskimi drogami a nie potknąć się, między cierniem zostawać a nie obrazić się; rzecz to jest dziwna, cud to jest. Cudem był Job sprawiedliwy niezachwiany odmianą szczęścia. Cudem był Tobiasz nieodstępny od Boga wśród Bałwochwalców. Cudem był sprawiedliwy Noe niezapfuty między wszetecznikami, Abraam między Chaldeczykami Machabeyczycy między żydami, Chrzęścianie pierwotni między Poganami.

Czystość Chrzześcijańskich obyczajów była potężniejszym dowodem wiary i mocniejszym przekonaniem niż cuda w oczach Poga-

(s) *Eccl. 31.*

Poganow: Chrześciani cuda czyniące wskrzeszające umarłych miano za czarowników, ale wierne darujące urazy swoim przeciwnikom, ciała swoje z namiętnościami martwiące, dobra swoje ubogim rozdawające, czczono iak ludzie Boskie. Dawni Przodkowie nasi, Tertullian mowi, nie wszyscy zdolni byli Pogany Kazaniami nawracać, atoli przykładnością życia umieli ich budować; gdy nie umieli kazać językiem ich prostota, ich szczerłość mowity za nich, zawstydzaly nieprzyjaciół wiary i budowały patrzących. *Etsi eloquium quiescat ipse tamen habitus sonat & auditur dum uidetur (\*)*. Ta to była Filozofia cicha ale wymowna której używał Kościół Chrytuszow na pokazanie Tajemnic wiary Błyszczoności, i na odjęcie ślepoty z oczu Poganow. Wszyscy nieprzyjaciela ich nauki, byli chwalcami enot ich; a dziwuiać się ich enocie do przyięcia ich nauki pobudzali się. Takiebyśmy dziś widzieli nawrocenia przykłady, nie bytoby żadnego Poganina, mowi S. Chryzostom, gdybyśmy Chrześcianskie iak należy prowadzili życie. *Nemo gentilis esset, si ut oportet Christiani esse curaremus (†)*. Atoli ktoż dziś zaświadcza Chrytusa przykładnością życia, ba kto go nie chańbi w oczach jego nieprzyjaciół Pogan, niewiernych i Kacerzów?

(\*) *Apolog. pro Xtian.* (†) *Hom. to. in 1. ad Tim.*

cerzow? rozwiozłością obyczajow nie  
Chrześcijańskich?

Dziś się to prawdzi na co upłakiwał S. Paweł Apostoł. Jest wielu, mówił on, którzy chlubią się z wiary że znają Boga *Qui continentur se nosse Deum* ale się zrzekają Boga sprawami niegodnymi z wiarą, *faciunt autem negant* (u). Zdaia się wierzać po Chrześcijańsku, ale prowadzą życie w sposób Pogański i Kacerki. Nazywają się uczniami Jezusa upokorzonego ażę do śmierci, a iednak nadymają się pycha, pogardzają infszemi, o pierwsze miejsca dobiłią się iak Faryzeuszowie. Wyznają Wodzem swoim uboziuchnego Chrystusa, a iednak pomnażają lichwy, oszukania, chciwość i nienasycone łakomstwo, trzymają się ich bardziej niż żydow. Poświęcili się oni służbie nacyfyszego Syna Maryi, a iednak dogadzaia zwierzęcym swoim zmyślnościom, równie iako Epikurejczykowie. Wyznają swoim Mistrzem Chrystusa nacygodniejszyego, modlącego się za prześladowce, krew i życie swoje ofiaruiącego za krzyżowniki, a iednak zapalczywość i gniew rządzi nimi, zazdrość i nienawiść w nich panuje, właśnie iakby w Poganach. Wyznają Zakon Jezusa umartwionego, łaknącego na puszczy, pragnącego na krzyżu, a iednak obżarstwu i opilstwu służą podobnie iako Kacerze.

Prze-

(u) *Ad Tit. 2. v. 16.*

Przebóg! iakie przeciwieństwo z wiarą Chrześcianina niezgodne, Salwian mowi, Ewangelią czytają, a nieczystymi są. *Evangelia legunt, & impudici sunt.* Słuchają Apostolskiej nauki a opilstwu służą. *Apostolos audiunt & inebriantur.* Za Chrystusem udają się, a wydzierstwem się bawią *Christum sequuntur & rapiunt.* Bezbożne życie prowadzą, a powiedają że Święty maia Zakon. *Vitam improbam agunt, & probam legem se habere dicunt.* (\*) Ah! coż to za przeciwieństwo! nie jestci to zaświadczać Chrystusa, ale go znieważać w obliczu Jego nieprzyjaciół, Zakon Jego Święty łżyć, wiarę w podezrzenie podawać. Ci którzy źle żyją a Chrześcianami nazywają się. Chrystusowi wyrządzają krzywdę, mowi S. Augustyn, o których napisano: że przez nich Imie Pańskie bluźni się w narodach (w).

Nie mruczmyż teraz na niedostatek cudów do nawrócenia Pogan, ale oskarżmy naszą rozwiozłość życia i nieprzykładność, że zamiast zbudowania niewiernych, więcej ich odrazamy od wiary. Bo możemy dać Chrystusowi świadectwo przykładnością życia iak Apostołowie cudami. Bo: Powinniśmy to dać Chrystusowi cierpliwością, iak SS. Apostołowie męczeństwem.

UWA.

---

(\*) *Salv. lib. 4. de Provid. (w) Tract. 66. in Ioan.*

### UWAGA TRZECIA.

**T**rzecie świadectwo dali Apostołowie Chrystusowi męczeństwem. Zaden z Apostołow nie umarł na swoim łożu, wszyscy dla JEZUSA cierpieli, wszyscy go uwielbili swoją śmiercią, a tak Święci dzisieysi Apostołowie chlubili się z utrapień dla Jezusa podjętych. Kto wypowie ile oni ciężkiej prace, i prawie krwawego potu, niebezpieczeństwa, ran, biczowania, wyganiania, zabijania, więzienia, tonienia podjęli w pracy Ewangeliczney, szukali śmierci jako zysku, weselili się że byli godni cierpieć dla Imienia Pana Jezusa. Piotr nienasycony mękami gniewy wszystkiego Państwa Rzymskiego na się oburzył, Paweł rozgorzały miłością Jezusa, wszystkiego złego na świecie, prześladowania, mieczow ognia, głodu, uciskow przyzywał na świadectwo, że go naygorzszą z tych złych rzeczy, nie mogła oddzielić od miłości Jezusa. Żyli oni dla Jezusa, służyli mu wiernie, Jego chwały poszukiwali we wszystkim: na ostatek zaświadczyli go śmiercią. Piotr naśladował go w śmierci krzyżowej, Paweł w ściętej głowie słaWił Imię Jego. nayłodzże,

Też są obowiązki które w nas wmawiają ci Apostołowie: nie prowadzą oni nas przed Nerona okrutnego prześladowcę którego wyrokiem



rokiem byli skazani na śmierć boby to było nad siły nasze. Ale nas pobudziła do ofiarowania Chrystusowi naszych utrapień, co jest w naszej możności przy Jego łasce. Oto mówi S. Piotr: Nie cierpcie tak iako złodzieje, zabójcy, złoczyńcy z musu za swoje zbrodnie, ale iako Chrześcianie ochotnie nie wstydzają się, na uwielbienie Boga w tym imieniu (x). Oto dowodzi S. Paweł że życie Chrześciani. na obeysć się bez krzyża nie może. Wszyscy którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie, prześladowanie cierpieć muszą. (y) Ze umartwienie Jezusa, Jego uczestnictwo męki zawsze nosić mamy, żeby Jego żywot oznaymił się w ciele naszym śmiertelnym (z). Więc możemy zaświadczyć Chrystusa cierpliwością ochotną, iako Apostołowie męczeństwem.

W tey spokoyności Kościoła gdy ustała srogość tyranów prześladowających wierne: nie potrzeba nam kł Maxencyuszowych brzytwami nabitych. Neronowych stosów ognistych, wołów miedzianych Domicyanowych katuszy i więzień okropnych Hunneczykowych &c: na doświadczenie wiary naszej; ma każdy swego domowego tyrana prześladowcę osobistego. Tobie tyranem łakomcem, jest chciwość nienasycona, która cię biedzi

(x) 1. Petri 4. v. 15. (y) 2. ad Timot. 3. v. 12.

(z) 2. Cor. 4.

biedzi we dnie i w nocy. Tobie mordercą jest wżeteczniku, owa niepodźciwa osoba którą trzymasz u twego boku, dla której utraciłeś fortunę, honor i zdrowie. Tobie zawzięty, jest okrutnikiem twoja zapalczywość nieukojona, która cię suszy i rozdziera twoje wnętrzności. Tobie światowniszu jest katem owa przeklęta moda, z której ręk musisz połykać tyle gorzkich niesmaków. Tobie niezadowolony mężu katownią owa szczebietliwa i zwadliwa białogłowa, której dziwactwu musisz poniewolnie ulegać. Tobie jest krzyżem ow mąż okrutny, pod którego okrucieństwa stękaś ciężarem &c: &c: Chceszże odnieść wieniec niekrwawego męczeństwa? więc znos cierpliwie kłopoty wiążące się do twego stanu, dla Chrystusa, zwycięż panującą w tobie namiętność, użyj noża umartwienia, wylup oko, i odetnij nogę i rękę gorszące. Nie wierząc, S. Cyprian mówi, żebyś gotów był iść na męki za Chrystusa, i dać ciało twoje na udręczenie katom, jeżeli sam siebie wprzód nie umiesz umartwiać.

Otoż świadectwo trojake które dać Chrystusowi winniśmy: wyznaniem wiary iak Ewangelią, przykładnością życia iako cudami, cierpliwością iako męczeństwem. Nikczemni, słabi, i obojętni Chrzęścianie w wyznaniu Chrystusa: trzebaż żeby wam stanął w oczach  
Zbawi.

Zbawiciel ukrzyżowany, tak iako zaszedł drogę Piotrowi kiedy on bojaźliwy od przesławiania uchodził i rzekł mu: *Idę powtórnie dać się ukrzyżować?* Ah Panie! dosyć już uczyniłeś dla mnie i dla wszystkich żeś mnie wyznał w mękach okrutnych i to wyznanie przybiłeś do twego krzyża, z weselem przyjmując krzyż, nie oglądając się na wyrządzoneś zniewagi, za cożbym się Panie miał ciebie wstydić; cożbym nikczemny miał za ciążkę z tobą? jaką wiary mojej zasługę. Więc pogładaymy na sprawcę i dokonywacza wiary naszej Chrystusa *Aspicimus in authorem & consummatorem fidei nostrae D N. Jesum Christum.* (a) Poznajmy go Panem i Zbawicielem naszym, utrzymuymy stronę jego mężnie przed ludźmi, żeby nas też wyznał przed Oycem swoim i przed Aniołami.

Day nam Panie tyle odwagi, żebyśmy naśladować przykładu SS. Apostołów dzisiejszych w czasie, pozyskali ich ucześnieństwo nadgrody, i względy twoje w wieczności.

AMEN.

K A =

(a) *Ad Hæbr. 22.*

Kaz: X. Męcińskiego Tom II.



# KAZANIE

Na Święto PORCYUNKULI

*O Zakości tego Odpustu.*

Spiritus Domini super me, eò, quod unxerit me Dominus, ad annuntiandum mansuetis misit me, ut mederer contritis corde, predicarem captivis indulgentiam, & clausis apertionem. *Isaia 61. v. 1.*

*Duch Pański na mnie, że mnie Pan namaścił, posłał mię, żebym oznaymił cichym, abym uleczył skruszone sercem, opowiedział więzińiom wyzwolenie, & zamkniętym otwarcie,*

**O** co wieśczył Prorok o Poselstwie Jezusa Chrystusa, o Urzędzie Chrystusowych Ministrów, i o radości Jego Kościoła; może się przyczytać Franciszkowi, z okoliczności wyjednane go Odpustu Porcyunkuli.

Odpust Porcyunkuli u Chrystusa wyjednał Franciszek, a wszakże ten Człowiek pełen był Ducha Boskiego, kochanek Jezusów, *na-*  
*znaczo:*

znaczony odkupienia Piątami, widzialnie przemieniony w Chrystusa. Ten właśnie: który mógł się chlubić z Prorokiem *Spiritus Domini super me. ed. quod unxerit me Dominus.* Chrystus Franciszkowi Odpustu Porcyunkuli pozwolił: a wszakże Franciszek w swej proźbie o Odpust nie miał innego celu, tylko: że chciał być od Boga do ludzi na oznajmienie cichym, i ludziom dobrej woli, łaski Jezusa Chrystusa, *ad annuntiandum mansuetis misit me.* Szukał iedynie zbawiennego lekarstwa dla dusz prawdziwie pokutujących na zgojenie ran ich sumienia, *ut mederer contritis corde.* Usiłował więźnie wyprowadzić na wolność, zapowiedzieć wszystkim powrot na łono miłosierdzia Boskiego, wszystkim wyednać łaskę Zupelnego Odpustu, *ut predicarem captivis indulgentiam & clausis apertionem.*

Otoż początki Odpustu Porcyunkuli! początki Niebieskie: że on ma swoje nazwisko od Kościoła Porcyunkuli leżącego blisko Afsyza, ale swoją rzetelność i ustawę bierze od świadectwa trzech Osob: od Franciszka który on prosił, od Maryi która wstawiała się w tym mierze, od Chrystusa który łaskawie nadał ten Odpust w Kościele Porcyunkuli, w którym się z Matką swoją w wielości Aniołów pokazał Franciszkowi, i gdzie Go prosił Franciszek(a).

P 2

Otoż



Otoż pożytki Odpustu Porcyunkuli! pożytki zbawienne: że ten uprosił Franciszek, a Chrystus nadał, na nadgodzenie krzywdy Bogu wyrządzonej od grzeszników, i na zawściągnięcie kar Bożych na grzeszniki napiętych. Ztąd więc ktoż nie poznaie znacności tego Odpustu? Kto nie widzi mocnych do korzystania z niego pociągów?

Przewrotni i małowierni! nie rozumiecie! żeby Odpust Porcyunkuli był interesem samego Franciszka, albo chlubą i korzyścią Jego Zakonu. Ale to wiedźcie; że był interesem Religii, i dobrem Chrystusowego Kościoła. W tym Odpuscie nowe Religii obmyślił posiłki Zbawiciel, i bardziey wzmoćnił powagę swego Kościoła, na przekonanie niedowiarków w ich błędach, i na zatrzymanie wiernych w żywym Religii Duchu. „ Ten „ Odpust Porcyunkuli (mowi jeden szczegół „ nieyszey powagi Kardynał i niepółpolitey „ nauki Mąż Bellarmin) (b) trzy prawdy „ twierdza, i gruntownie one popiera. „ Dowodzi on bytności Odpustów w Katolickim „ Kościele, ponieważ Odpustu Franciszkowi „ pozwolił Chrystus. To prawda pierwsza. „ Broni on mocno powagę i Zwierzchność „ Najwyższego Biskupa, ponieważ do tego „ iak Namieśnika swego odesłał Chrystus „ Fran-

(b) Lib. 2. de Indulg. C. 20.

„Franciszka. To prawda druga. Obstawia  
„on za nieuchronną potrzebą tajemnicy Spo-  
„wiedzi, ponieważ Chrystus nadał Odpust ten  
„dla prawdziwie pokutujących, a zatem dla  
„spowiadających się. To prawda trzecia.

O iakże Zaczny jest Odpust Porcyunkuli!  
bo się stosuje do Prawd Religij, i prawdom  
Religij daje świadectwo. Chwalebnie on jest  
uproszony, potrzebnie nadany, pożytecznie  
używany, dla przyczyn już dowiedzionych  
od Bellarmina a przedsięwziętych odemnie na  
osnowę Kazania.

Chwalebnie wyjednał Odpust Porcyunkuli  
w Chrystusa Franciszek, bo ten Odpust dowodzi  
bytności Odpustów w Katolickim Kościele. 1.  
Uwaga.

Potrzebnie nadał Chrystus Franciszkowi  
Odpust Porcyunkuli, bo ten Odpust broni po-  
wagę i Zwierzchność Papieża Namieśnika  
Chrystusowego. 2. Uwaga.

Pożytecznie od Wiernych po wszystkie  
wieki używał się i dotąd używa się Odpust Por-  
cyunkuli, bo ten Odpust utrzymuje potrzebę  
nieuchronną tajemnicy Spowiedzi. 3. Uwaga.

Spraw mocny Boże! żeby małowierni  
mwierzali tym prawdom, a tak nawróceni, z  
Wiernymi skarbili bogactwa twoiey Dobroci:  
Zdarzmowiaćemu łaskę za wstawieniem się Ma-  
ryi szczególniey Oredowniczkii w wyjedna-  
niu dzisiejszego Odpustu.

### UWAGA PIERWSZA.

**C**hwalebnie wyiednął Franciszek u Chry-  
stusa Porcyunkuli Odpust, bo go wyiednął  
porządnie. Prosił Chrystusa tym sposobem  
o Odpust iako go Chrystus ustawił, prosił o  
tę łaskę dla swojego Porcyunkuli Kościoła,  
którą Chrystus Powszechnemu Kościołowi zo-  
stawił. A takowym dwoiakim postępkim  
dowiodł bytności Odpustów w Katolickim  
Kościele.

Franciszek prosił o Odpust Chrystusa, spo-  
sobem stosownym do Chrystusowey Ustawy  
Odpusty (ów to skarb którym grzesznicy opła-  
cają się Sprawiedliwości Boskiej z kar docze-  
śnych za swoje grzechy już odpuszczone co  
do winy) składała się z nieskończonego zado-  
syć uczynienia Chrystusowego, otoż: do tego  
Zbawiciela udał się Franciszek na ziednanie  
miłosierdzia i przebaczenia grzesznikom. Do  
skarbu Odpustów wchodzi także oblite zado-  
syć uczynienia Boga - Rodzicy i Świętych;  
Otoż: Franciszek użył wkawienia się Maryi  
w sprawie grzeszników, a sam swoje prace, i  
swoie usiłowania obrocil do zastąpienia nie-  
dostatku grzeszników.

Wiedział Franciszek: że dla grzeszników  
przyszł Zbawiciel, że dla tego on będąc  
bogатыm iłal się dla nas ubogim żebyśmy z  
miłosierdzia Jego

Jego ubóstwa z bogaceni zostali (c), że łaska i pokoy daie nam się od Oycy miłosierdzia, przez Jezusa Chrystusa który wydał samego siebie za grzechy nasze (d); więc zagrzany gorliwością zbawienia Dusz, o to prosił za grzesznikami, co Jezus grzesznikom zostawił. Wiedział Franciszek: że Bóg skłaniał się do miłosierdzia nad grzesznikami na proźby Świętych: dla Moyżesza darował i przebaczył krnąbrnym Izraelitom, dla zasług Abraama, Izaka, Jakóba wiele im świadczył dobrodzieystw; gotów był nawet sprosney Sodomie ich złości odpuścić, by był znalazł między niemi Sprawiedliwych dziesięci, iako jest w Piśmie. Wiedział Franciszek: że dla względów SS. Męczenników zwalniano kary dawne Kościelne na grzeszniki ustanowione: więc użył wstawienia się Nayświętszey Boga-Rodzicy w sprawie grzeszników. Więc skutecznie i szczęśliwie wyiedział Odpust, bo prosił stosownym sposobem do Chrystusowey ustawy.

Coż tu rzekną Kacerze? mogąż nie wiedzieć dawności Odpustów z Franciszkowego przykładu? Niechże znowu zastanowią się nad tą drugą prawdą i nad tym powtórny Franciszka postępkiem: Franciszek prosił Chrystusa o łaskę tę dla swego Porcyunkuli Kościołka, którą Chrystus Powszecznemu Kościołowi zostawił: Więc łaska Odpu-

---

(c) 2. ad Cor. 8. (d) Ad Gal. 1mo.

Odpustu Porcyunkuli była w prawdzie nową i szczególną względem mieysca Porcyunkuli do którego ją Chrystus przywiązał, ale oraz była dawną i powszechną względem Chrystusowego Kościoła, w którym on ją złożył iak w pospolitym skarbie.

Francoiszek prosił o Odpust Chrystusa dla grzeszników, o tę łaskę którą On Kościołowi zostawił: a wszakże Chrystus tu jeszcze żyjąc dał władzę naywyższą i zupełną Piotrowi do rządzenia, więzowania, i rozwiązywania, zgołą do znożenia wszelkiej przeszkody tamującej wstęp do Królestwa Bożego, gdy mu oddał klucze do Nieba, *Tibi dabo claves Regni Calorum.* (e) I gdy Piotr wziął od Jezusa *klucze* a nie *klucz*; już tym samym wziął moc nie tylko do rozwiązywania od samey *winy*, ale razem i od *kary*. Bo nie tylko winą wiąże grzesznika; ale też i kara, nie tylko wie na tamte wejście do Nieba; ale też i kara, czego doświadczają ci, którzy Sprawiedliwych umierając śmiercią, zgładziwszy winę grzechu w Sakramencie Pokuty, w Czyścu wypłacać się muszą za grzechy niezgładzone jeszcze co do kary. Dał tedy Chrystus moc rozwiązywania nie tylko od winy ale też i od kary, bo inaczej władza Kościoła i ten szafunek skarbu Odpustów nie byłobyby zupełne. Podźmy dalej:

Fran-

(e) Matth. 16.



Franciszek prosił Chrystusa o Odpust dla grzeszników o tę łaskę którą jego Apołowie rozdawali pokutującym; a wszakże to jest prawda, że Paweł Apołot użyczył Kaźniodzcy Odpustu wyklętemu i pokutującemu za swoy grzech resztę kary darował (f). Już jeżeli Apołot w Osobie Chrystusowey mógł się w Prawie Boskim zarządzać, i w karach i na grzeszniki ustanowionych zwalniać; czemużby tey namiestniczey Chrystusowey władzy nie mieli Naywyżsi Rządcy Kościoła? Izali im tey władzy nie powierzył Zbawiciel? ale tego dowiodłem. Izali już te klucze od skarbu Odpustów z Apołotami wraz zaginęły? ale i to rzecz śmieszna. Znowu: jeżeli Chrystus uchwalił to co uczynił Paweł w Jego Osobie; czemużby nie było wzięte i ważne u niego to co czyni Papież? Bo zaiste; równie Papież iako i Apołot użyczaąc Odpustów, użyczał nie z swoiey ale z Chrystusowey Osoby; biorąc z iednegoż skarbu co daruią grzesznikom na opłacenie się Sprawiedliwości Boskiej, iedno czynią i iedno mówią: cośmy wam darowali, darowaliśmy w Osobie Chrystusa. *Quod donavi in Persona Christi propter vos.* (g) Mówmyż ieszcze więcej.

Franciszek prosił Chrystusa dla grzeszników o Odpust, o tę łaskę która była od początku Religii Chrystusowey złożona w Składzie

(f) a. ad Cor. 2. (g) ad Cor. sup.

dzie Kościoła i którą szafowano po wszystkie wieki grzesznikom pokutującym: a wszakoż to jest pewna, że zwyczaj Odpustów dawny był i zawsze się pomnażał w Chrystusowym Kościele. Był zwyczaj Odpustów w wieku I bo Apostoł pokutującego Kazirodzę od reszty kary uwolnił. (h) Był zwyczaj Odpustów w wieku II. bo na prośby SS. Męczenników zamkniętych w więzieniach. Biskupi odpuszczali część kary upadłym. (i). Był zwyczaj Odpustów w wieku III. bo S. Cyprian upominał Męczenniki, żeby listów otrzymanych Odpustów dla upadłych nie dawali wszystkim bez braku grzesznikom; ale samym prawdziwie pokutującym na wzór Kazirodzcy uwolnionego od Apostoła. Gdzie też przydaie ten S. Oyciec: że Odpusty wyjednane przez Męczenników nie miały skutku aż oni podjęli Męczeństwo. (k) Był zwyczaj Odpustów w wieku IV. bo Zbór Ancyrański odprawiony w Roku 814. Zbór I. Niceński mianym w Roku 525. nakazały wyraźnie: żeby kary naznaczone upadłym, odpuszczaly się pokutującym, podług ich więkzey żywości pokuty. Był zwyczaj Odpustów w wiekach następnych aż dotąd: bo różni Oycowie Święci Papieże różnym mieyscom z różnych okoliczności nadawali Odpusty, iako daie się widzieć z ich listów. (l).

Otoż

(h) *Ibidem.* (i) *Tertull. Lib. de Pudic. c. 4.*

(k) *Epist. 16.* (l) *Bellar. lib. 1. de Indulg. c. 3.*

Otóż prawda Odpustów! otoż ich rzetelność i dawność dowiedziona od S.O. Franciszka iednym wyiednaniem Odpustu Porcyunkuli. Kacerze nieprzyjaciele Odpustów! cóż nam tu zarzucicie w tey mierze? iakież zdaie wam się niepodobieństwo w Odpustach? Podobno: że wysługi i zadosyc uczynienia Chrystusowe nie dostarczają opłaceniu z kary grzeszników? Podobno: że wysługi i zadosyc uczynienia Świętych są bardzo nikczemne i niezgodne w iednym skarbie z wysługami i zadosyc uczynieniami Chrystusowemi ale nie z tego: wszystkie te zarzuty uknowane od Kacerzów nie potrafią przemodz na przeciw Odpustom.

Nic pewnieyszego: że prace Męka i Śmierć Chrystusowa były nieskończoney wagi: Nic pewnieyszego: że te nie były potrzebne do zadosyc uczynienia za jego grzechy których nie miał ani mógł mieć. Nic pewnieyszego: że te wszystkie ofiarował Chrystus za Kościół na zbawienie ludzi. Więc iakże mogą być niedostarczające opłaceniu z kary grzeszników? Więc fałszywy iest zarzut pierwszy. Nic pewnieyszego: że wielu z Świętych wypłacali się z tego czego nie zkorzyseili, mieli, tyle zadosyc uczynienia którego nie potrzebowali. Nic pewnieyszego: że te zadosyc uczynienia Świętych nie mogły zostawać próżne. Nic pewnieyszego: że Bóg i Święci to  
swoie

swoje zbywające zadosyć uczynienia chcieli obrocić na wsparcie niedostatku grzeszników. Więc iakże zadosyć uczynienia Świętych być mogą nikczemne? Więc drugi zarzut jest daleki od prawdy. Nic pewniejszego: że w Chrystusowym Kościele jest *Świętych Społeczność*, iak wiara uczy; jest uczestnictwo zasług na podobieństwo pokarmu który przyięty od ust i strawiony w żołądku, udziela się wszystkim ciała częstkom. Tak mówiąc duchownie: zadosć uczynienia Chrystusa ile Głowy Kościoła, że były niewyczerpane; zadosć uczynienia Świętych ile członków tej Głowy że były obfite wykonane w mocy i na wzór Chrystusa; te wszystkie komuż miałyby się udzielać? izali nie nam których z niemi wiarą nadzieją i miłością łączy? Te wszystkie: gdzieby się miały składać? izali nie w pospolitym skarbie Kościoła którego Chrystus jest Głowa, Święci zaś z nami są członkami Jego. Więc iakże zadosć uczynienia Świętych z zadosyćuczynieniami Chrystusowemi mogą być niezgodne? Więc trzeci zarzut jest także kłamliwy.

Chwalebnie więc uczyniłeś S.O. Franciszku jednając Odpust Porcyunkuli u Chrystusa. Prośba twoja prawdziwie pochodziła z rady Ducha Bożego na zatłumienie kłamstwa potwarców nieprzyjaznych Odpustom. Ty ubogiuchny! ty wyniszczony z chuci rzeczy docze-

doczesnych Obróńca Kościoła sprawiedliwie prosiłeś o Odpust Chrystusa, bo w wiekach następnych ieden wiarłomny odstępcą Zakonu uniesiony pychą, skuszony łakomstwem, i rozdrażniony niechęcią przeciw Kościołowi, miał się targać na ten skarb duchowny Odpustów, chciał go wyniszczyć. Ale nie dokazał.

A że zwyczajnie skarb potrzebuje Szafarza, szafunek Odpustów należy do najwyższego Biskupa; obaczmy: iak on się upewnia w Odpuscie Porcyunkuli. Ja mówię: że potrzebnie nadał Chrystus Franciszkowi Odpust Porcyunkuli, bo ten Odpust broń powagę i zwierzchność Papieża Namiestnika Chrystusowego. Tego nam dowiedzie następująca

#### UWAGA DRUGA.

**D**awszy już Zbawiciel tak wielką i szczerą łaskę Franciszkowi Porcyunkuli Odpustu; odesłał Franciszka do swego Namiestnika na potwierdzenie tegoż Odpustu. Co tu uczynił Zbawiciel; uczynił wielce potrzebnie. Raz: na oświadczenie Zwierzchności Papieża, że Papież w Kościele najpierwsze trzyma miejsce, i zasiada iako Namiestnik Chrystusów, ponieważ do Papieża Chrystus odsyła Franciszka. Drugi raz: na nauczanie wiernych, że Papieżowi poddańtwa, że Papieżowi wierni powinni się poddawać i jego słuchać.



chać iako najwyższego Nauczyciela i Rządcę ponieważ do Papieża z Odpustem udał się Franciszek. Atoż: Porcyunkuli Odpust broni Powagę Papieża, i cześci Jego Zwierzchność.

Dziwić nas nie powinno że Chrystus mogąc potwierdzić sam ten Odpust który nadał, przecież Franciszka do Papieża odesłał, bo to stało się na oświadczenie Zwierzchności Papieża na ziemi. Mogąc Zbawiciel sam przez siebie trędowatych oczyścić jednak ich do Kapłanów odsyła: *Ite ostendite vos Sacerdotibus.* (m) Zeby oni mówi S. Grzegorz: poznali moc Jego w Kapłanach. Tak: mogąc on sam że Odpust Porcyunkuli potwierdzić, przecież każe Franciszkowi z Odpustem przed Papieżem stawić się, żeby on uczcił Zwierzchność i Powagę Chrystusa w Papieżkiej Osobie.

Do Rzymu i do Papieża odsyła Chrystus Franciszka, nie do Asyżu, nie do któregośkolwiek innego Biskupa: bo nie Asyż, nie Antyochia, nie którakolwiek inna Stolica jest Stolicą Papieży, ale Rzymska, którą Piotr od Chrystusa sobie wyznaczoną powziął, którą rządził do samej śmierci, i którą zaśladają jego Następcy prawnie wybrani. Bo niektórzykolwiek Biskup, nie Asyjski, Antyocheński, Wiedeński, i. t. d. jest Namiestnikiem Chrystusa, ale Papież ten, który następuje prawnie na miejsce Piotra; ten który z Prawa Bożego

trzy-

(m) Luc. 17.

trzymą pierzeństwo i rząd duchowny w Chrystusowym Kościele nad wszystkimi wierzniemi Świeckimi i Duchownymi. A takim jest PIUS VI Papież dzisiejszy. On jest Namieśnikiem Chrystusa, bo On sam następuje po Piotrze w Rządach Kościoła, Przywileje i władza Piotrowi od Chrystusa udzielne, Jemu przywłaszczają się.

Każę Franciszkowi Chrystus u Papieża o potwierdzenie Odpustu starać się: bo sam Papież ma pierwszą i zupełną władzę pozwalania Odpustów, inni zaś, iako Biskupi, tylko władzę od Papieża udzielną. Papież w Kościele jest iako Monarcha naywyższy w Królestwie wystawiony do szafunku Rzeczy - Pospolitey skarbu, Biskupi zaś przybierają się na częśćkę pieczętowości *in partem sollicitudinis* iako Sędziowie w Miastach szczególnych. Sam Papież ma władzę pozwalania Odpustów iako ją może zatrzymać. Więc jego Zwierzchność iak wyższą nad wszystkich powinno się szanować, a szanując, iey się poddawać, na wzór S. O. Franciszka.

Franciszek udaie się do Papieża na ten czas HONOREGO III, i tam z upokorzeniem przy nogach prosi o potwierdzenie Odpustu, i potwierdzenie odbiera. Tegoć chce Chrystus żeby wierni bez braku poddawali się władzy jego Namieśnika naywyższey. Bo, cóż to jest Kościół Chrystusów? i co Papież w Kościele-

Kościół? Kościół według Pisma jest duchownym Królestwem: (n) jest w nim Papież jako Monarcha, więc wierni powinni przestać na jego Rządach jak poddani Obywatele, Kościół jest Chrystusową Oweczarnią (o), jest w niej Papież jak Pasterz, więc wierni powinni głosu jego słuchać, jego przewodnictwem powodować się, jak dobre Owieczki. Jest Kościół Wojskiem porządnie uszykowanym, (p) w nim Papież jest Wodzem, więc wierni iść mają za jego hasłem jak powolni żołnierze. Kościół jest Domem, (q) w nim Papież jest Gospodarzem, więc wierni mają mu być posłuszni jak domownicy spokojni i skromni.

Szczęśliwy! kto w tym powolności Duchu czei namiestniczą władzę Chrystusową w Papieżu, bo na jego rozrządzeniach przestając nie błądzi: jego słuchając ustaw nie zawodzi się, bezpiecznym jest, bo tak powołanie swoje uświęca, i zbawienie swoje zapewnia. A ten jest i taki los Katolików szanujących Kościół i Zwierchność. Nędzny jest i prawdziwie nieszczęsny! kto się złośliwie wymyka z tej podległości, bo nie słuchając najwyższego Pasterza, błądzi jak owca bezkarna, nie polegając na tego Powszechnego Rządcy obradach jest jako buntownik mięszący.

(n) Dan. 4. (o) Joán. 10. (p) Cant. 6.

(q) 1. ad Thom. 3.

szaiący pokoy Chrystusowego Królestwa, idzie zatracenia drogą na przepaść zgotowaną synom Beliala bezjarzemnym i nieposłusznym. A ten jest, i taki stan Kacerzow od tey głowy odeinaiących się i miotaiących się na Jey świętobliwość.

Święty Panie! szczegulny Obrońco Kościoła i Namiestnika twego! potrzebnie nadałeś Odpust Porcyunkuli Franciszkowi. Potrzebnie Franciszkowi udał się do HONOREGO na potwierdzenie i ogłoszenie Odpustu, boś uczcił tę naywyższą i namiestniczą władzę Papieża, na pohańbienie następnych potwarców tey władzy zawiślnych.

Lecz: też są tylko pożytki Porcyunkuli Odpustu? Obeyzrzyimy się na pobożność wiernych korzystaiących z tey nadaney Franciszkowi łaski, a dowiemy się: Ze pożytecznie od wiernych po wszystkie wieki używał się, i dotąd używa się Odpust Porcyunkuli, bo ten Odpust utrzymuje nieuchronną potrzebę tajemney Spowiedzi. Tey prawdy dowiemy się z tey która następuje.

#### UWAGA TRZECIA.

Odpust Porcyunkuli niewyśławione w Chrześcijaństwie czynił pożytki, bo wskrzesił pobożność w wiernych, którzy wdziali cuda na poparcie tego Odpustu, i zaczęli

Kaz. X. Męcińskiego Tom II.

chęcał do pokuty grzeszniki, którzy baczyli jawnie nawroconych przykłady. Gdy więc to jest prawda że wierni po wszystkie wieki pożytkowali z Porcyunkuli Odpustu; będzie i to prawda że na jego dostąpienie pokutowali i Spowiedali się; będzie więc i to prawda że prawem Bożym ustanowiona jest Spowiedź tajemna, którą wierni na ubłaganie Boga za swoje grzechy czynili. Dwie rzeczy pobudzały wiernych do Spowiedzi na pozyskanie Odpustu. Jedna: że oni oglądali się na wyrazny rozkaz Chrystusow, który nie inaczej Franciszkowi dozwolił dla grzeszników Odpustu, tylko pod kondycją Spowiedzi. Druga: że oni uważali dobro usprawiedliwienia swojego, którego nie mogli inaczej dostąpić tylko ścieżkami Pokuty i drogą Spowiedzi. Atoż: Odpust Porcyunkuli utrzymuje potrzebę nieuchronną S. Tajemney Spowiedzi. Bo dowodzi, że od Chrystusa nadawającego Franciszkowi Odpust, ustanowiona jest Spowiedź; bo zaświadcza: że niemniej na duchowne dobro grzeszników iako i na dobro doczesne i publiczne Królestw, sporządzona jest Spowiedź. O! iak te dwie prawdy są rzetelne i ale nieprzyjemne Kacerzom i niedowiarkom.

Gdy Chrystus pozwolił Franciszkowi Odpustu dla grzeszników z kondycją Spowiedzi; i gdy wszystkie Odpusty grzesznikom  
nie



nie dają się tylko z tym obowiązkiem Spowiedzi, która jest częścią pokuty, już nie ma się Spowiedź S, uważać jako rzecz nowa i niezwyčajna w Katolickim Kościele ale jako rzecz dawna postanowiona od Chrystusa. Bo inaczej nie mogłby Zbawiciel tego obowiązku Spowiedzi wiernym naznaczać, gdyby wprzód nie ustawił Spowiedzi; nie śmiałby Kościół tego jężma Spowiedzi kłaść na ramiona grzeszników, gdyby nie powziął od Chrystusa Spowiedzi jako najskuteczniejszego lekarstwa na grzechy. A zaište: tak iest; że Chrystus postanowił Spowiedź tajemną, tę i taką, jakiej dziś używają wierni w Kościele.

Chrystus postanowił Spowiedź Sakramentalną po Zmartwychwstaniu swoim gdy tchnął Duchem swoim na Apostoły dając im moc do rozwiązywania i zatrzymania grzechów. (r). A to co innego było? izali nie Spowiedzią? Tak zapewne Spowiedzią. Bo któż może rozwiązać jinszego od grzechu lub mu go zatrzymać, nie mając sobie wyiawionego jego występku? Jaką Spowiedzią? mówię: Spowiedzią tajemną. Wszak Chrystus chcąc pokryć nieślawę grzesznika i uprzedzić Sądem Spowiedzi, Sąd swój przyszły na którymby był oślawiony grzesznik; naznaczył rozprawę między nim a Kapłanem, który go wydać nie może.

Q 2

Spo.

(r) Jean. 20.

Spowiedź zarówno z Ewangelią urośla, od Apostołów podana zachowana i pomnożona w Kościele Chrystusowym aż dotąd. Spowiadali się ludzie grzechów swoich przed Janem Chrzcicielem. Spowiadali się przed Apostołami oskarżając się z swoich dworności, znosili i tam palili przed wszystkimi zakazane Xiążki. *Veniebant confitentes & annuntiantes actus suos.* (s) Spowiadali się potem przed Biskupami i przed Kaptanami własnymi aż do tego czasu, iako jest dzisiaj w zwyczaju.

Niechże tu mówią co chcą niedowierakowie; niech, iak się im podoba, tłumaczą Prawo S. Spowiedzi. Ot im odpowiada S. Augustyn. „Czyńcie pokutę, Bracia, taką iaką „ jest ustanowiona w Kościele. Nie mów że „ dosyć jest przed Bogiem czynić pokutę którą przenika twoje sumnienie. Bo na co to „ dana jest władza odpuszczenia grzechów? „ na co są powietzone klucze od Chrystusa „ w Kościele, ieżeli nie będzie tey mocy pod- „ dających się? Mają Kaptani moc do odpuszczenia grzechów w pokucie, niechże i w „ tobie będzie powolność do wyznania grzechów u Spowiedzi. Chrystus mogąc trędoty oczyścić, przecież ich do Kaptanów odesłał.

Otoż dowód S. tajemney Spowiedzi z Porcyunkuli Odpustu: że w nim Chrystus powtó-

---

(s) *Akt. 19.*

powtórzył potrzebę S. tajemney Spowiedzi, ponieważ nie nadał Odpustu tylko pod kondycją Spowiedzi. Trzebaż więc na poparcie tey prawdy? Mowmyż jeszcze tak: że wierni pobudzali się do Spowiedzi na otrzymanie Odpustu, ponieważ uważali dobro usprawiedliwienia swojego, którego nie mogli dostać tylko ścieżkami Pokuty i drogami Spowiedzi.

W ludziach skażonego Sumnienia i wiary umarłej, są wcale zamknięte oczy: że nie widzą dóbr tych które otrzymywali Prawowierni w Odpustach usposobieni przez Spowiedź, grzesznicy prawdziwie skruszeni na sercu i oskarżeni z win swoich, nieskończoną ceną zasług Jezusowych w Odpustach, opłacali się z nieprzeliczonych długów Sprawiedliwości Boskiej. Przez Spowiedź z wykonaniem naznaczoney Pokuty i ugięciem się dzieł pobożnych, zabezpieczali się przeciw karom gniewu Bożego. Zgoła: stawali się tam oni uczestnikami Franciszkowych obietnic, o których mówił ten S. w obliczu Biskupów, Kardynałów, Zakonników, i wiernych zgromadzonych na ten Odpust Porcyunkuli, . . .  
*Ja was wszystkich chcę prześłać do Raju, i głosię wam Odpust, którym otrzymał od Ojca Niebieskiego, i z ust najwyższego Biskupa. \**

Ah!

\* *Diplom Conradi Episo: Afsis: de Ind. Portiun.*

Ah! na te Święte zbawienne i prawdziwe powieści są wcale zatłukane uszy modnowiarków dzisiejszych. Z tym wszystkim: mogąż tego postępując rozsądnie zaprzeczyć: że niemniej na dobro duchowne grzeszników, iako i na dobro doczesne i publiczne Królestw sporządzona jest Spowiedź? a tak jest zapewne. Mowił to swoich czasów S. PIUS V Papież: że cokolwiek widziano świętobliwości, sprawiedliwości i pobożności w Kościele Bożym, to po większej części powinno się przyczytać Spowiedzi. Alboż to nie Spowiedź namawia człowieka do powinności jego stanu, urzędu i powołania? czyliż nie ta uprzęta zakwalżenia serdeczne? przy-musza złodziejów i szarpaczów do wrócenia cudzych dóbr? Alboż to nie Spowiedź ile sąd duchowny doskonaley sprawiedliwość pomnaża nad sądy doczesne? bo jest sądem tajemnym i bez interesoownym. Na sądach świeckich zdrajca Ojczyzny może tam wygrać, mactwem może narobić, zbrodnie najszkodliwsze mogą się wyłudzić, bo się mogą utaić; ale na Spowiedzi bez zganienia nie ujdą, bo się muszą wydać. Nie przyznacież tak wielkich pożytków z Spowiedzi modnowiarkowie? Nie wierzycież temu co ia mówię? weźmijcież świadectwo od samych nieprzyjaciół Spowiedzi. Oto: Dysydenci w krajach swoich przyznawali znaczną szkodę z nie-

z niedostatku S. Spowiedzi, - - „ Patrzałem  
„ na to „ mowi Sotto „ że Miasto Norem-  
„ berga зараżone błędami Luteranow, wy-  
„ stąpiło Poselstwo do Cesarza Karola V, żeby  
„ swoim Prawem nakazał Spowiedź do ucha,  
„ bo mówili oni skoro tylko ustała Spowiedź;  
„ zaraz wzięty górę bunt, niesprawiedliwość,  
„ okrucieństwo, nierządy, które plują spokoj-  
„ ność obywatelstwa, i przyspieszają upadek  
„ Królestwu. (t)

Otoż dowód Spowiedzi z Prawa naro-  
dów, z świadectwa nawet Kacerzów; że w niej  
upatrowali dobro publiczne; ale naywięcej z  
Odpuštu Porcyunkuli: że iż raz ustanowioną  
Chrystus nakazał do dostąpienia tego Odpuštu  
na dobro duchowne grzeszników.

Ktoż teraz nie wldzi zacności tego Od-  
puštu? Prożno nań uderzacie Kacerze! bez-  
bożnie i lekkomyślnie szydzicie z pobożności  
wiernych ten Odpušt poważających, modno-  
wiarkowie! Zdaież się wam niepotrzebny ten  
Odpušt i dziwaczny, który naywainieyszych  
Prawd Religii dowodzi? Nie dziw że was  
obchodzi ten Odpušt, boście utracili wiarę o  
tych Prawdach których on dowodzi.

My

---

(t) Lib. 4. Sent. Dist. 18. Citt. in Hort. Pastor.



My zaś których z daru twoiego wiara oświeca, my których nie omamiła niedowiarstwa pokusa, wielbiemy twoje drogi Panie! Wyznajemy Panie! że straszliwy jesteś w radach twoich nad syny człowiecze. *Terribilis in consiliis super filios hominum.* (u) A coż przemogą uroione zdania bezbożników przeciw Religii prawdom? Ah Panie! winni oni są winni gniewu twoiego! ale ich nie karz. Nawroć ich: day im upamiętanie: bo za grzesznikami prosił Franciszek, dla grzeszników pokutujących ten Odpust wyiednał. Użycz nam Łaski z Skarbu miłosierdzia twoiego pozwolonego w Odpuscie. AMEN.



KA-

---

(u) *Psalms. 65.*

# K A Z A N I E

Na wyrażenie Ran Chrystusowych  
w Ciele S. O. FRANCISZKA.

*O tej Tajemnicy.*

Ego autem Stigmata Domini Jesu in Corpore meo porto, *Ad Galat. 6.*

*Ja zaś Blizny Pana Jezusa na Ciele moim noszę.*

**J**o co mówił o sobie w duchownym sposobie S. Paweł Apostoł, sprawdziło się widzialnie na Seraficznym Franciszku. S. O. Franciszek nie tylko w sercu nosił Rany Jezusa przez uczestnictwo Jego Krzyża, przez rozważanie gorzkiej Jego Męki: Franciszek nie tylko nowym stał się w Chrystusie stworzeniem przez wyzucie się z starego człowieka jak powiedział Paweł o sobie. Ale nadto w samego przemienił się Chrystusa. Blizny Zbawiciela w Rękach w Nogach i Boku wyrażone odebrał, czego nie miał S. Paweł Apostoł. Więc sprawiedliwiey mógł się chlubić Franciszek: *Ja Blizny Pana Jezusa na ciele moim noszę.*

Blizny

Blizny Jezusa Chrystusa wyrażone w Ciele Franciszka, są to pieczęci Niebieskiego Króla, równie iak zdobiące Osobę Franciszka, tak też ukrywaiące wielką Tajemnicę przed światem. Zwykli wielcy u świata Ludzie, w pieczęci cechę swego urzędu i swoiey Osoby na miękkim wosku wyrażać: Otoż tak uczynił Zbawiciel z Franciszkiem jemu powolnym, że w Ciele jego wybitnie wyraził piętna swego zwycięstwa, swiego Krzyża, i swoich Ran, Zwykli wielcy Ludzie u świata te rzeczy ktore albo chcą mieć w całości, albo w Tajemnicy, dla bezpieczeństwa opatrywać i naznaczać pieczęcią, tak Baltazar Krol Babyloński iaskinią lwia do której Daniela wtrącono sygnetem swoim naznaczył, (a) tak żydzi grob Chrystusa obwarowali pieczęcią, (b) Otoż tak się obzedeł Chrystus z Franciszkiem; Ranami swoimi Świętymi napiętnował go, w nim zapieczętował Tajemnicę Męki swoiey naydroższej.

O któż teraz z Heretyckich umysłów! kto z wolnowierskich przekwintów! będzie tak śmiały żeby miał zedrzyć tę pieczęć Chrystusową z Franciszką, zayrzec mu i zaprzeczyć tey powierzoney ozdoby? O któż z prawowiernych Dusz! będzie miał tyle światła do ofzacowania tego Dobrodziestwa okupu umieszczonego w Ciele Franciszka jako w składzie.

My

(a) Dan. 14. (b) Math. 27.

My Prawowierni nie zaprzeczamy Blizn Chrystusowych wyrażonych w Ciele Franciszka: bo ie zapewnie miał wyrażone cudownie S. Franciszek, bo niemi cuda czynił różniczne, bo ie widzieli jego Towarzysze, patrzali na nie z uszanowaniem S. Kościoła Chrystusowego Papieże ALEXANDER IV. i MIKOŁAJ V. i BENEDYKT XI. w Bulli swoiey tę prawdę utwierdził, ten dzień napiętnowania Franciszka Ranami Chrystusowemi, uroczyscie wszystkim wiernym obchodzić pozwolił. Czcimy ten nieofszacowany Ran Jezusowych Skład w Ciele Franciszka. Te ściechy Święte niech w nas wzniecą miłość Krzyża Chrystusowego. Te piętna niech w nas ożywiają pamięć na Dobrodziejstwo Odkupienia obfite. Dla tych przyczyn wyraził Zbawiciel Rany swoje w Ciele Franciszka. Naznaczam je za ośnowę Kazania,

„ Chciał Chrystus Rany swoje w Ciele S. O.  
„ Franciszka wyrazić, bo Franciszek nasyfił.  
„ niey szukał Chrystusowego Krzyża. Otoż  
„ dla Franciszka Chwała. 1. Uwaga.

„ Chciał Chrystus Rany swoje w Ciele S. O.  
„ Franciszka wyrazić; bo świat o dobrodziej-  
„ stwie Odkupienia zapomniał. Otoż upomnie-  
„ nie dla świata. 2. Uwaga,

Plakał niegdys w Objawieniu swoim rze-  
wliwie Jan S. Ewangelista, aby otworzona  
była

była Księga iedna zamknięta i naznaczona siedmią pieczęciami; a w tym mu ją otworzył Baranek niewinny który stał na Majestacie swoim, i ukazał mu wszystkie Tajemnice wypisane na oney Księdze. (c) Zapieśmyż i my nasze wzdychania do tego Baranka który iest na Majestacie Tajemnicy Ołtarza przytomny. Panie! któryś Franciszka Bliznami Twoiemi Świętami napiętnował, i Tajemnice Męki Twoiey w nim zapieczętowałaś, sam te pieczęci racz nam otworzyć i Tajemnice Twoie Boskie obiawić; a my z radością Imie Twoie będziemy wychwalać, i sławić z Kościołem Twoję Dobroć w Franciszku: *Signasti Domine Serpum tuum Franciscum.*

#### UWAGA PIERWSZA.

**W**ierny Sługa Chrystusow S. O. Franciszek niczego więcej nie pragnął; iako szukać Krzyża Chrystusowego i być ukrzyżowanym z Chrytusem; a przeto wysłużył sobie u Chrystusa względy które być mogą naywyższe: W Franciszku widział Chrystus czego pragnął, od Chrytusa odebrał Franciszek czego pożądał. Franciszek nie mógł się nasycić tylko goryczą Krzyża, że Krzyża szukał; Chryltus Franciszkowi powierzył owocow Krzyża, że w nim Rany swoje wyraził.

---

(c) *Apocal. 9.*



raził. Otoż miłość Franciszka ku Chrystusowi: otoż miłość Jezusa ku Franciszkowi. Ze szukanie Krzyża Chrystusowego było Franciszkową zasługą; że wyrażenie Ran Chrystusowych było od Chrystusa Franciszkowi nadgodą.

Franciszek szukał krzyża Chrystusowego usilnie; bo chciał Chrystusowi przypodobać się zupełnie, wyrazić go na sobie, doskonałym naśladować go, niż kiedy mogli wyrażać i naśladować Chrystusa którzykolwiek Słudzy Boscy na świecie. Słudzy Boscy, poezawszy od pierwszego Człowieka, iako swoje zasługi i sprawiedliwość zabierali z zasług i sprawiedliwości Chrystusa: tak na sobie usiłowali wyrażać Chrystusa, ale to tylko po części. Abel wyraził Chrystusa niewinnością, Jzaak ofiarę krzyża, Józef zaprzękanie od Judasza, Daniel więzienie, Job jego boleści, jeden Franciszek wyraził zupełnie całego na sobie Chrystusa, bo on się stosował narodzeniem, życiem, i śmiercią, do narodzenia, życia, i śmierci Chrystusa.

Jako o przyściu Chrystusa wróżyli przed czasem Prorocy: tak o narodzeniu Franciszka powiedział przed sto lat Joachim Opat. *Veniet homo characteribus Christi insignitus. (\*)* Przydzie, mówił on: Człowiek naznaczony Ranami Chrystusowymi, i ten Obraz od onego czasu

---

(\*) *Marchant Vitis Florig. Part. II. Fol. 340.*

czasu kazał wymalować z Ranami iak w duchu widział, który obraz znajduje się po dziś dzień w Wenecyi w Kościele S. Marka. Jako narodzenie Chrystusowe było zwiastowane przez Anioła Pasterzom, tak narodzenie Franciszkowe było oznaymione jego Matce przez Anioła w postaci Pielgrzyma. Jako Chrystus chciał się w śtayı urodzić między bydlęry i bydź na sienie złożony, takie też miał miejsce urodzenia swojego Franciszek. Wierł się narodzeniem swoim do narodzenia Chrystusowego.

Franciszek niechciał na krok ustąpić od naśladowania życia Chrystusowego. Franciszek kochał ubóstwo, nędzę i wzgardę na wzór ubogiego, nędznego, i wzgardzonego Chrystusa. Franciszek potem przez dni 40 nędził się na część S. Michała, na przykład Chrystusa, który przez tyleż dni i nocy post Święty odprawiał. Franciszek przyjął sobie Uczniów dwunastu do głoszenia Ewangelii po świecie, tak jako Chrystus miał Apostołów dwunastu. Jako Chrystus będąc najsświętszy przyjął na siebie postać służebniczą i podobieństwo grzesznika; *in similitudinem carnis peccati*, tak Franciszek będąc w oczach Boskich i ludzkich Świętym wyznawał się największym grzesznikiem &c. &c. Otoż Franciszek życiem swoim ile mógł stosował się do życia Chrystusowego.

Fran-

Franciszek usiłował wyrazić na sobie śmierć Chrystusową, byź uczestnikiem jego męki, i towarzyszem krzyża. Jakoż to wydało się w Franciszku. Jezus umarł nagi na krzyżu wyzuty z własney sukienki; Franciszek umierał na ziemi ogołocoony z odzienia na wzór Chrystusa. Jezus na Górze Kalwaryi przyjął pięć Ran od mordercow z miłości zbawienia ludzkiego, i Franciszek odebrał na Górze Alwerny pięć Ran od Serafina, z miłości Chrystusa. Jezus był pogrzebiony w grobie na roli gancarskiey na miejscu przychodniow; Franciszek pragnął i prosił żeby zwłoki jego Ciała były złożone na miejscu naypodleyszym naznaczonym złoczyńcom.

Otoż podobieństwo Franciszka do Chrystusa! Otoż wyraz Chrystusa w Franciszku: Franciszek był ukrzyżowany w Chrystusie, Chrystus był ukrzyżowany w Franciszku. Tak Panie! tyś ukochany niezmiernie od Franciszka był jego życiem *mihi vivere Christus est*, a śmierć jego dla Ciebie i w Tobie była korzyścią Franciszka *Et mori lucrum* (d) Twoim był niewolnikiem Franciszek, szukał Twojego krzyża, i to było jego zasługą. Więc Franciszka Ranami Twoimi nacechowałeś, i to było jego nadgradą.

Monarchowie Świata zachowujący porządek sprawiedliwości, wspaniale nadgradzali ludziom

---

(d) *Ad Philipp. 1. v. 21.*

ludziom wielkie ich dzieła. Jonathas Królewicz zawdzięczał Dawidowi miłość, z własnych dla niego sukien i zbroi wyzuł się. (e) Aswerus wypłacał się Mardocheuszowi za wierność, w odzienie Królewskie kazał go przyoblec. (f) Otoż Franciszkowi choyniey i obficiey nagrodił Zbawiciel, nie suknią przyodział go, ale Rany swoje w Ciele jego wyraził, Chwałą z krzyża odniesioną przyozdobił go.

Rany Jezusa wypiątnowane w Ciele Franciszka, są to ona jedną i przedniejszą częścią, którą Jakob Jozefowi nayukochańszemu Synowi z pomiędzy jego braci naznaczył. (g) Wszystkie owoców krzyża i chwali, którą odniósł z Męki swojej Zbawiciel, uczynił uczestnikami Świętych, tak iak Jakób dziedzictwo synom swoim zostawił, atoli szczególniey z bogacił Franciszka, że mu powierzył zwycięztwa i znaków krzyża, iak Jakob Jozefowi zdobycz i łupy odniesione z Amoreyczyków. Nie mógł Chrystus w Franciszku własney jego ludzkiej przeistoczyć natury nie mógł mu udzielić części swojego Bostwa udzielił mu więc swoich własności w postaci Serafina. Dla tego Franciszek był co do natury Człowiek, co do własności życia Serafin, co do podobieństwa drugi Chrystus.

Jak

---

(e) 1. Reg. 18. (f) Esth. 6. (g) Gen. 48. v. 42

Jak to wiernie wypłaca się Sługom swoim Zbawiciel! iak mówił Apostół: *jeżeli współ ucierpiemy z Chrystusem: będziemy też z nim współ ucieleśnieni.* Franciszek szukał Chrystusowego krzyża, Chrystus Franciszka do uczestnictwa krzyża przypuścił. A te Rany które zadała Chrystusowi żydów nienawiść, wypiętnowała w Ciele Franciszka miłość Chrystusowa. A iako Franciszek nosił na sobie Rany Jezusa, tak też doświadczył ozdoby Chwały krzyżem Chrystusowym nabytej.

Tak wielkiej Chwały nabył z krzyża Zbawiciel, że ten Jego krzyż stał się tarczą przeciw mocom wszelkim ziemskim i piekielnym. Otoż w mocy krzyża Chrystusowego i w dzielności Ran Jego, stał się mocnym Franciszek rozkazujący żywiołom, straszny duchom ciemności. Chciał być podwyższonym na krzyżu Zbawiciel, aby odebrał Chwałę za wyrządzone mu w czasie męki wszystkie zniewagi, otoż S. O. Franciszek około Święta Podwyższenia tegoż krzyża Chrystusowego, Rany Zbawiciela odebrał, żeby uwielbił Chrystusa w Ciele swoim, i żeby dopełnił przez współ ucierpienie miłosne z Chrystusem, co Jego męce zbywało z grubey niewdzięczności grzeszników. Obiecał Chrystus że podwyższony od ziemi na krzyżu miał wszystko do siebie pociągnąć; Franciszek uzbroiony krzyżem Jezusa, naznaczony Jego Ranami, nie-

R

zliczo-



zliczone Dufze wszelakiego wieku i stanu, do miłości krzyża i naśladowania ukrzyżowanego pociągnął. Liczy on swego Zakonu pięci Papieżów MIKOŁAJA IV. ALEXANDRA V. SIXTUSA IV. i V. KLEMENSA XIV. Kardynałów więcej niżeli czterdzieści, dziewiętnaście Patryarchów, sześćdziesiąt i pięć Arcybiskupów, Biskupów blisko czterechset, nie wspominając innych wysoką nauką i wygubowaną życia świątobliwością sławnych. Franciszek Chwałę krzyża Chrystusowego na głowach Monarchów i Królów umieścił: bo tak wiele Królów Cesarzów i Xiążąt oboiej płci, zachęcił do służenia Chrystusowi, przywiódł do wzgardy i porzucenia Królestw ziemskich dla miłości Królestwa Chrystusowego.

Tak Franciszek pokazał się światu napiętnowany Ranami Jezusa, i uwieńczony Chwałą krzyża Chrystusowego. Nie dziwimyż się z ciekawością temu Obrazowi ukrzyżowanego wyrażonemu w Ciele Franciszka; ale zapytajmy się z rozmyślaniem nabożnym: *Quid sunt plagae istae in medio manuum tuarum?* (h) Co to znaczą Rany Chrystusowe w rękach, nogach, i boku Franciszka wypiętnowane? Ja mówię: są to napisy wytykające nieczułość świata na dobrodzieistwo Odkupienia. Dla tey drugiey przyczyny chciał zostawić Chrystus Rany swoje w Ciele S. O. Franciszka. UWA.

(h) Zachar. 13.

UWAGA DRUGA.

**D**obrodziejstwo Odkupienia chciał mieć Zbawiciel ustawicznie w pamięci, i skuteczne zbawieniu Dusz odkupionych od niego. W polu stanął, w polu chorągiew krzyża rozwiesił Zbawiciel, żeby rozproszone syny Izraela ze czterech części świata zgromadził; żeby nań patrzali niewdzięczni którzy go przebili; ślepi nabierali baczenia; chorzy mieli lekarstwo; grzesznicy pobudkę do skruchy; a wszyscy zbawienie. Atoli tey woli Zbawiciela stawiała się wstecz ludzka złość, ludzie zapamiętali nie poznali się na mocy krzyża, i nie umieli z dobrodziejstwa Odkupienia korzystać. Krzyż i ukrzyżowany zdał się być zgorzzeniem u Żydów, a głupstwem u Pogan: *Judaëis Scandalum gentibus stultitia*. (i) Coż czynić było Zbawicielowi? Trzebaż mu było zstąpić drugiraz na świat, ponieść mękę i śmierć na krzyżu? nie uczynił tego, bo Odkupienie raz uczynione było obfite, ale ten widok męki swojej, od którego świat oczy odwracał, chciał wyrazić w Franciszku. Patrzcież na Rany Chrystusowe w Franciszku, modnowiarkowie co naśladowacie Pogan! a poznajcie w krzyżu JEZUSA mądrość. Patrzcie na Rany JEZUSA w Ciele Franciszka, Katolicey oziębli, coście wyszli na żydy niewdzięczne!

R 2

(i) 1. Cor. x. v. 23.

czne! á zobaczcie w krzyżu Jezusa światłość. To upomnienie dwojakie zostawił światu Zbawiciel: że Rany Chrystusowe w Franciszku przekonywają modnowiernych o najsświętszych Tajemnicach wiary, á oziębłych rozgrzewają do miłości i naśladowania Chrystusa.

Rany Chrystusowe umieszczone w Ciele Franciszka, i niezgładzone dotąd, mocnym są przekonaniem modnowiarków o najsświętszych Tajemnicach Wiary. W dawnym Zakonie kiedy nieprawość Izraela i Judy wezbrała niezmiernie; kazał Bóg znaczyć Imieniem *Tau*, to jest, Imieniem Boskim czoła Mężów jęczących gorliwych o Zakon i o cześć Bożą. (k) Otoż w Prawie łaski z Franciszkiem podobnie uczynił Chrystus: w ten to czas, kiedy świat zepsuciu podlegał, kiedy nieprawość, nierząd, niedowiarstwo, niesprawiedliwość zaprzątnęła stany wszelakie; odebrał od Chrystusa na Górze Alwerny Rany Franciszek, i to upomnienie: żeby nachylający się do upadku Kościoł Jego naprawił. *Vade Francisce, repara domum meam quos labitur.*

Nie czytamy tego o S. O. Franciszku, aby tak jak Antoni po kilkadziesiąt tysięcy Kazaniami nawracał; atoli to pewna: że widocznie Ran wypiętnowanych w Ciele jego wizerunki poprawiały wiek on nadpsuty,  
uporne

---

(k) *Ezech. 9. v. 4. & sequent.*

uporne do upamiętania grzeszniki, niewierne przywodziły i zachęcały do uwierzenia prawdziwie. Mamy my Tajemnice Wiary naszej iak najsświętsze tak też i nayspewniejszy, którym obłudni synowie nie dowierzają. Jak to może człowiek ieden grzechy odpuszczać, i odpusty nadawać? á przecięż iest to prawda niezbita żadnym nayswardszym heretyckim uporem: że Franciszek prosząc Chrystusa o Odpust Zupełny dla wszystkich grzeszników w dzień Najsświętszey Maryi Panny Anielskiej pokutujących i spowiadających się w Porcyunkuli Kościołku; odebrał odpowiedź od Chrystusa: iż ma pozwolony Odpust, aby tylko poszedł po potwierdzenie do Jego Namieśnika na ziemi Papieża, przez co Bóg sam potwierdził władzę Jego na ziemi.

My którzy po Chrześcijańsku wychowani iesteśmy wierzymy temu; że Sakramenta Święte iako naysgłębsze Wiary naszej Tajemnice wypłyneły z Boku i Ran Zbawicielowych: Kacerze i modnowiarkowie chcą się czego dowiedzieć o ich nieodmienieniu? Otoż ich oświeca S. O, Franciszek, który tegoż co i my Mistrza miał Chrystusa á Księgi do uczenia się Rany Jego Najswiętsze On się zachował w iedności Kościoła S. który też same miał co i dziś obrzędy, iedne Sakramenta, naukę, i wyznanie Wiary to co i  
my

my dziś mamy podane, ta sama co i dziś była władza i powaga Naywyższej Głowy O. S. Papieża. Więc od tego przynajmniej czasu zasięgamy wiadomości Wiary naszej. Toż jest dobitne Ran Franciszkowych świadectwo, które powinno uśmierzyć burzliwe wolnowierców umysły i rozrzewnić ich.

Piękną rzecz Pismo S. wspomina: że gdy Ezdrasz Kapłan Starozakonnny otwierał Księgę Mojżesza; ludzie z nabożeństwa rozrzewnieni płakali. O moy Boże! czyliż niesprawiedliwie namby należało z Nabożeństwa wylewać tży na samo wspomnienie, że nayszbawiennieysze Rany swoje w Ciele Franciszka wypiętnował Zbawiciel! Bogdayby! patrzali w te Cechy otworzyste Ran Zbawiciela w Ciele Franciszka, i optakali swoy błąd niedowiarkowie, którzy swawolnie wylamują się z łona Kościoła, i szkalują bluźnierskim językiem Jego obrzędy; którzy o męce, którą naywięcej rozpamiętywał Franciszek i po myśleć nie chcą.

Sprawiedliwie pozwolił Kościół S. malować Rękę Franciszka z Ręką Chrystusową na krzyż; bo tak Chrystus iako i Franciszek należą do Odkupienia. Chrystus iako Zbawiciel nas odkupił, Franciszek iako Jego instrument nas utwierdza po dziś dzień. Ciało Chrystusowe wzięte było z Ranami do nieba, Franciszek ten drogi kleynot uprosił dla ziemi,



ziemi, Rany najświętsze które ku utwierdzeniu naszemu są widzialne w Afsyżu.

Nie czekajcież Kacerze, nie czekajcie niedowiarkowie nowych świadectw z Nieba na złamanie wszego uporu! dosyć macie, na ożywienie w was ducha Wiary, dosyć macie na Ranach Franciszka. Już już przez te znaki, mowi wyraźnie Bonawentura: dowiedziono dostatecznie nie przez dwu albo trzech świadków, ale od niezliczonych do obfitości utwierdzone świadectwa Boskie w Franciszku, i przez Franciszka znoszą wszelką niewierności zasłonę, gdy wiernych w Wierze utwierdzają, ufność nadziei wzgorę podnoszą, ogień miłości zapalają. Otoż znowu drugie upomnienie dla Dusz oziębłych: że Rany zostawione w Ciele Franciszka zagrzewają ich do miłości, i naśladowania Chrystusa.

Kto pilnie i nabożnie wpatruje się w Rany Chrystusowe umieszczone w Ciele Franciszka; nie może nie poczuwać się do powinności zapoprzyśiężonych Bogu obietnic. Ze na Chrzcie jest pogrzebany z Chrystusem *consepulti in Christo*, że życie Jezusa powinno się wydawać w sprawach Chrześcianina *ut vita Jesu manifestetur in Carne nostra mortali*. To to jest co zalecał Apostoł wiernym! To to jest Rany Jezusa nosić duchownie; iako ie nosił Franciszek na Ciele widzialnie.

Znakow Krzyża swojego, Ran w męce dla zbawienia naszego podjętych nie wyraża

Zbawiciel w Ciałach naszych, bośmy tey łaski niegodni, bobyśmy pieśczeni tych boleści nie zniesli, atoli każe nam dźwigać krzyż własny naszych utrapień, bez których żyć nie możemy na świecie. Nie rani on rąk naszych, nóg, i boku włócznią Serafina jako Franciszka; atoli każe nam te członki gwoździami umartwienia przebić i przybić, ręce żeby się nie uwodziły za łakomstwem i niepowściągliwością, nogi żeby nie biegały drogami nieprawości, bok i serce żeby nie wrzało gniewem i żółcią. Nędznych nas! gdy nowsząc Cechy niesławne własnych nieprawości naszych, wstydzimy się Blizn Chrystusowych przez współ cierpienie z Chrystusem na wzór Franciszka. Biada nam! bo te piętna Odkupienia, i te Blizny stawione oczom naszym w Ciałach Chrystusa i Franciszka, potępią nasz upór, i wyrzucą nam naszą niewdzięczność. Więc usiłujemy duchownie naśladować Franciszka, i prosmy go o wstawienie się za nami.

Serafinie Niebieski Franciszku! pokazuy za nas ukrzyżowanemu Chrystusowi blizny twoje które Cię obdarzył, uprosz przez nie odpuszczenie nieprawości naszych i poprawę życia. Oycze Święty! ziednay nam: aby w nas miłość rzeczy niebieskich nie ustawała aby Dobrodziesystwo tak wielkie Odkupienia nie wygaszało w pamięci naszej. Boże wysłuchay Lud twoy zebrzący łaskę tych od Ciebie przez Rany Syna Twojego, i przez blizny Sługi Twego Franciszka. A M E N.

# KAZANIE

Na Świętą TEKŁĘ.

*O Wzmocnieniu słabych Chrześcian,  
i o posilkach utyfkujących w nieszczę-  
ściu, przez tę Świętą.*

---

*Date nobis de oleo vestro, quia lampades no-  
strae, extingvuntur Math. 25.*

*Dajcie nam oleju waszego, bo lampy nasze gasną.*

**J**aka będzie rozpacz i takie narzekanie  
bezbożnych niegotowych na przyście  
Boga Sędziego, którzy nie mając osobistych  
zasług będą szukali u sprawiedliwych pomocy,  
jak głupie Panny od mądrych oleju. Biada  
im! bo czego nie mieli, tego nie wezmą; co  
utracili tego nie odzyskają; bo tam będzie  
czas sprawiedliwości, porachunku i sądu. Ale  
szczęście nasze! że niedostatki nasze mogą się  
zapomodzi, błędy nasze mogą się poprawić,  
utrapienia nasze mogą się ukoić; bo jesteśmy  
w stanie zasługi, wysłuchania i miłosierdzia.

*Oley,*

Oley, którego głupie Panny od mądrych napierały się: światło wiary oznaczają, bo wier-  
nych upominał Zbawiciel żeby tego nie ga-  
sili światła (a). Oley ten miłosierdzie wy-  
raża, bo Samarytan rany człowieka porzuc-  
nego na drodze, olejem namascił (b). Świat  
teraźniejszy zostaje w tym niedostatku dwo-  
iaki: Nie ma on oleju gorliwej Wiary, bo  
to światło niebiełkie gasi przez małowierność,  
nie ma oleju pociechy w troskach, bo nie wie  
gdzie iey szukać, kogo i iako prosić o ten ra-  
tunek. O gdybyż szukał go wcześniej i sku-  
tecznie u Panien mądrych, z których grona  
jedna jest dziś uroczystością Tekla.

Tekla S. jest wizerunkiem gorliwej Wiary:  
bo ta nypierwsza z pici żeńskiej wstawiła się  
wyznaniem wiary, i wiarę zaświadczyła mę-  
czeństwem. Tekla S. jest Opiekunką wier-  
nych skuteczną i powszechną: bo nie masz  
żadnego na świecie wiernym zakątku, gdzieby  
Chrześcianie nie pomnażali nabożeństwa do  
tey Świętey, i nie odnosili skutków swiego  
zaufania w Jey wstawieniu się. Bo Paganie na-  
wet w Ikonjum świadczy Pisarz iey życia,  
mieli Teklę za Świętą, za Sybillę, albo Proro-  
kinię ukochaną od Bogów. Na ten dwoiaki  
użytek dana jest Kościołowi Chrystusowemu,  
ta Święta. Użyjmyż go na podział Kazania,  
Ja tak rozporządzam rzecz moją.

*Dat*

(a) *Luc. 11.* (b) *Ibid. 10.*

Dał Bóg Kościołowi Teklę Świętą gorliwą i pierwszą Męczennicę za Wiarę: więc słabi Chryścianie w Wierze mają się wstydzić swojej małowierności. 1. Uwaga.

Dał Bóg Kościołowi Teklę Świętą powszechną wiernych Patronkę; więc nędzni Chryścianie w swoich uciskach szukać w niej mają porządku i skutecznych posiłków. 2. Uwaga.

Sprawco i dawco wiary Boże nas! najwyższy i najłaskawszy losów naszych Rozrządzicielu! naprawu nas przykładami Świętych. Zebyśmy tych naśladować i w nich ufając, pomnożyliśmy Chwałę Imienia twego. Za wstawieniem N. Boga Rodzicy Dziewicy.

#### UWAGA PIERWSZA.

**W**iarę Świętą, do której z miłosierdzia Boskiego wezwani jesteśmy chciał Bóg nie tylko zakrzewić przez mężczyzn; ale też pomnożyć ją przez niektóre pobożne duchem Boskim nadchnięte niewiasty. W tym rozumieniu kiedy Apłostoł każe pozdrawiać Julią, Tryfemę, Tryfozę, Olympiadę, Persidę, i zachwala ich dzielność w Ewangelij pracy *Que laborant in Domino* (c). Jakiegoż zalecenia nie ma wiara nasza z prac S. Męczennicy Chrystusowej, a wprzod Uczennicy S. Pawła Apo-

(c) *Ad Rom. 16. v. 12.*



Apostoła Tekli? O zaiste ta Święta do wspólnych z Apostołami należy zasług. Byli Apostołowie wezwani do zakrzewienia wiary na ziemi, Tekla tę wiarę pomnożyła w Pogaństwie. Szli Apostołowie za świadectwo wiary przed Stollice Sędziów i przed oblicze Tyranów, Tekla za prawdę tej wiary stawała nieustraszoną przed urzędami i świecką przemocą. Na dowód wiary Apostołowie udawali się do cudów, otoż i w te obśitowała Tekla na pomoc wiary.

Wielki Boże! chciałeś bydz uwiellbiony w wyznaniu Tekli, ale razem chciałeś zoltawic przykład wiekom następnym żeby cenili wiarę. Słabi Chrzęścianie patrzcież nań! á zawstydzicie się waszey małowiernosci. Bo gorliwość Tekli w pomnożeniu wiary, bada się was czemu starożytną i Świętą Wiarę chcecie wytępić? Bo męstwo Tekli w obstawianiu za wiarę, pyta was czemu się chwiciecie w wierze? Bo cudotwornosc tej Świętey na stronę wiary, na ciekawosc dworną w rzeczach wiary, uderza. Więc słabi Chrzęścianie waszey małowiernosci wstydzicie się! ta Święta zbija wszystkie wasze wymowki, potępia wszystkie wasze na przeciw wierze uknowane bezprawia.

Gdzież była nawrócona S. Tekla? kiedy? od kogo? i iako? Nauczona była w Ikonium Lykaonii Mieście z innemi wielu w ósmna-  
stym.

tym życia swojego roku. Nawrócona od S. Apościoła Pawła z ślubowaniem Chrystusowi swego Panieństwa. Wyznaniem prawego Boga, pochańbila Bóstwa Poganów; uwierzeniem w Chrystusa obaliła Bałwochwalstwo; ślubowaniem Panieństwa zawstydzila wszeteczność ofiar Bałwochwalskich, i sprofność Pogańskich obrzędów. O jaki dla wiary Chrystusowej tryumf! że córka Bałwochwalcy na głos Oblubienica powstała i pokwapila się: wsrzod nocy Pogaństwa? Ale jakie zawstydzenie dla słabowiernych! że oni usiłują zagasić to światło Boskie? że starożytną odmiatając Świętą Wiarę, nowej poszukują i modney? A to dzieie się tym: że nie mają tey cnoty, tego gruntu dobrego serca, tego nieskażonego błędem rozumu, któremi środkami usposobiła się S. Tekla do przyięcia wiary.

Serce nieskażone od namiętności, sumnienie proste i czyste, życie podczciwe kierowane do praw rozumu, życie miarkowane wstydem i rządzone cnotą, teć to są przygotowania do wiary, którą Bóg daie naygrubszym narodom tak się zachowującym, posyła im Apościoły i Nauczyciele: iak posłał S. Piotra do Korneliusza Setnika; Filipa do Rzezańca Królowy Kandaki, S. Pawła do Tekli. Ale przeciwnie: serce i rozum zaślepiony od namiętności, życie rozwiozłe nie zatrzymane w skromności; teć to są czarne i gęste chmu-

ohmury, te burzliwe żądz rozchukanych wiary, które w prawowiernych wygaszają światło wiary, i zatlumiają Religij ducha.

Wszystkiego niedowiarstwa od początku wiary aż dotąd był zródłem żywot rozpustny. Bezbożni Mówił S. Judaſz Apoſtół zaslepili ſię którzy łaskę Boſką obracają w rozpustność, i ſamego przą ſię panującego Jezusa Chryſtusa (d). Czemuż tak? temu: że przeſtając oni na ſamey naturalności, prawdy nadprzyrodzone precz odrzucają. Czegokolwiek nie widzą, bluźnią; a cokolwiek z przyrodzenia iak nie-  
me bydło rozumieją w tym ſię psują. (e) Tych to ſzkodliwych błędów około wiary, tych zdań piekielnych których nie rozumieją wolnowiercy, i które rozſiewają między wiernymi, zawsze byto i ieſt matką, złe ſerce piaſtunką nieporządne chuci, karmicielką wola przewrotna, Obrońcą i Opiekunem rozum ſkażony. Więć modnowiarkom nieżnoſna ieſt wiara ſtarożytna i ſwięta, wiara rządząca duchem, wiara przywodząca na pamięć rzeczy wieczne; bo im ſię podoba wiara modna wiara dogadzaiąca zmyſłności, wiara zakładająca zupełną ſzczęśliwość w zażywaniu dobr teraźniejszych.

Zle wierzą, modnowierni bo łaďaiako żyją. Życie podcześnie rządzone prawami rozumu nieſkażonego, ſame nawet Pogany ſposobi do

(d) *Epist. Jud. v. 4.* (e) *Ibid. v. 10.*

do wiary, a w Chrześcianach sprawuje wiarę niepokalaną, bo to jest niepodobna mowi S. Augustyn: *Impossibile est ut male vivat qui bene credit.* Takie było zachowanie S. Męczennicy Chrystusowej Tekli. Ze ona żyjąc podczciwie w Poganstwie, szukała wiary Chrześcianańskiej zbawiennej, gdy przeciwnie wolnowiercy dzisieysi, żyjąc źle w Chrześcianstwie poszukują wiary Pogańskiej. O gdybyż mogli zobaczyć się w swym błędzie! bo ich przekonywa przykład S. Tekli gorliwej w pomnożeniu wiary. O gdybyż chwiejący się w wierze w niey się mogli umocnić! bo ich Tekla utwierdza mężnym wyznaniem wiary.

Jakichże gwałtownych stosów! iak przeciwnych szturmów nie doświadczała S. Tekla, na wydarciu iey skarbu nieofszacowanego wiary? Można mówić: że Ona sama poiedynczo wytrzymała dla wiary, co inni Męczennicy cierpieli za wiarę po części. Walczyli przeciwko niey nieprzyjaciele domowi i obcy. Matka nalegała w sądzie, aby Tekla żywo spalona była. Sędzia katownie przedłużał, groził śmiercią, mękami Panieńskiego statku doświadczał. Dzikość i żarłostwo zwierzów drapieżnych, jadowitość zaraźliwych gadów, gorącość ognia, te były narzędzia napięte na złamanie iey przedsięwzięcia. Z tym wżyskim: zachwiała się w tych przeciwnościach?

śwach? w tych natarczywościach odstąpiłaż Boga i wiary? Oh nie nie! owszem w prześladowaniach za wiarę stała się mężnieyszą. Ogień, miecze, prześladowania, głód, nagość, śmierć sama, nie mogły Jey od Jezusa oderwać, to wszystko ona dla wyznania Jego wytrzymała statecznie, tak iako się nauczyła od Pawła swojego Świętego Mistrza. Swoim statkiem złamała Tyranów okrutność, złagodziła zwierzów dzikość, ugasiła moc ognia. Sędzia zadumiały tam wołał: *Wolną wypuszczam Teklę czcicielkę Boga i pobożności*. Lwy zapomniały swojej srogości, ogień nie ważył się Tekli obrazić, którey pałało serce gorliwością za wiarę.

O niezwyciężony serca Panieńskiego statku! o niewyśławione Tekli zwycięztwo! Prawdziwie jesteś Tekło mężną niewiaścą nie mającą podobney, którą chwali Duch S. *Mulierem fortem quis inveniet?* (f) Twoie zwycięztwo przenoszę nad tryumfy Rzymian Wojowników świata, boś własną pokonała Matkę. Tyś najszczęśliwsza między niewiaściami, najsrożniejsza między Męczennicami, po Maryi godna jesteś być wystawiona za przykład. Mowi dosyć obłzernie w pochwałach tey Świętey S. Ambroży (g).

Słabi Chrzęścianie w sprawie Boga waznego! nikczemni, w wyznawaniu Jezusa! nieczuli

---

(f) *Prov. 8. (g) Lib: 2. de Virg.*



czuli, i obojętni w interesie wiary waszey!  
O iakże ten przykład powinien was zawsty-  
dzić! naprawić was, i serca wasze chwiejące  
się umęźnić! Przodkowie wasi umieli bronić  
wiary w jawnych życia niebezpieczeństwach,  
w prześladowaniach i katowniach, a wy wia-  
rę tę podaciecie w niebezpieczeństwo w pokoju  
i w powodzeniu. Przodkowie wasi mieli so-  
bie za zniewagę i za grzech dać się mękami  
od wiary odwieść, a wy macie sobie za sławę  
i za poler rozumu z tey wiary szydzić i wia-  
ry wstydzić się. Przodkowie wasi za wiarę  
umieli w prołocie serca umierać, a wy w  
dworności umiecie się o tę wiarę sprzeczać i  
kłócić. O podła nikczemności umysłu! nie-  
godna ta Chrześcianańskiego człowieka. O błacha  
słabości serca! niegodna Chrześcianina. Nieże  
to nas nie wzrusza: że ludzie słabego tempera-  
mentu, bojaźliwa niewieścia płeć, poświęcali  
krew, łożyli życie na ofiarę wierze, i na ja-  
wne wyznania wiary! nieże to nas nie ob-  
chodzi? Niechże nas zawstydzą i przekona-  
ją dzikie zwierze Lwy z którymi walczyła S.  
Tekla. Te to nas nauczyły wiary, te nam  
przypomniały iey obowiązki, gdy uczciły Te-  
klę obstawiającą za wiarę. *Leonas docuerunt  
nos fidem dum adorant Virginem.* Świadczy  
S. Ambroży (h). Do obrony wiary, i do  
mężnego wyznania wiary trzebaż nam no-  
wych

---

(h) *Idem sup. cit.*

wych posilków nieba i nowych cudów na  
 iey poparcie? Otżę ie macie rozliczne w cu-  
 dotworności Tekli. Ta Święta cudami oka-  
 zanemi za wiarę, uderza na niepotrzebną cie-  
 kawość w rzeczach wiary.

Cuda działane na łono wiary, były  
 zawsze i są wzmacnieniem wiary: bo były  
 utwierdzeniem tych prawd do których na-  
 mawiano niewierne. Zbawiciel sam odwo-  
 tywał się do cudów (i) a nauki swoich Apo-  
 stołów cudami popierał *Domino cooperante* &  
*fermonem confirmante sequentibus signis* (k).  
 O iakże wiele i wielorakich cudów czyniła S.  
 Tekla! Dał iey Bóg moc iak Apostołom na ga-  
 szenie ognia, na uzdrawianie niemocnych na  
 stąpanie bezpieczne po żmłiach i węzłach bez  
 obrażenia, na zachowanie iey życia w całości  
 w pewnych i gwałtownych razach śmierci.  
 Cudotworność Tekli przywiodła Sędziego do  
 uznania potężney mocy Boskiej, zachęciła  
 do wiary tłumy niepolicone niewiernych i  
 Pogan, w nas że tylko będzie mniej uważna  
 i płożna? Nie będziemyż w prostocie ducha  
 wiarę naszą poważać, i w prostocie wierząc,  
 gdy już wszystkie około wiary wątpliwości są  
 uprzągnięte?

Bóg kazał i uwierzono *Iussit & credi-  
 tum est*. S. mówi Augustyn. Uwierzili Apo-  
 stołom Poganie na prawdy Ewangelij: a nam  
 trzebaż szperać w Tajemnicach wiary zakry-  
 tych?

(i) Joann. 10. (k) Marci 16.

tych? trzebaż się pytać dwornie *Czemu to tak?* Ale to jest pokusa szatańska, który tym sposobem oszukał pierwsze Rodzice. Chcieć wszytko w wierze przenikać, chcieć oczyma widzieć co wierzać ślepo kazano, iak się to zgodzi z wiarą, iaka to będzie zasługa wiary?

Bez cudów teraz można wierzyć biespiecznie i niezawodnie. Żaden rozumny ogrodnik nie pragnie dżdżu z obłoków ani wody z stoku na podlewanie drzewa, gdy się już szczep przyjął, zakorzenił i wrośli; tak żaden prostowierny do wierzenia nie domaga się cudów, będąc pewny że już cudami wiara wzrosła i pomnożyła się. Poganom były potrzebne cuda, lecz nie nam wiernym.

Cudami zakrzewiła się wzrosła i pomnożyła się wiara Jezusa Chrystusa Niebo, ziemia, żywioły, umarli powróceni do życia, czarci z ciał ludzkich wypłoszeni dali tej wierze świadectwo; modnowiarku! trzebaż ci nowego cudu żebyś nie był niewiernym, żebyś się odiał twej ciekawości o wierze? Azali to nie jest cudo łaski iedno z największych, że ty urodzony z wiernych Rodziców, oświecony wiarą, żyjący między wiernemi jesteś niewiernikiem? Boże day ci upamiętanie!

Ah małowierni! z przykładu S. Tekli obaczcie się. Porzućcie dworność, patrząc na Jey gorliwość; wzmocniycie się w wierze,

dziwiując się Jey mełtwu; odrzućcie niepotrzebną w rzeczach wiary ciekawość, przedstawiając na Jey cudach. Na zleczenie ran małowierności proście oleju wiary od Tekli *Date nobis de oleo vestro*. Na wasze oświecenie dał Ją Bóg Kościołowi pierwszą Męczennicę za wiarę.

Wy też utyskujący na okropność czasów nieprzyjaznych waszym zamyśłom; zanóście wzdychania wasze do Tekli, boć i dla was dał Bóg tę Świętą powszechną wiernych Patronkę.

#### UWAGA DRUGA.

**T**ekla S. jest powszechną wiernych Patronką; bo za tę cnotę Jey, którą Ona zwyciężyła dla Chrystusa przeciwnieństwa wszelakie wzięła od Boga łaskę posilkowania wiernych w wszelkich przypadkach. W tym zaufaniu, wielu, a zaledwo nie wszyscy wierni udują się do przyczyny tey Świętey, ale nie wszyscy odnoszą pożądané skutki zaufania swojego. Czemuż to? przeto: że nie wszyscy porządnie ufaia wstawieniu się tey Świętey. Jedni z tego doznaią sprawiedliwie, drudzy bierpią niesłusznie: a wszyscy zarówno przez Świętych szukaia u Boga ratunku. Otoż Tekla S. daie pierwszym zbawienne przestrogi; drugim zaś zaręcza swoją opiekę, a tak dla wszystkich jest powszechną Patronką.

Próžno

Próżno grzesznicy cierpiąc sprawiedliwie, szukacie przez Świętych uwolnienia z złego które cierpicie. To złe które was dręczy za waszą nieprawość, dręczyło sprawiedliwych za ich cnotę. A gdy świat ważył się Święte uciążać obstawiając za Boga, czemużby Bóg nie powinien karać grzeszników, i pobudzać świat do prześladowania bezbożnych podnoszących rokosz przeciwko Bogu? żeby świat ścigał krzywdy Boskiey na Jego przeciwnikach *Pugnabit pro Eo orbis terrarum contra insensatos* (1) Gdy Matka głupią ślubującą Państwo, na stos ognia podaje: o jakżeby tey karności miały używać Chrześcijańskie Matki na próżność i rozwieżłość swych córek trwoniących i w niebespieczeństwo podających tę cnotę? Gdy Sędzia Bałwochwalca Teklę Wyznawczynę Chrystusową, prześladować ważył się rozlicznemi mękami: o jakżeby tą gorliwością miały Chrześcijańskie Urzędy następować na wszeteczniki jawne, na bluźniercę Boga, na niewierniki bliźnich gorszące?

Tych i takich sposobów karności trzeboby dziś na złamanie zuchwałości małowiernego wieku i rozwieżłego, których używało Pogaństwo na odwiedzenie Świętey Tekli od wiary.

---

(1) *Sap. 5. v. 24.*



wiary. Te Lwy, te drapieżne zwierze rozdrażnione na pożarcie Tekli, trzebaby dziś wypuszczać na świętokradzce niezanuiące Duchownych, bo tak Bóg karał lekkomyślne chłopięta szydzące z jego Proroka (m). Te ognia rozniecone łosy na spalenie Tekli, miałyby dziś niszczyć domy nierządne i miejsca rozpusty, bo tak chłostał Bóg Miasta wszeteczne (n). Te języki uszczypliwe rażące cudzą sławę, i usta okrutnie honor bliźnich pożerające, miałyby się dzisiaj żądłami węzów ukrocić i zleczyć jadowitością gadzin, zgotowanych na umorzenie Tekli, bo Pismo usta obmowców przyrównywa do gadzin tego rodzaju (o). Trzeba żeby nas głód niedostatek, nieszczęście, przywiodły do zbawiennego zażywania dobrodziejstw Boskich. Zgoda: żebyśmy doznając złego stawali się dobrmi.

Toć jest powszechne Boskie z ludźmi obchodzenie się. W przeciwnościach które on dopuszcza, doświadcza wierne usługi swoje; ale grzeszniki odstępne od Niego karze. Toć jest zbawienne upomnienie od S. Tekli dane grzesznikom złego doświadczającym za swoje winy. Ze próżno spodziewają się przez Świętych ratunku z niebios, jeżeli źle cierpiąc: bydź niechęcią dobrmi. Słuchaycież tey nauki grzesznicy! zaprzestańcie źle czynić, to tak będziecie mieli łatwym Boga do wysłuchania,

taśka-

(m) 4. Reg. 4. (n) Gen. 19. v. 24. (o) Psalm. 13. v. 3.

łaskawym do ulitowania. Wam zaś niewinnie cierpiącym zaręcza S. Tekla swoją opiekę.

Ludzie dobrej wiary i prostej sumienia! czego nie możecie wyjednać u Boga przez zasługi Tekli, którą tak Bóg ukochał i która tak wiernie i statecznie ukochała Boga? którego największego złego ta Święta nie odeymie od was, która tyle złego pokonała na świecie, i wzięła moc od Boga nad żywiołami? Mówię ja co mówił Chrystus: że dla zasług tej Świętej Królestwo Boże między wami jest, jest wam przyjazne i dostępne *Regnum Dei intra vos est* (p) bo go gwałtem odzierżyła Tekla.

Mówię ja do was co mówił Dawid do stróskanych wiernych przez zasługi Tekli wżyskto zgromadzenie Chrześcian *sperate in Eo omnis congregatio populi*. Żądania wasze, wzdychania wasze z serc wylewajcie i zasyłajcie ku niebu, przez wstawienia się tej Świętej *Effundite coram Illo corda vestra* (q) i

Ufajcie skutecznemu wstawieniu się Tekli, Mocarze ziemscy! a ziedna wam zwycięstwo na woynach, łodkie i bęspieczne rządy, jak Zenonowi Cesarzowi którey. On z wdzięczności, w Seleucyi Kościół wystawił i bogato ozdobił (r). Ufajcie wstawieniu się Tekli, Stany Duchowne Biskupi i Kapłani! a sporządzi wam w rządach dar rostopności i

umie.

(p) Luc. 17. v. 21. (q) Psal. 62. v. 9.

(r) Baron. in Annal. Eccl.

umiejętności, ochłodę w pracach, iak SS. Bazylemu, Grzegorzowi z Nanzyanu, iak Cypryanowi: gdy oni odwiedzali Grob Jey corocznie i pomnażali do Niey nabożeństwo (s). Ufaycie wstawieniu się Tekli Chrześcijańskie Miasta! jako Seleneya gdzie Jey Ciało było pogrzebane; iako Tarrakona w Hiszpanii, gdzie jey Święte Zwłoki są przeniesione cudownie; jako Medyolan gdzie Jey spoczywa Głowa; Ufay wstawieniu się S. Tekli Stołeczne Miasto Krakowie które szczyć się SS. Relikwiami tey Świętey, ta będzie twierdzą bezpieczeństwa twoiego zastawem pewnym twoiego szczęścia, iak twoim Przodkom, którzy doznając łask tey Świętey w wielu potrzebach, sprowadzili uroczyście Jey Obraz, w Kościele S. Woyciecha tu Go umiescili (\*) na większe pomnożenie czci Jey w nieprzerwanym nabożeństwie corocznym aż dotąd. Ufaycie wstawieniu się S. Tekli; sieroty i nędzarze, i ta S. sprawę waszą utrzyma, upomni się o wasze krzywdy, nauczy sumiennego obchodzenia się z wami Opiekunów waszych; iak Popusa niesprawiedliwego Opiekuna dzieci Aureliusza zmarłego (t). Ufaycie wstawieniu się Tekli za wami grzesznicy o zbawieniu waszym rozpaczający! Ona wam ziedna spokojność sumnienia, wydzwignie was z rozpacz, iak wydzwignęła Balsyanę już już mającą

(s) Idem. (\*) R. 1752. (t) Surius in Lit.  
S. Theologia. *Annae Annae m*

iącą się w studni utopić. Ufaycie wstawieniu się przemożnemu Tekli, Stany Chrześcijańskie wszelakie! Chce wam posiłkować ta Święta w nieprzyjaznych razach, bo sama doznawała złych razów i szukała z niebios ratunku. Może wam posiłkować, bo jest powszechną i skuteczną Patronką wiernych. Może wam posiłkować w życiu i w czasie śmierci.

Tak wielkie ma zaufanie Kościół Chrystusów w zasługach Tekli S. że ją naznaczył za Patronkę umierającym. Kapłan przytomny umierającym, nad konającym wzywa tam tę Świętą, i modli się tak. *Panie? iakoś Błogosławioną twoją Pannę i Męczennicę Teklę, od trzech najsroższych katowni uwolnił, tak racz zachować duszę sługownika (albo służebnicy) twórego, i domieść ją wspólnego z tobą wosła (\*) Mocneż to posiłki dla wiernych! Zaimówmyż je dla nas u Świętej nie tylko na okropny moment naszego zgonu, ale na całe życie nasze, owszem i na wieczność.*

Boże miłosierdzia służebnicę twoją Teklę od trzech katowni cudownie wybawiający! wysłuchaj nas prosiących cię przez Jej zasługi, a racz nas wybawić od złego w życiu, od złego w śmierci; od złego w wieczności. Od niepokuty ostatecznej zachowaj nas, od złej śmierci wybaw nas, nieszczęśliwey wieczności uchron nas. Tobie Panu naszemu, w Tryocy jednemu Bogu, chwała na wieki. AMEN.

(\*) Ord. Comment. anim.

## KAZANIE

Na Święty O. FRANCISZEK  
Seraficzny.

O Radach Ewangelicznych.

---

Abcondisti hæc à sapientibus & prudentibus,  
& revelasti ea parvulis. *Math. 13.*

Ukryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropeymi,  
a objawiłeś je maluczkim.

**P**owiedomości Dróg Boskich i Tajemnic  
Królestwa Bożego, mądrość świata nie  
dosięgnęła. Faryzeuszowie i Piśmienni nie  
zdołali na nich się poznać. Filozofowie nie  
mogli ich przenikać. Apostołowie Uczniowie  
Chrystusa przyszli do poznania tego niedo-  
stępnego świata. Bo tamtych zaćmiła chy-  
trość, zaślepiała pycha, tych zaś podpioła pro-  
stota ducha i pokora serca. Tak to mówi Apo-  
stół: Bóg mądrość świata obala, zawstydz  
Mądrce w ich roztropności (a) a oświeca i  
daie rozum maluczkim. (b)

Tey

---

(a) 1. *Corint. 1.* (b) *Psal. 148.*



Tey umiejętności nauczył się w Szkole Jezusa Chrystusa S O Franciszek; a wszakże on był Uczniem Zbawiciela, naśladował Jego sposobu życia, w czasie w niego przemienił się widzialnie. Tajemnice Królestwa Bożego zwiedził S. O. Franciszek, a wszakże był on małuczkim, upokorzonym nad wszystkich, Braci mniejszych Wodzem, Oycem, i Zakonodawcą. Znalazł Franciszek w upokorzeniu dostojność, w ubóstwie bogactwa, w umartwieniu roskosz. Ta jest prawdziwa mądrość! którey Bóg ubliża pyśnym a powierza małuczkim. Ta nauka Ducha S. wyrażona w Radach Ewangelicznych, na którey się świat nie zna, i na nie uderza.

Zawsze naygruntownieysza cnota na przeciwieństwo napada: nie cierpi pycha pokory, roskosz umartwieniem brzydzi się, chciwość nienawidzi ubóstwa. Tak ludzie nieznający się na Duchu Boskim, Filozofowie wieku, mocne Duchy, na Rady Ewangeliczne od Chrystusa podane, na owe to zbawienne środki prowadzące do Cnot nayheroicznieyszych i nayezystszych, ostrzą swoje dowsipy; wołają i wrzeszczą przeciwko tey piękney części Chrystusowey nauki. Słudzy Chrystusa przedsiębiorący ten sposób życia, którzy mają tylo serca nie tylko Prawom poddać się, ale nad to i Radom Ewangelicznym, zdawiają się im obłąkani, pad to na się surowi, towa.

towarzystwu ludzkiemu nieznosci. Atoli  
inaczej mówił i nauczał Zbawiciel.

Zbawiciel w Radach Ewangelicznych  
szczegulnieyszą doskonałość pokazał; bo tak  
mówił do iednego młodzieńca: *Chceźli bydź  
doskonały? idźże poprzeday wszystko a rozday  
ubogim.* W Radach Ewangelicznych nay-  
zbawiennieyszą korzyść oznaymił; bo mło-  
dzieńcowi przyrzekł zapłatę: *a będziesz miał  
skarb nieustający w Niebie.* (c) Na tym grun-  
cie Chrystusowey nauki: pokażmy dziś mo-  
dnowiarkom Rady Ewangeliczne rownie spr-  
awiedliwe isko też i zbawienne.

„ Tak są sprawiedliwe Rady Ewangelic-  
„ czne że ich nie może odrzucić żadna Pol-  
„ tyka rozumna: Święty Oyciec Franciszek z  
„ Rad Ewangelicznych stał się szacownym u  
„ świata. 1. Uwaga.

„ Tak są zbawienne Rady Ewangeliczne  
„ że ie Bóg stokrotnie nadgradza: Święty Oy-  
„ ciec Franciszek za zachowanie Rad Ewange-  
„ liczych otrzymał naylepszą częśćkę od Bo-  
„ ga. 2. Uwaga.

Powstań Panie! a rozsądź sprawę twoją:  
żeby drogi twoje nie były znieważone od lu-  
dzi. Mówiącemu pobłogosław za wstawie-  
niem się Maryi.

UWA-

(c) Matth. 19.

## UWAGA PIERWSZA.

**Z**ebyśmy usprawiedliwili Rady Ewangeliczne i oczyścili od wszelkich potwarzy przeciwników dzisiejszych; dwie rzeczy w nich mamy uważać. Jedną: że one podziwym czynią Człowieka na dobro towarzystwu ludzkiemu. Drugą: że one czynią doskonałym Chrześcianina do zachowania Praw Bożkich. Tego zaś obojga iak żaden rozum zdrowy nie może potępiać, żadna rozumna Polityka ganić, tak Rady Ewangeliczne ze wszelch miar są sprawiedliwe.

Duch towarzystwa wyciąga aby każdy z jego członków przykładął się, ile z niego jest, do dobra polspolitego. Człowiek sprzyjający szczerze i wiernie dobru polspolitemu, rządzi się nie podług dziwaństwa namiętności zepsutych, i ptochych urojeń ludzi prywatnych, ale podług zdrowych przepisów rozumu i Praw Religii; atóż na takowych prawidłach sadowią się Rady Ewangeliczne. Oneć to wmawiają w Człowieka dobroczynność, szczodroblivość ku niższym, miłość i uszanowanie ku równym, podległość ku swoim Zwierzchnościom. Oneć to podnoszą Duszę Człowieka nad namiętności wszystkie szkodziwe, nad ambicyą chciwość, pychę, i roszkosh, z których wypływaia wszystkie, roszkosh, nierządy, i klęski męszające pokoy towarzystwa

rzystwa ludzkiego. A tak nie naruszają Praw jego godnych ufzanowania, ale owszem pomagają do jego złagodzenia, wydolkońalenia, i zabezpieczenia.

Rady Ewangeliczne, gdybyśmy je tu wszystkie przytoczyć mogli, stosują się do uformowania Człowieka w cnoty naywyborniejsze, i do uprzątnienia wszystkich zawad Cnocie przeciwnych. Wszystkie w nich wyrażone maxymy są to lekarstwa na szkodliwe choroby ludzkie. Zbawiciel sprawiedliwie wierne przestrzega aby wylupić i odrzucić oko gorszące: (d) bo czyliż można bezpiecniey drogę zagrozić nierządom, cudzołóstwom, porubstwom, iako skarcić oczu nieskromność, i zabronić sobie pożądliwego wzroku? Sprawiedliwie uczy zabiegać pierwszym poruszeniem serca do gniewu: (e) bo któryż to mógł być skutecznieyszy sposób żeby się ludzie nie zabiłali, iako ich wstrzymać od pierwszych gniewu zapędów? Maxymy te są sprawiedliwe i wielce potrzebne: bo bez tego koniecznego miarkowania żądź nieporządných, coż by to działa się w ludziach? w jakimkolwiek towarzystwie ludzkim byłaby iaka Cnota? byłoby iakie bezpieczeństwo naszego życia, majątków, naszej sławy, zdrowia? iakieby się nie szerzyły zbrodnie, iakieby nie następły zdróżności i zamieszania przeciwne spociecznству ludzkiemu?

Trzy

(d) *Matth. 5. u. 29.* (e) *Ibid. v. 22.*

Trzy rzeczy męszają świat i na trojaką niemoc choruią ludzie, mówi Apostół: na pożądlivość oczu, na pożądlivość ciała, i na chardosć żywota. (f) Pożądlivość oczu wznieca nienasyconą chciwość dóbr świata; pożądlivość ciała rodzi plugawości, sprofność, i nierząd; pycha żywota sprawuje niekarność, bunt, i nieposłuszeństwo. Otoż sprawiedliwie radzi Zbawiciel dobrowolne ubóstwo; żeby ludzi od chciwości zawściągnął, bo któż jest dalszy od łakomstwa iako ten kto dobrowolnie dla Pana wszystko opuścił, a niechce nic własnego na tym świecie posiadać. Sprawiedliwie radzi, dobrowolną powściągliwość i czystość; żeby świat z nierządów oczyścił, bo któż może być dalszy od pożądlivości iako ten który dobrowolnie od siebie wszelką roskosz odśunał aby uczynił z ciała swego czystą i niepokalaną ofiarę. Sprawiedliwie radzi zaprzemienie się i odstąpienie własney woli, żeby ludzie w karności i należytych poddaństwie zatrzymał, bo ktoż może być dalszy od brykania i buntu iako ten który sam dobrowolnie drugiemu w posłuszeństwo poddał się, wolą swoją wprzagnął pod cudze rzędy dla Chrystusa? Któryż z Prawodawców mógł co chwalebniejszego w ustawach swoich uchwalić na pożytek Obywatelstwa? O zaiste sprawiedliwe są Rady Ewangeliczne! bo czynią podezwym

---

(f). *x. joan. 2. 16.*



ciwym człowieka na dobro towarzystwu ludzkiemu. Znowu sprawiedliwe z tej miary: że one czynią doskonałym Chrześcianina na zachowanie Praw Boskich.

Radom Ewangelicznym doskonałość przypisał Zbawiciel iakośmy rzekli. (g) Przedsiębiorcy do zachowania Rady Ewangeliczne wstępuie na doskonałą drogę, doskonalszy obiera sposób do czczenia Boga i wyrządza mu godną Boga posługę.

Drogą do zbawienia są Przykazania Boskie, ale do zachowania Praw Boskich są Rady. Ten który pełni Przykazania Boskie czyni dobrze, wystrzega się złego co mu szkodzi w tym pełni powinność. Ale ten co się odważa na Rady Ewangeliczne czyni najlepiej, zabrania sobie nawet tego co może bez grzechu posiadać, a w tym jego dobra jest wola. Prawo obowiązuje niechęcych, Rada dobrowolnych zaprasza. *Consilium invitāt voluntarios, proceptum etiam adstringit invitos.* mówi S. Ambroży. (\*) Więc przedsiębiorcy Rady Ewangeliczne na doskonałą wstępuie drogę.

Ten który pełni Prawa Boskie, czyni Ofiarę swoich majątków Ciała że pości; ofiarę sprawiedliwości że bliźniego nie krzywdzi; że w uczciwości zachowuje wierność swojego toża, czyni ofiarę podzieloną. Ten zaś co pomi-

---

(o) Math. 19. (\*) Epist. 82. ad Eccl. Vercell.

pomimo Prawo Boże, przytłacie na Rady, czyni Ofiarę zupełną z swojego serca, z swojego ducha, nie tylko co ma i mieć może dla Chrystusa opuszcza, ale też samego siebie zrzeka się, wzbija się wyżej wyniesiony nad wszystkie namiętności ludzkie pała miłością ku Bogu zdolną ofiarować mu świat, wszystkie jego honory, jego skarby, jego słodyczy, swoją krew i życie samo. Który tak myśl swoją napętnia o Niebie; że za cel ma jedynie Boga samego, za Przewodnika Chrystusa, a całą ziemię za podłosc niegodną swojego serca. Taka jest doskonałość Rad Ewangelicznych Apostołom i Wiernym właściwa, mówi S. Hieronim. Wieg na nich przestajacy obiera sposób czczenia Boga doskonalszy, wyrządza doskonałą przyzwoitą godną Boga przysługę.

Panie! iakże są proste drogi Twoje, usprawiedliwione same w sobie któremi prowadzisz twoje Wybrane. Ten sposób życia nie jest dziwaczny, nie jest niepotrzebny, nie jest niepodobny. Nie jest niepodobny: bo go przyjmowali Apostołowie i ich Następcy. Nie jest niepotrzebny: bo pomaga do doskonałego zachowania Praw Boskich. Nie jest dziwaczny: bo go Zbawiciel poświęcił swoim przykładem. Zadna Polityka ganić go nie może, by tylko była rozumna, rozum winien mu dać dank by tylko nie był skażony. Wszak ludzie przed Ewangelią z powodu cnoty cenili ten sposób życia.

T

Ludzie

*Kaz. X. Męch'skiego Tom II.*

Ludzie przed Ewangelią stali się wielkimi u świata, zdolnymi naysiękniejsze dawać przykłady, i nayszacowniejsze oświadczać towarzystwu usługi. Jakichże nie dawano pochwał Pannom Westwalskim że odmiatały godziwe rokoszy! Jakże nie sławiono Kurcyusza i Fabrycyusza z nieinteresowności, cierpliwości Sokratesa, męstwa Knaxarcha, powściągliwości Scypiona, z wzgardy swoich majątków którą miał Krates Tebański: Takowe cnoty chwalebne były w Poganach, o jakże szacowniejsze być nie mają w Chrześcianach? którzy je pełnią w stopniu daleko doskonalszym bez przynieszenia żadnego występku, na gruntach daleko czystszych. Jakże większych pochwał i zadziwienia nie będą godni Wierni z tego sposobu życia? Mówię ja do przedsięwzięcia moiego: Święty O. Franciszek z zachowania Rad Ewangelicznych stał się szacownym u świata.

Franciszek wyzuty ze wszystkiego dla Boga, stał się pełnym Łask szczególniejszych do podziwienia. Porzucił on wszystko co mieć mógł na głos Ewangelii, a za to głosowi Jego wszystko stał się posłuszne: Ryby które słuchały Jego Kazania, ptaszki co prześtały swego śpiewania pod czas Jego modlitwy, owce które zbiegały się do niego w drodze, wilki drapieżne co porzucały swoją dzikość, wyciem oświadczały żal za poczynione

nione szkody Ludziom, swoim żarliwością. Porzuca świat Franciszek i wżgardza wszystkim co jest na świecie, a świat wszystkich jako mawiał Brat Maseusz świadek Jego życia zdawał się iść za Franciszkiem, wszyscy co ich było, pragnęli widzieć Franciszka, słuchać go, i czynić co im rozkazał. (h) Gruntuie Franciszek swoy Zakon na ściśłym uboſtwie i na wyrzeczeniu wszelkiej własności, a Opatrzność Naywyższa dostarcza cudownie wszelkim Jego Synów potrzebom, dotrzymuje obietnicy Chrystusowej Apostołom daney: kiedym ia was posłał z Ewangelią bez kija, bez obuwia, bez mieſzka, na czymże wam zbywało? (i) Szuka Franciszek wżgardy i poniżenia u świata jako drogiego skarbu, a Bóg go na cel uſzanowania wystawia nie tylko u Naywyższych Biskupów, nie tylko u Wiernych Monarchów, ale nad to u Bałwopchwałskich Cesarzów. &c.

Tak Panie! uczezeni bywaią aż nazbyt przyjaciele twoi którzy przyſtaią na twoie rozkazy! ale też dobrowolnie poddaią się Radom zaleconym od Ciebie. Więć ſprawiedliwe są Rady Ewangeliczne, że ich nie może odrzucać żadna Polityka rozsądna. A iak są ſprawiedliwe, tak też są zbawienne że ie Bóg ſłokrotnie nadgradza. Święty O. Franciszek za pełnienie Rad Ewangelicznych najlepszą otrzymał czaſtkę od Boga.

T a UWA.

(h) *Chronol. Ord. Min.* (i) *Luc. 22. 35.*

---

 UWAGA DRUGA.
 

---

Nie jedną ale wieloraką zapłatę przypisał Radom Ewangelicznym Zbawiciel: powiedział on: że ci którzy porzucili krewnych, przyjaciół, majątki, i siebie dla niego, wezmą nadgródę stokrotną *centuplum accipient.* (k) Wyraził tam w szczególności trojaki sposób teyże nadgrody. Pierwszy: że tam Jego naśladowcy siedzieć będą z nim *sedebitis & Vos.* Drugi: że będą siedzieć w Chwale i Majestacie na dwunastu Stolicach *sedebitis super Sedes duodecim.* Trzeci że będą Sędziami dwunastu Pokolenia Izraelskiego *judicantes duodecim Tribus Israel.* Otóż zbawiennność Rad Ewangelicznych że w nich nic nie tracą naśladowcy Chrystusa.

Wielka nadgroda! że Chrystus obiecuje Uczniom swoim siedzenie ów to odpoczynek wieczny kiedy Duch rozkaże sprawiedliwym aby odpoczęli od robót swoich, (l) kiedy Bóg otrze wszelką łzę z oczu ich, a już tam więcej nie będzie ani żałości, ani wołania, ani żadney boleści; ho to już wszystko przemienie. Tu na ziemi poszukują ludzie wszystkim usiłowaniem siedzenia i odpoczynku, ale go znaleźć nie mogą. Dla tego łakomy skarby zbiera, pyśzny o dostojności zabiega, wszetecznik nurza się w rokoszach. A tak właśnie pożą.

---

 (k) Math. 19. per totum. (l) Apocal. 14.



pożądliwości kluczą ich. Żadna tu cząstka w Ludziach nie siedzi, ani Dusza która już się spodziewa, już boi; już się weseli, już smuci; tu się wynosi, a tam upada. Ani ciało: które już zimnu, już upaleniu, już odmianom, już chorobom, już potrzebom różlicznym podlega. Cały tu Człowiek nędzny jest i wza-  
 kłóceniu zostaje, gdy Ciało przeciwko Duchowi walczy, Duch zaś przeciwko Ciału. Szczęśliwe Dusze! które umieją odeymować się zakłóceniom teraźniejszego życia! i które mężnie odrywaia się od tego co może męszczać pokoy ich myśli. Ubogiego nie wędzi chciwość, bo o bogactwo niedba; pokornego nie uwodzi pycha którą podeptał; umartwionym nie władaia namiętność zwierzęce którym się sprzeciwił. Taka jest cząstka Uczniów Chrystusowych, którzy przyśiali na Rady Ewangeliczne i zrzekli się tych rzeczy szkodliwych. Tu oni znayduią pokoy umysłu, a w czasie odziedziczą siedzenie w odpocznieniu wiecznym *Sedebitis & Vos.*

Naśladowcom swoim obiecuje Zbawiciel że nie tylko siedzieć i odpoczywać będą, ale siedzieć w Chwale i Majestacie, siedzieć na dwunastu Stolicach. To druga zapłata. Królować z Chrystusem, mieć z nim wspólne Dziedzictwo; a któraż część świata, która chwala może tey czci kiedy wyrownać!

Nędzni

Nędzni Synowie Adama i oszukani! co przed czasem chcą siedzieć, sądzić, rozkazywać, którzy tu pierwizych poszukują siedzisk, bo iak się nie znają na próżney chwale ludzkiej która zwiednieie iako kwiat polny; tak częstokroć o prawdziwą Chwałę wieczną niedbając utracają, albo z wielką zelżywością prześcigać muszą na stopniu ostatnim, jeżeli im się jeszcze dostanie? Słudzy Boscy nie szkodzią nam tym co utracili. Dla Chrystusa wzgardzili doczesnym Królestwem i chwałą świata; więc będą uczestnikami Królestwa i Jego Chwały. Z Chrystusem cierpieli oni zniewagi tego świata, pożykali niesmaki, więc z Chrystusem w uwielbieniu będą się weselić. Drogą Apostołów szli za Chrystusem, więc na dwunastu Stolicach Apostolskich będą umieszczeni w Królestwie Chrystusa. O iak przyzwoita załugom odpłata! *Sedebitis super Sedes duodecim.*

Z mieyscem przyrzeka Urząd Naśladowcom swoim Zbawiciel: że będą Sędziami dwunastu pokoleń Izraela a w nich Sędziami wszystkiego świata. To trzecia nagroda. Teraz tu świat Sługi Boże potępia, ale fałszywie i lekkomyślnie; więc tam Słudzy Boscy świat sądzić będą, ale sprawiedliwie. Teraz świat rzuca potwarze na Naśladowce Chrystusowe i prześladowie ich doskonałość, a toż tam sprawiedliwy mówi Prorok będąc się

się weselił kiedy ujrzy pomstę nad złośliwymi. (m) Jako bezbożne będą potępiać ona Królowa z Południa i Niniwitowie; tak też Apostołowie potępią dwanaście Pokolenia Izraelskiego, iż onibędąc z tego Narodu co i ci, mając ten Zakon, teżyż Nauki Chrystusowey słuchając, te Cuda widząc i też Dobrodziejstwa odnosząc, niechcieli do Chrystusa dać się przywieść i weń uwierzyć; a ci prostacy na pierwsze Chrystusowe słowo opuścili wszystko. Tak wybrani którzy teraz wśród nieprzyjaciół swoich panują z Chrystusem, z Chrystusem będą panować nad nieprzyjaciółmi i sądzić je, *Sedebitis iudicantes duodecim tribus Israel.*

Otoż korzyść! otoż odплата stokrotna! dla której odzierżenia zrzekaia się dóbr terażniejszyżych! chuci do nich Naśladowcy Chrystusa. Otoż Rad Ewangelicznych zbawienność! że w nich nie tracą oni którzy je pełnią. Alboż w nich nie znalazł części naysłabszy Święty Oyciec Franciszek?

Nie godzi mi się Franciszka w zasługach i nadgodzie nad Świętych przenosić, ale też nie godzi mi się względów Boskich i choyności, któremi był uraczony Franciszek, zamileżeć. Otoż mówię: że tą nadgodą, którą Naśladowcom swoim obiecał w wieczności Zbawiciel, wcześniej tu jeszcze Franciszka uwień.

uwieńczył. Święty O. Franciszek nie tylko miejsce otrzymał w Niebie co obiecano wszystkim Naśladowcom Chrystusa *sedebitis & vos*, ale go Zbawiciel umieści żyjącego jeszcze na Stolicy swego zwycięstwa *Qui vicerit dabo ei sedero mecum in Throno meo.* (n) Przypuścić do uczestnictwa swojego Krzyża, piętna odkupienia na nim cudownie wyraził. Ludziom Apostolskim siedzenie na dwunastu Stolicach przyrzekł; ale dla Franciszka zgotowane krzesło między Serafinami po spadłym jednym z przedniejszych Aniołów, w objawieniu okazał. (\*) Franciszek stał się Sędzią świata jeszcze przed czasem, bo potępił pychę świata swoją wzdargą, jego rozpustę swym umartwieniem, jego chciwość i łakomstwo swoim ubóstwem.

Atoli częśćka najlepsza którą odzierzył S. O. Franciszek! atóż Rad Ewangelicznych zbawienność! które nadgradza stokrotnie wiernym swoim oddawcą sprawiedliwości. Wigo zaprzestaniecz! zaprzestaniec modnowiarkowie! uwłaczać Radom Ewangelicznym i miotać się na Ucznie Chrystusa: bo nie macie co mówić na przeciw ich sprawiedliwości i zbawienności.

Próżno tonem Woltera wrzeszczycie:

30

(n) *Apocal. 3. v. 21.*

(\*) *Chronol. Seraph. c. 68. & S. Bonavent. in vita S. P. Fr.*

że z rad Ewangelicznych wiele namnożyło się pobożnych próżniaków, i niepożytecznych towarzysztwu ludzkiemu. (o) W zdaniu Ludzi prawdziwie rozumnych ten próżniak, który: albo nie czyni, albo co czyni niepożytecznie czyni, czyni nieścosownie do powołania swojego. Ten próżniak co rozdaie urzędy niezasłużonym i niewartym. Ten próżniak co się podejmuje urzędu bez zdatności do niego, co cudzą gębą sprawę ułatwia. Ten próżniak co docho-  
dy Oltarzowe należyte Kościołowi i ubogim, na zbytki rozprasza; co fortunę oyczystą trwoni na frazki. Ten próżniak co dowcip i talenta swoje należyte Bogu i Oyczyźnie, na swoje zepsucie, i uszczerbek Religii, na zdradę Oyczyzny, obraca &c. Takich próżniaków na urzędach i rządach ma świat bez liczby; a przecie ich nie widzi Libertyn, przebacza im, bo z ich jest rzędu. Tylko sami Duchowni, sami Zakonnicy u niego próżniacy, co się modlą za ludzi, błagają Boga za powodzenie Królestwa i Stanów; książki piszą, nauczają sprawiedliwości &c. &c. I toż to jest próżnować? toż to nie robić nic? toż to nie przykładać się do użytków obywatelstwa. O bogdayby każdy tak czynił, każdy co mu stan jego każe, nie byłoby na świecie próżniactwa!

Próżno

---

(o) Zarzuty Libertynów u X. Nonnota Dyk-  
cyo: Filozof. Tom. 3. K. 285.



Próżno wołacie modnowiarkowie: że w uboſtwu Ewangelicznego zrodziło ſię wiele na- przykrzonych żebraków, prawdziwych ſzerſzeniów, żywiących ſię majątkiem pſzczoł pracowitych. --- O moy Boże! iakże nad liſość poſtępuie modnowierca iak, i rozumu odbiega: To u niego natręty co o jałmużnę dla miłości Twóiej proſzą? to ſzerſzenie którzy to tylko biorą co im dobrowolnie dadzą wierni pobożni? a to nie natręci co oſtatni groſz z ubogiego poddanego wyciſkają przemocą? a to nie ſzerſzenie co sztucznie w grach połykają cudze fortuny, co korrupcyami tyją? To nie ſzerſzenie co przedają świętą ſprawiedliwość, nie inaczej sądzą tylko żeby im płacić? A to nie ſzerſzenie co sztuką i machiaweliſtstwem do ſfortun przychodzą? &c. &c. Nie są ci to nie, ſzerſzenie owe biedne robaki które ſię żywią w krzakach z liſcia drzew, ale to są pijawki które ſię do wielkich ſtawów wkradają ſsą krew ubogich, ſsą oſy żarłoczne które ſię ciſną do okien, duſzą drobne muſzki, jedzą drobne muſzki, jedzą nayzdrowsze prac ludzkich owoce. Czemuż ich Libertynie nie odganiaſz? znać żeś wylegnał w gnieździe tego ſzkodliwego robaſtwa.

Trzeci zarzut libertynów uderzając na powściągliwość Ewangeliczną tu opuſzczam bo ſię nań odpowiedziało gdzie indziej.

(.) Ale

(\*) Ale odpowiadam na czwarty

Proźno modnowiarkowie z Rad Ewan-  
gelicznych o umartwieniu wnosicie: że z tego  
powodu przychodzą do ostatecznego szaleństwa, że  
się uzbraiają dyscyplinami ostrymi, ostrymi z że-  
laza łańcuchami, wywierając okrucieństwo na sa-  
mych sobie, nie miłosiernie ranią się na wzór Ka-  
planów Baala. Bo wiecież kogo tu obwinia-  
cie? nie nas, ale was samych. Studzy Boscę  
kłęczeniem i niedospaniem wędzą się, ale to z  
pobożności; ale wy z lekkomyślności za cóż  
czuwacie nogę całą przy nogach batwana? Studzy Boscę  
chłostają dyscyplinami ciała  
swoje aby ubłagali Sprawiedliwość Boską za  
swoje grzechy, ale wy, o ileż połykacie gory-  
czy, ulegania i trudów żeby się światu podo-  
bać na pomnożenie złości. Studzy Boscę tra-  
pią się martwią dla Boga, ale przecie żaden z  
nich po szalonemu nie zabija się; ale wy nad-  
stawiacie się na sztych od szpady, na rąbanie  
i ciosy od szabel, wyzywacie się na pojedyn-  
ki dla tańca dla miłośnicy, szukacie śmierci,  
jak muchy polegacie na placu. &c. &c. Otoż  
nie Studzy Chrystusowi, ale wy przychodzi-  
cie do ostatecznego szaleństwa. Patrzcież jak w  
błędzie waszym usidlacie się, wpadacie w wy-  
kopaną od was samych przepaść. Boże day  
wam upamiętanie.

---

(\*) Czytaj Kaz: 3cie na Zwiastowan, M. P  
o tej rzeczy w Kazaniach naszych.

Boże dawco prawdziwej mądrości!  
spuść promień światłości i Prawdy niech bez-  
bożnicy poznają błąd swój, niech dadzą na-  
leżyty hołd cnocie, niech Drogi Twoje spra-  
wiedliwe uchwalą, żebyś ich zbawił przez  
przykłady i wstawienie się za nimi Twojego  
Wyznawcy Franciszka. A M E N.



KA=

# K A Z A N I E

Na Święty PIOTR z Alkantary.

*O Mądrości Świętych wzgardzających  
doczesnościami dla dóbr wiekuiſtych.*

Ubi theſaurus veſter eſt, ibi & cor veſtrum  
erit *Luc. 12.*

*Gdzie ieſt ſkarb waſz, tam będzie i ſerce waſze.*

**S**erce ludzkie eſzjerne w zamyſłach,  
nienasycone w pragaieniach, ſzczęśli-  
wości pożąda, jednak prawdziwey ſzczęśli-  
wości znaleźć nie może tylko w pożądanu  
dóbr wiecznych, ſkoro ſię do nich podpoſi i  
wzbiia wyżej nad rzeczy doczesne. Pra-  
wdziwym naśladowcom ſwoim każe Zbawi-  
ciel wyzuwać ſię z doſtatków przemiiających,  
żeby ſię z bogacali z ſkarbów nieuſtających!  
Każe im miłość tego ſwiata umorzyć, żeby  
tak ſerce wolnieyſze dóbr Boſkich zażywało  
na wieki. *Czyńcie ſobie ſkarb nieuſtający w  
Niebie:*

Ten

Ten głos Mądrości. Włeczney, i te słodkie powaby Syna Boskiego: iakąż mają wybitność w sercach prawowiernych, iakie hasło w myślach modnowiarków dzisieyszych? Na ten głos Anachoryci napelniali Pułstynie Zakonnicy zamykali się w Klasztorach, Kościół z wiernemi poddał się prześladowaniu i stosom, nasz Alkantary szlachetność w upokorzenie, bogactwa w ubóstwo, rokoszy w umartwienie zamienił. Czymże teraz są Jego dzieła pokutne w oczach grzeszników? co mówią rokosznicy o jego życia ostrości? co pyszni o jego wzgardzie? co łakomi o jego dobrowolnym wyniszczeniu się: zgoła iakie jest zdanie dzisieyszego świata o ludziach uymuających się Słudby Boskiej i pobożnego życia? Już dokładnie odpowiedział Apostoł: *Prudentia carnis inimica est Deo*. Ze mądrość ciała przeciwi się Bogu.

Nie dosyć jest ludziom podług zmyślności żyjącym, Prawa Ewangelij zarzucać, ale nadto krzywym oni poglądaia okiem na Sługi Boskie, Imie nawet *Pobożnego* zdawa im się zawierać w sobie zbiór obelg wszelakich. Ta jest nieszczęśliwa różność serc odmiennego pożądaających błogosławieństwa, serc niezmierniających do prawdziwego skarbu. Oto światowi bezbożnicy, mają za nieszczęśliwych ludzi pobożnych, porzucaiających świat dla rzeczy iakby niepewnych. Oto pobożni

Słudzy



Śludzy Boscy, mają za oszukanych bezbożników światowych nieczułych na rzeczy wieczne dla dóbr doczesnych prawdziwie zdradliwych. Ktoż tu z nich błdzi? kogo tu obwiniać? Utrzymajmy dziś stronę Pobożności a bezbożnikom oczy otworzmy; uchwajmy Mądrość Sług Boskich, a wytkniemy bezbożników nierozum. Cała rzecz tak się ma iak nam okaże następujący podział Kazania.

*Świat Sług Boskie potępia (że dla rzeczy wiecznych porzucają doczesne) ale fałszywie, bo w tym obraniu nie oszukał się S. Alkantary.*

**I. Uwaga.**

*Śludzy Boscy potępiają światowych (że dla rzeczy doczesnych zaniedbują wieczne) ale prawdziwie, bo w lepszym obraniu zbawił się Alkantary S.* **II. Uwaga.**

Użyecz nam Panie! daru Mądrości Niebieskiej, żebyśmy przykładami Świętych trafili na drogę szczęścia. Za błogosławieństwem Maryi.

### UWAGA PIERWSZA.

**W** tym stanie zaślugi na żywot wieczny i w tej drodze, płaczu i smutku, zostawionej wybranym, nie oszukują się pobożni wzgardzający rzeczy doczesne dla względu wiecznych: ponieważ służą Bogu który

który się lepiej im wypłaca niżli świat, ponieważ obierają częśćkę najlepszą która ich uszczęśliwi zupełnie. Bezbożni upojeni światem zmyślność i rokosz za cel mający: pojąć tego nie mogą żeby w wyrzeczeniu się uciech młodości był rozsądek w wyrzeczeniu się sposobów z bogacenia była odwaga, w wyrzeczeniu się zabiegów o wyższe szczęście był honor, w wyrzeczeniu się własnych namiętności była swoboda. Oto któżkolwiek udaje się na pobożność tą drogą, już u nich głupim jest, nikczemnym nieczutym i bez serca. Atoli w samej rzeczy jest to Mądrość Niebieska której Duch S. naucza, i której świat nie poznaie. Ze: ci którzy za radą Zbawiciela wyzuwają się z doczesnych majątków, dostępują dóbr trwałych. Ci którzy udają się na żywot w gardzony, chwalebniejszego oczekują uwielbienia. Ci którzy ciała swoje z namiętnościami krzyżują, kosztują słodyczy ducha jeszcze w tym życiu. Taka jest prawdziwa Sług Boskich Mądrość, tak grunтовna dla pobożnych szczęśliwość, której świat nie może potęgnać tylko fałszywie i lekkomyślnie. To rozumne obranie, na którym nasz S. Alkantary nie oszukał się.

Był to głupstwo Chrześcian pierwsiakowych że za nauką Zbawiciela nic własnego nie posiadali? z więźniami pospołu utrapienie znosili, złupienie z majątności przyimawali

mówali z weselem *Rapinam bonorum vestrorum cum gaudio suscepistis?* Ah w takowym uchyleniu się od mamony i bogactw, byli oni iak my dzisiaj u wolnowierców, postawieni u Pogan na celu urągania, wszędzie gadano o nich, szyszono z nich, poglądano na nich iako nikczemnych, na oszukanych i nieszczęśliwych; á przecież był to ich wspaniały, rozsądek, że, mówił Apostoł, utratę dóbr skażytelnych przemieniali na wieczne. *Cognoscetes vos habere meliorem & manentem substantiam in Caelis.* (a)

Byłże to nierozum ludzi wyniesionych u świata, że trzydziestu i trzech Monarchów i Monarchiń, w samey Anglii w przeciągu lat dwóchset do zakonney osobności przeszło (\*) Tron i chwałę zniżyli, miley poglądali na podłe i wzgardzone odzienia mniskie niż Purpury świętne, spokoiniey i smaczniey pożywiali potraw w dobrowolnym uboŹstwie, niż Pańskich biesiad sporządzonych wytwornie? Ah! to oni czynili co więc ostrożni ptaszko- wie ulatując przed zastawionemi siódlami i lepem, które sporządza miekkość życia i roskosz.

Byłże to nierozum S. Ludwika Króla że za pożytki swoich Świętych zamyśłów nie odniósł tylko kaydany, wzgardy á potym śmierć w nieprzyjacielskim Kraju? Ah! tam

U

go

(a) *Ad heb. (\*) Monast. Anglic. Joan: Meru in Prolegom.*

Kaz: X. Męcińskiego Tom II.

go Saraceni mieli za widowisko urągania i potwarz; atoli to było zwycięstwo i chwała Ludwika wspanialsze nad Wojowników tryumfy. Tam on widział Tron chwaty, i korony zgotowane dla siebie, tam umierając, wesoło mówił z Prorokiem *Introibo in potentias Domini*. (b) Umieram ci jak człowiek idę w pospolitą drogę wieczności Monarchom i wieśniakom, ale zachodzę w wielmożności Boskie.

Był to niebacznosc Apostoła Pawła że on się chlubił w swoich uciskach, powiadał że w słabościach nabierał siły? Ah! to on czynił, co wice ieździec ostrożny wędziedłem i ostrogami hartując konia, żeby nie szwankował w jego wierzganiu.

Obludny świecie fałszywy Proroku! iakże są mylne twoje rozumowania o służbie Bogu, iak dalekie od prawdy twoje sądy o Pobożności! Nie jest nie, głupstwo dla Jezusa odmiatać bogactwa, ale rozsądek rzucać z siebie tłomoki i wielbłądowe garby, które trudnią wejścia do nieba. Jest to zbawienna lichwa majątki do skarbów wiecznych przenosić, czynić sobie Boga dłużnikiem który wypłaca się stokrotnie. Nie jest głupstwo wyniszczyć się na wzór upokorzonego Zbawiciela, ale roztropność sposobić się do wspólnego z nim uczątnictwa Chwały nieogarnionej

(b) *Psal. 70. u. 16.*

nionej. Nie jest podłość umysłu, namiętności ciała rozumowi podbijać, ale ostrożność różniąca człowieka od bydła, sprawy jego kierująca podług praw rozumu. To jest i takie rozumne obranie rozumu na którym nie oszukał się S. Piotr z Alkantary: Wpatrzmy się w życia jego przykłady.

Alkantary pierwiastkową życia niewinność Bogu poświęcił, ale przeto nie był zaplątany w sidła lekkomyślnej młodości. Alkantary świat i majątki Oyczyste spadające na niego, dobrowolnie porzucił, ale przeto uchronił się łakomstwa, marnotrawstwa, i skąpstwa; też cudzych przez zdzierstwo nie zaciągał na siebie. Alkantary zamienił szlachetność w pogardę, ale przeto nie unosiła go pycha, nie nudziły go podstępny o godności częstokroć nienależyte naszym talentom. Alkantary z Pałacu do Klasztoru przeniósł się, z wolnego życia udał się na bogomyślność, wolą swoją pod jarzmo posłuszeństwa poddał, ale przeto uchylił się od obłudy, podchlebstwa, i nadskakiwania zwyczajnego dworskim ludziom, trefalsiom i zaufnikom, rzemiosła. Alkantary żywot umartwiony przedsięwziął, ale przeto uspokojonym w sobie zostawał, miły wszystkim, żadnemu nieprzykry. Alkantary w ustach swoich kamyki nosił; ale przeto wbił sobie w pamięć aby cudzey sławy kiedy nie szarpał. Alkantary miał zawsze oczy swoje



na znikomóść zamknięte, ale przeto miał serce od zepfucia i pożądlivosti dalekie. Alkantary trawił na modlitwie nocy bezsenne, ale tam słodzych w bogomyślności rokoszy kosztował, niż światowi z nocnych uciech, biesiad, grów, i komedynnych widoków.

Tak kochającym Boga, w dobre się nadarza wszystko. Kładzie Bóg na ich ramiona jarzmo ale słodkie. Sprawiedliwy patrzy na bogactwa iako na gnóy, cuchnie mu ziemia gdy w niebo patrzy, wzgardę odbiera ochotnie iak część, utrapienia i samę śmierć przyjmuje z weselem iako zysk. Atoż mądrość Świętych wyniesiona nad fałszywe mniemanie świata! że co świat sądzi podłością serc wiernych, to jest gruntowną ich wspaniałością i chwałą niezmienną. Przytrafia się mylić na pysze i na pokorze, mówi S. Paulinus, bo bywa święta pycha i pokora złosiwa *Est & sancta superbia & humilitas iniqua.* (c) Człowiek nicozemny zmyślenie pokorny, ulega światu we wszystkim, chwytą się, tego bezprawia, stosuje się do wszystkich jego wykwestów, bo się boi światu narazić. Człowiek sprawiedliwy świętą uniesiony pychą, gardzi światem i wszystką jego władzą, władzy Boskiej przeciwną; niczego się nie boi tylko Boga, niczego nie kocha tylko Boga, bo ma wspaniałe serce, wyniesione nad świat

(c) *Epist. 21. alias 2. ad Amand.*

świat i nad jego próżność, serce mężne i obfzernie, napelnione Bogiem.

Zaprzestańcież bezbożni prześladować pobożność, dajcie raczey uszanowanie cności. Niech to was nie obchodzi, że słudzy Boscy zostawiają majątki na świecie, wszak przeto wy bogatszymi będziecie. Niech was to nie obchodzi że Słudzy Boscy pomiatają część świata, wszak przeto wam się otwiera pole obfzernie dobijania się o godność, pięciz się na wysokie stopnie. Nie zazdroście Bogom Boskim, że chcą być ukrzyżowani, wszak wam zostawiają wolność, ale to ściąga grzech niebezpieczeństwo zbawienia.

Ah straszna uwaga! godna waszego umysłu! światowi! wy nie macie przyczyny sążenia dufz udających się na żywot pobożny. Przeciwnie: słudzy Boscy sprawiedliwie was potępiają: że dla rzeczy doczesnych zaniedbujecie wieczne; wszak w lepszym obraniu zbawił się S. Piotr Alkantary.

#### UWAGA DRUGA.

**Z**eby ułatwić spory między duchem świeckim i Boskim, i zaspokoić zachodzące między niemi zamieszki: trzeba przydać obojey stronie Sędziów rzetelnych bez uprzedzenia, sprawiedliwych bez interesu. Otoż

za stronę świata mówi Salomon: że wszystko na nim jest próżność i udręczenie ducha. *Vanitas & afflictio spiritus*. (d) Otoż za stronę Sług Boskich obitawa Dawid: że Pokoy wielki kochającym Prawo Boskie. *Pax multa diligentibus legem tuam* (e). A gdy tak osądzili jeden oświecony od Boga, drugi peten ducha Bożego: więc sprawiedliwie Słudzy Boscy potępiają światowych, że dla rzeczy doczesnych zaniedbują wiecznych. Bo się to prawdziwego czego doświadczają światowi: że niecnota w rokoszcy ma swoje karę. I czego kosztują Słudzy Boscy: Ze cnota w umartwieniu znayduie rokosz

Ma niecnota swoje karę w rokoszach. Dajcie mi: człowieka któremu się powodzi we wszystkich jego zamyślach, i którego wy nazywacie szczęśliwym, nie musz on doznawać przykrości i ciężkości w dobrach światowych? jego powodzenia nie mająż niebezpieczeństw, jego uciechy swoich goryczy? Bogacze, sąż oni zupełnie nasyceni dobrami świata? oto czym więcej mają tym więcej chcą mieć; chciwość trapi ich, na starość wszystkie ich opuszczają grzechy, łakomstwo to ich trzyma na zawsze, to nie starzeie nigdy. Pyszni mająż dosyć na jednym wyniesieniu się? cudze szczęście rozdrażnia ich, wszystkie dostojenstwa widzą im się powinne ich zallugom, wszystkie stopnie czci, zdają się nale-

(d) *Ecclesi. 1. v. 2. t.* (e) *Psalms.*

żyte ich talentom, a naywięcey ich wynio-  
słości; iakież udęczenia gdy ich ominie to  
szczęście. Rozkosz, wdzięk, miękkość ży-  
cia nie czuiał przykrości? moda ich uwodzi  
i niemi włada, długość ich spoczynku iest  
utrudzeniem, ustawiczność zabaw tyranią.  
potrawy naywysmienitsze połączone z nie-  
smakiem, pieśzczoły z uszczerbkiem zdro-  
wia i z uymą znaczney życia części, wszy-  
stko przyptaceniem ich zbytku Otoż ma nie-  
cnota swoje karę w rozkoszy.

To zle którego doświadczają ludzie na  
świecie, tyczeż się tylko samych nędzarzów?  
Ah! słyszę iá Joba utyskuiącego na przy-  
krość życia *Tædet animam meam vitæ meæ* (f)  
iest to człowiek ściśniony dolegliwościami bez  
ochłody i bez lekarstwa. Ale słyszę podobnie  
Salomona wzdychaiącego w pośrzed szczę-  
śliwości i dobrego bytu *Tædixit me vitæ mea*  
(g) iest to Monarcha nie doznaiący odwrotu  
szczęścia uciśniony samym tylko ciężarem swo-  
iey potęgi swego szczęścia. Nie udawaycie się,  
nie do samych tylko nędzarzów, do samych  
ubogich, do samych chorych, na zwiedzenie  
ich ciężkości i trudów: nie czuiał oni tylko  
sami ciężar z strony sposobu życia. Podź-  
cie do iednowładnych Panow i Monar-  
chów: o iak im ciężą korony, na które lud  
pospolity pogląda iako na nayzacieysze ze  
wszy-

(f) Job. 30. v. 1. (g) Eccl. 2. v. 17.

wszystkich ozdoby. Zważcieno frasunki, zazdrości, nieprzyjaźni, wojny, w które radzi nieradzi wdawać się muszą. Jak wielą niepomyslnemi przygodami przecinana bywa ich szczęśliwość! iak wielą troskami ich uciechy truią się!

Takieć jest powodzenie światowych przeciwnie powodzeniu sług Boskich, ale to powodzenie fałszywe. Takieć jest powodzenie sług Boskich przeciwnie powodzeniu światowych, ale to powodzenie gruntowne. Słyszę światowych wśród ich obfzernych miefzkań, opływających w szczęściu, narzekających że się utrudzili na drodze nieprawości. Otoż kara niecnoty w roskofzach. Ale słyszę Sługi Boskie wśród okropnych Puftyń, w ośtrości życia pokutujących; żalących się na okrywające się słońce pod zachód, że im ubliża światła swojego na dłuższe chwalenie Boga. Otoż roskofz cnoty w umartwieniu,

Doznaie cnota w umartwieniu roskofzy: Bóg słodzi niesmaki sług swoich, i dawa im kofztować szczęśliwości prawdziwey, owego gruntownego pokoju doświadczać, którego świat dać nie może ani się zna na nim. Swiat wfzystek w złym leży, podobien do Babilonu, Bóg z niego każe wiernym uciekać, żeby się zbawili. Swiat w Piśmie przyrownywa się do Sodomy, z niego Bóg wyprowadza swe sługi, żeby razem nie zgorzeli  
z wfzyc-



z wżetecznikami. Cokolwiek jest na świecie jest to pożądliwość oczu, pożądliwość ciała i pycha żywota: iakże mogą być bezpiecznemi światowi którzy się plątaią w te sidła? iakże nie są szczęśliwi Słudzy Boscy którzy uchylaia się od tych zdrań?

Znayduie cnota w umartwieniu swą roskosz: Zna Bóg sprawiedliwych drogę. Ręka jego prowadzi ich bezpiecznym i niemylnym gościńcem. Ci którzy udaia się na służbę Boską i wychodzą z świata: przenoszą się iak Enoch do Raju, bo żyli z bezbożnemi z którymi mogli potępić się. Wychodzą z domu Oycow swoich iak Abraam z ziemi Chanaan, z gminą Błtwochwalckiego ludu, którego Bóg przeklął. Oddalaia się z Dworu Faraona iak Moyżesz, od zepsucia gdzie panowała pycha i miękkosć życia. Więc odbieraią tę częśćkę: żeby wzywali Imienia Pańskiego iak Enoch, żeby chodzili z Bogiem iako Abraam, rozmawiali z Bogiem przez bogomyślność, iak Moyżesz. O iak wielka i nieporównana szczęśliwość! Prawdziwie pokoy wielki ko-chaiającym Prawo Pańskie! nadgroda wielka aż nazbyt słuiającym Bogu. Cnota w umartwieniu znayduie roskosz.

W tym to szczęściu Bóg umieścił Alkantarego, tę częśćkę naylepszą sobie Alkantary obrał, żeby się zbawił. Wszakże nie ofszu.

oszukiwał się w takim obraniu. Człowiek uchylony od świata grubą suknią i podłą pokrywający nędzne członki wycieńczonego umartwieniami ciała; byłci on w prawdzie u lekomyślnych widowiskiem pogardy, ale ten człowiek znalazł poważenie u rozumnych, którzy w nim dziwili się Mądrości Niebieskiej, u Monarchow, którzy Jego Modlitwom poruczali swoje Królestwa; u Monarchiń które mu powierzały rząd sumnienia swęgo; u Świętych Osob, które zasięgały od niego rady w rzeczach zawitych i naytrudniejszych. Człowiek zamknięty w murach ciasności Zakonnej mógł ci on się zdawać ciężarem nieużytecznym światu, ale to był człowiek wybrany do pociągnięcia wielu na drogę prawdy przykładem i nauką, do wytepienia zgrzeszenia świeckiego, do zepfucia jego bezprawia. Człowiek ten światu umarły, żył Bogu i Bóg w nim, rozkazywał żywiołom: śniegi sklejone na powietrzu czyniły mu od niepogody wygodną obronę; wody i rzeki pozwalały mu wolnego przeyscia, iak niegdyś morze Zbawicielowi; na jego słowa ogień mocy powściągał, choroby nie szkodziły ludzkiemu zdrowiu. Wszelki, który bydź może rodzaj udręczenia ciała. On przedsięwziął na umartwienie, ale to umartwienie uczyniło go ofiarą żywą, świętą i niepokalaną, ale to umartwienie ziednało mu prawdziwą wieczność trwałą

trwała rokosz. O szczęśliwa Pokuto! któraś tak wielką i wspaniałą wyrobiła chwałę umartwionemu Piotrowi i akieyś świat w wojowników tryumfach widzieć nie może podobney!

Światowe dusze! uczynicie nad tym krótkie zastanowienie: Jak niebezpieczno rzeczy doczesne nad wieczne przenosić: bo piecnota ma swoją karę w rokoszy. Jak dobrze jest wzgardzać doczesnościami dla dobr wiekuiſtych: bo enota znajduje w umartwieniu rokosz.

Zaprzestańcie światowi zazdrościć Sługom Boſkim ich ſzczęścia, zaprzestańcie prześladować pobożność. Dopuszczcie niech wierni ſłużą Bogu i czczą go, gdy wy mu ſłużyć nie chcecie i od niego odſtępuiecie. Nie bądźcie z liczby dawnych prześladowców wiary, z rzędu Pogan na których żalili ſię Święci Obróńcy wiary i w ręcz im mówili: *Deum nec colitis nec omnino coli permittitis.* (\*) Ani Bogu sami ſłużycie, ani dozwolicie chcecie żeby mu ſłużono. Przebaczacie codziennie ſwiatowym ſługom tyle oczywiſtych ich ſzaleństw, usprawiedliwiacie ich błędy, pochwalacie ich nierządne ſerca chuci, sami tylko ſłudzy prawdziwego Boga nie znajduią u was pobożności, owszem oni sami ſtaią ſię celem pogardy i ogadywania *Totus tibi displicet*

---

(\*) Tertull. Apolog. p. Xtian.

*splicet Dei cultor.* Nie to was nie obchodzi, że między wami teatru, widoki, bale, komedye publiczną pomnażają rozwiozłość, że przywiązanie szalone do grow naysięknieysze trawia godziny, że wyniosłość ma swoich niewolników, chciwość bałwochwalców, rokosz męczenników, miękkość swoje Ołtarze i Ofiary, namiętności swoje uszanowaniem i kadzidła jak świętokradzkie bałwany; nie to was nie gniewa. To was tylko obchodzi, tego dozwolić niechcecie żeby Bóg miał uszanowanie, żeby odbierał prawdziwą usługę.

Boże Sprawiedliwy! uymiyże się o część twoję. Boże miłosierny nie mściyże się na prześladowcach pobożności, day im upamiętanie, wroć twoim sługom sławę. Day Panie potwarcom pobożności poznać prawdziwą mądrość, naprowadz ich na drogę pokuty przez zasługi twojego Wyznawcy Piotra Świętego. AMEN.



KA=



# KAZANIE

Na Uroczystość Świętego JANA  
KANTEGO.

*O duchu, Świętey Starożytności prze-  
ciwnym dzisiejszey modnowierności.*

---

Hæc dicit Dominus: state super via & videte,  
& interrogate de semitis antiquis quæ sit  
via bona, ambulate in ea Jerem. 6. v. 16.

*To mówi Pan: stojcie na drogach, a obaczcie  
i pytajcie się o ścieżkach dawnych, która  
jest droga, dobra chodźcie nią.*

**P**ola Boga chcącego nas zbawić, była  
ta: pokazać nam drogę znajomości  
swoiey, Praw swoich, i sporządzić nam prze-  
wodników do niey. Na przetorowanie tey  
drogi: posyłał w dawnym Zakonie swoje  
Proroki, w Prawie łaski, dał nam swojego  
własnego Syna, po nim, wszystkimi wieka-  
mi obmyślał Kościołowi w duchu i wyznaniu  
Chrystusa niezdrotnych naśladowników, aż  
tę



też Krajowi naszemu (w wieku piętnastym narodzonego, w wieku siedemnastym w poczet Świętych policzonego) sporządził Kantego.

Umieszczenie Kantego w rzędzie Świętych, było to rozporządzenie Ducha Najswiętszego wielce potrzebne, i wielce przeznaczone na okazanie nam drogi i wizerunkow prawey świętobliwości w naszych Rodakach i Poprzednikach, żebyśmy z niey nie ułępowali *stare super vias* Na rozniecenie światła Religij ku obraniu zbawienia czątki najlepszej, na uchwalenie Świętey Starożytności *Interrogate de semitis antiquis* na chodzenie gościncem cnoty, od Ojców naszych i Poprzedników, utartym *Quæ sit via bona ambulate in ea*.

Ten głos prawdy wieczney i ten rozkaz Ducha Boskiego łatwo uzupełnić możemy: bo jesteśmy w tey sposobności w której zostawał Kanty, po tey ziemi chodzimy, te Ewangelie za Prawo, tę Wiarę za Przewodnika, ten Kościół za Matkę mamy iako i Kanty, więc możemy bydź Świętymi iako Kanty miał pięciu towarzyszków swoiey świętobliwości, za swego wieku i życia. Ale tenże wyrok Prawdy wieczney, trudny jest do wykonania u dzisieyszego wieku. Wiek ośmnaasty dzisieyszy zna on Kantego Połakiem ale Go nie czci Świętym, czyta o nim powieści lecz jako bayki, tak, że też teraz nazwisko

zwisko *Świętego* jest obojętne, dziwaczne, dawające bezbożnikom okazją potwarz i naśmiewiska.

Przebóg! czym się to dzie: że gdy wieki dawne zaszczycały się *Świętami*, dziś o nich nie słychać, czym się to dzieie? Tym Chrzęścianie. Ze prawowierni z Kantym chodzili drogą *Świętej Starożytności*, a brzydzili się nowości w wierzeniu; dziś zaś przeciwnie: rozwieźli chańbią *Świątą Starożytność*, a chwytają się przewrotney w wierzeniu nowości. Otoż dwa duchy sobie przeciwne! Otoż odpowiedź wynikająca na podział *Kazania*. Ze

*Nie trudno być Świętym; kto starożytnę trzyma się wiary, iak Kanty.* 1. Uwaga.

*Bardzo łatwo stać się bezbożnikiem kto nowę poszukiewa wiary* 2. Uwaga.

Święty Boże! który sam tylko jesteś naydawniejszym nieodmiennym i wiecznym: pokaż nam prośłą i dobrą drogę żebyśmy byli *Świętami*. Za twoim miłosierdziem, i błogosławieństwem N. Bogarodzico.

#### UWAGA PIERWSZA.

**N**ie masz inney Wiary procz tey: która z ustu Boskich wyszła przez Proroki ogłoszona i zaświadczona przez Chrystusa, a ta jest sama obwieszczona światu przez Apostołów.

łów, przez Apostołów zanieśiona po nad granice ziemi, w tey samey chce nas Bóg zbawić bez odmiany i bez nowości. Taki to jest grunt wiary naszej niewzruszony nigdy; że gdy Monarchowie świata i Państwa niegdyś sławne w swoich obalinach zagrzebały się, gdy jedne do drugich rąk się przeniosły, ta sama trzoda i Opiekunem swoim zna Boga którego Kościół jest iak oboz straszny wojskiem uszykowanym porządkie. Taka jest moc wiary: że Apostoł gotow był nie wierzać Aniołowi, gdyby On z nieba stąpił i nauczał przeciwnie wierze (a) że Augustyn nie gotow wierzać Ewangelij, gdyby Go w maxymach wiary nie utwierdzała powaga Kościoła. Wiara ta sama dawna jest dla której trwałości Aryanow Nowokrzęćców Kalwinistów Luteranów &c. błędy rozpierzchny się, bo te były owocem głów zepsutych i obłąkanych zamysłów, wiara zaś nasza jest darem Boskim i cząstką Jego nieomylności.

Wiarę nazywa Apostoł duszą sprawiedliwego *justus ex fide vivit*. Ochreżonym i wierzącym zbawienie przyrzeka Syn Boski. A któż się nie uświętobliwi, kto się nie zbawi tą wiarą powodując się? Patrzmy na Kantego: że On tą wiarą uświętobliwił się i zbawił: gdy wykonał to co mu Bóg nakazał

przez

przez wiarę, gdy mu Bóg oddał co mu za wiarę obiecał. Kanty o waxymach wiary dobrze sądził i mówił iak Nauczyciel i Kapłan, Kanty wiernie pełnił obowiązki wiary iak Katolik, i to była wiary jego zaśluga dla Boga. Bóg wzajemnie Kantego nappełnił duchem mądrości Świętych, wlał w go cudami, zubożycił szczeręgelnemi darami, i to była nadgroza wiary od Boga. Tak to łatwo być Świętym kto starożytney wiary trzyma się.

-Na gruncie wiary starożytney Katolickiey Rzymkiey założył wzrósł swoich zasług S Jan Kanty Jey początkow nauczył się w domu swoich Rodziców, ná większe wydoskonalenie się udał się do Narodowey Szkoły tuteyszey Przeświałney Akademii, Dom Oyczyty widział w nim bojaźń Bożą początek mądrości, Akademia uczciła go powagą wielkiego Nauczyciela Kanty w cnotliwe obyczaje zaprawiał swoje uczenie pisał i mówił o Tajemnicach wiary dokładnie iak Ewangelistowie, kazał o Bogu gorliwie iak Apostołowie, pomnażał wszelkim usiłowaniem zbawienie dusz poruczonych sobie, iak dobry Pasterz. Zgromadził wszystkie przymioty Nauczycielów i pomnożycielów starożytney wiary w nim się wydały; gdy on zaświadczył uczynkiem czego słowy nauczał.

Ah! któreż obowiązki wiary nie były dopełnione od Kantego? Oto miłośnierdzie

W... które

Kaz: X. Męcińskiego Tom II.

którego nie mają okrutni, z nim rośło od dzieciństwa. Oto pośty i umartwienia na które uderzaią obżercy dzisiejsi były w nim ustawiczne. Oto czyściec i pomoc kwoli zmarłym, które dziś wolnowiercy, nazywają owocem Xieżej chciwości, on odprawował, za życia. Oto łzy, modlitwy, czucia, bogomyślność, na które pieśczeni i gnuśni oburzała się; były jego słodyczą. Do Jego wielkich talentów nie wiązała się pycha, Jego rozmowy i towarzysztwa od podchwytności i dwoistości serca były dalekie. Zgoła on wyrównał zasługom starożytnych Anachorytów, przykładem Pokutników był, wizerunkiem Kapłanów, Przewodnikiem Nauczycielów. Janem człowiekiem posłanym od Boga, na nauczanie drogi zbawienia, wieków następnych.

Tak wielki Boże! widziałeś: że Kanty dobrze nauczał y czynił coś mu w obowiązkach wiary rozkazał, za to też stał się wielkim w Królestwie twoim żeś mu oddał coś mu obiecał. A to było nadgroda wiary Kantego.

Wielkie pożytki płynące wiary, które wylicza Apostoł w Liście do Żydów w iedynym Rozdziale były od Boga Kantemu udzielne za życia, nie zgaśły nawet po Jego śmierci. Oto Kanty gasił cudownie wszczęte pożary ognia, wodę w mleko zamieniał, gromił mocy szatańskie, panował nad śmiercią, umarłe przywracał do życia Któż to wiara czy-



czynił Jan Kanty? wiarą starożytną niemo-  
dną, wiarą Apostolską, wiarą którą przyniosł  
Syn Bożki y o ktorej zapewniał *Kto wemnia  
wierzy, czynić będzie dzieła które ja czynię y  
większe nad te czynić będzie (b) wierzącemu  
wszystko jest podobno. (c)*

Ah: podobna y można być Świętym  
y zbawionym starożytną wiarą. rządząc się  
Tą wiarą którą Syn Bożki zagrentował Ko-  
ścioł, tą wiarą dla której świat uwierzył y  
poszedł za chwałą krzyża *jussit & creditum  
est* mowi S. Augustyn. Tą wiarą, której  
prostota zawładnęła Mędrcom subtelność, a  
jej Tajemnie zakrytość przemogła nad oczy-  
wistością rozumu. Tą wiarą w ktorej cier-  
pliwość Męczenników potłumiła zaiadłość  
swoich Tyranów. Tą wiarą która się uświę-  
tobliwił y zbawił Kanty: poważając Jej sta-  
rożytność, zachęcając się przykładami swych  
Poprzedników.

Wiara wszystkimi wiekami wytepiata  
błędy rugowała rozwiozłość, napelniała Nie-  
bo Świętmi, w nas że tylko będzie niepoży-  
teczna iak perła w zaklepieniu, iak dyament  
w śnieciach iak ziarno w roli? Ah! dla świę-  
tobliwości i do zbawienia nie potrzeba iść na  
męczeństwo, udać się na stan Duchowny, uchylać  
się w zakąty Kłasztorne, ale potrzeba żeby  
Gospodarze w Domu; Rzemieśnik na Kun-

W2 ..... szcie

(b) *Joan, 14. v. 11. (c) Marc, 9. v. 22.*

fzcie, Nauczyciel w Szkole, Żołnierz w Obo-  
zie, Sędzia w Magistraturze zachował obo-  
wiązki wiary przyzwoite swemu stanowi. I toż  
będzie nad nasze tily co było możne naszym  
Poprzednikom i rowiennikom naszego Kraiu?

Biadaż nam! biada! nam! gdy więc ten  
drogi talent zakopniemy, gdy porzucamy  
starą wiarę iak suknią wytartą. Gdy nie-  
chciemy być Świętymi starożytną wiarą rzą-  
dząc się. Łatwo staniemy się bezbożnikami no-  
wey poszukiwając wiary, Oto jest druga pra-  
wda z pierwszej wypływająca.

#### UWAGA DRUGA.

**B**OG nieodmienny y wieczny: nie dał On  
innego Prawa możliwym á innego prostą-  
kom, nie maż u niego brakowania w oso-  
bach, nie stosuje on się do mody do humoru  
y czasu. Kogoż On zbawi? kto będzie Świę-  
tym szukając nowego Boga, nowego prawa  
y Wiary modney? Zakon pańki niepokalany  
y wierny ten sam nawraca dusze, wiara sta-  
rożytna y dzielna: zatrzymuje wierne przy  
Bogu przez oglądanie się w sprawach swoich  
na niego, zachowanie w cnocie sprawiedliwe-  
go przez obietnice wieczney odpłaty, ha-  
mując rozwiozłe od złego przez groźby kar  
wiekuitych. Ależ te prawdy w zdaniu liber-  
tyna są bezwarte i zaoczne iakoż go nawrócą.  
Prawdi.

Prawdziwie do tej rzeczy mówił S. Augustyn: Niepodobna jest żeby źle żył ten co dobrze wierzy *Impossibile est ut male vivat qui bene credit*. Otcz gniazdo w którym się lęgną Libertynowie: zepsucie ich serca i ladaakie życie, że źle żyjąc dobrze wierzyć nie chcą, zatym porzucają starożytną wiarę ich obyczajom przeciwną, nowych szukaia wiarek dogadujących ichże zmysłnościom. Krnąbrny uczeń czulego Mistrza nie cierpi, złoczyńca chciałby karności Cywilne poznać, tak modnowiarek rozjątrza się na powieści o wierze, bo wiara w swych prawdach wiecznych ostrym jest dla niego bodźcem.

Bóg wzierający w naykrytfsze zakąty serca i jasnie widzący nieysca naytajemniejszy przykry modnowiarkowi, więc modnowiarek Jego Opatrzności zaprzecza. Bóg karzący Piekłem grzech jeden śmiertelny, rozpustnikowi nieznosny, więc rozpustnik nazywa Boga okrutnym. Na Spowiedziach i na Kazaniach następuia na grzechy, więc libertyn zowie to przesadą i chciałby to poznać. Karność Kościoła nieprzyjazna ich rozpustcezeniu, więc ją porzytuia za uciążliwy despotyzm. Otóż źródło zagęszczonych błędów na świecie! ptoż początek wolnowierstwa w bezbożnikach dzisiejszych, że się wytłumia z Łona Kościoła, że porzucaia Mistrzynia

nią Prawdy Wiarę Świętą; swoje namiętności biorą sobie za prawo i podług nich nową sobie formułą wiarę.

Ale bogdayby obaczyli się że nic nowego niewymyślą, starey nie obalą, i nowey nie ustawią wiary. W ten czas gdy w posiadzeniach i przy stotach waszych szczebiota nie jeden rozpustnik o Tajemnicach wiary, kiedy wam podmiata pełne niegodziwości Xiażki, coż on tam nowego przynosi? oto stare śnieć błędów zarzuconych w ką, stawia wam, oto stare zabytki zagrzebane nawet od Pogan, on<sup>ow</sup> wykopie Oto zarazliwość którą mocarze świecy roztropni chaniebnie z swoich wytrącili Krajów, on wprowadza na otrucie dusz niewinnych. Nic nowego na świecie, te błędy które pomiędzy nami rozsiewają niedouczeni; już uprzątnione. Syn Bołki przyrzekł: że przędzey niebo i ziemia przeminie, niż się Jego Wyrokom ubliży, niż się jego wiara zachwieje, coż przeciw temu człowiek nikoziemny, człowiek niedołkonatościom podległy uknować może?

Dzięk! Bógu żeśmy przyszli do tego w tym oświeconym osiemnastym wieku, że Monarchowie w naukach, w rządach Królestwa w ustawach Obywatelstwa poszukują poprawy, że naganney szkodliwey w despotyzmie i tyrannii, nie naśladowią starożytności, dobrze to jest, wolno im bo mają ktemu władzę od Boga, bo to są Publiczne Osoby

Ale: że osoby prywatne, bez powagi, bez umiejętności wdają się w rozumowania około wiary: że niewiaśta rwie się do dysput, że nieuk decyduje o Tajemnicach Religij; i poprawia zdania wielkich Nauczycielów Ducha, że zgraja rozpustników przepisuje prawa życia duchownym, Ah! co za zuchwałość co za bezkarność!

Ah! rozwiezli! Ah modnowiarkowie! jeżeli starożytne Ojców waszych pisałiście Imię, za cóż starożytną porzucacie wiarę? Przetoż na odeymiecie się tak szkodliwemu błędowi: dwie cnoty Kantego bierzcie sobie za przykład Jedną: Jego pokorę z umiejętnością, Drugą: Ostrożność Jego w ocaleniu sławy bliźniego. Pierwsza nauczy was powinnego wiary szacunku, druga powściągnie was od potwarzania świątobliwości.

Mądrymi jesteście, obroćcież tę mądrość do poprawy złych obyczajów. do zepłucia rozpustney w biesiadach w marnotrawstwie &c. Starożytności, tak mądrym należy, ale nie do Tajemnic Wiary, od Mędrców świata, ukrytych. Bo mądry wiele rozumie ale mało mówi, lekkomyślny zaś więcej gada niż rozumie, gada często nadzłym nadętym duchem. Postawcie strażę językowi waszemu i ten napis który przepisał S. Augustyn, i którego używał S. Jan Kanty rysujcie w pamięci. Ze zniesławieć łatwo, ale nadgrodzić trudno *Diffamare cave*



*caue nam revocare grave.* A tak skromność i prostota Duchownych, od waszych ugryzków będzie wolną. Bó wściecy może złość bezbożników wymyślić i zarzucić; niżeli pobożność wykroczyć. Pobożni rządzą się cierpliwością i cnotą; złośliwi zawsze powodują się nienawiścią i zazdrością.

Cożkolwiek jest: Tę pewną: że Wiarą Boika ma Obronę Boga, Kościół Jego jest postawiony na Opoce, przeciw Kościołowi nie przemogą bramy piekielne. Syn Boiki tak mówił. Więc wszystkie wolnowierców pociśki padną na głowy swych przeciwników. Więc ich wszystkie zamachy by też najsilniejsze są próżne i słabe.

Wielki Boże! Ty sam jesteś sprawcą wiary i dawcą rozumu: posilkuyże Wiarę, którą za życia pomnażał Kanty oświeć rozumy nasze żebyśmy doszli oglądania Twoiego nie stworzonej jasności. AMEN.



KA=

# KAZANIE

Na Uroczystość WSZYSTKICH  
ŚWIĘTYCH.

*O wzywaniu i naśladowaniu Świętych.*

*Gaudete & exultate: quoniam merces vestra  
copiosa est in Caelis Math. 5.*

*Radujcie się i weselcie: albowiem zapłata wa-  
sza obfita jest w Niebieśch.*

**D**ziś Kościół Chrystusow powszechną  
Wszystkich Świętych pamiątkę uro-  
czyście obchodzi: na oznaymienie Chwały  
wieczney którą oni już otrzymali; i na po-  
kazanie nam wiernym, otworzytych zba-  
wienia dróg, któremi oni doszli zupełnego  
błogosławieństwa.

SS. Pańscy królujący z Chrystusem, już  
uroczystą w Przybytkach Bożkich, że wkró-  
czyli do wesela Pana swojego, wierni jego  
słudzy; że już odebrali miarę dobrą natło-  
pzoną, potrząśnioną i opływającą za swoje  
zasłu-

zaślęgi, jako im obiecał Chrystus: *Gaudete & exultate*. Otoż Chwały zupełność! SS. Pańscy teraz się cieszą bo przedtym płakali, teraz są Synami Bożemi bo przedtym czynili pokoy, teraz są uwielbieni bo przedtym cierpieli prześladowania, teraz widzą Boga bo przedtym miłowali czystość, teraz opływają w bogactwa domu Bożego, bo przedtym odmiatali dobra doczesne, a taknęli sprawiedliwości; wzięli już błogosławieństwo od Pana i miłosierdzie od Zbawiciela, bo tu żyjąc ćwiczyli się w tey cnocie: czynili co im rozkazał: *Beati pauperes spiritu Beati mundo corde*. Otoż drogi otrzymania Nieba i Chwały wieczney!

Mili. Chrzęścianie! nie dziwujemy się tylko Chwale SS. ale do niey wzdychamy; nie mrózmy oczow naszych ná te otworzyte zbawienia ścieżki, ale niemi kwapmy się do wiekuiętego spoczynku. SS. Pańscy już pożywają wieczery: o gdybyż nam łaknącym spuścili odrobiny z łożu Boskiego! więc ich wzywamy nabożnie. SS. Pańscy drogą płaczu umartwienia pokuty, doszli wiecznego błogosławieństwa: o gdybyż i my za niemi tam trafili. Węc ich tego sposobu życia, naśladowmy usilnie. Ná tym zależy pożytek tajemnicy dzisieyszey. Ze Świętych wzywać winniśmy że Świętych naśladować mamy.

Świę-

Świętych naśladować winniśmy: to należy do obyczajów, żebyśmy nie byli z rzędu Chrześcian gnuśnych, którzy wzywając Świętych Świętymi bydl niechęcią. Świętych wzywać mamy: to należy do wiary, żebyśmy się różnili od Kacerzów, którzy Świętych wzywać nie chcą. Więc tym i tamtym, drugim i pierwszym prawdę powiedzmy, Ja mówię tak i rozrządzam rzecz moję:

*Świętych wzywać winniśmy: bo oni są Świętymi dla naszego ratunku. 1. Uwaga.*

*Świętych naśladować mamy: bo oni są Świętymi dla naszego przykładu. 2. Uwaga.*

Dać nam Panie Boże! te prawdy poznać i skutecznie wykonać, który jesteś cudowny i chwalebny w Świętych twoich. Za wstawieniem się Maryi.

### UWAGA PIERWSZA.

**M**iędzy inżemi częstkami Religij naszej jest i ta pewniejsza nad wszystkie Kacerzów zarzuty, przykładami Pisma i Apostołskiego podania powagą stwierdzona nauka, że Świętym królującym z Chrystusem, nie są tajne nasze modlitwy, a iż oni przyczyniają się za nami. Więc ich wzywać winniśmy. Wzywanie SS. nie ubliża wzywaniu Boga. Jeden jest Bóg i samże istotnie dobry, a przecież i stworzenie nazywa się

się dobre. Boga wzywamy iako sprawcę i dawcę łaski i Chwały, który z siebie i własney swojej mocy i władzy, z źródła swojej szczodrobliwości, może nam wszelkie przyrodzone i nadprzyrodzone sporządzać łaski; SS. zaś wzywamy iako naszych Przyczynców, Patronów i Pośredników, u Chrystusa i Boga, żeby z nami i za nami wstawiali się do niego, ziednali nam o co proszemy, i byliśmy wysłuchani skuteczniey ile przez ukończonych przyjaciół Bożych. Boga proszemy o miłosierdzie, Świętych zaś o modlitwę. Do Boga wołamy: *Zmiłuy się nad nami*, do Świętych wzychamy: *Modlcie się za nami*.

Pośrednictwo SS. nie sprzeciwia się Pośrednictwu Chrystusowemu: Jeden jest Odkupiciel i Zbawiciel Chrystus, a przecież i ludzie sprawiedliwi temi imionami w Piśmie S. znaczą się, Józef że był Zbawicielem Egiptu, Moyżesz, i Aaron, że przez nie Bóg lud swój odkupił. (a) Chrystus jest jeden i samże Pośrednik: ale to Pośrednik przednieyszy i pierwszy, Święci zaś są Pośrednikami wtorem i namiętniczemi. On Pośrednikiem odkupienia, iak mówił Apostoł *Qui dedit redemptionem semetipsum pro nobis*, (b) Święci zaś są Pośrednikami przyczyniania się. Chrystus wstawia się za nami do

Oyca

(a) *Redemisti populum tuum in manu Moysis & Aaron. Psal. 76. v. v. 26.* (b) *1. ad Tim. 2. 20.*



Ojca okazując mu swoje zasługi, Święci zaś przez Chrystusa proszą za nami, nie swoje ale Chrystusowe przytaczając zasługi. Dla tego Kościół nasz Katolicki wszystkie modlitwy, przez Świętych do Boga, gruntuje i kończy na wstawieniu się Chrystusa, bo prosi przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Kiedy zaś prosi przez zasługi Świętych, nie inszego nie usiłuje, tylko przypomnieć Bogu te zasługi, przez które Święci iak ukochanymi i przyjaznemi Jemu stali się, tak też są skuteczniejszymi naszymi przyczynkami do niego.

Otoż Święci są Świętymi dla naszego ratunku! Otoż Świętych wzywać winniśmy nabożnie! Czemu tak? przeto: Ze oni znają nasze modlitwy; że oni mogą nas ratować w potrzebach naszych. Dwie mocne pobudki do wzywania Świętych.

Święci królujący z Chrystusem, poznają nawet w szczególności modlitwy żyjących, i słyszą wzdychania serc ludzkich. Aniołowie słyszą modlitwy ludzkie, wiedzą o pokucie i nawróceniu grzeszników, z czego się cieszą; więc i Święci w niebie mają tę wiadomość, bo tam są Aniołom podobni *sicut Angeli Dei*, iak mówił Chrystus. Potępieni znają po części co się dzieje na świecie i co im kary przynosi, iak ów Bogacz Ewangeliczny wiedział o rozwiozłym życiu pobożną.

zośtatych swych braci; więc tym bardziey Święci wiedzą, to i znają co do ich szczęśliwości należy.

Święci tu iefzcze na ziemi przez dar Proroctwa, z Ducha S. poznawali tajemnice serc ludzkich, przepowiedali o przyszłości rzeczy dalekich; wiedział o Saulowych zamysłach Samuel, wiedział o skrytym łakomstwie Giezego slugi Elizeusz, wiedział myśli Nabuchodonozora Daniel, któremu sen wytłumaczył; wiedział chytrności Sufiry i Ananiasza Piotr S. których ukarał śmiercią, wiedział o nieślusznym zpotwarzeniu i potępieniu na śmierć trzech Urzędników Cesarzkich Mikołaj Mireński, których z tego niebezpieczeństwa wydobył, wiedział o bezprawney uciążliwości własnego Oycy S. Antoni Padewski, któremu cudownie przybyła pomoc, &c: Mieli tedy Święci wiadomość tajemnic serca, mieli przenikanie rzeczy odległych i skrytych, mieli tę wiadomość iefzcze za życia; iakże tey wiadomości mieć nie będą w stanie błogosławionym już królujący z Chrystusem! Ciało Elizeuszowe, i kości Jozefowe nawiedzone po śmierci prorokowały (c), a coż Święci błogosławieni, będą głuchemi na prośby żyjących, i nieczulemi na ich wzdychania? Izali im Bóg tey wiadomości, dla ich godności, a naszego ulzczęśliwienia, ubliżył? A  
coż

coż to jest czego by tam oni nie znali i nie widzieli w onym stanie zupełnym, gdzie znają i widzą Boga wiedzącego i widzącego wszystko. *Quid est quod ibi nesciant ubi scientem omnia vident?* pyta S. Grzegorz.

Znają Święci. modlitwy, i Ryszą wzdychania żyjących. Ludzie jeszcze w Zakonie dawnym udawali się do Boga przez Świętych zaślugi. Moyżesz i Daniel prosili przez zaślugi Świętych Abraama, Izaaka Jakoba (d), żydzi w niewoli wzywali Świętych już umarłych, na uproszenie odpuszczenia żyjącym grzesznikom (e). Sam Pan Bóg odsyłał grzeszniki do modlitwy sługi swojego Joba (f). To zaś wszystko na coby się przydało, gdyby Święci byli głuchemi na nasze modlitwy, i nieczutemi na nasze wzdychania? O zaiste! znają Święci i Ryszą modlitwy żyjących.

Więc

- (d) Pomnij Panie na Abraama, Izaaka, Jakoba Świętych twoich. *Exod. 23. v. 3.* Nie oddalaj miłosierdzia twoiego od nas dla Abraama ukochanego twoiego, dla Izaaka sługi twoiego, i Izraela Świętego twego: *Dan. 3. v. 35.* (e) Panie Wszchemogący Boże Izraela! i Synów ich którzy zgrzeszyli przed tobą. *Baruch. 3. v. 4.* (f) Idźcie do sługi mojego Joba: Job sługa mój będzie się modlił za wami i przyjmę jego oblicze. *Job. 24.*

Więć mogą nas ratować w naszych potrzebach. Oto druga pobudka do wzywania Świętych.

Święci królujący z Chrystusem mogą nas ratować: bo mają z czego nas ratować, bo chcą nas ratować. Święci mają nas z czego ratować: są oni przyiaci dmi Boskimi i przyczynkami naszemi, stoją przy źródle Dobroci i Miłosierdzia, więc czegoż nie mogą wyjednać, albo co im Bóg może odmówić? Dał im Bóg tyle mocy, że na pożytek żyjących czynili cuda: uzdrawiali niemocne, wkrzeszali umarłe, uprząkali nieszczęścia, teraz że u niego potężniejszemi nie będą? Jeden żyjący Moyżesz, mówi S. Hieronym, sześciukroć sta tysięcy zbrojnym żołnierzom odpuszczenie u Boga ziednał. Jeden Paweł, dwiesięcie siedmdziesiąt i sześć osob żeglujących z nim, od zatonienia na morzu zachował. Jeden Szczepan łaskę nawrócenia grzesznikom uprosił, a teraz gdy już na wolności zostają z Chrystusem mniej ze będą mogli u niego? Żołnierzowi na ziednanie komu łaski u dobrego Monarchy, dosyć jest pokazać rany i blizny odebrane na wojnie, tak Świętym do uproszenia żyjącym ratunku dosyć jest przytoczyć trudy, prace, śmierć dla chwały Boga i miłości bliźnich podjęte.

Dziwna

Dziwna Dobroć i Opatrzność Boska chciała obrocić zailugi Świętych na posłki, żyjących. Każdy człowiek od urodzenia ma sobie przydanego Anioła, każda niemoo i przygoda na świecie ma sobie wyznaczonego szczególniejszego Świętego. Powietrze Sebaſtyana, wielkie choroby Walentego rzeczy kradzione Antoniego z Padwy, sława ludzka Napomucena, śmierć i zgon ostatni Barbarę. Zadne mury najmocniejszy tak nie obrania-ia miasta, iako się niemi opiekuią Święci. Judasz Machabeyczyk widział Jeremiaſza modlącego się za ludem Bożym i miastem Świętym; nasi proſtowierni Polacy doznawali jawney obrony przeciw nieprzyacio-łom na wojnach od swoich Świętych Ro-đakow, Stańisława Biskupa, Stańisława Koſtki, Kazimierza i innych.

Mogą nas Święci ratować, ale też chcą nas ratować. Nędzy, nieszczęścia, przygody, które nas dręczą, obchodzą ich. Nie doświadczaiąc oni złego, troszczą się o powodzenie nasze. Miłość ku bliźnim i wrodzone ulitowanie ku braci które tu mieli nie ſtygnie w nich, ale owszem pomnaża się w ſtanie błogostawionym.

Otoż cel zaufania naszego! Otoż i pobudki do wzywania Świętych? że oni są Świętymi dla naszego ratunku. Znaią mo-  
dlitwy nasze, mogą i chcą skutecznić ie.

X                      Otoż



Otoż sek niezbity! o ktoren roztrącaią się Kacerzow wszelkie uknowane przeciw wzywaniu Świętych zarzuty i błędy. Atoli nie potępiamy samych Kacerzow, ale prawdę powiedzmy niedowiarkom gorzszym nad Kacerze w tym razie.

Kacerze nie wzywają Świętych to też modnowiarkowie nie modlą się do Świętych. Kacerze śmieją się z naszych Odpustów i z uroczystości Świętych; to już modnowiarkowie, nabożeństwa spowiedzi, na część Świętych zwyczajne w dni ich, odsyłają do parafianow i do prostakow. Kacerze ubliżają Relikwiom Świętych, to też modnowiarkowie mają te za bezmodne. Oni zakazują czcić i mieć Świętych Obrazy, ci je też wyrzucają z pokoiow. O iakież to zuchwałe i złośliwe przeciwieństwo Świętym, ale iak sprawiedliwe pokrzywdzenie nas samych!

Dziś nas nie słuchaia Święci, dziś są głuchemi na proźby nasze, bo do nich nie mowiemy w modlitwach. Dziś nas nie ratuia Święci, bo im nie przekładamy w nabożeństwach, potrzeb życia naszego. Dziś już, mowicie nie masz cudów iak przedtym, bo też nie masz w nas wiary i zaufania w ratunku Świętych iak przedtym. O obłąkani! o nędzni! i prawdziwie nędzni, iak daleko odbiegacie od rozumu i wiary! Szukać przyczynców ludzi nędznych nadskaki-  
wać

wać o wstawienie się do możnych, iak mówią udawać się przez ludzi do Panów, każdy na tym zakłada los swego szczęścia; tylko przez Świętych niechęć udawać się do Boga, ani ich wzywać nabożnie!

Atoż ludzie! którzy prawdziwego szczęścia poszukujecie na ziemi, wzywajcie Świętych. Atoż Chrześcianie! którzy żądacie posilków zbawienia, proście o nie Boga przez pośrednictwo Świętych, każe Bóg *Voca ergo* ... *Et ad aliquem Sanctorum convertere* (g) Świętych wzywajcie nabożnie: wszak oni są przyczyncami bez zawodu, pośrednikami bez interesu. Wzywać potrzeba Świętych, bo oni są Świętymi dla naszego ratunku. Ale razem naśladować ich, bo są Świętymi dla naszego przykładu.

#### UWAGA DRUGA.

Ten Świętych wzywa skutecznie i cześć ich porządnie, kto ich naśladowie usilnie. Święci nieinaczej stali się przyczyncami naszymi, tylko że położyli liczne i nadobfitujące zasługi. Otoż, chcieć być uczestnikami ich przyczyny, trzeba być naśladowcami ich świętobliwości. Za coż nie? Skoro tylko zechcemy przystać na te dwie prawdy od rozumu powzięte. Święci tym byli,

X<sub>2</sub>

czy

---

(g) Joh. 5. v. 1.

czym my teraz jesteśmy. Więc i my możemy tym być, czym oni byli. Możemy być Świętymi jak oni, bo oni byli ludźmi jak my jesteśmy. Będąc oni ludźmi jak my jesteśmy, zniesli wszystkie niepodobieństwa świętobliwości, których my się lekamy. Stawszy się oni Świętymi, uprzętnęli wszystkie wymowki od świętobliwości, które my wynajdujemy. Otoż dwoje przekonania: że powinniśmy być Świętymi na przykład Świętych.

Święci, mieli oni także swoje brodawki, podlegali ułomności i buntom ciała, utyskiwali na niemoc natury skazoney, bo byli także ludźmi tej krwi, tego temperamentu, jak my jesteśmy. Atoli stali się Świętymi, że znając swoją słabość umieli się w cnocie utwierdzać, doświadczając pokus umieli im się sprzeciwiać, mając swe ułomności umieli je poprawiać, zostając na placu wojny, umieli odnosić zwycięstwo. Prędkość i porywczosć Piotra i Pawła wrodzona im, wiodła ich do gniewu i zemsty: tak iako nas wiedzie, ale iey oni użyli na gorliwość o Chwałę Chrystusa. Miętkość serca Magdaleny, pewnie ją skłaniała do przejmowania mody, do podobania się nieprzyjaciółnie, do szukania korzyści z swojego ciała, ale ją ona obróciła w surowość Pokuty i miłość Jezusa. Zaścizne Augustyna nałogi, mogły go w piekło wtrącić,

wtrącić, zdawały mu się niepodobne do zwy-  
ciężenia, atoli on ie, umocniony łałką potar-  
gał. Podźmy bliżej do domowych przy-  
kładów.

Paniątko Stanisław Końska, Syn Oycę  
Senatora, mógł się być puścić na życie rozpue-  
sne i wolnowierskie, enotę i skromność za  
granicę wywieść, trwonić majątki, na gry,  
na nierząd i sprośne obrazki, gwałcić święte  
nakazane dni wstrzemięźliwości, żyć i szkało-  
wać Duchowne. Miał on zapewne te i takie  
do zepsucia pętki, wszakże ie zdeptał, usu-  
nął się na żywot Zakonny, uciekł od tej  
niecnoty zwyczajney dzisiejszym młodzi-  
kom. Jadwiga, Salomea, Kunegunda, udzielne  
Xiężniczki, mogły się nurzać w rokościach,  
czas trawić przy gotówalni, ale te białogło-  
wy prawdziwie rośtropne porzuciły to głup-  
stwo niewiaść tego wieku zwyczajnie chwyt-  
ające się. Liça ich nie były zafarbowane  
malowidłem i różami, ale zalane łzami po-  
kutnemi za cudze, a podobno za zbytę nie-  
prawości płci swoiey. Nie bywały na Mszy  
w Kościołach tylko dla zwyczaju i widzenia  
się; Xiądz ich opieszłości do godziny pier-  
wszey przy Oltarzu nie czekał, nawet sen-  
dla nich i nocne godziny, były czasem mo-  
dlitwy i porą świętey bogomyślności. Mogł  
S. Jwo użyć prawney sztuki na dobre mie-  
nie,

nie, i na z bogacenie się łupami korupcyi, z przedarzy Świętej Sprawiedliwości; pewnie go chciwość wiązała do nabywania celsyi Prawa do wsi, do majątków; przemysły dawały mu sposób do nabywania memblow pawiazdów i kosztownych sprzętów i podobnych korzyści, atoli on nie użył na złe rzemiosła tego, i owszem porzucił je.

Coż to jest wszystko, Bracia? oto obalenie wszystkich uroionych niepodobieństw świątobliwości, których my się lękamy w drodze zbawienia. Oto przekonanie nasze; że Święci będąc tym czym my jesteśmy, mogą obrażać Boga, przecież mu wiernie służyli, mogą Prawa jego gwałcić przecież je uzupełnili, mogą się potępić przecież się zbawili; nie stali się tym czym my jesteśmy. A my nie możemy być tym czym oni byli? nie możemy być Świętymi? Jakż dacie i którą dacie wymowkę? Otoż, z nich każdą uprzatają Święci.

Bydź Świętym i na stan świątobliwości udać się: dosyć jest na to się obeyzrzec że ludzie podobnego stanu, wieku płci, urodzenia zostali Świętymi. Mogli ci i te bydź Świętymi, mówił S. Augustyn, za coż też i ja nie mogę: *Tu non poteris quod isti & istæ?* Tak ieno rozmawiajcie z wami ludzie, a ustana wszystkie wymowki od świątobliwości, znikną wszystkie niepodobieństwa.

Próżna



Próżno mówisz młodzieńcze! nie mogę być Świętym, nie mogę zwyciężyć węgłów młodości i potargać; bo oto w tym stanie zostali Świętemi Józef czyśty Rarozakonny, i nasz S. Kazimierz Polak, mogli się sprzeciwić gwałtownym pokusom do skażenia ich cnoty. Próżno mówisz światowa białogłowa obowiązana ślubem małżeństwa! że nie możesz być Świętą: próżno się zastawiasz kłopotami domu, potomstwa, niesfornością męża; bo oto w tych okolicznościach została Świętą Monika, zniosła te przeszkody, bez rozwodów i bez rozpaczy. Niewiaśta wierna, trzeźwa, cierpliwa, męża niewiernego potrafi Świętym uczynić, mówi Apostół. Próżno mówisz Wdowo! nie mogę być Świętą: żeć stan twój nie dozwala nawiedzać szpitalów, żeć młodość chydzi szarżyznę; bo oto w tym stanie zostały Świętemi Elżbiety Królowe, pilnie ćwiczyły się w uczynkach stanu Wdowiego. Próżno mówisz Panienko że nie możesz być Świętą w tym stanie, gdzie wszędzie znajduiesz nagabania twej cnoty: bo oto w tym stanie zostały Świętemi Agnieszka, Agata, Katarzyna, mękami, prześladowaniem i śmiercią broniąc nieoszacowanego skarbu Pannieństwa. Próżno mówisz Zolnierzu! że w tym stanie nie możesz być Świętym; bo w tym stanie został Świętym Korneliusz Setnik pełen dobrych uczynków wiary,

wiary, miłości ku bliźnim, jałmużn, modlitwy. Próżno mówicie Panowie Bogacze świata, Mocarze, że powagą szlachetnością, urodzeniem, bogactwem, do świętobliwości przysię nie możecie, bo oto z tego stanu znaleźli drogę do nieba Emerykowie, Edwardzi, Stefanowie i Henrykowie. Próżno mówisz ty Rzemieślniku! ty wieśniaku! że nie możesz być Świętym; bo oto z tego stanu mogli się zbawić Homobon i Kryspin z rzemieślniczego Kunsztu, Izydor od pluga. Oni mogli, za coż nie, jaż czemu nie ty *Tu non poteris quod isti & ista?*

Ah! za coż nie? wszak mamy to prawo, tego Prawodawcę, te posiłki, tę zgotowaną nadgródę, które mieli Święci. Prawo Ewangelią, Prawodawcę Chrystusa, posiłki łański do stanów naszych stosowne, nadgródę niebo. Więc gdy nie jesteśmy Świętymi, mogąc być Świętymi; oskarżą nas Święci, a potępi Chrystus; bo nie mamy żadney wymowki od świętobliwości.

Być Świętym nie jest to nad możność naszą. Rozumiecież: że świętobliwość w samych Klasztornych mieszka zakątkach? to błąd jest rozumowi z doświadczenia przeciwny; nikczemne to słowa. S. Chryzostom mówi (h), --- Jam człowiek światowy, żonę mam, dzieci mam, gospodarstwo mam, urzędy mam; czyli

---

(h) *How. 22. & 30. in Genes.*

czyli ja Mnich, często się modlić, często po-  
ścić, krzywdy cierpieć, o Bogu i o rzeczach  
niebieskich, myśleć - - - Dzikie to i lekkomyśl-  
ne są słowa: - Czyliż to tylko Mnichom w  
świątobliwości chodzić kazano. Nie był Ja-  
kob Mnichem a przecię na modlitwie noco-  
wał, nie był Abraam Mnichem a przecię był  
rozkazowi Bożkiemu posłuszny, nie był Da-  
wid Mnichem, ale Królem zatrudnionym in-  
teressami Królestwa, a przecię o połnocy na  
modlitwę wstawiał, nie był Mojżesz Mnichem  
a przecię czterdzieści dni surowo pościł, nie  
był Job Mnichem ale Panem dostatnim, a  
przecię był cierpliwym. Więc i tobie chcesz  
nie Mnich, aleś świątowy, aleś żonaty, aleś  
gospodarz, aleś Pan, aleś urzędnik; trzebać się  
często modlić; trzeba być posłusznym, trze-  
bać być trzeźwym, sprawiedliwym miłośier-  
nym, cierpliwym. \* Bo czyliż nie możesz te-  
go co inni mogli, byleś tylko chciał, i od-  
iąłeś się dziwacznemu niedbalstwu *Tu non  
poteris quod isti & istæ?*

Boże nieśwórzona świątowości! objaśni  
rozumy nasze, zepsuy w nich urojenia fał-  
szywe; drogę świątobliwości pokaż nam, że-  
byśmy naśladować Świętych sposobu życia,  
byliśmy uczestnikami wiekuistego szczęścia.  
Przez Świętych wstawienie się skuteczne,  
przez nasze usiłowanie, i twoje miłośierdzie.

A M E N.

KAZA.



# KAZANIE

Na Dzień Zaduszny.

*Przeciwko niemiłosierdziu Chrześcian  
kwoli zmarłym.*

Venit hora & nunc est quando mortui au-  
dient vocem Filij Dei. *Joan: 5.*

*Przychodzi godzina i teraz jest, w którą umarli  
usłyszą głos Syna Bożego,*

**D**woiaki czas i dwoiaką godzinę Bóg  
umarłym zamierzył. Jedna godzina  
będzie to czas powszechnego sądu, gdy u-  
marli wskrzeszeni w ciałach swoich z wła-  
snemi duszami złączą się y wynidą na zba-  
wienie albo na potępienie, podług swoich  
złych albo dobrych zasług. A o tey go-  
dzinie mówi tu Chrystus. Druga godzina  
jest czas ulitowania się y miłosierdzia w któ-  
rym wierni zmarli w Chrystusie za wstawie-  
niem się żyjących, wychodzą z Czysta z  
miejsca doczesnego wyplacenia się na ochłodę  
wie-

wieczną. A ten czas y tę godzinę naznacza dziś Kościół Chrystusów ná powŹeczne y pobożne kwoli zmarłym uczynki.

Kościół Chrystusów w żałosnych pie-  
niach y w smutnym dnia, dzisiejszego  
Obrzędzie, dusze wiernych zmarłych wypła-  
cających się w doczesnym więzieniu Spra-  
wiedliwości Bolkiey, stawia w myślach na-  
szych: iak Joba obsypanego wrzodem od sto-  
py nogi aż do wierzchu głowy (a), iak czło-  
wieką zranionego od zboyców, porzuconego  
ná drodze (b), iak niemocnego paralityka  
leżącego bez pomocy przy sadzawce czas  
długi (c), chce tego Kościół żebyśmy rany  
tych nędzarzów olejem miłosierdzia, y winem  
pociechy zalali; żebyśmy tych niemocnych  
samych siebie nie mogących ratować, wpu-  
ścili do rzrodia ochłody wieczney. Czemuż ?  
przeto, że do tey zbawienney uczynności za  
zmarłych, mamy pobudki mamy obowiązki.

Ci, których dziś Kościół wiernych  
zmarłych wspomina, byli ludzie iak y my:  
podobno Rodzice nasi z których wzięliśmy  
krew, życie y majątki? podobno przyjaciele  
których doznawaliśmy szczerości serca? po-  
dobno bracia z któremi nas łączył związek  
rodzeństwa? á wszelako: byli to bliźni nasi  
sercu naszemu zaleceni przez miłość. Wię-  
c ratować ich, iest to obowiązkiem sprawie-  
dliwo.

---

(a) Job. (b) Luc. 10. (c) Joan. 5.



dliwości. Ci, za których dziś z wiernemi modli się Kościół, byli to Chrzęścianie jak y my: wyznawcy iedney wiary z nami, czciele tego Boga, uczestnicy tych świętości, tey Matki Kościoła dzieci, co y my; podobno przyszli wraz z nami mieszkający wiecznego Królestwa. Więc dać im pomoc, jest to pobudką wiary.

Temi dwiema drogami prowadzę was dzisiaj do ratunku za zmarłych. Nie będziecież wzruszeni do miłosierdzia, nie dacież tego przynajmniej dnia y tey godziny na pobożne za zmarłych uczynki? Otrę dobę gorliwości na przeciw niemiłosierdziu Chrzęścian kwoli zmarłym, będę mówił w ten sposób.

*Do pobożnych uczynków kwoli wiernym zmarłym: Mamy żywe z Wiary pobudki, więc nie ratować ich jest to gruba niewierność. 1. Uwaga.*

*Mamy ścisłe obowiązki z prawa sprawiedliwości, więc nie czynić nic za nich, jest to okrutna niełudzkość 2. Uwaga.*

Boże miłosierdzia wszytkich żywych y umarłych Panie! niech Aniołowie twoi te uwagi zaniosą do uszu mnie słuchających, niech stawia w twoim obliczu modły za zmarłych; żeby dziś wybawieni powiększyli liczbę Świętych twoich, y Chwałę twoję na którą mówię za wstawieniem się N. Boga Rodzicy.

UWA.

## UWAGA PIERWSZA.

**D**ałby to Bóg żeby tu na tym mieyscu (na oświecenie dzisieyszego wieku niebaczne-go, na idące za śmiercią okoliczności) iaki umarli z czyśca od śmierci powrócony do życia pierwszego stanął! O pewnie gdyby, w tym do którego powrócił, ciele mógł okazać zmysłom waszym widok łatwieyszy do pojęcia kar czyścowych, widzielibyście zmarznięte czoło, zapłakane oczy, wyschły język, szczerbate wargi, wysuszone y wyniszczone wszystkie członki; nie ciało, ale głównią ledną rozpaloną, albo żelazo palące ogniem ryszelibyście od niego rzeczy których rozum bez światła wiary pojąć y żaden język wypowiedzieć nie może. Powiedziałby wam jako Rodzice, krewni przyjaciele wasi w czyścu cierpią męki nieznosne y niepojęte. Jako ci, którzy tu żyjąc na świecie, nie dosyć czyniąc za swoje grzechy, ode dnia do dnia odkładając Pokutę, gardząc nadanemi od S. Apostołów Stolicę Odpustami; ci którzy szukali Spowiedników takich, którzyby im lekką za wielkie wykroczenia naznaczali Pokutę, a sami do niej nie łączyli postów, jałmużny y pobożnych uczynków, do dnia podobno sądnego muszą się wyplacać. Dałby to mówię Bóg, żeby tu na tym mieyscu stanął iaki umarli! Jednak nie potrzeba tu tego,

tęgo, czego nie dozwolono Bogaczowi podobnego domagającego się cudu. Bog mu powiedział że żyjący mają *Moyżę* i *Proroki* y to dla nich jest dosyć (d).

O stanie dusz z tego świata schodzących, y za niezgładzone w tym życiu co do kary grzechy, w czyściu do czasu wypłacających się: o straszliwym udrczeniu sposobie tych Świętych więźniów, o pobudkach y szrodkach ich ratowania: pełne są Xiegi Święte nowego y dawnego Zakonu. Mocniejsz to y żywe z wiary pobudki do ratowania wiernych zmarłych w Chrystusie. Ze nam Bóg te prawdy przez swoy Kościół objawił; że nam Boskim duchem rządzony Kościół te prawdy w każdodziennych y wielorakich okolicznościach, oświadcza. Nuż: kiedy ná te pobudki iedną część Katolików zmodniałych silnie uderza swoją dwornością, druga część Katolików gnuśnych znacznie się w tym nabożeństwie opuszcza przez swoje niedbałstwo. Więc mieć pewność z wiary o zmarłych po śmierci cierpiących ná duszy, á ubliżać im złośliwie y niedbale ratunku, nie bądźiesz to gruba niewierność niegodna Chrześcianina? będzie iak wam dowiodę gdy pierwszych i drugich w ich błędzie poiedynczo przekonam.

Zdałbym się nieskończonym w rzeczy moiey, gdybym wszystkie Pisma święte nowego y da-

(d) *Luc. 16.*

y dawnego Zakonu przytaczał o czyścju y o stanie dusz tam cierpiących. Dosyć mi jest tedy powiedzieć: że Bóg (który nas zapewnił przez iednego litosciwego nad umartwami . . . Święta y zbawienna myśl jest za umartwymi modlić się, żeby od grzechów uwolnieni byli (e) y który nam każe o zmarłych pamiętać *Memento vivētorum* (f) swojego miłosierdzia y swoiey sprawiedliwości związek nad czyścio- wemi więźniami wystawił nam w iednym zna- cznym Daniela przypadku, który był taki.

Oskarżono Daniela Świętego Proroka przed Królem: że on prawemu Bogu kłaniał się á fałszywemi Bogi pogardzał, co było, przeciw prawu Persów i Medów. Przyjął skargę ná Daniela Król Babyloński, y dozwolił żeby nayukochańszy Jemu w życiu Daniel, był wrzucony do jaskini ná pożarcie między lwy; iednak zasmucony tym czasem o jego uwolnieniu przemyślał, y aby mu nie szkodziła zdrada chytrych oskarżycielów, kamień jaskini naznaczył Królewską pieczęcią (g). Co tu widzimy w uczynności dobrotliwego Monarchy, połączenie Prawa z litością w Daniela obronie, to Bóg czyni z duchami wiernemi skazanemi za przewinienia do czy- sca. Mocą swoiey Sprawiedliwości zachowuje ustawę Prawa: Ze nie zmazanego wni-

---

(e) 2. *Machab.* 12. (f) *Ad Hab.* 12.

(g) *Dan.* 6.

wnieźć do nieba (h), że nie uwolni tych więźniów, aż mu się do ostatniego wypłacą pieniążka (i). Ale przez swoje miłosierdzie Oycowski dla tych swoich Synów przeznaczonych do Chwały obmyśla wybawienie przez żyjących, iako tam posiłek dla Daniela.

Kiedy Dańiel siedział między Lwami już prawie z głodu umierający, nie używał Bóg cudu nie karmił go manną iak żydy ná Puszczy, nie posłał mu podplomyka iak Elia-szowi ale co dziwna! człowieka Habakuka żeńcom niosącego obiad ná pole, z Judzkiey ziemi do Babilonij przez Anioła przeniósł z obiadem do karmienia swego zgłodniałego Proroka (k). Tego cudu sposobem, chciał Bóg wolą swoją ludziom oznaymić: że iak Da-niel nie od Anioła lecz od człowieka był na-karmiony, tak Dusze zatrzymane w czyściu nie przez Anioły ale przez ludzi ratowane bydź mają. Aniołowie, nie są oni w stanie zaślugi, tę tylko Duszom czynić mogą posługę że ży-jących do litości pobudzają nad umarłemi, mó-wi ieden z Mistrzów duchownych.

Nędzny więzień Daniel w jaskini miał tam wielu przeciwników wybawieniu swoie-mu, ale to ludzi bałwochwałców nieznają-cych Boga prawego. O iakże wielu znay-dują

---

(h) *Apoc. 2. t. v. 27.* (i) *Mat. 5. v. 26.*

(k) *Dan. 16. v. 35.*



duią nieprzyjaciół swego ratunku Dusze wier-  
nych cierpiących, ale to wyrodków niewier-  
ników Synów Katolickich Rodziców. Nie mo-  
gąc oni sprzeciwić się objawieniu Bożemu, więc  
narabiają zuchwałą dwornością ná wytłudze-  
nie powinnego y zbawiennego zmarłym ra-  
tunku. Gwarzą oni y szczebiotaia - - - Ze do-  
syć jest iedna Msza S. za Dusze w Czystcu, po-  
nieważ jest nieskończoney wagi. Mówią oni - -  
Co po nabożeństwie za zmarłych którzy już  
są może w niebie albo też w piekle? Nazywają  
oni, śpiewania Modlitwy, Jalmużny za zmar-  
łych, owocem Xiężej chciwosci. Zakupują  
paszkwile uderzające ná obrzędy y ustawy na-  
kazujące Nabożeństwo za zmarłych &c. Lecz  
jak daleko uстъapiłi od rozumu y wiary! niech  
się zastanowią nad tym co mówią.

Jedna Msza S. dosyć jest za umarłych:  
niech tak będzie - - - ale czyliż Bóg ią przy-  
jął za twego Oycę, za twoię Matkę, za tego  
za którego ofiarujesz ią? Czyliż iey spra-  
wiedliwie Bóg nie obrocił za tych, których  
oni pokrzywdzili, którym wydarli &c. - - -  
Dusze, za których się odprawiają Msze Święte,  
może są w piekle albo też w Niebie - - - ale  
wieszże zapewne: że tam są? któż ci obja-  
wił? Czyliż te ofiary nie przyjęte za ie-  
dnych, niepotrzebne tym którzy są w niebie  
albo też w piekle, nie zostają się w skarbie

Y

Kościo-

*Kaz; X. Męcińskiego Tom II.*

Kościola, czy nie będą użyteżone za innych ratunku potrzebujących? Mowisz: - Spiewania, modlenia się, ofiary za zmarłych, są owocem Xiężey chciwości. - Podzieno modnowiarku do samych Pogan i niewiernych! á dowiesz się: że każda Sekta o umarłych ma pamięć. Machometani, podług Alkoranu le-dwo nieustawicznie za umarłych modlą się. Żydzi zachowują ten zwyczaj. Dawni Rzymianie cały Miesiąc Luty na tę zaduszną naznaczali pamiątkę. Czemuż ty tylko przeczytuiesz łakomstwu Duchownych, co trwonisz na zbytki, á duszom krewnych y Rodziców żałujesz? O małowierny iakżes niewiernych w niedowiarstwie przewyższył! Jedną Msza S. dosyć za zmarłych - - - ale dla ciebie będziesz aby jedna po śmierci? Nie masz u ciebie Czyśca, bo dla ciebie jest Piekło. Xiężym łakomstwem u ciebie Nabożeństwo za zmarłych, z twoiego pogrzebu któż się zbogaci? Boże! wróć ci wiarę y day ci upamiętanie! Ja znowu mówię do Katolików gnuśnych.

Prawowierni! którzy szczycicie się ięszcze tym nazwiskiem, was pytam, iakich nie macie pobudek do politowania się nad zmarłemi Współchrześcianami? Jeżeli wam ich ustawicznie y każdodziennie Kościół Święty w myślach waszych nie sławia? Możecież nie wiedzieć: że żadney godziny, żadney

Ofiary,

Ofiary, żadney modlitwy nie ma Kościół, gdzieby nie wspominał umarłych? Możecież nie uważać Katolickich Obrzędów przy wynoszeniu y grzebaniu wiernych zmarłych, żeby nie stawała w myśli nieuchronna potrzeba śmierci, y konieczna powinność względem umarłych? Czyliż każdy krok który czyniemy po Kościołach y po Cmentarzach, nie stawia nam w pamięci naszych zeszlętych przyjaciół, krewnych Chrześcian iedney wiary po których prościach depcemy, z któremi nie za długo zależemy pospolite grobowce, i także też, iak owi, wyglądać miłośniernego od żyjących ratunku?

Tec są pobudki, te głosy któremi za nami y ich imieniem prosi y woła litościwa Matka Kościół *Zmiłujcie się nad nami!* *zmiłujcie się nad nami* wy przyjaciele, wy prawowierni, *bo nas ręka Pańska dotknęła* (1). Z tym wszystkim: gdy ná te pobudki wiary, niewzruszeni jesteśmy: Gdy ná Mszach Świętych y ná modlitwach opuszczamy wspomnienie o zmarłych; gdy ná Exportacyach, czyli wynoszeniu umarłych, znajdujemy się iedynie ná gadaniu o nieboszczyku, ná roztrząsaniu spraw jego, y ná dziwieniu się pompie pogrzebu przestaiem; gdy nas dzwony głoszące śmierć Katolika, nie pobudzają do westchnienia za jego Duszę; gdy przez

Y 2

Kościół.

---

(1) Job. 19.

Kościół y przez Cmentarze przechodzemy iak przez ulice: że tam przeciw nam żalić się mogli umarli słowy Pisma: *Nie rzekli którzy przechodzili błogosławieństwo Pańskie nad wami* (m). Jakoż będziemy prawowierni, Braćmi zmarłych w Panu Chrześcian, członkami jedney Głowy Chrystusa? nasza kwoli zmarłym nielitość y nieużytość iakże się z wiarą pogodzi? Ah! wierzajcie mi Katolicy gnusni! że mało różniacie się od Pogan y od niewiernych, ba owszem oni od was pilniejszymi są w tych powinnościach. Tak zapewne.

Nie wzruszać się na pobudki wiary w ratowaniu zmarłych iest to byź niewiernikiem. Znowu: nie czyniąc dosyć obowiązkom sprawiedliwości za zmarłych, iest to popełniać okrutną nieludzkłość. Posłuchajcie z cierpliwością tey drugiey przykrey uwagi.

#### UWAGA DRUGA.

Niechby się nie poczuwali do ratunku kwoli zmarłym Chrześcianom, za życia Chrześcianie w urodzeniu y w przyiaźni od zmarłych dalecy. Ale coż owi którzy za życia obiecali dać pomoc zmarłym? coż owi którzy przyjęli wolą ośtatnią umierających, względem pamiętania o ich duszach po śmierci, mogąż

---

(m) *Psal. 128. v. 8.*

mogą nie widzieć ścisłych obowiązków sprawiedliwości, do przyspieszenia zmarłym po-  
winnego ratunku? Do was ja tu mówię ro-  
dzeństwa niebaczne na zmarłych waszych po-  
krewnych! na was wołam Exekutorowie bez-  
sumienni nie wykonywający umierających  
woli ostatniej! nie jestże to okrutna wasza  
niełudzkość w tym zapomnieniu y w ludze-  
niu tak ścisłych obowiązków sprawiedliwości?  
Jest zapewne jak wam znowu pojedynczo do-  
wiode.

Pozostałe potomstwo, któreś wzięło  
krew y życie od twoich Przodków żyjący  
którzyście to w dobrodzieństwie y łasce nie-  
boszczyków urosli! wy to mocą prawa natury  
y dobrodzieństwa obowiązani jesteście nie  
tylko ciała Rodziców, krewnych, powinowatych  
grzebać uczciwie, ale też dawać po-  
moc ich душom, nawet dusze wasze poświę-  
cać na wdzięczność waszym dobroczyńcom  
jak każe Apłstłł *Commendat animas suas in  
benefactis* (n). Ale kiedy wy nie czynicie  
różnicy ciała od duszy, kiedy wślytkę uczyn-  
ność na pogrzebaniu trupa kończycie, kiedy  
pamięć u was o ich duszach równo z dzwona-  
mi uśtaie; kiedy dla pychy stawiacie Przod-  
kom waszym nadgroby w Kościołach, a ich  
Portrety dla mody rozwieszacie w pokojach,  
a nie

---

(n) 1. Petr. 4. v. 19.



¶ nie poślepuiecie do ratunku dufz ich przez wrodzoną y Chrześciańską litość. Kiedy więcey z bogacaią się Kupcy na pogrzeb okazali trupowi, niż szpitale niż ubodzy za jego duszę. O coż to za obmierzła nieludzkość poczwara w ludziach! Także więcey poważacie w jedwabiach y złotogłowach gnijącego trupa niż dufze ich błękające w mękach wypłacenia się? Obludnicy! wam czynicie uciechy, nie pomoc umarłym mówi S. Augustyn *Hæc solatio vivorum non adjutoria mortuorum sunt.*

Jakoż możecie zatłumiać niepamięć względem tylu zmarłych których posiadacie majątki, których nosicie Imię, od których wzięliście życie, którym winniście szczęście wasze y wyniesienie? W co się obrociły owe łzy rzęsiłe, upadanie twoje do nog konającego Ojca lub Matki? iak prędko oschły! bo były zmyśłone. W co się obrociły owe wasze zwyczajne życzenia sobie wczesney śmierci, gdyście nad łóżem konającego stoiać mówili. - - - Ah bodaybym ja był pierwey umarł! - - - bodayby on mnie był pierwey pochował! ustały bo były kłamliwe. W co się obróciły szlochania Zony ze świecą idącej za ciałem zmarłego Męża? podobno w prędkie wesele y ślubne pochodnie, bo były nieszczerze.

Otoż

Otoż ludzkość! otoż wdzięczność! otoż pamięć o zmarłych! Tak umorzyliście w sobie wszystkie poruszenia ludzkości względem zeszlých waszych pokrewnych, iak Jozefowi Bracia którzy wrzuciwszy do głębokiej studni rodzzonego Brata, jedli pili wesoło, y ieszcze natrzęsali się z jego nieszczęścia (o). Tak nieczułem i jesteście w zarządowaniu waszych dobroczyńców cierpiących, iak Faraona niewdzięczny urzędnik, który swobodney zażywaiąc wolności y w nowe obfitując szczęście, zapomniał o Jozefie w więzieniu życzliwym sobie niegdyś tłumacz (p). Tak dusze wiernych zmarłych nie doznaią powinney sprawiedliwości, od was którą mieć mogą w powinnym ratunku. Więc okrutną popełniacie niegodzkość. Ikargi ich te są sprawiedliwe: *Powinowaci odstąpili od nas, zapomnieli o nas którzy nas znali* (q).

Możesz być większa niesprawiedliwość, iako ostatniey woli umieraiących nie wykonywać. y wyłudzać ią? Umieraiący zaufani waszemu sumnieniu, y waszey przyiaźni, oni was obrali za Exekutorów; waszey staranności poruczyli swoje dusze, a wy tylko bądźcie chęćcie y jesteście przyiaciołmi ich majątków, a nie ich duszy. Oni was naznaczyli do przestrzegania praw swoich po śmierci y  
do

---

(o) Gen. 37. v. 25. (p) Ibid. 40. v. 23.  
(q) Job. 19.

do nienaruszania ich woli; á wy się obieracie ná zbogacenie się z puścizny, żebyście pfo-  
wali pokoy pogrzebu przez waszą niezgodę,  
żeby tylko waszą nasycić chciwość, á nie  
przyśpieszyć zmarłym ratunku. Oni ná wa-  
sze ręce złożyli swoje majątki, ná ozdobę  
Pańskich Oltarzów y wspomaganie Kościo-  
łów, á wy to obracacie ná waszą pychę. Oni  
chcieli żebyście z ich fortun opatrywali szpi-  
tale, czynili dobrze sierotom y ubóstwu, á  
wy to łożycie ná próżniacze osoby, y ná  
podniecię waszego zbytku. Zgoła z długi  
ná ratunek dusz zmarłych czynicie sobie  
owoce grzechu, żyjący. O jak wiele ma przy-  
jaciół za życia człowiek! iak wiele dziedzic-  
ców krewnych, do podziału spadłemi dobra-  
mi po swojej śmierci! ale nie wiele którzyby  
pamiętali o jego duszy, y którzyby się wier-  
nie przykładali do ratunku za zmarłych.

Rodzeństwo bez serca! Esekutorowie  
bez sumnienia! możecież mnie słuchać bez  
zawstydzienia się, bez przerażenia, y bez bo-  
jaźni zemsty Boga żywego? Bógacz potę-  
piony, mówi S. Augustyn, że nie miał ulito-  
wania nad Łazarzem z miłości (r); iakże  
wy zemsty Boskiej wydziecie, co ubliżacie  
sprawiedliwości od was należytey umartym?

Widział Jan S. w swoim objawieniu,  
otwarte Niebo, wystawiony Oltarz przed  
Tro-

---

(r) *Serm. de Verbis Dom. c. 19.*

Tronem Boskim. a z pod Ołtarza slyszal pobitych dusze wołaiących o pomstę: *Pokiz Pannie! nie sądzisz y nie mścisz się krwi naszej.* Wiciesz co to są ci zabici, którzy to siedzący pod Ołtarzem wołaiący o pomstę? Oto są dusze zatrzymane w czyściu; zabitemi zowią się, bo ich Sukcesorowie okrutni, Exekutorowie bezsumienni, zabili po śmierci, gdy im mąk przyczynili niechcąc ich ratować; tłumaczy Lyran (s). Pod temi Ołtarzami siedzą na które czynili nakłady, które opatrzyli przystoynemi dochoady, ochędoftwem przystoynym, y bogatym ozdobili ubiorem; wołaią zemsty, gdy widzą te nakłady, pobożne za swoje dusze od takomych pożarte, a siebie zostawione bez positku y kez ratunku. Wołaią ofierowane y tak pobite dusze, na was o pomstę, a z niemi woła razem y Kościół, bo was okrutnych uderza przeklęstwem: *Którzy odkazane przez umarłych Kościołom rzeczy, albo Kościołom zapieraią, albo z trudnością oddaią, takowi iako mordercy potrzebnych, niech będą wyklęci (\*)*.

Zapamiętali Sukcesorowie! Exekutorowie niesprawiedliwi! których to praca Przodków y zmarłych roztyka, y chleb ich krwawym potem nabyty w gardle tkwi. Czyńszownicy omylni! których majątności naznaczone

(s) Ad Cap. 6. Apoc. (\*) C. 13. q. 2. Cap. Qui Oblation.

czone na Kościoły, z obowiązkiem coroczney daniny za zmarłych, żywią y bogacą. Kapłani leniwi! którzy żywność y obfitość macie z Oltarzów, jeżeli was przeświadcza sumnienie, że się na was zawodzą dusze; Jeżeli ich, dla waszych wykretnych sztuk, y zuchwałey przewłoki, zbawienna nie dochodzi pomoc; wiedźcież iż oto po Kościołach po Oltarzach, gęsty okrzyk dusz pokrzywdzonych, brzmi na przeciw wam z użaleniem y oskarżeniem Y gdyby wam Bóg oczy otworzył kiedy do Kościoła wchodzićie, pewnieby nie jeden Huffiec dusz pokrzywdzonych przez was z pod Oltarzów wysunął się; pewnieby wam w brew wymawiał; żeście pobożne ich Fundusze zagubili, żeście Kapłanom y ubogim chleba ujęli; żeście summy, zosławione od nich na miłosierne uczynki, roztrwonili na bankiety, na zbytki, na stroje y próżność. Zaczynam usłyszećlibyście one wieczne y sprawiedliwe naleganie dusz wierznych, które wam y domom waszym, ostatni wskazuje upadek *Vindica Domine*. Czyńcież dosyć Chrześciance pobudkom wiary, dopełniajcie obowiązków sprawiedliwości w ratunku za zmarłych. Dola w której dziś cierpiące dusze, będzie też sama wasza; ale będzie uciążliwsza dla was, gdyż tak bez ratunku zostawieni będziecie, iako go dziś zaniedbujecie dla zmarłych. Od tey uczynności



nie was wymówić nie może, ile zobowiązanych przez wiarę, przez ludzkosć, przez sprawiedliwość; a jeżeli tych pobudek uporczywie zażyć niechcecie, to jest dowodem, że wy waszey wiary, dzikiego serca, y sumienia ładałakiego.

Świat cały dziwił się niegdyś y dotąd się brzydzi, Maurycego Cesarza Carogrodzkiego, zatwardziałością: że gdy mu Gainas nieprzyjaciel wojsko zbił, a kilkadziesiąt tysięcy tak z Rycerstwa, jako też z ludu polskiego w niewolę zabrał; mogąc ich bardzo łatwo okupić bo nieprzyjaciel po groszu tylko za głowę chciał, na tak mały okup wyciągnąć się nie dał, wołał: iż wszystkich miecz Pogański wyciął; za co go też Bóg ze wszystkim domem jego zgładził (t). Ah! boday się w nas tak podobne okrutne nie znajdowało serce! Jęzga dusze braci naszych w niewoli zagarnione pod moc sprawiedliwości Boskiej, chce Bóg żebyśmy tych niewolników tanią wykupili ceną: Modlitwą, jałmużną, żebyśmy do skarbu sprawiedliwości zanieśli, to co oni tu zostawili za swoje dusze, gdy więc tego im ubliżamy ratunku, iakże będziemy wiernemi, iakże ludźmi, iakże sprawiedliwymi? Atoli na to pomniemy że miara naszey nieuczynności za zmarłych, będzie miarą nielutości Boskiej kwoli nam. Bóg mówi.

Sąd

(t) *Baron. ad An. 550.*

*Sąd bez miłosierdzia czeka tego, który nie chciał  
czynić miłosierdzia (u). S. Augustyn dokłada  
wyróżnienie: Jeżeli zawrzesz wnętrzności  
miłosierdzia, potrzebemu; zawrą przed tobą  
bramę Chrystusową, gdyż miłosierdzie jest  
bramą Pańską, a sprawiedliwi przez nią wni-  
dą (w).*

Boże miłosierdzia! przywiedź nas do  
tey naysposobniejszej, tobie właściwej y  
szczególniej upodobanej enoty. Niech ożyje  
w Chrześcianach wiara, politowanie w lu-  
dziach; niech się przyspieszy duchom cier-  
piącym pożądaný ratunek. AMEN.



KA=

(u) *Jacob. 4.* (w) *Serm. 6. ad Frat. in Erem.*

# KAZANIE

Na Dzień Świętej BARBARY  
Panny y Męczenniczki.

*O Mądrości tej Świętej w naprawia-  
niu złych, á opiece w ratowaniu do-  
brych Chrześcian.*

Vigilate quia nescitis diem neque horam.  
*Math. 25.*

*Czujcie bo nie wiecie dnia ani godziny.*

**J**ako śmierć ludzka niepewna jest y nad-  
spodziewanie nasze napada, tak umie-  
raią złą śmiercią ci, którzy zasypiają na  
śmierci niebezpieczeństwo; dobrą zaś śmiercią  
koniają ci, którzy czulemi są na załkoczenie  
śmierci.

My prawowierni zapewnieni świadec-  
twem Syna Bożego, pobudzeni dobrej śmier-  
ci przykładem, przerażeni nieszczęśliwego  
zgonu bojaźnią, stawamy przed Ołtarzem  
Patron-

Patronki dobrej śmierci Barbary S. w gorących do niej modlitwach mający sobie zabezpieczyć ostatnią godzinę życia naszego. Dobrzeż to jest? Przyznam się wam: nie godzi mi się waszego nabożeństwa potępiać, należy mi jednak gruntu nadziei waszey dochodzić, y, zbawienne podług myśli Syna Bożego podać przestrogi. A te są:

Czuycie, zuchwałemi nie bądźcie, nie wiecie dnia ani godziny. Zapadnie was tym pewnie śmierć kiedy wy o niej nie myślicie. Bo oto przed gnuśnemi Pannami bramy Rajske zamknęto, gdy one na przyście Oblubieńca zasnęły. Nie bądźcie grzesznicy! tak umrzecie iako życie, nietychło przy śmierci myśleć o dobrych uczynkach, dopraszać się o pomoc Świętych, wołać o ratunek: *daycie nam oleju waszego!* Kiedyście w tych powinnościach za życia byli gnuśnemi. Bo oto tam same Panny Mądre pełne dobrych uczynków, wstąpiły za Barankiem na gody. Próżno zabezpieczać się o dobrej śmierci, po złośliwym życiu, bo mądre Oblubienice gnuśnym Pantom w złym czasie nie użyczyły Oleju. Obyśmy na to nieszczęście nie przyszli!

Cóż tedy czynić? dam dwie nauki zbawienne na przestrogę złośliwych z pociechą Chrześcian dobrych. Ze Barbara S. nie tylko jest dobrej śmierci Patronką, ale też wizerunkiem pobożnego życia. Tak jest:

„ Jest

„ Jest Barbara S. wizerunkiem dobrego  
 „ życia. więc powinna zle Chrześciany napra-  
 „ wiać żeby szczęśliwą umierali śmiercią. 1.  
 „ Uwaga.

„ Jest Barbara S. dobrej śmierci Patronką  
 „ więc umie posilkować dobrym Chrześcianom  
 „ żeby się zley śmierci nie bali. 2. Uwaga.

Boże Panie życia y śmierci! sporządź w  
 nas tę gorliwość, abysmy pobożnie y spra-  
 wiedliwie żyjąc pomnażali Chwałę twoję, y  
 w dobrej nadziei sposobili się do twego przyi-  
 ścia, przykładem Barbary S., za błogosła-  
 wienstwem Maryi Panny Matki Boskiej.

#### UWAGA PIERWSZA.

Chrystus, który wizerunki doskonałości  
 w wszystkiemu Chrześcianstwu w przypo-  
 wieści Mądrych Panien wystawił, można mo-  
 wić, że w cudownym powołaniu i sprawach  
 Barbary S. temu wiekowi w którym żyjemy,  
 wczesną i skuteczną naprawę sporządził. Przy-  
 patrzmy się tu Barbary powołaniu do wiary.  
 pomnożeniu się w wierze, i cierpieniu za wia-  
 rę. Oto tam ona potępiła bałwochwalstwo  
 żeby Chrześcianką została, zwyciężyła mi-  
 łość wrodzoną, żeby powinnościom wiary  
 dosyć czyniła, wytrzymała męki naysroźsze  
 żeby jawnie wyznała Chrystusa. Tym ona  
 trojakim postępkim otwiera oczy Mędrków  
 dzi.



dzisiejszego oświeconego, iak mówią, wieku; iak nieśluszenie szukaia nowey wiary, iak niesprawiedliwie dla namiętności zrzucaia się z obowiązków Katolika, iak złośliwie dla oglądania się na ludzi wstydzia się wiary. O! bogdayby się nawrócili przekonani temi przykładami, a na zły koniec nie przychodzili!

Pierwsza potyczka Barbary S. była z bałwochwaltwem. Panience z urodzenia Poganice chwalić było potrzeba fałszywe, podług zwyczaju u bałwochwalców, obrzędy; ofiarować czartom, ale Łaska Ducha S. naygrubszym Poganom udzielną, i rozum, kazały martwe Bogi potępić, a o żywego i prawego Boga pytać się. Oyciec bałwochwalca zamyka w więzy Barbarę. Barbara uważaiąc namalowany Miesiąc y Gwiazdy, z ozdoby y kształtu stworzenia odchodzi piękności Stworcy, iak mówił Mędrzec: wpatruiać się w ruchawość i obroty znakow niebieskich, całym życiem zaprzyięgła się czcić y szukać pierwszego początku, Boga, od którego z którego i w którym iest wszystko. Rodzicy biorą ią z sobą do bożyszcz Pogan, każą się iey kłaniać bałwanom. Ona się pyta: ci których wy cziecie, byliż przedtym ludźmi? Gdy iey odpowiadaią: że byli, myśli już we dnie y w nocy, rozbiera w sereu: jeżeli ci Bogowie byli ludźmi więc się rodzili i pomarli, więc są fałszywemi Bogami. Odtąd poczęła bałwana-

wanami pogardzać, bałwochwalcami brzydzić się, wiadomości prawego Boga szukać, którą też znalazła nauczona przez jednego z Uczniów Origenesa, i ochrzczona, imieniem Walentego.

Otoż Mądrość Barbary na zawstydzenie lekkowierności waszey modnowiarkowie! Umiała ona filozofować żeby porzuciła błędy a żyła w prawdziwey wierze; umiecie wy gadać o Religii i sprzeczać się żeby wiarę niepokalaną porzucić, a nową sobie podług zmyślności i rozpusty utworzyć. Umiała ona z uważania rzeczy doczesnych istoty, wielkości Boga dochodzić; umiecie wy z wyczytanych Xąg zarazliwych błędów, z bajek la-dajakiego towarzystwa zebranych, uwłaczać Opatrzności Boskiej, przyganiać porządkowi świata, i poprawiać najsświętsze Jego Maxymy. O iak to szkodliwe zaślepienie obłąkanych rozumów! że Poganie porzucili błędy, a Katolicy porzucają prawdę i kłaniają się do błędu. Ah! boycie się tego! co mówił Chrystus: że ta wiara będzie im dana, oni mieysce wasze zasiądą w Królestwie niebieskim.

Druga utarczka S. Barbary była z domowym nieprzyjacielem z namiętnością wrodzoną. Miłość wrodzona Oycy, doczesnego życzyła dobra Córce wydzierając iey duchowne, Córka nie mogła się sprzeciwić Oycu tylko z rozdrażnieniem jego zapaleczywości i

Z

poda.

*Kaz: X. Męcińskiego Tom II.*

podaniem się na pewne śmierci niebepieczęstwo. O któreż serce najmocniejsze nie upadłoby w tych przeciwnościach w których się ujęła Barbara! Oyciec bojąc się żeby snadź Chrzescianką nie była w wieży zamknął ją; ona w tym zamknięciu Tajemnice Trojcy. Nie wyznała w trzem przydanych oknie. Oyciec zastrawczy ją Chrzescianką srożył się nad Barbarą nielutościwie; Barbara wiarę przed Oycem wyznała, chciała nawet Oycu Bogu podziękować. Tak to wszyscy którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie muszą prześladowanie cierpieć! ale miłującym Boga w dobre się nadarza wszystko.

Dziwna rzecz! że Barbara prześladowaniem, gwałtem natury pomnożyła się w wierze, ale to dziwniejsza! że ludzie w spokojności życia zadają sobie przykrość w pełnieniu powinności wiernego. Ah! gdyby dziś tak do powinności wiary sposobili Rodzice swoje potomstwo, jak Dyoskorus do bałwochwaltwa Barbarę; gdyby tak na osobności chowali pierzchliwą i swawolną młodzież, jako on Corkę ukrywał. Ah! gdyby dziś Panienki mieyskie więcej szanowały cnotę swojego wstydu niż urodę y wdzięki; częściej poglądały w niebo iak Barbara, nie przez okna na widoki próżności. Gdyby ta wolność wybiegania wszędzie, wszystkiego wiedzenia, znaydowania się na mieyscach upad-

upadku, we pici niawieściey ukrócona była zamknięciem. Nie byłoby na świecie tego zepłucia y zakału, którego domy ponoszą, miałby Bóg miłszą Ofiarę nad tę którą chciał oddać Dyoskorus z Barbary Bogini Weście.

Cnota Barbary, acz Chrzęścianki, dziś nową jest u nas y dziwaczną. Trzeba wołać z Prorokiem - - - zginęła wiara y Święty na ziemi. Mało jest Katolików obowiązki wiary szczerze pełniących, wielu jest batwochwalców: szlachetność urodzenie, roskosz mają swoje bostwa którym się kłaniają. Więć za miał wyznania Troycy Nayśw: jako Barbara, chwałą Troycę przekłętą: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu, i pychę żywota mówi Apostoł. A przecieź miał Bóg wiernieyszą w pomnożeniu wiary Barbarę w przeciwnieństwach. Biada nam gdy iey nie wypełniamy w pokoju!

Trzecie á nacyęższe miała Barbara przeciwnieństwo w potkaniu się ze srogością mąk i śmierci. Oyciec okrutny który się pastwił nad Córką, kopał, y znęcał; oddał ją Sędziemu Marcyanowi. Sędzia przesładowca Chrzęścian podchlebstwem łagodzeniem Pannę odwodził od wiary, á potym zmyśloną łagodność zamieniwszy w okrucieństwo szczere, kazał Pannę chłostać nie miłosiernie, obnażyć, drapać czyście ciało paznokciami, odcinać Panieńskie, pierz-

rozpalonemi męczyć boki blachami, aż na koniec skazał na ścięcie dosyć czyniąc zajadłości dzikiey okrutnego Oyca.

Ah! wynidźcie tu bojaźliwe duchy wolnowierkie umysły wtydzące się wiary dla względu ludzkiego. Wy nie śmiecie zganić śmiałości bluźnierców przy stołach waszych łączących wiarę białych na władzę Kościoła, szkalujących Duchowieństwo. Wy się wtydzicie popolitować w nabożeństwie z wiernymi, bywać na naukach, przystępować do Ołtarza Pańskiego &c: żeby was nie zwano Parafianami. Wyście wyrzucili z mody wyznać się: *jestem Katolikiem Boga się boję*, żeby światu nie narazić się. A przecie Barbara S. wśród nalegania Oyca, prześladowania Sędziego, okrucieństwa morderców, nie bała się wyznać Chrystusa, wołała mężnie: *Mam ofiarować Chrystusowi prawemu Bogu, a twoje nieme bogi odrzucam*. Ah! malowani y obłudni Katolicy! więcę was zastrasza błahe oglądanie się na ludzi, niż Barbarę ognie, katownie y miecze? Dotrzymała Barbara S. co kazał Chrystus: nie boycie się tych którzy zabijają ciała a duszy zabić nie mogą, ale boycie się tego, który zabiwszy ciało pośle na ogień duszę. Ależ y wam dotrzyma Chrystus tego: że kto się mnie wtydzy przed ludźmi, tego ja zawstydzę przed Oycem moim y Aniołami.

Mało



Małowierni ludzie zepfowani ! wystawcie tu sobie ten moment Sądu Bożego. Weźmiycie odtąd żywość, dzielność y męstwo wiary dwunastoletniej Męczenniczki Barbary S. Wy dobrzy Chrześcianie nabieraycie serca w pewney nadziei: Barbara Patronka szczęśliwey śmierci umie wam posilkować żebyście szczęśliwą umierali śmiercią.

#### UWAGA DRUGA.

**D**obry jest Bóg nędzom życia naszego sporządzający posiłki y warunek od nieśczęśliwey śmierci. My zostający na ziemi z tego padółu płaczu podnoszymy młde oczy y ręce ku Niebu do Świętych: Święci nam z Nieba przybywają z ratunkiem. Każda przygoda szkodliwa ludziom, ma swego szczególnego Obrońcę na Niebie. Skołatani pokusami wiary w prześladowaniu od kacerzów y modnowiarków, Świętych na pomoc Męczenników wzywają. Stękający w więzieniu udają się do Leonarda, porzuceni w słabościach do Walentego modlą się, tonący na morzu Mikołajowi ofiarują się, otoczeni powietrzem do Rocha y Rozalii proźby zanoszą. Otoż y Chrześcijaństwo pobożne oglądając się na ostatni koniec życia swojego, obiera sobie Barbarę swojej śmierci Patronkę

• Bar-

• Barbara S. umie im posilkować, broni ich  
 żeby gorzkiej, nie kosztowali śmierci.

Tak Chrześcianie pobożni! wy poświę-  
 cacie modły, nabożeństwo Komunii na ho-  
 nor Barbary w tym życiu, ona poświęca  
 wam swoje zasługi, krew, śmierć y mękę,  
 żeby wam sporządziła śmierć pożądaną y słod-  
 ką. Dla tego śmiem mówić umierała Barbara  
 śmiercią straszną y gorącą, żeby iey nabożni  
 czciciele konali śmiercią spokojną. Dla tego  
 umierała odważnie, żebyśmy nie umierali z  
 bojaźnią. Zostawiła ona śródki wiernym  
 naykuteczniejszy umierania szczęśliwie, że-  
 by przeciw natarczywościom pokus uzbrajali  
 się Krzyżem Zbawiciela y wyznawaniem Nay-  
 świętzey Trojcy. Więcey była troskliwa  
 o śmierć wiernych, niż o utrzymanie swó-  
 iego życia.

Maiąc już bydz ścięta ręką Oycowską  
 nie prosiła go żeby iey nie zabijał, ale pro-  
 siła żeby umierającym bezpieczeństwo wyże-  
 brała u Boga. Więc pokłonawszy tak się  
 modliła: *Jezu Chryste Panie mój miłośniku*  
*czystości wysłuchaj mię w tej moiej proźbie:*  
*żebyś każdemu który będzie pamiętny Imienia*  
*Twego y męki moiej, raczył w jego uciśkach ła-*  
*skawie przyspieszyć, y w ostatnim zgonie zasilić*  
*go Nayw: Twoim Ciałem, y na Sądzie Two-*  
*im nie pamiętać grzechow jego, Ty bowiem*  
*Panie wiesz że jesteśmy ułomni.* Tak modliła  
 się

się Barbara. Ale tuż głos z Nieba był słyszany: *Poydź wybrana moja, spocznij na wysokościach, o coś prosiła darowanoc już.*

O przeważna Obrona Barbary ku nabożnym do siebie! o pewna nadzieja dobrej śmierci Chrześcianom dobrym do Barbary nabożnym. Pobożnie żyjący! do Barbary nabożni! nie macie się lękać złej śmierci, bo oto krew iej ofiarowana Bogu, ratunek y miłosierdzie Boże dla was wyprasza; a proźba iej przed śmiercią czyniona bierze swoy skutek.

Patrzalo na to Miasło Czeskie Praga: iako jeden na pal wbity od Heretyków Kato-lik, ośm godzin wisząc z pałem, za wezwaniem S. Barbary ćwierć mili polskie do Kościoła czołgał się aż Komunią przyjął. Nie dała ta S. więźniom przez dni 12. głodem morzonym umrzeć, ażby ich zasiliła strawą Ciała Chrystusowego na drogę wieczności. Nie dała w ogniu spalić się jednemu w Hollandyi, ażby się wyspowiadał y pojednał z Bogiem. Była przytomna śmierci S. naszego Polaka Stanisława Kostki, a iakże nam ubliży nabożnym do siebie swojej opieki y staranności?

Zli Chrześcianie nawróćcie się, żebyście szczęśliwie skonali. Nie bądźcie tak twar-  
demi

dem iak Dyoskorus nieporuszony cudami  
Córki zabity piorunem z Nieba. Dobrzy  
Chrzścianie! do Ś. Barbary o szczęśliwą  
śmierć powtorzcie ze mną proźby:

Boże Miłosierdzia! day nam to o co  
Barbara prosiła coś iej obiecał, niech umie-  
ramy na łożach naszych w wyznaniu Ciebie,  
w zjednoczeniu się z tobą iak umierała Barba-  
ra na placu. Nie dopuszczay Zbawicielu nasz  
żebyśmy umierali bez Spowiedzi y Sakra-  
mentu, którzy dziś czczemy tę Tajemnicę, y  
którzy ci oddałem pokłon naygłębszy.

A M E N.



KA=

# KAZANIE

NA BOŻE NARODZENIE.

*O Pożytkach Tey Tajemnicy.*

Gloria in altissimis Deo, & in terra pax hominibus bonæ voluntatis. *Luc. 2.*

*Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokoy ludziom dobrej woli.*

**T**ych i takich wyrazach zwiastowana była od duchow Niebieskich Tajemnica Wcielenia Pańskiego: Ze Narodzenie Chrystusowe było uwielbieniem Boga na niebie, a przyniesieniem pokoju ludziom na ziemi.

Chwała Bogu na wysokościach *Gloria in altissimis Deo.* O iak to mocne pobudki do dziękczynienia Bogu Oycu! że z miłości ku nam zesłał Syna swego jednorodzonego na ten świat, żeby żaden nie zginął, ale każdy przezeń zbawił się. Ze znacząc nas podobieństwem swoim, przy stworzeniu nas,  
dzis



dzis nam daje Syna swego, podobnego nam w cieie ludzkim Człowieka, żeby człowiek do uczestnictwa z Bogiem był przezeń wyniesiony.

Pokoy ludziom na ziemi *In terra pax hominibus.* O jakież powod sercom utęsknionym do rozptywania się w radości! Ze Oycowicy Prorocy Starozakonni już widzą wysłuchane swcie wzdychania, y uiszczone. Ze ludzie wygnani z Raju, będą mieli tam powrot. Ze grzech czyniący między Bogiem i ludźmi niepokoy, będzie zgładzony tego narodzonego śmiercią. Ze piekło i duchowie ciemności, będą zhańbieni y zwyciężeni tego Zbawiciela potęgą.

Otoż zamiar dzisiejszego Święta; Otoż Tajemnicy dzisiejszey dwa szczegulnieysze pożytki: sporządzenie Chwały Bogu, y ziednanie ludziom pokoju. Nauczmyż się więc wyrządzać poklon Bogu w duchu upokorzonym y nie uszczerbiać tey Chwały, którą dziś naprawia Zbawiciel. Nie chcemy targać tego świętego związku pokoju którego Chrystus światu przynosi. To jest do czego nas pobudza Tajemnica dzisiejsza, którą tak wam tłumaczę w rozrządzeniu Kazania.

Narodzony Zbawiciel Chwałę Bogu przywrócił. *Gloria in altissimis Deo.* Więc nie godni się już więcej tey Chwały Bogu ubliżać.  
t. Uwaga.

Narodzony Zbawiciel pokoy ludziom po-  
żądany sporządził. In terra pax hominibus.  
Więc niegodzi się tego pokoju więcej rozrywać.  
2. Uwaga.

Boże Chwały! Boże pokoju! oby Cię  
uwielbiły wszystkie narody! Obyśmy się po-  
mnażali w jedności braterstwa, na wzór zie-  
dnoczonego dziś słowaz naturą ludzką! Zdarz  
nam tę łaskę za błogosławieństwem N. Boga  
Rodzicy, Dziewicy.

#### UWAGA PIERWSZA.

**B**óg nieskończonęj czci godzien, poszuki-  
wał Chwały we wszystkich dziełach swo-  
ich, a naywięcej tej daniny domagał się od  
człowieka którego stworzył na Chwałę swoją.  
Atoli ludzie Chwałę Bogu powiną zamienili  
w bałwany (a). Każdy, Kray, stan, każda płeć,  
każda namiętność człowiecza, utworzyły so-  
bie Bożyszcze. Pycha miała swoje Ołtarze,  
chciwość swoje Posągi, miękkość swoje Bo-  
stwa Syn Boski który się dziś rodzi, tę część  
od stworzenia wydartą Bogu, powracą przez  
trzy nayznakomitsze cnoty. Rodzi on się  
człowiekiem na zburzenie Ołtarza pychy. Ro-  
dzi się uboziuchnym na skruszenie Posągu  
chciwości. Rodzi się cierpiętlwym na ze-  
psucie

(a) *Mutaverunt Gloriam Dei . . . in similitudi-  
nem imaginis corruptibilis. Ad Rom. 1. v. 23.*

pfucie Boſtwa miękkoſci. Otoż pomnożenie trojake. *Gloria in altiffimis Deo.*

Grzech pierwfzy y naydawnieyfzy który uſiłował wydrzeć Bogu część należytą, była pycha zaczęta w niebie, powtorzona w Raju, zakrzewiona w ludziach na ziemi. W niebie, Anioł unieſiony zaernością ſwego ſtannu, wzbraniał ſię wyrządzenia pokłonu Boſtwu; w Raju pierwfzemu człowiekowi Boſtwa zachciało ſię; na ziemi, ludzie, jako ieſt dotąd nie byli kontenci z ſwego loſu, coraz wzbiłali ſię wyżej. A toż upokorzony Syn Boſki obala pychę dawnego zdrajcy, mówi S. Auguſtyń *Superbia captivatoris, humilitate Redemptoris deſtruitur* (\*) Tam pyłzny Anioł chce ſię wzbić nad obłoki, y ſtać Náywyższemu podobnym; a tu Syn równy Oycu w Boſtwie, na niſkości ziemſkie zſtępuje, ſtaie ſię nad Anioły zmnieyſzony, przyimuie poſtać ſłużeńniczą na ſiebie. Tam człowiek dumny chce być Bogiem, y wypowieda Bogu poddańſtwo; a tu Bóg ſtaie ſię człowiekiem, nędzom życia y prawu śmierci poddaie ſię zupełnie. O iak głęboki pokłon Boſtwu!

W tym upokorzeniu y wyniſzczeniu ſię Syna Boſkiego, widziecie potłumioną pychę: pychę wynalazek czartowſki, grzech ſiłacy ſię przeciw Majeſtatowi Boſkiemu. Bieſ dla pychy

(\*) *Ltb. de Pee. Orig. 8, 40.*

pychy zstrącony z nieba y podany wieczney nieślawie, wysokiego rozumienia nie stracił dotąd o sobie. Szukał na świecie żeby odbierał daninę czci y kadziło pochwał, gdy mu się nie udało na niebie. I czczono go w bałwanach. Gdy mu zaś y tę część w pokruszonych bałwanach odjęto kwoli tey posłudze obrał sobie serca ludzi wyniosłych.

Godności świata, urzędy, dostojęństwa, stopnie wysokie, to to są Ołtarze na których Diabeł pychy zasiada. Przed temi Ołtarzami modlą się wyniosli, albo się nie przykrzą, nie nadśkakuia, nie używają wstawienia się za niemi? albo się nie udaia do łaski możnych, by tylko dostąpili tey Funkcyi, tego stopnia, tego urzędu? Te to Ołtarze zdobią, stroją y złota wyniosli, albo nie przepłacaia drogo y kosztownie dostojęństw nienależytych ich zasługom, ich talentom, y ich osobom, by tylko jaśniali? Przed temi Ołtarzami upadaią na ziemię wyniosli, albo się nie kłaniaia nisko? albo nie połykaia przykrych niesmaków albo ostatnich nie czynia posług &c: Skoro im tylko bies pychy poszepnie: Ten urząd będzie twoy, na to dostojęństwo będziesz wyniesion, ta godność czeka cię, dam ci ia skoro mi się poklonisz nisko upadłszy. *Hæc omnia tibi dabo si cadens adoraveris me* (b)? Bo na co się ieszcze nie przesila pycha?

Oto

---

(b) *Math. 4.*

Oto że się oburza przeciw Majeſtadowi Bo-  
skiemu.

Pyſzny waleczy z Bogiem y chce być  
podobien Bogu: Bóg w wielkości ieſt nay-  
pierwszy, pyſzny chce nad wſzytkich góro-  
wać. Bóg w wielkości równego ſobie nie  
cierpi, pyſzny uſiłuje wſzytkich mieć od  
ſiebie podleſzych. Bóg w wielkości ſwoiey  
chwalebny ieſt wſzędzie y chwały od wſzy-  
tkiego domaga ſię ſtworzenia, pyſzny chce  
być widziany wſzędzie, y ze wſzytkich  
chwalony uczynków

Sproſny grzechu! jakże ſię Bogu ſpre-  
ciwiał! Patrzcie wynieſli! na zburzenie  
tego ſzatanſkiego Ołtarza przez Chryſtusa,  
i powróćcie część należytą Bogu. Jego  
nieſtychane wyniſzczenie ſię, jego głębokie  
upokorzenie, jakże nie potłumi waſzego char-  
dego ducha! On od naródożenia ſwoiego  
wſzelką okazałość odmiata, w godności, w  
chwale, y majeſtacie, nie przychodzi na ten  
ſwiat, żeby pokazał y potępił chwałę tego  
ſwiata, nie przyzwoitą ſobie i ſwoim Uczniom  
niegodną Boga, którą ſobie bieſ obrał. Ale  
przychodzi w ſtanie upokorzonym, w ſtanie  
maluczkim upodobanym Bogu. Otoż ten ma-  
luczki, wielki Bóg w poſtawie maluczkiego  
dziecięcia, dziś ſię ſkłada na ſtanie zwiędłej  
chwały ludzkiej. Patrzmy nań, od tego dzie-  
cięcia Ubolitwionego nauczmy ſię być ma-  
luczkie-



luczkiem. Nędzny y nizezemny prochu! iakże cię niewięd unosić się za wiatrem próżney chwały? pyta S. Bernard (c). Bóg się upokarza, a ty się nadymasz! On narodzony poddaje się ludziom, a ty chcesz być nad ludzi y nad ludźmi panować! Wstydasz się naśladować człowieka, więc naśladowy przykładu Boga, y twego zbawcy, który będąc wielkim upokarza się na potłumienie twej pychy; będąc bogatym, rodzi się ubożuchnym na zepsucie twojej chciwości. A tym wtórym sposobem Chwałę Bogu przywraca.

Grzech drugi, który Boga w czci Jego pokrzywdzał, była chciwość ludzka, zbyt uczne przywiązanie do dóbr y bogactw tego świata. Nie znano Boga na ziemi y nie czczono go iak Boga, gdy część winną Bogu wyrządzano bałwanom. A toż taką służbę bałwanom, nazywa łakomstwo, Apostoł *Avaritia idolorum servitus* (d). Nie czcili prawego Boga Poganie, mówi Dawid bo czcili swoje Posągi złote y srebrne (e). Upadli w bałwochwalstwo żydzi na puszczu, bo się kłaniali złotemu od nich ulanemu cielcowi. Tak chciwość ludzka stwarza sobie posągi na ubliżenie czci Bogu. Oto kto tylko jest łakomym

(c) *Ser. ut sup. Misyg.* (d) *1. ad Tim. 6.*

(e) *Simulacra gentium argentum & aurum.*

Psalw. 113.

komym, jest oraz y bałwochwalcą, obiera sobie nowego Boga ulanego z złota i srebra żeby go czcił, a odstępnie prawego, bo dwoma Panom, Bogu y mamonie służyć razem nie można, powiedział Chrystus. Nie różni się łakomy od bałwochwalców, owszem ich nasładowie we wszystkim Bałwochwalcy przez uszanowanie swoich bożków nie śmieją się ich dotknąć, łakomcy przez miłość swoich zysków, niechęć ich potrzebnym udzielać. Bałwochwalcy chowają swoje posągi w Bożnicach, albo ukrywają w swych domach, łakomi swoje pieniądze zamykają w skrzyniach. Bałwochwalcy sprawują ofiary przy nogach swoich bałwanów, łakomcy poświęcają swojej nienasyconej chciwości, wdowy y sieroty które drą y niszczą.

Otoż łakomstwo służbą bałwanów! otoż sidło diabelskie które wiąże nienasyconych y odwodzi ich od służby Bogu powinney. Ten posąg kruszy dziś w narodzeniu swoim Zbawiciel, bo ubożuchnym rodzi się. Nie mówi on iezcze, iezcze nie rozwiązuje niemowlęcego języka, Tertulian mówi (\*) ale jego uboństwo, jego niedostatek y nędza, woła y każe przeciwko bogaczom. Woła podła sławia y szczupły żłobek, przeciw obfzernym y wspa-

---

(\*) *Nondum loquitur lingua, & quaecunq; de eo sunt, clamant, praedicant, evangelizant. Tertul. de Idol. 18.*

y wspaniałym mieszkaniom. Wołaią ściany paieczynami okryte, przeciw kosztownym sprzętom. Wołaią liche pieluszki, przeciw wytworności odzienia. Wołaią woł y ofiet parą zagrzewaiący to dziecie, na przeciw zgrai służących, darmoiedzów, próżniaków, niepotrzebnie potrzebnych.

Ó tu łakomcy nienasyчени! tu bogacze świata! zbliżcie się, przypatrzcie się nędzy Zbawiciela wypłacaiącego się za wasz grzech. Jako się zeydzie Jezusowe uboństwo z bogactwy! jego słaynia z twemi pokojami, jego barłóg z twemi puchami, jego nagość z twojemi szatami kosztownemi y wytwornemi. Zgoła jego niedostatek z twoją obfitością? Ah! co mu odpowiesz w dzień sądu, kiedyć wyrzuci, żeś go nie chciał ani przyjąć, ani przyodziać, ani nakarmić? Zrównayże mieszkanie twoie z jego słaynią, łóżę twoie z jego żłobkiem, odzienia twoie wykwintne z jego pieluszkami. Patrząc ná jego niedostatek, zbytek odetni; naucz się bydz ubogim w duchu ná Chwałę Boga.

Grzech trzeci który część Bośtwu powiną do stworzenia obracał, była y iest miękkość życia. O iak potężna ta namiętność ná oderwanie od Boga y od wiary, rokoszników, w których nad wstyd y nad rozum przemaga! Pokażcie mi jakie niedo-

A a

wiar.

*Kaz: X. Męcińskiego Tom II.*

wiarstwo y odstępstwo od wiary, któreby się nie urodziło w sercu zepsutym y napelnionym temi bydlęcemi żądzami. Przeydźcie Dzieje Kościelne aż do dziś dnia, zasięgnijcie pamięci od nayspierwszych, Cerynta y Ebiona aż do dzisiejszych niedowiarstw, z kądże się wzięły? Oto że matką ich było serce złe, piałtunką nieporządne chuci, karmicielką zaślepiona roskoszą wola, opiekunem y obrońcą rozum zwiedziony od nieporządnej miłości. Patrzenie na Salomona jednego z naysmędrszych, ktoż go przywiodł do ośtatniego szaleństwa, że się czułgał z kadzielnicą przed bałwanami żon swoich? oto miłość nieporządna kobieca. Dochodźcie przyczyn zepsucia dzisiejszych bezwiarkow y Libertynów, z kąd to oni zasięgają naysłodwitszych maxym y bluźnierstw? oto z skażonego od namiętności serca *Corrupti sunt*, z rządz rozchukanych y bydlęcych roskoszy, w których się nurzają *Abominabiles facti sunt in studiis suis.* (f)

Oto Boństwo które sobie miękkość życia utwarza! Stworzenie, zakochane więcej niż Bóg, które roskolznicy *Bogintami* y *Boństwem* nazywać zwykli. To Bożek nierządnej miłości, na którego przekupienie łoży się kofzty, niby ofiary; dobiera się wdzięków y słow nayspieszczeńszych, niby modlitwy; któremu czynią się ukłony i same klęczenia;

zamiast

---

(f) Psalm. 54.

zamiast postów, niesmaki połykają się, czucia, y utrudzenia znoszą się, mówi S. Bernard (g). Nie trzeba rospuśnikom ognia do całopalenia, nadgrodzi to serce palające nieporządnością. Nie trzeba im do ofiar kozłów, baranów, wołów, mają na to bestyalskie zwyczaje. O iakaż tam wiara w tych niewolnikach? gdzie część Bogu powinna? gdzie nawet światło rozumu?

Sprośny Bożku! bezecny bałwanie? dziś cię psuie y gruchota Syn Boski. Rodzi on się z nacyzyskiej y niepokalaney Dziewicy oraz y Matki, żeby świat z nierządu oczyścić, żeby sobie lud nowy utworzył, któryby w niepokalanym dziewiŃstwie, świętą żywą y Bogu szczerulniey upodobaną oddawał z ciała ofiarę. To, nayniewinnieysze, y uboŃtowane dziecko, rodzi się w nędznym y cierpięliwym stanie żeby otruś smak w ludziach do rokoszy ciała. Te sprośności, łzami swoimi w żłobie obmywać zaczyna, które niegdyś Bóg płokał gwałtownym potopem w swawolnych, y które w czasie oczyścił krwią swoją ná krzyżu.

Ná płacz y kwilenie się tego Boskiego dziecięcia wstrzymajcie się, upamiętajcie rozpasani ná żądze ciała, bo któreyże dzi-

As a kości

(g) *O quantæ vigiliæ præcedunt, & modicum festum in modica libidine sequitur! Sup. Missæ.*



kości nie złagodzi, którey twardości barbarzyńskiey nie zmiękczy dziecięcia niewinność! Ah wyuzdani! będziecież niezawściągnięni, od tey namiętnosci bezecney, przykładem y kwileniem się Jezusa, więc wyniďteście w złości na owego Aryana Cesarza który na mieyscu żłobu Chrystusowego, wystawił Posąg nierządnego Adonidesa, świadczy S. Hieronym (h).

Ruben chcąc wstrzymać bracią od zabicia rodzonego ich, Jozefa, mówił im: *Nie chceycie grzeszyć przeciw pacholęciu, jest bowiem brat y ciało nasze (i)*. Toż samo mówię ja do was, grzesznicy! nie chceycie już obrażać Chrystusa który z miłości ku w m rodzi się dziecięciem, staie się człowiekiem, bierze ciało nasze na siebie, bratem naszym rodzi się. Nie chceycie Boga w jego Chwale pokrzywdzać, którą mu dziś powraca Zbawiciel. Uważ pyszny człowiecze, uniżoną wielkość Boga twoiego, a potłum twoję wyniosłość. Uważ łakomy, obfitość y bogactwa Bostwa, okryte ostatnim ubóstwem, a umorź twoję chciwość. Uważ rokoszniku, niecierpliwość Bostwa poddającą się nędzom życia y śmierci, a pokonay twoje pieszczoty y zwycięż miękkość życia. Tych cnót od Jezusa uczcie się wierni, żebyście wyrządzali część Bogu. Nie opuszczaymy drugiego, dzisiey-

---

(h) *Epist. ad Paulin.* (i) *Gen. 37.*

dziśieyszey Tajemnicy pożytku, któren ieśt taki.

Narodzony Zbawiciel, pokoy pożądaný ludziom sporządził *In terra pax hominibus*.  
Więc nie godzi się tego pokoju rozrywać.

#### UWAGA DRUGA.

O Przyściu Zbawiciela na ten świat, zwiastowali Prorocy: że przydzie jako Xiążę pokoju *Princeps pacis*, że pokoju jego nie będzie końca, *pacis non erit finis* (k). Otoż ten pożądaný pokoy ludziom dziś on przynosi, bo zaspokaja wszystko ná świecie. Dziś pośrednikiem staie się za ludzi, na ubłaganie Oycy zagniewanego na człowieka. Dziś zgadza Anioły poróżnione z ludźmi. Dziś człowieka z człowiekiem, ludzi z ludźmi do spokoyney jedności prowadzi. O pokoju słodki! pokoju mocny trojaki związku, trudnoź cię rozrywać! Więc nie godzi się już Boga gniewać, Aniołów zasmucać, y z ludźmi się kłocić; zgoła targać pokoju, trwozić niewdzięcznie daru przyniesionego od Zbawiciela.

Przed przyściem Zbawiciela, w brzydkim spuśtożeniu y zakłóceniu zosiawał świat. Człowiek krnąbrny y nieposłuszny gniewał

ná

---

(k) *Isaia 9. v. 7.*

na siebie Boga. O jaką niezgodą! Sprawiedliwość y miłosierdzie, w Bogu wzajemnie z sobą walczyły: Sprawiedliwość następowała na potępienie człowieka, miłosierdzie iklaniało Boga do przebaczenia winnemu. Sprawa wiedliwość uciążała złość grzechu, miłosierdzie przytaczało upadłego ułomność. Sprawa wiedliwość zaostrzała miecz zemsty na karę grzesznika, miłosierdzie sporządzało zbawienne dla niego lekarstwo. Ah! ktoż mógł tak przeciwne spory ułatwić? nikt z ludzi, żaden z Aniołów, tylko sam jeden Syn Boski wcieliłony. Otoż wchodzi dziś w tę sprawę pojednania Boga z człowiekiem.

Człowiek obłożony ciałem obraził Boga, Syn Boski bierze już ciało ludzkie, przyimie na siebie postać grzesznika, żeby w tym ciełe potępił grzech (1), a tak Oycę zagniewanego ubłagał. Człowiek przez nieposłuszeństwo, Boga do zemsty na się pobudził, Syn Boski przychodzi pełnić wolę Oycowską poddać się prawu życia y śmierci, żeby sprawiedliwość Jego zmiękczył, y miłosierdzie ku ludziom nakłonił. O pojednanie skuteczne! pojednanie nierozzerwane y wieczne, bo ledwo tylko w tej przedziwnej Tajemnicy Wcielenia, Bóstwo z człowieczeństwem łączy się, natychmiast najszczęśliwszym związkiem, mowi Prorok: *Miłosierdzie y*  
*prawda*

(1) *Ad Rom. 8, v. 3.*

prawda zaśzły sobie drogę, sprawiedliwość y pokoy dały sobie pocałowanie, prawda wyinknęła z ziemi, a sprawiedliwość wyizrszała z niebios (m).

Tak pojednani, mięymyż już pokoy z Bogiem przez Jezusa Chrystusa. Już nie gniewamy Oyca, którego Syn za nas ubłagał, z Bogiem nie poróżniamy się, przez grzech, któren zgładził Zbawiciel. Kochaymy Boga już przednanego, służmy mu, jego wolą pełniemy. To będzie utwierdzeniem zgody zawartej z Bogiem, to dowodem trwałego zawsze pokoyu. Pokoy wielki miłującym prawo twoie Panie (n). Obeyrzzymy się znówu na drugi pokoy.

Przed przyściem Zbawiciela, żaden dla grzechu nie mógł wkroczyć do nieba. Woy-na niegdyś z Aniołami y smokiem stoczona w niebie, różniła Aniołów z ludźmi na ziemi, że ludzie zwiedzeni od piekielnego smoka, nie mogli odziedziczyć ofierociałych po spadłych Aniołach puštěk. O iaka przeszkoda! Otoż ią znosi narodzony Zbawiciel. Dzis mówi S. Łukasz Ewangelista z Aniołem zwiastującym narodenie Jezusa, przybyło wiele zastępów niebieskich (o) w poselstwie pokoyu. Pokoy ludziom dobrej woli na ziemi. *In terra pax hominibus bonæ voluntatis: mo-*

wili

(m) *Psalms 84. v. 14.* (n) *Ibid. 118.*

(o) *Luc. 2. v. 13.*

wili oni, bo zaiste przybyli w znakach pokoju. Aniołowie przybyli, dając znać że człowiek przez narodzenie Zbawiciela jest podniesiony do towarzystwa Aniołow. Pokazali się zbrojni y uszykowani iako wojsko zażępow, dowodząc, że już przez Króla pokoju zwyciężona moc duchow ciemności a iż nam ludziom przez Aniołow dane są nowe posilki, y mocna kraź na odgiecz nieprzyjaciółom dusznym. Przybyli Aniołowie weselący y chwalcący Boga, że już niewola, płacz, jęk y smutek synow Adamowych, są uprzątnione. Otoż wtóry pokoy.

Poważamy ten drugi pokoy: czcimy Aniołow SS. przyszłych towarzyszw naszego szczęścia, słuchamy ich; nadewszystko, uweselamy ich naszą pokutą. Nie zaniedbuemy iłżczę y trzeciego pokoju.

Przed przyściem Zbawiciela, ustawił ludzi kłóciły rozterki. Dla różności Religij żydzi prześladowali Pogány, ci nie cierpieli tamtych. O jakie niesnaski! Atoż Chrystus rodzi się Zbawca wszystkich, żeby dobry Pasterz iedną owczarnią ustawił. Między dwoygiem bydła chce być złożony żeby lud dwojaki niesforny pogodził żeby się rychley sprądz mogli w pług jeden. Świętego Ewangelij Jarzma, woł z osłem, żyd z Poganinem. Otoż trzeci pokoy.

Tak



Tak wsprzągnięci w jedno, Religij y  
wyznania Jezusa Chrystusa, jarzmo: porzuć-  
my kłotnie, nienawiści pieniaćwa spory  
które targają ten święty węzeł pokoju. Mi-  
łujemy pokoy w iedności braterstwa pokoy  
który nam przyniośł Zbawiciel do którego  
całym życiem zachęcał, y który odchodząc  
do Oyea, zostawił Biada nam! gdy nie  
iesteśmy synami pokoju, bo tak pokrzyw-  
dzamy Chrystusa, zasmużamy Aniołów,  
potępiamy nas samych. Samym ludziom  
dobrej woli, obiecany ten pokoy.

Za przyściem Zbawiciela na świat mo-  
wił Aggeasz Prorok, wzruszyło się niebo y  
ziemia (p) Wzruszyło się niebo, że posłało  
Anioły z łodkim pieniem do nucenia naro-  
dzoneму; Wzruszyła się ziemia, że wzbudziła  
pastuszków do witania narodzonego. Niebo  
się wzruszyło, że okazało nową gwiazdę stwo-  
rzoną na sprowadzenie Mędrców wschodnich  
do pokłonu Zbawicielowi; ziemia się wzru-  
szyła, że nabawiła trwogi Heroda z Jero-  
zolimą, z przybycia nowego Króla. Wzru-  
szyło się niebo, że dało widzieć Augustowi  
Cesarzowi w Rzymie, w złotym okręgu na  
obłokach Pannę trzymającą dziecię na rę-  
kach; wzruszyła się ziemia, że się poobałały,  
Egipskie Bożyszcz. Niebo się wzruszyło,  
że

(p) *Commovetur coelum & terram & veniet de-  
sideratus cunctis gentibus. Aggæi. a. v. 8*

że Bóg zstąpił na ziemię na przyjęcie ciała ludzkiego; ziemia się wzruszyła, że człowiek ziemski do nieba jest podniesiony. Coż my ludzie ukochani nad miarę, od Syna Boskiego, nie będziemyż wzrúszeni do pożytkowania z tej Tajemnicy? Ah! wzrúszmy się Miłością, wzrúszmy radością, wzrúszmy nadzieją, wzrúszmy się ulitowaniem. Miłością kochającego nas wzajemniając miłość; weselem z pożądanego Oblubieńca przybycia; nadzieją dla przyszłej już gotowaney nagrody; podziwieniem, nad znakomitością niesłychanych cudów; ulitowaniem, nad nędzą y ubóstwem ubośtwionego dziecięcia.

Chwała Pana Zastępów dziś ogłuszona, niech brzmi w sercach y uszach naszych. Pokoy ludziom dziś przyniesiony, niech się pomnaża w ludziach na wieki. AMEN.



KA=

# K A Z A N I E

Na Święty SZCZEPAN.

O Gorliwości y Cierpliwości tego S.  
Męczennika,

Jerusalem! Jerusalem! quæ occidis Prophætas,  
& lapidas eos qui ad te missi sunt. *Math. 23.*

Jerozolimo! Jerozolimo! która zabijaśz Pro-  
rorki y kamieniuiesz tych, którzy są do cie-  
bie posłani.

**T**e słowa sprawiedliwie przytacza, na  
dzień S. Męczennika Szczepana  
Kościoł Chryśtusów, bo się one sprawdziły na  
Szczepanie że był ukamienowany od żydów,  
dla tego, że w gorliwości podobney utrzy-  
mywał stronę Chryśtusa, y karmił żydy iak  
Chryśtus. Chryśtus wymawiał żydom, że  
jego Pośłańce mieli pomordować okrutnie (a ,  
Szczepan im dowodził, że pozabijali, tych,  
którzy opowiadali o przyściu sprawiedliwe-  
go (b). Chryśtus wyrzucał Jerozolimie nie  
wdzię-

(a) *Math. 23. v. 34.* (b) *Act. 7. v. 54.*

wdzięczność, że jego wezwaniu nie dała się użyć, ani do jedności zgromadzić (c), Szczepan gromił jej twardość serca y upor, że jej synowie zawsze sprzeciwiali się Duchowi Świętemu (d). Jezus umierający za swoje krzyżownicy, do Ojca modlił się, Szczepan kamienowany swoim nieprzyjaciółom odpuszczenie u Chrystusa jednał.

Co za miłość potężna w sercu Szczepana na utrzymanie strony Chrystusa! Co za miłość niezwykła, na pozyskanie swych nieprzyjaciół! Tey dwojakiej broni użył Szczepan na odiecz dwojakim nieprzyjaciółom, mówi o nim dokładnie S. Fulgenty (\*). Przez miłość Boga, nie utąpił rozjątrzoną żydom: przez miłość bliźniego za kamienujących modlił się. Przez miłość Boga, karmił występne żeby poprawili się: przez miłość bliźniego za kamienujące wstawiał się żeby uszli karania. Z miłości Boga, stał się ofiarą za Chrystusa w męczeństwie: z miłości bliźniego, Pawła prześladowcę Chrystusowi pozyskał.

Otoż to są wzory których naśladować, ale oraz y włożyć się winniśmy: że te chwalebne cnoty y wspaniałe S. Męczennika, są u nas wywrotem. Gorliwość o część Bożą, za którą Szczepan obstawał, jest

(c) *Math.* 23. v. 37. (d) *Act.* 7. v. 51.

(\*) *Serm. de S. Steph. circ. init.*

jest u nas obojętnością. Cierpliwość w darowaniu urazy, z której się Szczepan zalecił, jest u nas nikczemnością. W krzywdzie Boskiej jesteśmy cierpliwemi nadto; w krzywdzie naszej jesteśmy zapalczywemi nad miarę. Naywiększa wzgarda Bogu wyrządzona, nas nie obchodzi. Naymniejsza rana nam zadana, nas rojątrza. Atoż ludzie nikczemni w sprawie Boskiej! ludzie, nadto dotkliwi y czuli w krzywdzie waszej! poznaycie błąd wasz. Czułość, którą macie przeciw nieprzyjaciołom waszym, powinniście przeciw nieprzyjaciołom Boskim obrócić. Nieczułość y obojętność, którą się uwodzicie w sprawie Boskiej, powinniście w krzywdzie waszej zachować. Tak się zachował S. Męczennik Szczepan: gorliwością pokonał nieprzyjacioły Boskie; cierpliwością, nieprzyjacioły swoje zwyciężył. Chciejmyż go naśladować w tey dwójakiey cnocie, którą naznaczam za ośnowę Kazania, y mówię tak:

*Gorliwością S. Szczepan pokonał nieprzyjacioły Boskie: tak Chrześcianin powinien być niecierpliwy w sprawie Boga, aż do ścigania krzywd jego. 1. Uwaga.*

*Cierpliwością S. Szczepan, zwyciężył nieprzyjacioły swoje: tak Chrześcianin ma być nieczuły na swoje krzywdy, aż do przebaczenia urazy. 2. Uwaga.*

Serce



Serce proste, od namiętności dalekie,  
serce kochające ciebie, stwórz w nas Panie!  
to nie zcierpi, żeby nie miało gorzeć miło-  
ścią, czci twojej, y miłością swych nieprzy-  
jaciół. Zdarz nam Panie! tę dwojaką częśćkę  
za wstawieniem się Maryi Boga Rodzicy Dzie-  
wicy.

#### UWAGA PIERWSZA.

Po onych chwalebnych Mężach za część  
Boską w Zakonie dawnym obstawiających,  
wstawił się niewyciężoną, gorliwością, w  
pierwiastkach nowego Zakonu, S. Szczepan  
Dyakon. Z gorliwości o część Boską kruszył  
Moyżesz tablice Prawa, Szczepan miękcył  
twardsze nad kamienie serca żydowskie Eliaż  
sprowadzał ognie z nieba na bałwóchwalce,  
Szczepan w przekonywaniu Faryzeuszów,  
widział dla siebie niebo otwarte. A iako  
tamci obrońcy czci Boskiej, cierpieli prze-  
śladowanie, tak Szczepan z weselem przyjął  
kamienie. Poniośł potwarze od piśmiennych,  
kłamliwe zarzuty od fałszywych świadków,  
wyrok śmierci od niesprawiedliwych Sędziów.

Z temi trojakiemi nieprzyjaciółmi wal-  
czył S. Szczepan, y pokonał ich trojakim  
orężem który miał z nieba, y pełnością cnot  
które wziął od Boga. Pełnością mądrości  
przegadał Piśmiennie; pełnością łaski zawsty-  
dził

dził fałszywe świadki; pełnością wiary zwyciężył Sędzie okrutne. Otoż to jest, co nas ma pobudzać do Świętej niecierpliwości na obronę czci Boskiej na wzór gorliwości Szczepana. Uymuymy się krzywdy Boskiej na Jego nieprzyjaciółach, ale to roztropnie, iak Szczepan pełen mądrości. Zawstydzamy złość przeciwników Boskich, ale to przykładnością naszego życia, iak Szczepan pełen łaski. Naśladujemy żwawo na przestępce Praw Boskich, ale to nielekliwie, iak Szczepan pełen wiary. Inaczej gdy nas nie ośmieli gorliwość Szczepana, to nas zawstydzi.

Pierwsza potyczka Szczepana, była z Pismieniami a owym to licznym zebraniem Synagogi Libertynów Cyryneczyków, Alexandryczyków, i przychodniów od Cylicyi i Azyi. Wyzywali oni na gadanie Szczepana. Oni się upierali mocą swoich przesądów kłamstwa i przewrotności, Szczepan im się załawiał żywością prawdy, i dzielnością Ducha Boskiego. A tak nie mogli się oprzeć Szczepanowej mądrości, i Duchowi którym on mówił (e). Nieumiejętnych oświecał, żeby porzucili ślepotę; błędnych upominał, żeby się zwrócili na drogę prawdy; upartych zawstydział żeby nie mieli wymówki z swojego grzechu.

Prze-

---

(e) *Non poterant resistere Sapientiae & Spiritui, qui loquebatur. Act. 6. v. 10.*

Przedziwna i prawdziwie Niebieska mądrość Szczepana! Obląkane i rozproszone kurczęta, chciał on pod skrzydła Bołkie zgromadzić, nie tylko głosem ale i groźbą. Wezwane, nie tylko zapraszał ale też i przynaglał żeby poszli na Gody. Wonym Kazaniu, w którym wyrzucał żydów twardość i upor ich, naśladował Zbawiciela przykładu: który na pozyskanie Judasza, wprzód udał się do łagodnych i przyjacielskich środków potym uporczywego przeklął.

Otoż broń której mamy używać na walczenie z nieprzyjaciółmi Bołkiemi Trzeba ich prześladować, mścić się na nich krzywdy Bołkiey, ale to roztropnie iak S. Szczepan. Trzeba zachować sposób przepisany od S. Pawła Tymoteuszowi uczniowi: można natężyćwie oprzeć się, ale iednak rozumnie i przyzwicie *Insta importune opportune* Dofyć iest występnego upomnieć gdy nadzieia iego poprawy *Argue*. ale chardego i niedotkliwego trzeba prosić i głaśkać *Obsecra*. Są to dusze uspione letargiem, trzeba dobyć głosu żeby ie obudzić; nie czuią niebezpieczeństwa w którym zostaią, trzeba użyć palenia i ognia. Szkodliwy wrzod potrzebuie żelaza, ale i rozumnego lekarza. Sztuka iest tak mądrze leczyć chorobę, żeby chory nie krzyczał. Nie trzeba wątpić o skuteczności lekarstwa. że występny twego upomnienia

nia przyimie, albo że mu Bóg do nawrocenia jego łaski ubliży. Nie wierzył Ananiaś, żeby Szawel z wilka stał się barankiem, á przecieź usłyszał od Pana: *Idź bo ten jest mi naczyniem wybrania.*

Nierozum nasz liczbę nieprzyjaciół Boskich pomnaża, bo albo nie upominamy występnych, albo upominamy bezrządnie. Szczepan ná przekonanie Pismiennych w ich błędzie, udaie się do Świętego Piśma, á tu laicy dzisiejszego wieku chcą szperać w Piśmie niby ná zwyciężenie Kacerzów, czego im Kościół zabrania. A tak przez chwytywanie szkodliwej nowości, iak sami są libertynami, tak dawnych libertynów stwarzają z którymi walczył Szczepan. Rozumniy rozumniey postępujemy w sprawie tak trudney! Od tego S. nauczmy się mądrości, á przypatrzmy się iefzcze drugiey jego potyczce.

Druga potyczka Szczepana była z fałszywemi świadkami. Piśmienni raz zawstydzeni mądrością Szczepana y zwyciężeni żywością jego ducha, zmówili niektórych mężów, którzyby obwinili przed Urzędem Szczepana o bluźnierstwo przeciw Moyżeszowi y Bogu (f). Jak gwałtowne ciosy ná uciśnienie Szczepana! Szczepan dla świadectwa nienagannego życia, uznany od Apostołów za zgodnego Ministra y wiernego

Bb

Szafa.

(f) AŁ. 6. v. 11.

Szafarza skarbów Kościelnych; Szczepan pełen wiary y Ducha Świętego, Szczepan zaletony z wielosci y wielkosci cudow, Szczepan nauczyciel prawdy, y pomnożyciel Zakonu Jezusowego, przecież spotwarzony o bluźnierstwo od zawziętych y fałszywych świadkow! Czymże ich zwyciężył Szczepan? Oto gdy słowa nie pomogły, do przykładu udał się. Gdy żydzi rozjątrzali się na słowa Szczepana, y z nich brali pozory bluźnierstwa, Bóg na twarzy Szczepana okazał jaśniejącą niewinność (g). A tak: gdy już nie mówił Szczepan, słowy których nie rozumieli, y których nie byli warci mówiła jego niewinność, wołała głośno y wyrzucała na oczy zawziętość y kłamstwo jego potwar om.

Oto dowodne oręża! dowodne na zwalenie przeciwników Boskich, przykładność nienagannego życia. Na skarcenie rozwolnych, y na poprawę występnych, nie potrzeba nam dzisiaj ostrych Alexandrowych mieczów lecz stałej Chrześcijańskiej cnoty. Ma cnota swoje kolce które mi złych żywo razi y bodzie. Twarz Szczepana niewinnego, wskazująca postać Anioła, była pięknem na patrzące żydy takby nam było gdybyśmy inſze cnotliwsze prowadzili życie, nie trzebaby nam siły ciała, ale mocy

wspa-

15) *Viderunt faciem ejus, tanquam faciem Angeli.* Act. sup. v. 15.



wspaniałey duszy. Na naszą skromność, prostotę, szczerotę, Chrześcijańską ukladność, Poganie nawet, patrząc, biliby się w piersi, y mówili. *Ci są prawdziwie Synami Boskiemi.*

Gorliwość przykładna, duszą jest gorliwości ułtney. Gadałz wiele y rozwodziłz się z mową w karceniu występnych, to jesteś podobny do dzwonu który głosem, na nabożeństwo ludzi zwoływa, a sam na nic nie idzie. Mow ieno mniey, a więcey buduy przykładem. Staw na przeciw chardemu twoię pokorę, na przeciw gniewliwemu twoię cierpliwość na przeciw swawolnemu twoię skromność, na przeciw wykrętnym twoię prostotę &c: A tak, albo ich pozykasz, albo zawłtydzisz, gdy im się stawisz w niewinności iak Anioł. Tegoż sposobu Szczepanowego użyimy, a znowu zaстанowmy się nad trzecią jego potyczką.

Trzecią potyczkę odprawił Szczepan z niesprawiedliwemi Sędziami. Nieprzyjaciele prawdy, niewinności przesładowcy okrutni, rozdzielali się na sercach, zgrzytali zębami, wzburzyli na Szczepana rzeszę, potępili go na śmierć, z wrzaskiem y gwałtem targnęli się na niego, wyrzucili go z miasta na kamienowanie. Co miał czynić S. Dyakon? oto w niedostatku ludzkiej pomocy, do niebieskich posiłków udał się. Gdy oni z zaiadłości wrzeszczeli nań, on im z gorliwości

Bb2                      powie.

powiedział: że widział sobie otwarte niebiosy, y Syna człowieczego stojącego na prawicy Oycowiskiej (h): Y tak ich pokonał.

Tym orężem mamy uderzać na prze-  
stępce Praw Boskich, to jest żywą wiarą.  
Ktożkolwiek jesteście, iakąkolwiek zwierz-  
chność piastujecie, winniście ją poświęcić  
obronie czci Boskiej, przez obowiązek wi-  
ary, bo nie macz władzy tylko od Boga. Nie  
inaczej, Panowie, Przełożeni, Zwierzchno-  
ści, wzięliście z Rąk Boskich władzę gromie-  
nia, męcz karania, przymuszania y upomi-  
nania; wam Panowie nad poddanymi, Urzę-  
dnicy nad pospolstwem, Rodzice nad potom-  
stwem Gospodarze nad czeladzią; nie bez  
przyczyny dana jest rozga karności *Non sine  
causa gladium portat* mowi Apostoł, ale że by-  
ście byli obrońcami czci Boskiej, mścicielami  
prześladującemi jego nieprzyjaciół, iako  
słudzy y namiestnicy Boscy, *Dei minister &  
vindictæ in iram* (i). Będziecież obojętni w  
krzywdzie Boskiej, będziecież przebacza-  
li te bezprawia, te bezbożności, te zgorzzenia,  
które się dzieją od waszych poddanych y do-  
mowników, na obrazę Boską; więc nie mając  
skarania o swych, więc ich nie zatrzymując  
w należytej karności, wiary zaprzaliscie się,  
i jeste-

(h) *Ecce video Celos apertos, & Filium homi-  
nis stantem à dextris virtutis Dei.* Act. 7. v. 55.

(i) *Ad Rom. 13. v. 4.*

ieścieście gorzemi nad niewierne y nad Pogany; dowodzi nam wyraźnie Apołol (k).

Coby was do Świętey niecierpliwości o część Boską, miało pobudzać? weźmiycieno miarę od was samych y od waszego honoru! Uczciwy człowiek chroni się towarzystwa ludzi niesławnych, a my dozwalamy mieysca w naszych posiedzeniach jawnym pogorszytelom zrzekającym się wiary! Jedno y drugie słowko, podezas z nieostrożności przeciw nam rzeczone, rozjątrza nas, a bluźnierstwa przeciw Religij y rzeczom Świętym miotane, a szkalowania przeciw pobożności rzucane od wolnowierców w naszym obliczu, nas nie obchodzą! Pafzkwil y kartę podrzucone na oczernienie sławy naszej, ściągamy prawem y zemstą, a książkę zakazanym, Piśmem wstyd y cnotę obrażającym dopuszczamy wpadać w ręce nasze na naszych bliźnich! Ey ludzie Chrzescianie jakżeście przewrotni! W krzywdzie Boskiej ieścieście nadto łagodni. *In causa Dei benigni sumus.* Ale w krzywdzie waszej nad miarę zapalczywi. *In nostra contumelia odia exercemus;* mówi S. Hieronym. Wzrociecz się na drogę prawdy. Ze Chrzescianin o krzywdę Boską powinien się uwodzić świętą niecier-

(k) *Qui suorum curam non habet fidem negavit, & est infideli deterior.* 1. ad Tim. 5.

niecierpliwością. A zaś na krzywdy wy-  
rządzone sobie ma być nieczułym aż do da-  
rowania urazy. Tak uczynił S. Szczepan,  
y tego nam dowiedzie.

#### UWAGA DRUGA.

Dwoiakiem swoim nieprzyjaciółom dwoia-  
ko załatwił się Szczepan: nienawisć  
kamienujących go, zwyciężył miłością na  
przeciw śmierci uzbroidł się męstwem. Otoż  
nauka: iak potężna cierpliwość do pozyska-  
nia nieprzyjaciół. Ze w darowaniu urazy  
Chrześcianin znajduje chwałę. Ze nawet  
w odważeniu się na śmierć odbiera z niebios  
posiłki. Obaczmy te dwie prawdy w zwy-  
cięztwie S. Szczepana:

Zywsza była miłość dobywająca się z  
serca Szczepana ku swoim nieprzyjaciółom,  
niż pociski kamieni z rąk żydowskich na  
Szczepana miotane. Żydzi z wrzaskiem, sze-  
lestem, grzmotem rzucali na Szczepana ka-  
mienię, a Szczepan pierwej z miłości nie-  
przyjaciół upadł na kolana, niż poległ od  
kamieni. *Positis genibus*, wołaniem y głosem  
wielkim odpuszczenia żebrał im *Clamavit voca  
magna* (1). O przedziwna miłości! Czemu  
Szczepan nie modlił się cicho ale wołał gło-  
sem wielkim? Wołał głosem wielkim: bo oso-  
bliwszą

---

(1) *AŁ.* 7. v. 59.

bliwszą y nieznaną na świecie wykonał rzecz, darowanie urazy. Wołał głosem wielkim: bo jego natężona y wspaniała miłość z gruntu serca wypadająca nie mogła się uciszyć. Wołał głosem wielkim: bo naśladował y uprzedzał przykład swojego N. Mistrza Chrystusa, który wołając odpuszczenia krzyżownikom, skonał. Wołał głosem wielkim: żeby zagłuszył grzech mężobójstwa kamienujących, który wołał o pomstę do nieba, iako krew Ablowa.

Woła Szczepan: *Panie nie poryczyj im za grzech.* Woła Zbawiciel: *Oycze odpuść im bo nie wiedzą co czynią.* Uczeń y Mistrz, obadwa krew y życie ofiarują na ziednanie przebaczenia swym przeciwnikom, a tu zawzięty na pojedynek wyzywa nieprzyjaciela, woła *zabij, zniszcz, rąb w skutki przeciwnika!* Jakże się zgodzą te głosy! iakże mało macie wiary, a ieszcze mniej cnoty, zawzięci! Z wołaniem Szczepan y Chrystus, odpuszczenia nieprzyjaciółom prosił żeby słyshał świat cały, y wiedzieli wszyscy zawzięci: że zemsta jest upodleniem człowieka, a zaś odpuszczenie jest wspaniałą chwałą Chrześcianina.

Chcielibyśmy się samemu sobie y oddawać za swoje: bo jest bydlęca namiętność, własność bestyi y gadzin, które rozdrażnione, szczycą, rzucają się, kąsać, wściekłością zażartą. Chwała jest człowieka darować urazy, bo to jest zwycięstwo nad wia-



własnym sercem, y więcej niż boatyrlkie podbicie swych nieprzyjaciół dowodniejszym nad miedze' cierpliwości orężem. Odpuszczać, darować iest to właściwa doskonałość Bóstwa. Jezus Chrystus umierający modli się za swoich katów, na ten czas mówi S. Piotr Chryzolog, żydźi którzy wszystkim cudom jego opierali się, miękczą się y nawracają. Szczepan kamienujących go, grzech przed Bogiem wymawia, a wtym, mówi S. Augustyn, pozyskuje Kościołowi Pawła, który iak rękami kamienujących, jeden kamienował Szczepana, tak za jego modlitwą stał się naszym wybrania.

Zawzięci! gdzież wy znajdziecie prawdziwą chwałę w mśczeniu się, gdy od tych przykładów odwracacie oczy? Chceście nauczyć nieprzyjaciela, oddać za swoje, że go za jedno obojętne y złe zrozumiane od ciebie słowko, ścigaasz prawem: cożes zyskał? Oto, żeś zaślubił na imię pięniacza, kłotniarza y napaśnika; oto, że się bogacą Urzędy z twej kłotni, a Jurytom złote żniwo urodziło się. Oto, że ten ogień niechęci raz wzniecony szereg się będzie w pokoleniach waszych, nieugaszony. Chceście nieprzyjaciela nauczyć? oddaj dobrym za złe, a tak mówi Apostoł zarzewie ogniste zgarniesz na głowę jego (m), serce jego zlodowaciale roztopi się,

(m) *Ad Rom. 12. v. 20.*

się, pozna swoją złość, a twoją dobroć. Chrześcjanin w dąrowaniu urazy znajduie prawdziwą chwałę. Nawet w odważeniu się na śmierć odbiera z niebios positek, jak Szczepan.

Jak straszny cios na Szczepana w rękach gorzkiej y nieuchronnej śmierci widzieć się daie! Nie widział on ieszcze przykładu żadnego Apostoła, żadnego Chrześcjanina. Pierwszy on był, który miał zaświadczyć y uwielbić śmiercią swoją Chrystusa. Atoż y tego nieprzyjaciela, śmierć zwyciężył, bo znalazł w wyznaniu Chrystusa, te same posilki, które y Chrystus Chrystus blisko zgonu, do Ojca modlił się: *Ojcze! w ręce twoje polecam ducha moiego.* Szczepan bliki śmierci, prosił Jezusa: *Panie Jezu! przyimiy ducha moiego.* Krotka modlitwa, ale skuteczna, bo w niej wyraził wiarę nadzieję miłość. Nazywał Jezusa Panem, to jego wiara. Nazywał Jezusem to iest Zbawicielem, to jego nadzieia. Nie trwał już o ciało śmiertelne, ale jemu ducha poruczał, to jego miłość. Tak, Szczepan dla Jezusa nieprzyjaciółom odpuszczał, Jezus Szczepana posilkował na przeciw śmierci.

Szczęśliwy Szczepan odpuszczający nieprzyjaciółom, bo widział sobie przyiazne y otwarte niebo! Szczęśliwy Szczepan ustępują.

pujący krzywdy kamienującym, bo mu ustąpił iako godniejszemu mieysca ieden z Męczenników! Oto, gdy ciało Szczepana przeniesione było do Kościoła S. Wawrzyńca w Rzymie! Wawrzyniec leżący w grobie po prawey stronie, przeniośł się cudownie na lewą, ustępuie Szczepanowi prawey (\*) iako Wodzowi Męczenników.

Taka iest czaśka wasza z Szczepanem, dusze cierpliwe. Wasze iest Krolestwo niebieskie, bo tak przyrzekł Chrystus cierpiącym dla sprawiedliwości. Wy ustępuiecie prawa waszego odpuszczając nieprzyjaciółom, iak, kazał Chrystus; wam też ustąpi Sędzia wieczny prawa swojego, grzechy wasze odpuszczając wam, iako obiecał. Atoli biada wam zawzięci! że od tey czaśki dalekiemi iesteście. Dla was zamknięte niebo bo nie iesteście synami pokoju; was czeka otworem piekło, gdzie potępieni rozdierają się, nieuchronną wściekłością. Wam zawziętym nieustępującym krzywd dla Jezusa. Jezus nieustąpi prawa swojego, miarę zemsty waszey weźmie na mszczenie się nad wami, tak wam uczyni iak wy nieprzyjaciółom waszym, skoro nie odpuścicie z serc waszych.

Ey

---

(\*) *Alphon Giron in Fragment. Epist. sup. h. Fest.*

Ey zawzięci! więcze się nie dalecie ukość? Otoż ja was biore za ręce, prowadzę was na Kalwaryę, prowadzę was za miasto Jerozolimy. Na Kalwaryi modli się Jezus za krzyżowniki, ale wy mówicie bo to był ubośtwiony człowiek - - - atoz Szczepan człowiek mógł kamienującym odpuszczać, czego wy uczynić niechcecie. Izali krzywdy wam zadane, są cięższe od miotanych nań pocisków? Biercież jego kamienie, bićcie się, gnębiecie zawzięci, ale raczey darujcie sobie wzajemnie.

Szczepanie S. Wodzu Męczenników, wesele Apostołów, przykładzie wiernych! ziednay nam gorliwość czei Boskiej, y cierpliwość ná pozyskanie nieprzyjaciół naszych. Niech będąiem uczestnikami twoiey przyczyny, y twego przykładu. AMEN.

Na Większą Chwałę Bogui Świętym

*Koniec Kazań Tomu drugiego.*



ZBIOR



# ZBIOR KAZAN

W tym Tomiku II. Zawartych.

Karta.

Na Nowy Rok Kazanie o Zbawiennym zaczy-  
naniu y prowadzeniu lat Chrześcijańskich 1.

Podział Kazania Zeby Chrzęścianie zbawiennia  
zaczynali nowe lata, y pomyślnie prowadzili  
dni swoje: Powinni pilnie wglądać w swoy  
ostatni koniec, a to z powodu skończonego sta-  
rego roku. Consumati sunt dies 1. Uwaga.

Powinni odcinać nieporządności lat starych, a  
to na wzor obrzezanego Mefysasza. Ut  
circumcideretur Puer. 2. Uwaga.

Powinni sprawy życia swojego uświęcać  
imieniem JEZUS nadanym Zbawicielowi.  
Vocatum est Nomen Ejus JESUS 3. Uwaga.

Na Uroczystość SS Trzech Królów. Kazanie  
O drodze do zbawienia na kar: 22.

Podz: Kaz: Chrzęścianom w drodze zbawienia  
potrzeba powodować się natchnieniem Bożym  
Bo Trzey Królowie udali się za Gwiazdą.  
1. Uwaga.

Nie potrzeba powodować się Duchem Swiata:  
bo Trzey Królowie w szukaniu JEZUSA  
nie poszli za Jerozolimą y za Herodem. 2.  
Uwaga.

Na S. Kazimierz Kazanie O Powinnościach  
Stanu Szlacheckiego na kar: 36.

Podz:



Podz: Kaz: Szlachetni, powinni być cnotliwiemi iak S. Kazimierz, bo Szlachetności naypowinnieysza jest Cnota. 1. Uwaga.

Szlachetni powinni być Świętymi iak S. Kazimierz, bo Szlachetności nayprzychyotfzym miyscem jest niebo. 2. Uwaga.

Na S. Józef Kazanie O wielkich zasługach y pożytkach Tego Świętego na kar: 55.

Podz: Kaz: Dla wielkich zasług do nieporównaney Godności Bóg wynosi S. Józefa, więc nie możemy do doskonałej cześć Go, iako naśladując Jego sprawiedliwości. 1. Uwaga.

Dla wielkich zasług dał Bóg wiernym za Opiekuna S. Józefa, więc nie możemy w nim ufać skuteczniey, iako udając się do niego drogami sprawiedliwości. 2. Uwaga.

Na Uroczystosc S. Stanisława Biskupa y Męczennika O Prawdzie na kar: 71.

Podz: Kaz: Powinniśmy prawdę poważać bo ją zaświadczył S. Polak Stanisław. 1. Uwaga.

Nie powinniśmy sprzeciwiać się prawdzie, bo zbłądzili Polacy Stanisława za prawdę zabijając. 2. Uwaga.

Na S. Jan Nepomucen. Kazanie O Szacunku S. Spowiedzi y poważaniu sławy bliźnich z przykładu Tego Świętego na kar: 89

Podz: Kaz: Gdy S. Jan Nepomucen stał się Męczennikiem dla zamłczenia Tajemnicy S. Spowiedzi: nie możemy cześć Go porządnie, tylko poważając S. Sakramentalną Spowiedź. 1. Uwaga.

Gdy S. Jan Nepomucen dla wielkich zasług, stał

stał się potężnym sławy ludzkiej Obrońcą  
nie możemy skutecznie korzystać z jego przy-  
czyny, tylko obmowiskiem brzydząc się. 2.  
Uwaga.

Na Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego  
Kazanie O uślnym pragnieniu nieba. 104.

Podz: Kaz. Dla Nieba jest stworzony Człowiek.

1. Uwaga.

Dla Człowieka stworzone jest Niebo. 2. Uwaga.

Na Uroczystość Bożego Ciała. Kazanie O  
Godnym pożywaniu y uszanowaniu Tego  
N. SAKRAMENTU. na kar: 121.

Podz: Kaz: Wiara powinna pobudzać Chrze-  
ściany, do wyrządzania czci Bożemu, na po-  
hańbienie Kacerzów. 1. Uwaga.

Bojaźń powinna zniewalać Chrześciany, do  
godnego przyjmowania Tey Tajemnicy, na  
upomnienie świętokradzców. 2. Uwaga.

Miłość powinna sporządzać w Chrześcianach  
przykładność życia na zawstyżenie rozwio-  
złych. 3. Uwaga.

Na Święto SERCA JĘZUSOWEGO. Kaza-  
nie O Tey Tajemnicy na kar: 142.

Podz: Kaz: Otwarte jest Serce Jezusa, na swia-  
dektwo wielkich Tajemnic Wiary. Nie czcić  
Tego Serca, jest Wiary zaprząć się. 1. Uwaga

Otwarte jest Serce Jezusa, na oświecenie grze-  
szników, nie czcić Tego Serca, jest to zaśle-  
piać się y ginać. 2. Uwaga.

Na Uroczystość S. Antoniego z Padwy. Ka-  
zanie O Cudach. na kar: 160.

Podz: Kaz: Podobne są Cuda w ludziach, w  
których

których kwitnie duch wiary y świętobliwości:  
S. Antoni był Cudotworny bo się na wierze  
wspierał a świętobliwością jaśniał. 1. Uwaga.  
Niepodobne są Cuda w ludzich od wiary y  
świętobliwości odbiegłych Wolnowiercy nie  
znają y czynić nie mogą Cudów bo nie mają  
wiary ani świętobliwości. 2. Uwaga.

Ná Uroczystość SS. Piotra y Pawła Aposto-  
łów Kazanie I. O Powinnościach Chrześcia-  
nina względem Kościoła. na kar: 182.

Podz: Kaz: Powinni Chrześcianie Kościołowi  
poddawać się b. spiecznie bo go Chrystus grun-  
townie umocnił. 1. Uwaga.

Powinni Chrześcianie być Świętymi w Chry-  
stusowym Kościele, bo go Chrystus chciał  
mieć Świętym y Aposto'skim. 2. Uwaga.

Na Tę Uroczystość Kazanie II O trojakim  
świadełwie które dać powinien Chrześcianin  
Chrystusowi na wzór SS Apostołów. 204.

Podz: Kaz: Powinien Chrześcianin dać świad-  
ectwo Chrystusowi, wyznaniem wiary iak  
Apostołowie Piotr y Paweł zaświadczyli  
Chrystusa, opowiedaniem Ewangelij Jego.  
1. Uwaga.

Powinien Chrześcianin dać świadectwo Chry-  
stusowi przykładnością życia, iak Apostoło-  
wie zaświadczyli Go Cudami. 2. Uwaga.

Powinien Chrześcianin dać świadectwo Chry-  
stusowi cierpliwością, iak Apostołowie za-  
świadczyli Go Męczeństwem. 3. Uwaga.

Ná Święto Porcyunkyl. Kazanie O Zaczności  
Tego Odpustu. 2 na kar: 222.

Pod:

**Podz. Kaz:** Chwalebnie wyjednał Odpust Porcyunkuli u Chrystusa Franciszek, bo ten Odpust dowodzi bytności Odpustów w Katolickim Kościele 1. Uwaga.

**Potrzebnie** nadał Chrystus Franciszkowi Odpust Porcyunkuli, bo ten Odpust broni powagę y Zwierzchność Papieża Namieśnika Chrystusowego. 2. Uwaga.

**Pożytecznie** od wiernych po wszystkie wieki używał się y dotąd używa się Odpust Porcyunkuli, bo ten Odpust utrzymuje potrzebę nieuchronną Tajemnicy Spowiedzi. 3. Uwaga.

**Ná Wyrażenie Ran Chrystusowych w Ciele O. S. Franciszka. Kazanie O Tey Tajemnicy.** - - - - - na kar: 245.

**Pod: Kaz:** Chciał Chrystus Rany swoje w Ciele S. O. Franciszka wyrazić, bo Franciszek najusilniej szukał Chrystusowego Krzyża. Otoż dla Franciszka Chwata. 1. Uwaga.

**Chciał** Chrystus Rany swoje w Ciele S. O. Franciszka wyrazić, bo Świat o dobrodzieystwie odkupienia zapomniał. Otoż upomnienie dla Świata. 2. Uwaga.

**Ná Świętą Teklę. Kazanie O wzmocnieniu słabych Chrześcían, y o posłkach dla utyskujących w nieszczęściu przez tę Świętą.** 261.

**Podz. Kaz:** Dał Bóg Kościołowi Teklę S. gorliwą y pierwszą Męczennicę za Wiargę. lecz słabi Chrześcíanie w Wierze mają się wstydzicie swoiey małowierności. 1. Uwaga.

**Dał** Bóg Kościołowi Teklę S. powszechną wiernych Patronkę, więc nędzi Chrześcíanie w swoich

swoi  
dny  
Na Sw  
Rad  
Pod: k  
liczn  
tyka  
geli  
Uwa  
Tak są  
Bóg  
za z  
mał  
Na S.  
ści  
dla  
Pod: k  
rzec  
falsz  
S. A  
Studz  
rzec  
praw  
S. A  
Na Uro  
O D  
dzisi  
pod: k  
rożył  
Uwa  
Bardzo  
pożwi  
Na Uro  
Wzry

swoich uciskach, szukać w niej mają porządku y skutecznego posilków. 2. Uwaga.

Na Święty O. Franciszek Seraficzny. Kazanie o Radach Ewangelicznych. 278.

Podz: Kaz: Tak są sprawiedliwe Rady Ewangeliczne; że Ich nie może odrzucać żadna polityka rozumna: S. O. Franciszek z Rad Ewangelicznych stał się szacownym u Świata 1. Uwaga.

Tak są zbawienne Rady Ewangeliczne; że ie Bóg stokrotnie nadgradza: S. O. Franciszek za zachowanie Rad Ewangelicznych otrzymał najlepszą częśćkę od Boga. 2. Uwaga.

Na S. Piotr z Alkantary. Kazanie. O Mądrości Świętych wzgardzających doczesności dla dóbr wiekuiſtych. 297.

Podz: Kaz: Świat Sługi Boskie potępia (że dla rzeczy wiecznych porzucają doczesne) ale fałszywie, bo w tym obraniu nie oszukał się S. Alkantary. 1. Uwaga.

Studzy Boscy potępią Światowych (że dla rzeczy doczesnych zaniedbują wieczne) ale prawdziwie, bo w lepszym obraniu zbawił się S. Alkantary. 2. Uwaga.

Na Uroczystość Świętego Jana Kantego. Kazanie O Duchu, Świętej Starożytności przeciwuym dzisiejszey modnowierności. 313.

Podz: Kaz: Nietrudno być Świętym, kto starożytney trzyma się Wiary, iak Kanty 1. Uwaga.

Bardzo łatwo stać się bezbożnikiem, kto nowey poszukiwa wiary. 2. Uwaga.

Na Uroczystość Wszystkich Świętych. Kazanie O Wzywaniu y naśladowaniu Świętych. 325.

Cc

Podz:



Podz: Kaz: Świętych wzywać winniśmy: bo oni są Świętymi dla naszego ratunku. 1. Uwaga. Świętych naśladować mamy: bo oni są Świętymi dla naszego przykładu. 2. Uwaga.

Na Dzień Zaduszny. Kazanie Przeciwno niechęci i sierdzu Chrzęścian kuwoli Zmarłym 342.

Pod: Kaz: Do pobożnych uczynków kuwoli wierzynym zmarłym: mamy żywe z Wiary pobudki, więc nie ratować ich jest to gruba niewierność 1. Uwaga.

Mamy ścisłe obowiązki z prawa sprawiedliwości, więc nie czynić nic za nich, jest to okrutna niełudzkość. 2. Uwaga.

Na Dzień S. Barbary. Kazanie O Mądrości Tej Świętej w naprawianiu złych, a opiece w ratowaniu dobrych Chrzęścian. 361.

Podz: Kaz: Jest Barbara S. wzierunkiem dobrego życia, więc powinna złe Chrzęściany naprawiać, żeby szczęśliwą umierali śmiercią. 1. Uwaga.

Jest Barbara S. dobrej śmierci Patronką, więc umie posilkować dobrym Chrzęścianom, żeby się złej śmierci nie bali. 2. Uwaga.

Na Boże Narodzenie. Kazanie O pożytkach Tej Tajemnicy na kar: 373.

Podz: Kaz: Narodzony Zbawiciel Chwałę Bogu przywrocil, Gloria in altissimis DEO. Więc nie godzi się już więcej tej chwaty Bogu ubliżać. 1. Uwaga.

Narodzony Zbawiciel pokoy ludziom pożądanym sporządził In terra pax hominibus. Więc nie godzi się tego pokoju więcej rozrywać. 2. Uwaga.

Na S. Szczepan. Kazanie O Gorliwości y Cierpliwości Tego S. Męczennika 391.

Podz:

207  
Podz. Kaz. Gorliwością S. Szczepan pokonał  
nieprzyjaciół Boskie, tak Chrzęścianin powi-  
nien być niecierpliwy w sprawie Boga,  
aż do ścigania krzywd Jego. 1. Uwaga.

Cierpliwością S. Szczepan zwyciężył nieprzyja-  
ciół swoje: tak Chrzęścianin ma być nie-  
czuły na swoje krzywdy, aż do przebaczenia  
wraży. 2. Uwaga.





